

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

(GEOPOLITICAL REVIEW)

Przegląd Geopolityczny

(Geopolitical Review)

Zima *(winter)* **2024**

tom *(volume)*: **47**

KWARTALNIK RECENZOWANY

PEER-REVIEWED QUARTERLY JOURNAL (DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS)



Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska.

Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów.

<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>. Wszystkie tomy czasopisma w wersji elektronicznej są w otwartym dostępie na stronie internetowej kwartalnika.

Wersją pierwotną „Przeglądu Geopolitycznego” jest wersja elektroniczna. Czasopismo ukazuje się w formie elektronicznej i drukowanej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (www.ptg.edu.pl).

Wydawca, adres redakcji *(Publisher, editorial adress)*

P O L S K I E T O W A R Z Y S T W O G E O P O L I T Y C Z N E

ul. mjr Łupaszki 7/26

30-198 Kraków

<http://www.ptg.edu.pl>

E-mail: redakcja@przeglad.org

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY (*GEOPOLITICAL REVIEW*)
tom 47: 2024 (vol. 47: 2023) ISSN: 2080-8836 (print) 2392-067X (online)

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA (*INTERNATIONAL SCIENTIFIC BOARD*)

Gideon Biger (Uniwersytet w Tel Awiwie, Izrael), Bretislav Dancak (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Ambrish Dhaka (Uniwersytet im. Jawaharlala Nehru w Delhi, India), Vit Hloušek (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Robert Istok (Uniwersytet Preszowski, Słowacja), Rustis Kamuntavičius (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Enrico Landoni (Uniwersytet eCampus w Novedrate, Włochy), Vakhtang Maisaia (Międzynarodowy Uniwersytet Kaukaski w Tbilisi, Gruzja), Kaloyan Metodyev (Uniwersytet Południowo-Zachodni w Błagojewgradzie, Bułgaria), Gayane Novikova (Centrum Analiz Strategicznych *Spectrum* w Erewaniu, Armenia), Florent Parmentier (Instytut Nauk Politycznych *Sciences-Po* w Paryżu, Francja), Aleksandar Petrović (Uniwersytet Belgradzki, Serbia), Andrzej Pukszo (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Reinhard Rode (Uniwersytet im. Marcina Lutra w Halle-Wittenberg, Niemcy), Shanmugam Pillai Subbiah (Uniwersytet w Madrasie, Indie), Alessandro Vitale (Uniwersytet Mediolański, Włochy – przewodniczący Rady), Hong-key Yoon (Uniwersytet w Auckland, Nowa Zelandia), Jernej Zupančič (Uniwersytet Lublański, Słowenia).

RADA REDAKCYJNA (*SCIENTIFIC EDITORIAL COUNCIL*)

Jerzy Będźmirowski (AMW, Gdynia), Robert Białoskórski (US, Siedlce), Stefan Bielański (UKEN, Kraków), Dariusz Bogusz (LAW, Dęblin), Marek Delong (PRZ, Rzeszów), Zbigniew Długosz (UKEN, Kraków), Krystian Frącik (UK, Kalisz), Janusz Gierszewski (UP, Słupsk), Dariusz Góra (UKSW, Warszawa), Ignacy Kitowski (PANS, Chełm), Marek Kubiński (UK, Kalisz), Daniel Kucharek (LAW, Dęblin), Jarosław Macała (UZ, Zielona Góra), Andrzej Makowski (AMW, Gdynia), Konrad Malasiewicz (UK, Kalisz), Piotr Mickiewicz (UG, Gdańsk), Wojciech Modzelewski (UWM, Olsztyn), Izabela Oleksiewicz (PRZ, Rzeszów), Jan Posobiec (UK, Kalisz), Tomasz Rubaj (UK, Kalisz), Waldemar Scheffs (UK, Kalisz), Paweł Soroka (UJK, Kielce), Katarzyna Szara (URz, Rzeszów), Mirosław Sułek (UW, Warszawa) – przewodniczący rady, Roman Szul (UW, Warszawa), Bogusław Ślusarczyk (URz, Rzeszów), Adrian Tyszkiewicz (UJ, Kraków), Jan Wendt (UG, Gdańsk), Jarosław Wołęjszo (UK, Kalisz), Andrzej Zapałowski (URz, Rzeszów), Krzysztof Żęgota (UWM, Olsztyn).

REDAKCJA (*EDITORIAL BOARD*)

Redaktor naczelny (*Editor-in-Chief*): Witold J. Wilczyński

Zastępcy redaktora naczelnego (*Vice-editors*): Stefan Bielański, Piotr L. Wilczyński

Sekretarz redakcji (*Assistant to the Editor*): Piotr Nawala

Redaktorzy wykonawczy (*Operational Editors*): Maciej Kędzierski, Adam Myślicki, Marcin Semczuk.

Redaktorzy tematyczni (*Thematic Editors*): Robert Białoskórski (wojsko), Krzysztof Grabowski (politologia), Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak (bezpieczeństwo), Grzegorz Kała (historia), Katarzyna Kamińska-Korolczuk (geopolityka regionalna), Ewelina Kochanek (infrastruktura i przemysł), Zbigniew Lach (geografia), Jarosław Macała (społeczeństwo), Katarzyna Szara (gospodarka).

Redaktor statystyczny (*Statistics Editor*): Maciej Kędzierski

Redaktorzy językowi (*Linguistic Editors*): Renata Gasek, Bethuel Matsili, Gregory Mikula.

Projekt okładki (*Cover Design*): Piotr L. Wilczyński

Rycina na okładce: Hensel, G., *Europa Polyglotta, Linguarum Genealogiam exhibens, una cum Literis, Scribendique modis, Omnium Gentium*. Officina Komanniana 1741 (źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Europa_Polyglotta.jpg), domena publiczna.

Redakcja techniczna, korekta i adjustacja (*DTP*): Oddział terenowy PTG w Krakowie

Druk: Drukarnia Cyfrowa K&K, Kraków, ul. Szlak 77/222.

Kontakt z redakcją (*Website, contact*): www.przegląd.org, e-mail: redakcja@przegląd.org

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- Roman Szul
Geopolityczne znaczenie języka w ujęciu lingwistycznym i socjolingwistycznym9
- Rafał Kopec
Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej27
- Agnieszka Szpak, Jakub Kufel
Russian aggression against Ukraine and international humanitarian law47
- Krzysztof Surowiec
Pozycja geopolityczna Chin w ujęciu potęgometrycznym63
- Marcin Adamczyk
Neorealizm hegemoniczny jako recepta na mankamenty realizmu strukturalnego80
- Jarosław Macała
Obraz niemieckiej geopolityki w amerykańskiej propagandzie wojennej: Plan for Destruction (1943)97

ANALIZY I MATERIAŁY

- Norbert Prusiński
Przebieg procesu dowodzenia w wojskach lądowych115
- Sławomir Wronka
Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej139
- Jerzy Wrona
Konflikty o herby i flagi państwowe152

STANOWISKA I SPRAWOZDANIA

- XV Zjazd Geopolityków Polskich z debatą „Geopolityczne konsekwencje destabilizacji ładu międzynarodowego” – Kraków, 3 grudnia 2023 r.169*

<i>VI Międzynarodowa Olimpiada Geopolityczna – Kraków, 2 grudnia 2023 r.</i>	<i>173</i>
<i>I Gry Wojenne PTG pk. „Bursztynowy Pierścień 2023” – Kalisz, 13 listopada 2023 r.</i>	<i>182</i>
<i>Ogólnopolska konferencja naukowa „Prakseologia w naukach o bezpieczeństwie. Edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności” – Kalisz, 14-15 listopada 2023 r.</i>	<i>187</i>

POLEMIKI I RECENZJE

Jurij Felsztinski, Władimir Pribyłowski, <i>Czas zabójców. Toksyczna polityka Putina przeciw demokracji</i> , Bukowy Las, Wrocław 2022 (oraz inne wybrane publikacje J. Felsztinskiego) – Krzysztof Żęgota	<i>193</i>
--	------------

* * *

Noty o autorach	<i>204</i>
Zasady publikowania	<i>207</i>

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

Roman Szul <i>The geopolitical significance of language in linguistic and sociolinguistic terms</i>	9
Rafał Kopec <i>The last attribute of a superpower. Intercontinental ballistic missiles as an element of the Russian strategic triad</i>	27
Agnieszka Szpak, Jakub Kufel <i>Russian aggression against Ukraine and international humanitarian law</i>	47
Krzysztof Surowiec <i>China's geopolitical position in powermetric terms</i>	63
Marcin Adamczyk <i>Hegemonic neorealism as a remedy for the shortcomings of structural realism</i>	80
Jarosław Macała <i>The image of German geopolitics in US wartime propaganda: Plan for Destruction (1943)</i>	97

ANALYZES & SOURCES

Norbert Prusiński <i>The process of command and control in the land forces</i>	115
Sławomir Wronka <i>Changes in the command and control system of the Poland's Armed Forces</i>	139
Jerzy Wrona <i>Conflicts over states flags and coats of arms</i>	152

STATEMENTS & REPORTS

15th Congress of Polish Geopoliticians and debate on “Geopolitical consequences of an international order destabilization” – Kraków, December 3rd 2023169

6th International Geopolitical Competition – Kraków, December 2nd 2023173

1st War Games of the Polish Geopolitical Society “Amber Ring 2023” – Kalisz, November 13th 2023182

National Scientific Conference „Praxeology in security studies. Education for security and defense” – Kalisz, November 14-15th 2023 ...187

POLEMICS & REVIEWS

Jurij Felsztinski, Władimir Pribyłowski, *Czas zabójców. Toksyczna polityka Putina przeciw demokracji*, Bukowy Las, Wrocław 2022 (and other chosen publications of J. Felsztinski) – Krzysztof Żęgota193

* * *

Contributors204

Guidelines for Authors207

Roman SZUL

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-2166-0003

GEOPOLITYCZNE ZNACZENIE JĘZYKA W UJĘCIU LINGWISTYCZNYM I SOCJOLINGWISTYCZNYM

THE GEOPOLITICAL SIGNIFICANCE OF LANGUAGE IN LINGUISTIC AND SOCIOLINGUISTIC TERMS

Abstract:

The article explains the differences between linguistic and sociolinguistic approaches to the relationship between language and geopolitics. The author argues for the unsuitability of the linguistic approach, which is related to the weaknesses of the Whorf-Sapir hypothesis, which he proposes to reject as wrong. Instead, a sociolinguistic approach is proposed. Using it, he presents the relationship between the development cycles of empires and civilizations and the history of the spread and disappearance of their associated languages and types of writing. He devotes much attention to the issues of linguistic imperialism and the sociolinguistic consequences of the national idea, as well as the tendency toward cultural and political integration and disintegration of the world.

Keywords: language, geopolitics, Whorf-Sapir hypothesis, language racism, civilizations, empires, writing, language politics, contact languages.

Lingwistyka i socjolingwistyka a polityka

W jednym z najnowszych numerów „Przeglądu Geopolitycznego” ukazał się artykuł Zuzanny M. Sima (2022) na temat polityki językowej w państwach Unii Europejskiej. Wprawdzie polityka językowa Unii Europejskiej i w Unii Europejskiej nie jest w Polsce tematem nieznanym (por. np. Łuczak 2010, Szul 2015, 2010), tym niemniej kwestia językowa rzadko pojawia się *explicite* w pracach z dziedziny geopolityki (choć niektóre zagadnienia pojawiają się na marginesie innych publikacji, por. Wilczyński 2021). Dlatego też wspomnianą publikację Zuzanny M. Sima można uznać za godną uwagi nobilitację problematyki językowej w studiach geopolitycznych i zachętę do podjęcia dyskusji na temat relacji między językiem a geopolityką.

Związkami języka z polityką zajmują się dwie pokrewne dziedziny wiedzy – lingwistyka i socjolingwistyka, lub jak określił je Ferdinand de Saussure (1857–1913), – językoznawstwo wewnętrzne i językoznawstwo zewnętrzne (de Saussure, 2002). To pierwsze zajmuje się wewnętrzną budową języka, a w zakres jego zainteresowania wchodzi m.in. filozoficzne rozważania na temat związków języka z myśleniem i obrazem świata zawartym w językach. Kontrowersyjnym elementem w tych rozważaniach jest pytanie o związek między językami a sposobami myślenia (i językowymi obrazami świata) oraz działaniami ludzi posługującymi się tymi językami. Natomiast przedmiotem zainteresowania językoznawstwa zewnętrznego jest społeczne i polityczne funkcjonowanie języków: ich status polityczny i społeczny. W rozważaniach tych wewnętrzna budowa języków i zawarty w nich obraz świata nie mają znaczenia, chyba że wewnętrzne cechy języków (gramatyka, fonetyka, słownictwo, frazeologia) są czynnikami różniącymi nosicieli tych języków ze skutkami społecznymi i politycznymi, jak w przypadku różnic i podobieństw między Serbami i Chorwatami, Anglikami i Anglo-amerykanami, Francuzami i Franko-kanadyjczykami itd. Status języka wpływa na zachowania jego nosicieli i odwrotnie, działania ludzi wpływają na sytuację języka. Jak więc widać, związki języka z polityką badane w językoznawstwie zewnętrznym są oczywiste.

„Pułapka” i „paradoks Whorfa-Sapira”

Benjamin Lee Whorf (1897–1941) i Edward Sapir (1884–1939) to amerykańscy językoznawcy, którzy badając, niezależnie od siebie, języki Indian amerykańskich, stworzyli tzw. hipotezę Whorfa-Sapira (lub Sapira-Whorfa). Więcej o niej pisze Zuzanna M. Sima we wspomnianym na wstępie artykule¹. W największym skrócie koncepcja ta mówi, że każdy język zawiera obraz świata, który wyznacza ramy myślenia i (w domyśle) kształtuje zachowania ludzi. Idea ta tak urzekła językoznawców, że mimo istnienia argumentów ją podważających², w dalszym ciągu jest ona przywoływana i językoznawcy tworzą „rozwodnione” jej wersje, które byłyby mniej sprzeczne z rzeczywistością. Hipoteza Whorfa-Sapira jest ślepą uliczką i przez to zasługuje na miano „pułapki Whorfa-Sapira” (autor zastrzega sobie

¹ Jeszcze więcej można znaleźć w opracowaniu Andrzeja Klimczaka, 2013.

² W tekście Klimczaka można znaleźć argumenty przeciwników hipotezy Whorfa-Sapira takich jak Adam Schaff, Antonina Kłoskowska i wielu zachodnich uczonych.

prawa autorskie do tej nazwy). Współcześnie koncepcję tę czasem używa się do obrony polityki wielojęzyczności, bo według niej każdy język to obraz świata, a więc zniknięcie języka to jakby zniknięcie świata, tymczasem w czasach, gdy żyli ci badacze, pogląd że w języku zawarty jest obraz świata uzasadniał w USA i Kanadzie potrzebę wykorzenia języków indiańskich jako bariery w rozwoju intelektualnym i społecznym Indian. Można to określić mianem „paradoksu Whorfa-Sapira”.

Dlaczego koncepcja ta jest błędna i zasługuje na odrzucenie, zwłaszcza jako narzędzie wyjaśniania zjawisk z dziedziny geopolityki? Z założenia, że języki tworzą odcisnięte w umysłach ludzi obrazy świata łatwo wyciągnąć wniosek o determinizmie językowym, o tym, że te obrazy świata są różne pod względem ich zgodności z rzeczywistością, a tym samym użytkownikom jednych języków stwarzają lepsze warunki radzenia sobie w świecie, a użytkownikom innych – gorsze. A stąd jest blisko do bazujących na różnicach rasowych teorii językowych mówiących, że w językach – ich wewnętrznej budowie – tkwi przyczyna rozkwitu jednych i niedorozwoju innych ludów i narodów. Teorie determinizmu językowego należy odrzucić nie dlatego, że przypominają koncepcje rasistowskie, ale dlatego, że są błędne.

Skąd się wzięły bazujące na różnicach rasowych teorie językowe? W XIX i na początku XX wieku, a więc w czasach, kiedy żyli i działali wspomniani językoznawcy, królową nauk była biologia. Przy pomocy biologii wyjaśniano nie tylko zjawiska z życia roślin i zwierząt, ale i społeczeństw ludzkich. Biologia, czyli rasy, wyjaśniała dlaczego jedne ludy są „cywilizowane” a inne „barbarzyńskie”, jedne rozkwitają a inne tkwią w nędzy itd. To właśnie wtedy tryumfy święcił „rasizm naukowy” i jego najwybitniejszy przedstawiciel – francuski dyplomata Arthur de Gobineau (1816–1882). Biologiczne teorie rasistowskie łatwo, zdaniem ich zwolenników, radziły sobie z wyjaśnianiem, dlaczego Europa się rozwija i jest bogata a Afryka jest biedna: bo w Europie mieszkają ludzie biali a w Afryce czarni. Był jednak pewien problem, który zauważyli uczeni niemieccy, a którego nie dało się rozwiązać przy pomocy biologicznych teorii rasistowskich. Tym problemem były różnice w poziomie rozwoju między Europą Zachodnią a Europą Wschodnią. Żadne cechy biologiczne – kolor skóry, kolor i kształt włosów, rozmiary i kształt czaszek itp. – nie wskazywały na różnice między np. Niemcami a Słowianami. Skoro nie biologia, to co ich różni? Ostateczną odpowiedź sformułował językoznawca III Rzeszy Heinz Kloss (1904–1987): język – to w językach słowiańskich, w ich strukturach wewnętrznych, tkwi

przyczyna umysłowego upośledzenia Słowian. I to jest właśnie bazująca na różnicach rasowych lub quasi-rasowych „teoria” językowa, jak widać pokrewna hipotezie Whorfa-Sapira³. Niemcy na długo przed Klosssem przeczuwali, że w językach słowiańskich jest przyczyna niezdolności Słowian do stworzenia sprawnych i prosperujących państw, skłonność do anarchii itd., stąd powstał pomysł „ukulturnienia” niemieckich Słowian znany jako „Kulturkampf”, a z drugiej strony prawo Niemców, jako wyższej rasy, do zajęcia wszystkich ziem Słowian. Takiego samego zdania na temat języka jako mentalnej bariery – tym razem w odniesieniu do języka arabskiego i ogólnie języków semickich – był znany skądinąd francuski arabista Ernest Renan⁴. Uwzględnienie bazujących na różnicach rasowych i determinizmie językowym teorii językowych pozwala lepiej zrozumieć determinację takich państw jak Niemcy, Francja⁵ czy USA⁶ w zwalczaniu języków mniejszości narodowych – chodziło nie tylko o nauczenie mniejszości języka państwowego i włączenie ich do społeczeństwa, ale także o uwolnienie ich, zwłaszcza dzieci, od upośledzenia umysłowego wynikającego z posługiwania się ‘gorszymi’ językami. *Linguocid* (morderstwo języka), jaki władze USA i Kanady zgotowały językom rdzennej ludności tych krajów był, paradoksalnie, zastosowaniem w praktyce hipotezy Whorfa-Sapira.

Koncepcja Whorfa-Sapira nie nadaje się do analizy zjawisk geopolitycznych. Zgodnie z nią, nie powinno być wojen między ludźmi mówiącymi tym samym językiem, bo przecież mają ten sam obraz świata i powinni zachowywać się tak samo, podobnie narody mające pokrewne języki powinny zachowywać się podobnie w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem wojen takich nie brakowało,

³ Autorowi tych słów nie jest wiadome czy Kloss zapoznał się z teorią Whorfa-Sapira, ale nie można tego wykluczyć, gdyż przed wybuchem II wojny światowej przebywał on w Ameryce tropiąc Żydów w USA i Kanadzie (napisał pracę o liczebności i rozmieszczeniu Żydów w tych krajach), a jeden z twórców wspomnianej teorii, Edward Sapir, był z pochodzenia Żydem niemieckim. Po wojnie Kloss był uznanym lingwistą, twórcą sensownej teorii „*Abstandsprache*” i „*Ausbausprache*”.

⁴ Na temat teorii językowych Klossa i Renana pisze i z nimi się rozprawia John E. Joseph (2004).

⁵ Zwłaszcza w Algierii, od 1830 roku uważanej za integralną część Francji, por: Benrabah (2013).

⁶ Por. np. Beykont (2002). Oprócz tego artykułu istnieje bogata literatura na temat przesładowań indiańskich dzieci, zwłaszcza w szkołach z internatem. Przytacza je m.in. praca Szula (2003).

przykładem są wojny amerykańsko-brytyjskie, wojna secesyjna w USA i wiele innych.

Słabość koncepcji Whorfa-Sapira w analizie ludzkich zachowań wynika z trzech fundamentalnych a niemożliwych do spełnienia warunków: 1. Język jest jedynym czynnikiem kształtującym obraz świata i ludzkie zachowania, 2. Język jest dany z zewnątrz i nie jest kształtowany przez jego użytkowników, 3. Ludzie są doskonale jednojęzyczni, nie dociera do nich nic spoza ich społeczności językowej.

Jak była mowa we wspomnianym artykule Zuzanny M. Simy oraz w wielu innych, w Unii Europejskiej (a także w Radzie Europy i innych instytucjach europejskich) zmagają się dwie tendencje: zachowanie wielojęzyczności i redukcja liczby używanych języków, najlepiej do liczby jeden. Zwolennicy wielojęzyczności odwołują się niekiedy do argumentów w rodzaju hipotezy Whorfa-Sapira twierdząc, że zniknięcie jakiegoś języka to zniknięcie zawartego w nim obrazu świata i zawartej w nim wiedzy, czyli zubożenie kulturowe świata. Argument ten też opiera się na wątpliwych założeniach: że narody zmieniając języki tracą wszystko, co miały w poprzednim języku, i że język jest czymś stałym i niezmiennym a wszystko, co jest w języku, jest dostępne dla jego użytkowników. Przykład narodów, które w trakcie dziejów zmieniały języki, np. Żydów, pokazuje, że narody zmieniając języki przenoszą z jednego do drugiego języka to, co uważają za cenne. Przenoszą do swojego języka również to, co uważają za przydatne z innych języków. Z drugiej strony ewolucja języka sprawia, że to, co było cenne i zrozumiałe w jednym momencie, przestaje być cenne i zrozumiałe w innym, czyli następuje utrata wiedzy zawartej w języku mimo, że sam język nie zniknął.

W europejskim i światowym zmaganiu jedno- i wielojęzyczności nie decydują koncepcje językoznawców, ale względy polityczne, w tym geopolityczne: siła polityczna i gospodarcza społeczności, które stoją za danymi językami oraz zbiegi okoliczności, które mogą sprawić, że jakiś niewielki region kraju z niewielką liczbą użytkowników danego języka stanie się międzynarodowo uznanym państwem a jego język – jednym z urzędowych języków tej czy innej instytucji międzynarodowej.

Innymi słowy, o sytuacji danego języka nie decydują jego cechy wewnętrzne, ale czynniki pozajęzykowe⁷, którymi zajmuje się

⁷ To właśnie czynniki pozajęzykowe a nie cechy języka angielskiego spowodowały, że język ten dominuje na świecie, por.: *ce n'est pas à ses qualités internes que l'anglais doit sa fortune, mais à la puissance de la Grande-Bretagne, puis à celle des États-Unis. (to nie dzięki swoim cechom wewnętrznym język angielski zawdzięcza swoje powodzenie, ale dzięki*

socjolingwistyka. Poniżej zostaną naszkicowane zagadnienia będące we wspólnym polu badawczym socjolingwistyki i geopolityki.

Języki imperiów i imperializm językowy

Imperia, jak mało które zjawisko geopolityczne, związane są z kwestią językową. Związek imperiów z kwestią językową jest dwustronny: z jednej strony sytuacja językowa imperiów (a były one z definicji wielojęzyczne) wpływała na ich funkcjonowanie, a z drugiej strony imperia kształtowały sytuację językową na swoim terytorium i poza nim.

Do czasów nowożytnych wpływ wielojęzyczności na funkcjonowanie imperiów był drugorzędny – każde imperium miało jakiś język, którym na co dzień posługiwali się panujący, jakiś język lub języki kadry urzędniczej, jakiś język lub języki porozumiewania się władców z poddanymi, jakiś język lub języki liturgii, ale pierwszorzędne znaczenie miały inne podziały: rodowe, etniczne, religijne, stanowe, rasowe. Podziały językowe nabrały znaczenia, gdy imperia zaczęły przekształcać się w państwa narodowe.

Wpływ imperiów na sytuację językową był różny: od żadnego po bardzo istotny. Wpływ ten zależał od kilku czynników: długości trwania imperium, sposobu jego funkcjonowania, struktury etniczno-językowej jego terytorium oraz od ideologii. Im dłużej trwało imperium tym więcej miało szans odciśnięcia swojego śladu w sytuacji językowej. Z punktu widzenia sposobu funkcjonowania można wyróżnić imperia „rozbójnicze” i „budownicze”. W tych pierwszych kontakt ludności z władcami ograniczał się do składania danin (zwykle w sposób nieregularny) i hołdów. Te czynności nie wymagały nawet używania języka. Poza tym imperia tego typu zwykle były krótkotrwałe. Imperia „budownicze” budowały trwałe struktury społeczne i administracyjne (w tym pobierały regularne podatki wymagające istnienia kadry urzędniczej) oraz budowały obiekty fizyczne (miasta, drogi, mosty, pałace, świątynie itd.). Wszystko to wymagało stałego kontaktu językowego między ludźmi, co wymagało posiadania wspólnego języka, najpierw jako *lingua franca* (język kontaktu), który z czasem mógł się przekształcić w język ojczysty. Dodatkowo, jeśli imperium ekspandując wciągało w swoje sprawy ludność peryferii – nadając obywatelstwo, dopuszczając do udziału we władzy, angażując do służby wojskowej itd.,

potędze Wielkiej Brytanii a potem Stanów Zjednoczonych), (Jacques Leclerc, *L'aménagement linguistique dans le monde* <https://www.axl.cefan.ulaval.ca/> (dostęp 4.9.2023).

to tworzyło kontakty między ludnością różnych części imperium a tym samym umożliwiało i wymuszało używanie wspólnego języka. W czasach starożytnych takim imperium było przede wszystkim imperium rzymskie, choć takie cechy miały też inne imperia – chińskie, asyryjskie, babilońskie, a po drugiej stronie Atlantyku – imperium Inków, których język – keczua, do dziś jest używany przez rdzenną ludność w kilku krajach andyjskich. Imperia miały różne struktury etniczno-językowe swojego terytorium, skąd wynikała różna potrzeba posiadania języka imperium jako języka kontaktowego i różny jego prestiż. We wspomnianym imperium rzymskim wschodnia jego część posiadała wysoce prestiżowy i użyteczny język grecki jako *lingua franca* – efekt istnienia samej Grecji, a we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego – efekt penetracji przez greckich kupców i podróżników a później dziedzictwo imperium Aleksandra Macedońskiego i państw hellenistycznych. I w tej części imperium łacina się nie przyjęła. Imperia miały różne ideologie motywujące ich władców i ich zaplecze. Można wyróżnić trzy ideologie: władza dla zaspokojenia żądzy władzy i bogactw, szerzenie religii, niesienie misji cywilizacyjnej. Pierwszy typ ideologii nie miał istotnego wpływu na sytuację językową. Szerzenie religii pośrednio wpływało na sytuację językową, gdyż wymagało kontaktu językowego między misjonarzami a ludnością krajów misyjnych, a potem między kapłanami a wiernymi. Imperia różnie rozwiązywały problem języka rozpowszechniania religii: imperium arabsko-muzułmańskie wraz z religią szerzyło język arabski, imperium hiszpańskie szerzyło chrześcijaństwo (katolicyzm) przez język hiszpański i języki miejscowe (n.p. w Paragwaju, na Filipinach, początkowo również w innych koloniach amerykańskich, zanim upowszechniła się w nich znajomość hiszpańskiego). Idea niesienia misji cywilizacyjnej pojawia się w europejskich imperiach w XIX i XX wieku i jest bezpośrednio związana z upowszechnianiem języków imperiów – angielskiego i francuskiego, już choćby z tego powodu, że oba imperia uważały się za centra cywilizacji a swoje języki za języki cywilizacji.

Znaczenie języka często uważa się za miarę znaczenia imperium. Wzloty i upadki znaczenia języków nie zawsze bezpośrednio towarzyszyły wzlotom i upadkom imperiów, czasem był „poślizg”. Łacina największe tryumfy święciła w średniowieczu, już po upadku imperium rzymskiego, a najdłużej w sferze władzy przetrwała na obszarach, które nigdy do Imperium Romanum nie należały – w Rzeczypospolitej (z przerwami) niemal do końca XVIII wieku, a w Królestwie Węgierskim do początków XIX wieku. Największy polityczny tryumf języka francuskiego

zbiegł się w czasie z wielką klęską Francji – na kongresie wiedeńskim, gdzie debatowano jak urządzić Europę po klęsce napoleońskiej Francji, wszyscy uczestnicy mówili po francusku. Inaczej było w przypadku Niemiec i języka niemieckiego – tu wzloty (koniec XIX i początek XX wieku) i upadki (obie wojny światowe) były niemal jednoczesne.

Język angielski przetrwał upadek imperium brytyjskiego, jak łacina przetrwała upadek imperium rzymskiego. Co więcej, w byłych koloniach brytyjskich w Azji i Afryce, język angielski uwolniony od skojarzeń z byciem instrumentem i symbolem obcego panowania stał się neutralnym i przydatnym narzędziem chroniącym jedność Indii (najludniejszy kraj świata), Nigerii (najludniejszy kraj Afryki), RPA (najbogatszy kraj Afryki) czy Singapuru (najbogatszy kraj Azji). Bez spoiwa w postaci języka angielskiego te wieloetniczne kraje zapewne by się rozpadły. Światowa (poza imperium brytyjskim) kariera języka angielskiego rozpoczęła się na konferencji wersalskiej po I wojnie światowej, kiedy prezydent Wilson zażądał, by drugim językiem konferencji obok francuskiego był angielski. W ten sposób język angielski przełamał monopol francuskiego w sferze dyplomacji. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone stają się największą potęgą świata a język angielski najważniejszym językiem świata – światową *lingua franca*. Awans języka angielskiego wynikał z jednej strony ze świadomych działań USA, wspieranych przez inne kraje angielskojęzyczne, utrwalających rolę tego języka w powstających instytucjach tworzących system światowy jak ONZ, MFW, Bank Światowy, IATA i inne, z obecności amerykańskich baz wojskowych w ponad 100 krajach (gdzie językiem kontaktowym między miejscową ludnością i władzami a amerykańskimi żołnierzami jest zawsze angielski)⁸ itd. Z drugiej strony był to wynik siły gospodarczej, technologicznej i kultury masowej USA a także efekt mechanizmu samonapędzającego się – po osiągnięciu „masy krytycznej” język angielski stał się na tyle użyteczny, że na ten język przechodzili albo opanowywali go jako język obcy ludzie poza krajami języka angielskiego, a im więcej ludzi znało angielski, tym stawał się bardziej użyteczny.

Ekspansja języka angielskiego, często określana mianem imperializmu językowego, budzi niezadowolenie ze strony przedstawicieli innych wielkich języków, tak w skali światowej⁹ jak i

⁸ Por. *Histoire sociolinguistique des États-Unis*:

https://www.axl.cefan.ulaval.ca/amnord/usa_6-8histoire.htm#2.2 La puissance militaire.

⁹ Na temat oporu przed angielskim imperializmem językowym mowa jest m.in. w: Leclerc Jacques, *L'aménagement linguistique dans le monde* <https://www.axl.cefan.ulaval.ca/>. *Jest to*

europiejskiej, gdzie przedstawiciele takich krajów jak Francja, Niemcy, Hiszpania i Włochy nie chcą zgodzić się, by angielski został de facto jedynym językiem instytucji unijnych (Szul 2015).

Współcześnie, kiedy rywalizacja geopolityczna na świecie weszła na wyższy, cywilizacyjny poziom, dominacja języka angielskiego jest często postrzegana jako symbol dominacji cywilizacji Zachodu nad resztą świata. „Reszta świata”, nawet ta wrogo nastawiona do Zachodu” jak Rosja i Chiny, nie może się jednak obejść bez angielskiego i w tym języku przedstawia światu swoje argumenty.

Cywilizacje a religie i pisma

Dwa elementy cywilizacji, które nas teraz najbardziej interesują to religia i systemy filozoficzne oraz pismo. Zarówno religie jak i pisma pojawiły się i rozwijały w okresie przedimperialnym i w pewnym momencie nastąpiło ściśle powiązanie między nimi. Ewolucja imperiów-cywilizacji, ich wzloty i upadki, sukcesja (przejmowanie elementów kultury) sprawiły, że niektóre religie i związane z nimi pisma ekspandowały, inne znalazły się na marginesie, jeszcze inne zanikły. Ewolucja pisma zależała ponadto od czynników materialnych i społecznych. W czasach przed wynalezieniem druku, gdy pisano wyłącznie ręcznie i przy tym na różnych nośnikach i różnymi narzędziami, kształt znaków zmieniał się tworząc różne warianty tego samego pisma. Powszechna oświata w czasach współczesnych postawiła problem uproszczenia pisma (czasem jego zasadniczej zmiany), by upowszechnić umiejętność czytania i pisania. Innym zagadnieniem, które nie będzie tu rozwijane jest relacja między językiem pisanym a mówionym.

W wyniku powyższych procesów u progu nowoczesności (XVIII wiek) ukształtowała się klarowna mapa cywilizacji, religii i pisma: 1) cywilizacja zachodnia (łacińska) – chrześcijaństwo zachodnie – pismo łacińskie, 2) cywilizacja prawosławna – prawosławie – pismo greckie i jego wariant cyrylica, 3) cywilizacja muzułmańska – islam – pismo arabskie, 4) cywilizacja żydowska – judaizm – pismo hebrajskie, 5) cywilizacja indyjska – hinduizm – różne warianty pisma indyjskiego z najbardziej prestiżowym – dewanagari (pismem sanskrytu), 6) cywilizacja buddyjska – buddyzm – różne warianty pisma indyjskiego

niezwykle bogate, aktualizowane w latach 1999-2023, omówienie historii i współczesnej sytuacji językowej świata. Sam fakt, że strona prowadzona jest po francusku też może świadczyć o rywalizacji francuskiego z angielskim.

(mahajana – północne odmiany pisma indyjskiego, hinajana – południowe odmiany pisma indyjskiego), 7) cywilizacja chińska – konfucjanizm i inne chińskie religie i systemy filozoficzne – pismo chińskie, 8) cywilizacja japońska – buddyzm i sintoizm – hybrydowy system pisma zawierający chińskie znaki ideograficzne i dwa alfabety sylabiczne – hiragana i katakana. Oprócz tego istniały pojedyncze kraje i społeczności nie mieszczące się w tym schemacie: Armenia i Gruzja – chrześcijańskie, mające swoje pisma (bazujące pod względem systemu pisma, choć nie kształtu liter, na alfabecie greckim), Bengalia – częściowo muzułmańska, lecz używająca jednego z odmian pisma indyjskiego, Abisynia/Etiopia – chrześcijaństwo wschodnie – pismo etiopskie, chrześcijanie Bliskiego Wschodu – różne kościoły wschodnie – odmiany pisma semickiego (pokrewne z pismem hebrajskim i arabskim). Jeśli chodzi o relacje między znakiem (literą) a dźwiękiem i znaczeniem, to we wszystkich pismach, oprócz chińskiego, relację tę można przedstawić następująco: znak → dźwięk → znaczenie, natomiast w chińskim: znak → znaczenie. Różnice pomiędzy pozostałymi rodzajami pisma polegają na tym, czy litera (znak) oddaje pojedynczy fonem (głoskę) czy całą sylabę. Pisma oddające sylaby (pisma sylabiczne) to różne odmiany pisma indyjskiego, pismo etiopskie oraz japońskie hiragana i katakana. Zasada, że w piśmie łacińskim, w cyrylicy czy piśmie arabskim każdy znak oddaje określoną głoskę, jest bardzo ogólną zasadą, gdyż w wyniku wielowiekowej ewolucji języków, za którymi nie nadążała ewolucja pisma, w praktyce istnieją duże odstępstwa od tej zasady.

XIX i XX wiek przynoszą wielkie zmiany. Pismo odrywa się (przynajmniej w niektórych przypadkach) od religii, umiejętność pisania i czytania przestaje być przywilejem nielicznych „uczonych w piśmie”, pojawiają się nowe narody a każdy chce mieć swój język narodowy i musi wybrać pismo i ustalić pisownię. Powstają nowe państwa a wiele z nich stoi przed problemem wyboru języka urzędowego i jego standaryzacji, dochodzą do głosu ruchy społeczne domagające się szerzenia oświaty wśród ludu, cywilizacja zachodnia ekspanduje politycznie, ekonomicznie i kulturowo, w wyniku czego wiele narodów styka się z pismem łacińskim i przekonuje się o jego zaletach. Z niewielkimi wyjątkami podyktowanymi względami politycznymi, kierunek zmian był taki sam – uproszczenie pisma. Zakres zmian był różny: od zmian w ortografii (bez zmiany kształtu liter a tym bardziej bez zmiany pisma) – np. reforma ortografii angielskiej w USA, portugalskiej w Brazylii czy serbskiej (zgodnie ze słynną zasadą sformułowaną przez reformatora języka serskiego Vuka Karadžića „pisz

jak mówisz, mów jak piszesz”) poprzez zmiany w kształcie liter (bez zmiany pisma) – reforma cyrylicy w Rosji (w tym powstanie ukraińskiej cyrylicy), reformy pisma w krajach słowiańskich używających pisma łacińskiego, najpierw reforma w Czechach promieniująca na inne kraje słowiańskie (poza Polską) i inne (np. na Litwę), po zmiany pisma.

Pierwszą zmianę pisma, z cyrylicy na łacińskie, przeprowadziła tuż po swoim powstaniu w 1860 roku Rumunia. Było to częścią większego kulturowego i geopolitycznego projektu odżegnywania się od słowiańskiego dziedzictwa i słowiańskich sąsiadów oraz przekonywania własnych mieszkańców i świata, że Rumuni są potomkami Rzymian i należą do szlchetnego świata romańskiego pod przywództwem Francji. Taka postawa przyniosła skutki geopolityczne: po zakończeniu I wojny światowej, gdy mocarstwa zachodnie rozstrzygały o granicach w Europie wschodniej, ich sympatie były po stronie Rumunii w jej sporze z Węgrami o Siedmiogród. Zmiana pisma z cyrylicy na łacińskie nie objęła należącej do imperium rosyjskiego części dawnego Gospodarstwa Mołdawskiego. Tutaj zmiany pisma z cyrylicy na łacińskie i odwrotnie następowały wraz ze zmianami granic Rumunii, ZSRR, a po rozpadzie tego ostatniego, z pojawieniem się niezależnej Republiki Mołdawii (pismo łacińskie) i secesji Naddniestrza (cyrylica). Na terenie Naddniestrza w XX wieku było sześć zmian pisma, co może być ilustracją znaczenia pisma jako symbolu zmian geopolitycznych. Od strony technicznej zmiana pisma z cyrylicy na łacińskie (i odwrotnie) była bardzo łatwa, gdyż dotyczyła tylko kształtu liter, jako że relacje między znakiem a słowem są w obydwu pismach identyczne.

W Jugosławii podzielonej między pismo łacińskie (zachód) i cyrylicę (wschód) po wycofaniu pisma arabskiego z Bośni, pismo łacińskie stopniowo wypierało cyrylicę aż w okresie rozpadu państwa cyrylica stała się oficjalnie serbskim symbolem narodowym, choć nie wyparła alfabetu łacińskiego z codziennego użytku.

Znacznie trudniejsze i ambitniejsze były zmiany w Turcji w latach 1920-tych. Tutaj zmiana pisma z arabskiego na łacińskie szła w parze z faktycznym stworzeniem tureckiego języka narodowego i wymagała stworzenia ortografii tureckiej od podstaw. Zmiany te były częścią bardzo ambitnego projektu modernizacji czyli europeizacji Turcji a tym samym jej przejścia z cywilizacji muzułmańskiej do europejskiej. W ślad za Turcją (lub równoległe z nią) poszły turkijskie narody ZSRR – Azerowie, Uzbegy, Turkmeni, Kazachowie, Kirgizi, Tatarzy wołżańscy, które pod koniec lat 1920-tych też przeszły z pisma arabskiego na łacińskie (z zastosowaniem różnych ortografii). W latach 1939-40 w

wyniku decyzji władz ZRRR wszędzie zmieniono pismo z łacińskiego na cyrylicę, co wynikało ze zmiany geopolitycznej orientacji tego państwa – z szerzenia rewolucji światowej (pismo łacińskie miało to ułatwić) na koncepcję ZSRR jako oblężonej twierdzy, co wymagało integracji narodów ZSRR, a jednym z czynników integrujących miała być cyrylica. Po rozpadzie ZSRR kilka byłych republik ZSRR przeszło na alfabet łaciński (Azerbejdżan, Uzbekistan, Turkmenia), inne pozostały przy cyrylicy (Kazachstan, Kirgizja), w Tatarstanie (który jest częścią Federacji Rosyjskiej) jakiś czas rywalizowały trzy systemy pisma: cyrylica, alfabet łaciński z ortografią turecką i alfabet łaciński z własną ortografią, do czasu, gdy decyzją polityczną władz Rosji zabroniono używania na terytorium Rosji do zapisu miejscowych języków innych alfabetów niż cyrylica. Nigdzie nie pojawił się pomysł powrotu do pisma arabskiego, co można przypisać orientacji geopolitycznej i kulturowej tych państw, jak też większej łatwości posługiwania się pismem łacińskim lub cyrylicą niż pismem arabskim. Pismem arabskim posługują się jednak narody turkijskie w Iranie, Afganistanie i w Chinach.

Kilkadziesiąt lat przed reformą pisma w Turcji daleko od Europy miała miejsce inna, mniej spektakularna, zamiana pisma arabskiego na łacińskie: niemieckie władze kolonialne Tanganiki dla zapisu języka suahili, którym Niemcy posługiwali się w kontaktach z miejscową ludnością, zaczęły używać pisma łacińskiego. Brytyjczycy, którzy po I wojnie światowej przejęli kontrolę nad Tanganiką, zachowali język suahili i alfabet łaciński, podobnie jak uczyniły to władze niepodległej Tanzanii. Kilkakrotnie też pismo zmieniał język albański: z greckiego na arabskie i na koniec na łacińskie.

Na początku XX wieku w pewnej europejskiej kolonii marionetkowej cesarz Wietnamu, panujący z łaski i nadania Francuzów, dekretem wprowadził pismo łacińskie dostosowane do zapisu języka wietnamskiego przez francuskiego jezuitę Alexandra Rhodesa zastępując w ten sposób miejscową odmianę chińskiego pisma ideograficznego. Z technicznego punktu widzenia była to najdalej idąca zmiana pisma. Dziś w Wietnamie nie ma cesarza, nie ma Francuzów (jako władców kolonialnych), nie ma (chyba) jezuitów-misjonarzy, ale pozostało pismo łacińskie. Okazało się wygodniejsze od pisma chińskiego a poza tym stało się symbolem tożsamości Wietnamu odróżniającym go od Chin.

Pod koniec XIX wieku w innej części dawnego imperium chińskiego – Korei – ma miejsce inne odejście od chińskiego pisma ideograficznego – przejście na rodzime pismo sylabiczne *hôngul*. Pismo to, wymyślone kilkaset lat wcześniej przez pewnego lokalnego władcę,

lecz po jego śmierci odrzucone przez mandarynów jako zbyt łatwe (pisma tego w dwa tygodnie mogli nauczyć się chłopcy i kobiety, co było celem władcy) teraz wróciło. Nie od razu wyparło pismo chińskie. Jakiś czas w tekstach koreańskich, podobnie jak do dziś w języku japońskim, występowały znaki chińskie i miejscowe pismo sylabiczne.

W pierwszej połowie XX wieku w Indiach Holenderskich (przemianowanych na Indonezję) miejscowy ruch narodowy odrzuca holenderskie panowanie i język holenderski, wprowadza malajski, nazwany indonezyjskim, jako ogólnopaństwowy, ale zostawia pismo łacińskie (z elementami ortografii holenderskiej) zamiast wracać do używanych tu odmian południowindyjskiego pisma sylabicznego czy przejść na pismo arabskie. Ten sam język, z tym samym pismem i tą samą ortografią, ale pod nazwą „język malezyjski” wprowadza się w sąsiedniej Malezji. Pismo łacińskie wraz europejskimi językami, ale także do zapisu miejscowych języków, ekspanduje w subsaharyjskiej Afryce, podobnie jak znacznie wcześniej w Ameryce Łacińskiej.

Poza ZSRR/Rosją jedynym językiem, który zmienił pismo z łacińskiego na inne jest konkani – miejscowy język w dawnej portugalskiej kolonii Goa. Po aneksji Goa przez Republikę Indii w latach 1960-tych do zapisu w tym języku władze wprowadziły pismo dewanagari jako symbol indyjskiego panowania. Pismo łacińskie do zapisu języka konkani pozostaje jednak w licznych tam kościołach katolickich, a pismo łacińskie w napisach po angielsku jest w całym stanie Goa chyba częściej spotykane niż napisy w dewanagari.

Omawiając zagadnienie języka i pisma na subkontynencie indyjskim należy wspomnieć o wprowadzeniu w XIX wieku pisma dewanagari do zapisu języka hindustani obok lub zamiast zapisu w piśmie arabskim, co spowodowało kulturowo-ideologiczny podział tego języka na hindi (język hinduistów) i urdu (język muzułmanów). Z punktu widzenia użytkowników hindi była to zmiana pisma i jego uproszczenie. Pisownia hindi cechuje się jednoznacznością relacji mowy i pisma i usuwa wiele niedogodności pisma arabskiego, które stawiają wysokie wymagania piszącym i czytającym w urdu.

Język urdu wraz z pismem arabskim został odrzucony przez muzułmanów bengalskich a próba jego narzucenia przez władze Pakistanu po rozpadzie Indii Brytyjskich stała się jednym z powodów buntu ówczesnego Pakistanu Wschodniego i powstania państwa Bangladesz.

Uproszczeniu (przybliżeniu pisowni do wymowy) uległ odrodzony język hebrajski w Izraelu a w ZSRR w języku jidysz w jego

krótkim żywocie jako języka pisanego wprowadzono fonetyczny zapis słów hebrajskich, podczas gdy poza ZSRR słowa te pisze się zgodnie z ortografią hebrajską, różną od wymowy.

W Mongolii i Tuwie pismo mongolskie zastąpiono cyrylicą, choć w Mongolii Wewnętrznej (części Chin) pozostaje pismo mongolskie ilustrując zasadę „czyja władza tego pismo”.

Tendencja do upraszczania języka i pisma i ekspansja pisma łacińskiego nie ominęły też Chin i Japonii. W obu krajach w okresie modernizacji wycofano archaiczne formy ich języków zastępując je współczesnymi językami literackimi bazującymi na dialektach stołecznych. W Japonii po II wojnie światowej uproszczono pismo w ten sposób, że oficjalnie zatwierdzono pewną liczbę znaków chińskich (ok. 2,5 tys.) a pozostałe słowa zapisywane są hiraganą lub katakaną. W Chinach reforma pisma polegała na uproszczeniu znacznej liczby znaków, lecz reforma ta nie przyjęła się, z wyjątkami, poza ChRL. W obu krajach pismo łacińskie, obok napisów w reklamach i szyldach, służy jako ważne pismo pomocnicze. Najprostszy sposób pisania znakami w tych językach polega na napisaniu tekstu w specjalnym programie komputerowym literami łacińskimi a program automatycznie zamieni tekst na znaki, często należy przy tym wybrać o jaki znak chodzi, gdy słowu zapisanemu pismem łacińskim odpowiadają różne znaki.¹⁰

Języki a państwa i narody

W okresie budowy państw narodowych i budzenia się narodów (XIX wiek, pierwsza połowa XX wieku, a niektóre przypadki pod koniec XX wieku i w XXI wieku) kwestia językowa nabiera szczególnego znaczenia politycznego a nawet geopolitycznego. Nie wdając się w szczegóły¹¹ można podać kilka typów polityki językowej wywołujących skutki geopolityczne: 1) „stare” państwa narodowe - dążenie do ideału: jedno państwo-jeden naród-jeden język (wyeliminowanie innych języków niż państwowy-narodowy), 2) „młode” państwa narodowe – wybór między konkurującymi wariantami języka narodowego, niekiedy poszukiwanie politycznego *modus vivendi* z mniejszościami językowymi lub eliminacja tych języków (Grecja, Norwegia), 3) ruchy narodowe narodów bez państwa – zachowanie języka narodowego (Polacy,

¹⁰ Interesującym przykładem pokazującym istotność języka i pisma dla polityki mającej na celu wzmocnienie odrębności i tożsamości narodowej jest Tajwan (patrz. Chiung 2014); przyp. red.

¹¹ Zainteresowanego Czytelnika można odesłać do odpowiedniej literatury: Ostler 2006, 2010; Szul 2009, 2014.

Serbołużyczanie) lub stworzenie współczesnych języków literackich (np. czeskiego, bułgarskiego itd.) lub rewitalizacja dawnych języków uważanych za symbol tożsamości narodowej z różnym skutkiem (syjonizm a język hebrajski, ruch irlandzki a język irlandzki), 4) państwa – dawne peryferie imperiów – wybór między własnym językiem jako narodowym (państwowym) a językiem dawnej metropolii z różnym stosunkiem do innych języków, 5) regiony autonomiczne z własnym językiem regionalnym – umacnianie pozycji tego języka (Katalonia, Kraj Basków, Québec i in.), 6) dawne metropolie imperialne – ochrona i promocja swojego języka za granicami, prowadzona różnymi metodami, 7) wielojęzyczne narody polityczne – zachowanie równowagi politycznej przez respektowanie językowych praw tworzących je wspólnot (Szwajcaria, Belgia).

Wiele z wymienionych typów polityki językowej jest wzajemnie sprzecznych wywołując konflikty. Obecny kryzys geopolityczny wywołany agresją Rosji na Ukrainę też wpisuje się w ten schemat - konflikt między młodym państwem narodowym a dawną metropolią imperialną, choć przyczyny tego konfliktu wychodzą daleko poza politykę językową.

Miscellanea

Omówione wyżej zagadnienia nie wyczerpują relacji język – geopolityka. Można jeszcze dodać wpływ pokrewieństwa języków na idee typu panslawizm, pangermanizm a ostatnio ideę pokrewieństwa ludów uralskich i ąłtajskich, która daje okazję premierowi Węgier dystansować się od Europy i spotykać się z prezydentem Turcji i przywódcami państw Turkiestanu. Geopolityczne znaczenie ma język jako instrument integracji, selekcji oraz identyfikacji imigrantów. Geopolitycznych przyczyn i skutków można doszukiwać się nawet w klasyfikacji języków. Autor tych słów ma np. wątpliwości czy język rumuński należy do grupy romańskiej a współczesne języki północy Indii należą do grupy indoaryjskiej. W obu przypadkach zdecydowała polityczna chęć należenia do „lepszego towarzystwa”. Geopolityczne skutki miały błędy w tłumaczeniach. Jawnie geopolityczne znaczenie mają nazwy geograficzne. Ostatnio w Polsce pojawiła się „geopolityka przyimka” – „na Ukrainie” vs „w Ukrainie”. Rzekomo „na” jest obraźliwe dla Ukraińców, bo „na” odnosi się do regionów a „w” do suwerennych państw. Nie ma takiej zasady w języku polskim. Przyimek „na” nie

odbiera suwerenności Słowacji i Węgrom, podobnie jak „w” nie czyni suwerennymi Bawarię, Alzację czy jakikolwiek inny region.¹²

Podsumowanie

Kwestia językowa towarzyszy geopolityce od samego początku (pominięta tu została problematyka treści wypowiedzi językowych w tym kultura języka, np. na ile język służy do wyrażania a na ile do kamuflowania myśli). Wzlotom i upadkom imperiów i cywilizacji towarzyszyły z pewnym opóźnieniem wzloty i upadki znaczenia ich języków i związanych z nimi rodzajów pisma. Pojawienie się idei narodowej uczyniło z języka sprawę pierwszorzędnej wagi politycznej. Współcześnie w świecie istnieją dwie tendencje: podział świata na państwa, narody i języki oraz ekonomiczna, techniczna i informacyjna integracja świata, którą umożliwia i która promuje ekspansję języka angielskiego i pisma łacińskiego. Natomiast jako ślepą uliczkę należy uznać przypisywanie wewnętrznym strukturom języka roli w kształtowaniu zdolności intelektualnych i zachowań ludzi.

Literatura

- Benrabah, M., 2013. *Language Conflict in Algeria. From Colonialism to Post-Independence*. Multilingual Matters, Bristol, Buffalo, Toronto.
- Beykont, Z., 2002. *English Only Laws in the USA*, World Congress on Language Policies, Barcelona.
- Chiung, W.-v., T., 2014. *Ethnolinguistic politics in Taiwan*, European Journal of Geopolitics, 2, s. 44-77.
- Joseph, J.E., 2004. *Language and Identity. National, Ethnic, Religious*, Palgrave MacMillan, Basingstoke.
- Klimczak, A., 2013. *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, Kultura – społeczeństwo – edukacja, Nr 1 (3), Poznań.
- Łuczak, J., 2010. *Polityka językowa w Unii Europejskiej*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Europeistyki.

¹² Z nową modą w ramach „geopolityki przyimka” polemizował W. Wilczyński przy okazji recenzji pewnej książki (2023).

- Oleksiewicz, I., 2020. *Kryzys kulturowy Unii Europejskiej czy wzrost bezpieczeństwa tożsamości kulturowej Europejczyków?*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 155-172.
- Ostler, N., 2010. *The Last Lingua Franca. English Until the Return of Babel*, Penguin Books, London, New York, Toronto.
- Ostler, N., 2006. *Empires of the Word. A Language History of the World*, Harper Perennial, London, New York, Toronto and Sydney.
- Saussure, F. de, 2002. *Kurs językoznawstwa ogólnego*, PWN, Warszawa.
- Sima, Z.M., 2022. *Polityka językowa w państwach Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 42, ss. 117-132.
- Szul, R., 2015. *(In)Equality of languages in the EU and its Economic and Political Consequences*, Politeja, 12 (31.2), pp. 67-80.
- Szul, R., 2014. *Kwestia językowa a kształtowanie się politycznej mapy Europy i świata. Tendencje ogólne i najnowsze zmiany*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Geographica Socio-oconomica, 17, ss. 31-62.
- Szul, R., 2010. *The Politics of Language in Contemporary Europe. Between Nationalism, European Integration and Globalization*. Annual of Language & Politics and Politics of Identity, Vol IV, Institute of Political Studies, Charles University, Prague, pp. 7-30.
- Szul, R., 2009. *Język, Naród, Państwo. Język jako zjawisko polityczne*, PWN, Warszawa.
- Szul, R., 2003. *Europa Językowa, My w Europie*, Języki obce w Szkole, Nr. 6, ss. 5-26.
- Wendt, J.A., 2019. *Geopolityczne uwarunkowania przenikalności granic i dyfuzji idei w Europie Środkowej*, Przegląd Geopolityczny, 28, s. 31-48.
- Wilczyński, P.L., 2019. *Zróżnicowanie etniczno-religijne w Nigerii*, Przegląd Geopolityczny, 29, s. 67-86.
- Wilczyński, P.L., 2020. *O duchu narodów – biblijne wskazania dotyczące budowy siły narodowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 35-57.
- Wilczyński, P.L., 2023. *Pochodzenie, teraźniejszość i przyszłość narodów*, Przegląd Geopolityczny, 46, s. 42-69.
- Wilczyński, W.J., 2020. *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 58-76.
- Wilczyński, W.J., 2021. *Regiony świata. Geografia i geopolityka*. Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.
- Wilczyński, W.J., 2023. *Artur Gruszczak, The War must go on...*, Przegląd Geopolityczny, 44, s. 171-182.

Streszczenie:

Artykuł wyjaśnia różnice w podejściu lingwistycznym i socjolingwistycznym do relacji między językiem i geopolityką. Autor argumentuje o nieprzydatności podejścia lingwistycznego, co wiąże się ze słabościami hipotezy Whorfa-Sapira, którą proponuje odrzucić jako niesłuszną. W zamian proponowane jest przyjęcie podejścia socjolingwistycznego. Wykorzystując je przedstawia relacje między cyklami rozwojowymi imperiów i cywilizacji a historią upowszechniania i zaniku związanych z nimi języków i rodzajów pisma. Wiele uwagi poświęca na zagadnienia imperializmu językowego oraz socjolingwistycznych konsekwencji idei narodowej i tendencji do kulturowej i politycznej integracji i dezintegracji świata.

Słowa kluczowe: język, geopolityka, hipoteza Whorfa-Sapira, rasizm językowy, cywilizacje, imperia, pismo, polityka językowa, języki kontaktowe.

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

Rafał KOPEĆ

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0001-9961-2573

**OSTATNI ATRYBUT SUPERMOCARSTWA.
MIĘDZYKONTYNETALNE POCISKI BALISTYCZNE
JAKO ELEMENT ROSYJSKIEJ TRIADY STRATEGICZNEJ**

**THE LAST ATTRIBUTE OF A SUPERPOWER.
INTERCONTINENTAL BALLISTIC MISSILES
AS AN ELEMENT OF THE RUSSIAN STRATEGIC TRIAD**

Abstract:

The Russian-Ukrainian war has led to increased interest in the stockpile and modernization efforts with regard to the strategic nuclear arsenal held by the Kremlin. The subject of the article is the land-based branch of the so-called strategic nuclear triad, namely the intercontinental ballistic missiles on the armament of the Strategic Missile Forces. The research question organizing the article is the following: is the structure of the land branch of the Russian triad optimal, taking into account the tasks of strategic deterrence? The preliminary hypothesis is that the structure, which relies heavily on the mobile component, will be increasingly inadequate to meet strategic requirements due to the development of satellite monitoring systems, particularly dynamic in Western countries. The study uses non-confidential sources on Russian strategic capabilities, subjected to interpretation in the context of the core assumptions of military deterrence theory.

Keywords: strategic nuclear triad, military deterrence, intercontinental ballistic missiles, Strategic Missile Forces, survivability.

Wprowadzenie: specyfika Wojsk Rakietowych Strategicznego Przeznaczenia

Wojska Rakietowe Strategicznego Przeznaczenia (WRSP, ros. *Ракетные Войска Стратегического Назначения*) są jednym z samodzielnych rodzajów wojsk w Siłach Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. To specyficzne umocowanie powoduje, że funkcjonują one – podobnie jak Wojska Powietrznodesantowe – obok zasadniczej struktury zbudowanej wokół rodzajów sił zbrojnych – Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej i Sił Powietrzno-Kosmicznych. WRSP mają bardzo

wąską „specjalizację”: odpowiadają one za utrzymanie i ewentualne użycie międzykontynentalnych pocisków balistycznych bazowania lądowego. Lądowa gałąź rosyjskiej triady strategicznej obsługiwana jest więc przez wyspecjalizowaną formację, co odróżnia ją od pozostałych gałęzi. Gałąź powietrzna, składająca się z bombowców strategicznych, pozostaje bowiem w gestii Sił Powietrzno-Kosmicznych (a w ich składzie Sił Powietrznych), natomiast gałąź morską, tworzona przez okręty podwodne przenoszące pociski balistyczne, to domena odpowiedzialności Marynarki Wojennej (a w jej składzie Floty Północnej i Floty Oceanu Spokojnego). Zakres działalności tych rodzajów sił zbrojnych jest jednak znacznie szerszy niż zagadnienia strategicznego odstraszania nuklearnego. Tymczasem Wojska Raketowe koncentrują się tylko i wyłącznie na tym obszarze odpowiedzialności.

Koncepcja strategicznej triady nuklearnej – korzenie i podział kompetencji

Główne mocarstwa nuklearne budują własne siły odstraszania wokół tzw. strategicznej triady nuklearnej. Zakłada ona dysponowanie trzema rodzajami środków przenoszenia – międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi wystrzeliwanymi z wyrzutni lądowych (w rosyjskiej/radzieckiej nomenklaturze: *Межконтинентальная Баллистическая Ракета, МБР*), pociskami balistycznymi wystrzeliwanymi z okrętów podwodnych (*Баллистические Ракеты Подводных Лодок, БРПЛ*) oraz bombowcami strategicznymi (*Стратегический Бомбардировщик*). Koncepcja strategicznej triady nuklearnej wyklarowała się na przełomie lat 50. i 60., gdy bombowce strategiczne zostały uzupełnione przez międzykontynentalne pociski balistyczne oraz strategiczne okręty podwodne (Woolf, 2021, s. 8-9). W przypadku Związku Radzieckiego powietrzną część triady tworzyły wtedy przestarzałe już wtedy bombowce Tupolew Tu-4 (bezlicencyjna kopia amerykańskich B-29), mniejsze Tu-16 oraz ciężkie Tu-95 oraz Miasiszczew M-4 (Gordon, Komissarov, 2021, s. 49). Pierwszymi międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi bazowania lądowego były R-7 skonstruowane przez biuro Siergieja Korolewa i testowane od 1957 roku oraz jego wersja rozwojowa R-7A, wdrożona do służby operacyjnej w niewielkiej liczbie w 1959 roku. W 1961 roku służbę operacyjną rozpoczęły budowane w większych ilościach pociski R-16, skonstruowane przez biuro Michaiła Jangiela. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych wdrożono pociski SM-65D Atlas – w służbie operacyjnej od 1959 roku – i SM-68 Titan I – w służbie operacyjnej od

1960 roku (Neufeld, 1990, s. 208-222). Wdrożenie trzeciej gałęzi triady – strategicznych okrętów podwodnych – zajęło Związkowi Radzieckiemu nieco więcej czasu niż amerykańskiemu rywalowi. Pierwsze pełnowartościowe okręty tej klasy, wyposażone w napęd atomowy i większą liczbę wyrzutni pocisków balistycznych (w tym przypadku 16) pojawiły się w służbie dopiero w 1967 roku (projekt 667A), podczas gdy pierwszy okręt typu George Washington wyposażony w pociski UGM-27A Polaris A-1 rozpoczął patrole operacyjne w 1960 roku (Spinardi, 2008, s. 6).

Ciągły proces technicznego i doktrynalnego doskonalenia strategicznej triady raketowej, który miał miejsce przez cały okres zimnej wojny w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim (a także, chociaż w mniejszym stopniu, w innych państwach nuklearnych), doprowadził do wykształcenia się specyficznego podziału zadań pomiędzy poszczególnymi gałęziami. Bombowce strategiczne stopniowo zredukowane zostały do roli narzędzia sygnalizowania strategicznego. Mają one ukazywać determinację w sposób widoczny i jednoznaczny dla przeciwnika, ale bez przekraczania progu wojny, a szczególnie wojny nuklearnej (więcej na temat sygnalizowania strategicznego – zob. Maloney 2022). Takie działania jak patrole bombowców w pobliżu przestrzeni powietrznej przeciwnika czy przebazowanie samolotów na lotniska znajdujące się na terytorium państw sojuszniczych wpisują się w typowy schemat sygnalizowania strategicznego. Ich znaczenie czysto militarne gwałtownie spadło wraz z dynamicznym rozwojem systemów obrony powietrznej, który zakwestionował zdolność bombowców do penetracji przestrzeni powietrznej przeciwnika.

Strategiczne okręty podwodne przyjęły na siebie rolę wykonawców nuklearnego odwetu (czyli tzw. drugiego uderzenia). Wynikało to z przekonania, że są one tym elementem triady, który cechuje się największą przeżywalnością. Gdy bowiem okręt znajduje się na patrolu, jest niezwykle trudny do zlokalizowania, a tym samym do wyeliminowania. Pozwala to mieć nadzieję na przetrwanie uderzenia przeciwnika i zachowanie sił do dokonania nuklearnego odwetu. Z tymi strategicznymi założeniami współgrały uwarunkowania techniczne – co najmniej do lat 80. pociski wystrzeliwane z okrętów podwodnych cechowały się znacznie mniejszą celnością względem swoich odpowiedników startujących z wyrzutni lądowych. Celność ta była wystarczająca, by dokonać uderzenia typu *countervalue*, czyli trafić w ośrodki miejskie i spowodować śmierć jak największej liczby osób cywilnych (więcej na temat rodzajów odstraszenia – zob. Snyder 1959).

Lądowa gałąź triady wzięła na siebie ciężar tzw. pierwszego uderzenia. By trzymać przeciwnika w szachu należało bowiem posiadać także zdolność do zmasowanego, strategicznego uderzenia nuklearnego, które w dużej mierze miało charakter *counterforce*, czyli wymierzone było w nuklearny potencjał przeciwnika. Chodziło o to, by w niespodziewanym uderzeniu wyeliminować lub w najgorszym przypadku znacząco zredukować zdolność przeciwnika do wykonania odwetu. Do tego potrzeba było dużej liczby środków napadu o mocy i precyzji wystarczających do skutecznego porażenia „twardych” celów, szczególnie międzykontynentalnych pocisków balistycznych ukrytych we wzmocnionych podziemnych silosach raketowych. Przez długi czas taką zdolność oferowały tylko pociski balistyczne wystrzeliwane z wyrzutni lądowych – o znacznie większej zdolności penetracji obrony przeciwnika niż bombowce, a przy tym zdolne ulokować głowice nuklearne z większą precyzją niż pociski wystrzeliwane z okrętów podwodnych (Wit, 1982, s. 163). Ta różnica w precyzji ataku wynikała z charakterystyki systemów naprowadzania, gdyż bezwładnościowe systemy naprowadzania działają tym dokładniej, im bardziej precyzyjnie wprowadzimy parametry punktu startowego, a to ostatnie w przypadku wystrzeliwania z okrętu podwodnego przez długi czas było problematyczne (Kopeć, 2023, s. 277-306). W amerykańskim ujęciu lądowej gałęzi triady, która składa się tylko i wyłącznie z wyrzutni stacjonarnych, ma ona do spełniania jeszcze jedną rolę – pełni funkcję „nuklearnej gąbki” (Kroenig, 2018, s. 56), mającej wchłonąć uderzenie nieprzyjaciela, zmuszając go do poświęcenia jak największej liczby głowic, by nie starczyło ich na pozostałe cele. W Związku Radzieckim, a następnie w Rosji, przyjęto jednak inną, bardziej złożoną strukturę lądowej gałęzi triady.

Rosyjskie międzykontynentalne pociski balistyczne – stan na rok 2023

Wojska Rakietowe Strategicznego Przeznaczenia sprawują kontrolę nad największą częścią triady nuklearnej w Rosji. Według szacunków Hansa M. Kristensena, Matta Kordy oraz Eliany Reynolds (2023, s. 174), spośród 1674 operacyjnie rozmieszczonych strategicznych głowic nuklearnych aż 834 przenoszonych jest przez międzykontynentalne pociski balistyczne bazowania lądowego. Oprócz nich w rosyjskim arsenale znajduje się około 640 głowic przenoszonych przez pociski balistyczne wystrzeliwane z okrętów podwodnych oraz około 200 głowic przenoszonych przez pociski manewrujące

wystrzelwane z bombowców strategicznych. Do tych liczb należy dodać jeszcze głowice znajdujące się w magazynach oraz całą kategorię taktycznej broni nuklearnej. W przeciwieństwie do broni strategicznej nie podlega ona, i nigdy nie podlegała, żadnej formie kontroli zbrojeń. Tymczasem rosyjska i amerykańska strategiczna broń nuklearna nadal formalnie ograniczona jest przez traktat New START, którego ważność upływa 5 lutego 2026 roku. Chociaż 21 lutego 2023 roku Rosja zawiesiła swój udział w traktacie, nie wycofała się z niego, a także zadeklarowała, że będzie przestrzegać ograniczeń w liczebności broni nuklearnej narzuconych przez traktat.

Na lądową odnogę triady składa się prawdopodobnie nieco ponad 300 międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Technicznie są one zdolnie do przenoszenia łącznie około 1200 głowic, jednakże z uwagi na ograniczenia wynikające z traktatu New START rzeczywista całkowita liczba głowic znajdujących się w pociskach będących w służbie operacyjnej jest o około 1/3 mniejsza. Pociski te podzielić można na dwie zasadnicze kategorie w zależności od sposobu bazowania. Do pierwszej kategorii zaliczymy pociski bazujące i wystrzelwane ze stacjonarnych, podziemnych, wzmocnionych silosów. Taki sposób bazowania powoduje, że ich pozycja jest co prawda znana przeciwnikowi, ale jedynym sposobem zniszczenia jest bezpośrednio trafienie głowicą nuklearną. Druga kategoria to wyrzutnie mobilne w postaci ciężkich kołowych podwozi terenowych, w zachodniej nomenklaturze określanymi jako TEL (*Transporter Erector Launcher* – pojazd przeznaczony do transportu, ustawienia w pozycji startowej oraz wystrzelenia pocisku raketowego). W drugiej połowie lat 80. wprowadzono do służby jeszcze jedną podkategorię wyrzutni mobilnych w postaci kompleksów kolejowych 19P961 z pociskami RT-23 UTTC (Pomeroy, 2010, s. 23-33). Zbudowano 12 pociągów, z którymi każdy przynosił 3 pociski, jednakże zostały one wycofane bez następców do 2005 roku. Za tą decyzją, oprócz problemów eksploatacyjnych, stała zapewne świadomość nieusuwalnej wady w postaci przywiązania do linii kolejowych, łatwych do monitorowania i zniszczenia.

Dwa typy pocisków o radzieckim rodowodzie przeznaczone są tylko i wyłącznie do wyrzutni stacjonarnych i nie były produkowane w wersji mobilnej. Pociskami tymi są R-36M2 oraz UR-100NUTTH. Pierwsza konstrukcja została opracowana przez Biuro Konstrukcyjne „Južnoje” im. Michaiła Jangiela. Pocisk oznaczony jako R-36M zastąpił wcześniejszy R-36 (Podvig, 2010, s. 215-220). Mimo podobieństwa oznaczeń była to nowa konstrukcja, zachowująca jedynie ogólną

koncepcję wcześniejszego pocisku. Konstrukcja była wdrażana do służby operacyjnej od 1974 roku, a w 1988 roku dyżury bojowe rozpoczęły pociski reprezentujące ostatnią, wykorzystywaną do dzisiaj wersję R-36M2. Jest to ciężki pocisk balistyczny o masie startowej przekraczającej 200 ton, zdolny do przenoszenia wielu niezależnie naprowadzanych głowic (maksymalnie 10). Obecnie pociski te, znane też pod natowskim oznaczeniem SS-18 Satan, znajdują się w składzie dwóch dywizji raketowych – 13 Dywizji Rakietowej w Dombarowskiej w obwodzie orenburskim, w pobliżu granicy z Kazachstanem (12 pocisków) oraz 62 Dywizji Rakietowej w Użur w Kraju Krasnojarskim, na zachód od Bajkału (prawdopodobnie powstały jeszcze 22 pociski; informacje na temat aktualnego wyposażenia, struktury i geograficznego rozkładu jednostek Wojsk Rakietowych Strategicznego Przeznaczenia na podstawie: Kristensen, Korda, Reynolds, 2023, s. 179-183). Z uwagi na to, że pociski zostały wyprodukowane przez zakłady „Jużmasz” (Południowe Zakłady Budowy Maszyn im. A.M. Makarowa) z Dniepropietrowska (obecnie Dniepr) i zaplecze serwisowe znajdowało się w dużej mierze na Ukrainie, ich utrzymanie było kłopotliwe. Zdecydowano więc o rozwoju nowego pocisku, który ma stopniowo zastępować R-36M2.

Jest nim RS-28 Sarmat (SS-29, nieoficjalny kryptonim NATO Satan-II), skonstruowany w Państwowym Centrum Rakiet im. akademika Wiktora Makiejewa. Nowy pocisk należy do tej samej kategorii co poprzednik – jest to ciężki, ponad 200-tonowy pocisk balistyczny, zdolny do przenoszenia dużego ładunku (co najmniej 10 niezależnie naprowadzanych głowic) na odległości międzykontynentalne. Umowa na jego produkcję podpisana została w 2022 roku, a we wrześniu 2023 roku dyrektor Roskosmosu Jurij Borysow ogłosił, że pierwsze pociski rozpoczęły dyżur bojowy¹. Jako pierwszy do przebrojenia wyznaczony został 302 Pułk Rakietowy wchodzący w skład 66 Dywizji Rakietowej, liczący 6 stacjonarnych wyrzutni. Zdjęcia satelitarne z września 2023 roku nie potwierdzają jednak urzędowego optymizmu rosyjskich oficjeli i wskazują, że prace nadal trwają, a co więcej w przypadku dwóch silosów znajdują się na stosunkowo wczesnym stadium (Korda, Kristensen, 2023). Ostatecznie pociski RS-28 zastąpić mają wszystkie R-36M2 i w łącznej liczbie maksymalnie 46 sztuk mają znaleźć się na wyposażeniu dywizji raketowej w Użur (prawdopodobnie wszystkie cztery pułki) oraz w Dombarowskiej (dwa lub trzy z czterech pułków).

¹ <https://tass.com/defense/1668567>, [dostęp: 15.11.2023].

Kolejnym typem pocisku występującym tylko w wersji startującej z wyrzutni stacjonarnej jest UR-100NUTTH (w kodzie NATO SS-19 Mod 3). Jest to konstrukcja biura NPO Maszynostrojenia, kierowanego przez Władimira Czełomieja, produkowana przez Państwowe Produkcyjno-Badawcze Centrum Kosmiczne im. M. Chruniczewa w Moskwie (Podvig, 2010, s. 220-223). Wywodzi się z linii pocisków zapoczątkowanych przez UR-100 (a przy tym nie należy jej mylić z podobnie oznaczonym, ale zupełnie innym pociskiem UR-100-MR biura „Južnoje”). W pierwszej połowie lat 80. operacyjnie rozmieszczonych było około 760 pocisków, jednak na przełomie drugiej i trzeciej dekady XXI wieku z tej imponującej liczby pozostało prawdopodobnie 12 sztuk w dwóch pułkach raketowych 13 Dywizji Raketowej w Dombrowskiej. Pociski te zdecydowano się wykorzystać jako nosiciele zupełnie nowych głowic. Zamiast sześciu niezależnie naprowadzanych głowic pod nową osłoną aerodynamiczną umieszczono hiperdźwiękowy pojazd szybujący Awangard (inne oznaczenia to Ju-71, Ju-74 i Obiekt 4202). Prawdopodobnie jest to pojedynczy pojazd (dotychczas nie ujawniono żadnych zdjęć zmodernizowanego systemu), chociaż w rosyjskiej telewizji pojawiła się wizualizacja prezentująca start trzech pojazdów.² W porównaniu z klasycznymi głowicami ma on dysponować możliwościami manewrowania przez zmianę wysokości i kierunku lotu, co w połączeniu z wysoką prędkością lotu (mniejszą jednak niż w przypadku klasycznych głowic), ma utrudnić jej przechwycenie przez systemy przeciwraketowe (więcej na temat broni hiperdźwiękowej: Czajkowski, 2022, s. 37-54). Wedle oficjalnych deklaracji pierwszy pułk wyposażony z zmodernizowane pociski rozpoczął dyżur bojowy w 2019 roku, a obecnie trwa przezbrajanie drugiego pułku – oba należące do 13 Dywizji Raketowej³. W dalszej kolejności przewiduje się umieszczenie pojazdu Awangard jako ładunku części ciężkich pocisków RS-28 (zamiast lub łącznie z klasycznymi głowicami).

Arsenał Wojsk Raketowych Strategicznego Przeznaczenia uzupełniają pociski występujące w wersji stacjonarnej i mobilnej, wywodzące się z opracowanego w latach 80. pocisku RT-2PM Topol (kod NATO SS-25). Oryginalny Topol, dzieło Moskiewskiego Instytutu Techniki Ciepłej kierowanego przez Aleksandra Nadiradze, był pierwszym powszechnie stosowanym międzykontynentalnym pociskiem

² <https://www.thedrive.com/the-war-zone/25660/putin-announces-early-new-years-gift-of-successful-hypersonic-glide-vehicle-test>, [dostęp: 15.11.2023].

³ <https://pl.topwar.ru/228464-novaja-mbr-s-giperzvukovym-blokom-avangard-postavlena-na-boevoe-dezhurstvo-v-jasnenskoj-divizii-rvsn.html>, [dostęp: 15.11.2023].

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

balistycznym wystrzeliwanym z wyrzutni mobilnej (pierwszym był wcześniejszy projekt A. Nadiradze, RT-21 Temp 2S, jednak jego wykorzystanie było ograniczone) (Podvig, 2010, s. 210). Ostatni taki pocisk został zdjęty z dyżuru bojowego w 2022 roku. Pociski tej rodziny napędzane są silnikami na stały materiał pędny, co odróżnia je od pocisków rodzin R-36 i UR-100, napędzanych silnikami na paliwo ciekłe. Wersja rozwojowa Topola, oznaczona jako RT-2PM2 Topol-M (SS-27 Mod 1) jest pociskiem jednogłowicowym i znajduje się w służbie od 1997 roku (Podvig, 2011, s. 10). Wykorzystanie pojedynczej głowicy związane jest z limitami narzuconymi przez rosyjsko-amerykańskie porozumienia dotyczące kontroli zbrojeń. Mobilna wersja Topola-M jest tą, która zawaładnęła masową wyobraźnią, w dużej mierze dzięki materiałom filmowym prezentującym imponujące 16-kołowe wyrzutnie, notabene białoruskiej produkcji, z łatwością poruszające się w trudnym terenie. Wersja ta jest jednak wykorzystana na stosunkowo niewielką skalę, ograniczającą się do dwóch pułków 54 Gwardyjskiej Dywizji Rakietowej z Tejkowa w obwodzie iwanowskim na północny wschód od Moskwy (w każdym pułku jest 9 wyrzutni). Dominującą liczebnie wersją Topola-M jest wersja stacjonarna, będąca na uzbrojeniu 60 Dywizji Rakietowej z Tatiszczewa w obwodzie saratowskim na południu Rosji. Sześć pułków tej dywizji jest jednolicie wyposażonych – każdy posiada 6 silosów Topoli-M, co daje łącznie 60 pocisków.

Pocisk RS-24 Jars (SS-27 Mod 2) jest w zasadzie wielogłowicową wersją Topola-M. Według deklaracji może on przenosić nawet 10 niezależnie naprowadzanych głowic, chociaż operacyjnie wykorzystuje się prawdopodobnie konfigurację trzygłowicową⁴. W tym przypadku, odmiennie niż dla Topola-M, dominuje wersja mobilna. Najczęściej występującą strukturą jest dywizja rakietowa licząca 27 wyrzutni zgrupowanych w 3 pułkach po 9 wyrzutni. Taką strukturę reprezentują następujące jednostki – 14 Dywizja Rakietowa z Jozskar-Oły w Republice Mari El, 29 Gwardyjska Dywizja Rakietowa z Irkucka, 39 Gwardyjska Dywizja Rakietowa z Nowosybirsk oraz 42 Dywizja Rakietowa z Niżnego Tagiłu (południowy Ural). Czteropułkową strukturę (4 pułki po 9 wyrzutni) posiada 35 Dywizja Rakietowa z Barnaulu w Kraju Ałtajskim na południu Syberii. Z kolei strukturą dwupułkową (2 pułki po 9 wyrzutni) charakteryzuje się 7 Gwardyjska Dywizja Rakietowa z Wypołzowa w obwodzie twerskim (pogranicze z Białorusią), której

⁴ https://nipp.org/wp-content/uploads/2021/03/Schneider_The-NPR-New-START-and-the-Russian-Buildup.pdf, [dostęp: 15.11.2023].

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

przebrojenie jest w trakcie. Mobilne wyrzutnie Jarsów znajdują się również na stanie dwóch z czterech pułków 54 Gwardyjskiej Dywizji Rakietowej (po 9 wyrzutni). Łącznie, wliczając pułki w trakcie przebrojenia, daje to 20 pułków raketowych, każdy liczący 9 wyrzutni. Owe 180 pocisków czyni mobilną wersję Jarsa dominującym typem uzbrojenia na stanie Wojsk Rakietowych Strategicznego Przeznaczenia. Z kolei wersja stacjonarna Jarsa stanowi wyposażenie 28 Gwardyjskiej Dywizji Rakietowej z Kozielska w obwodzie kałuskim na zachód od Moskwy (3 pułki po 10 silosów, z tym że jeden z nich jest dopiero w trakcie przebrojenia).

Arsenał ten dopełnia 76 Pułk Rakietowy bazujący w mieście Jurja w obwodzie kirowskim (na wschód od Moskwy). Jego wyposażenie stanowi 9 mobilnych wyrzutni – dotychczas przenosiły one pociski Topol, obecnie trwa przebrojenie na Jarsy. Szczególną cechą pocisków będących na wyposażeniu tej jednostki jest fakt, iż nie są one wyposażone w głowice nuklearne, lecz zamiast nich przenoszą nadajnik systemu Sirena-M transmitujący kody pozwalające wystrzelić pociski bojowe w przypadku utraty innych kanałów łączności wskutek uderzenia przeciwnika.⁵

Tabela 1: Stan Wojsk Rakietowych Strategicznego Przeznaczenia na rok 2023

Dywizja	Lokalizacja	Pułk	Uzbrojenie	Status
62 Dywizja Rakietowa	Użur	229 Pułk Rakietowy	6 R-36M2	Aktywny
		269 Pułk Rakietowy	6 R-36M2	Aktywny
		302 Pułk Rakietowy	6 RS-28	W trakcie przebrojenia
		735 Pułk Rakietowy	10 R-36M2	aktywny
13 Dywizja Rakietowa	Dombarowski	368 Pułk Rakietowy	6 UR-100NUTTH Awangard	W trakcie przebrojenia
		494 Pułk Rakietowy	6 R-36M2	Aktywny
		621 Pułk Rakietowy	6 UR-100NUTTH Awangard	Aktywny
		767 Pułk Rakietowy	6 R-36M2	Aktywny
54 Gwardyjska Dywizja Rakietowa	Tejkowo	235 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		285 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		321 Pułk Rakietowy	9 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		773 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars	Aktywny

⁵ https://russianforces.org/blog/2022/06/test_of_a_sirena-m_command_mis.shtml, [dostęp: 15.11.2023].

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

			(wyrzutnie mobilne)	
60 Dywizja Rakietowa	Tatiszczewo	31 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		104 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		122 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		165 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		322 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		626 Pułk Rakietowy	10 RT-2PM2 Topol-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
14 Dywizja Rakietowa	Joszkar-Oła	290 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		697 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		779 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
29 Gwardyjska Dywizja Rakietowa	Irkuck	92 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		344 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		586 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
39 Gwardyjska Dywizja Rakietowa	Nowosybirsk	357 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		382 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		428 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
42 Dywizja Rakietowa	Niżny Tagił	308 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		433 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

		804 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
35 Dywizja Rakietowa	Barnauł	307 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		479 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		480 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
		867 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	Aktywny
7 Gwardyjska Dywizja Rakietowa	Wypółzowo	41 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	W trakcie przebrojenia
		510 Gwardyjski Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars (wyrzutnie mobilne)	W trakcie przebrojenia
28 Gwardyjska Dywizja Rakietowa	Kozielsk	74 Pułk Rakietowy	10 RS-24 Jars (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		168 Pułk Rakietowy	10 RS-24 Jars (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny
		214 Pułk Rakietowy	10 RS-24 Jars (wyrzutnie stacjonarne)	W trakcie przebrojenia
4 Dywizja Rakietowa	Jurja	76 Pułk Rakietowy	9 RS-24 Jars z transponderami systemu Sirena-M (wyrzutnie stacjonarne)	Aktywny, ładunki nienuklearne

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kristensen, Korda, Reynolds, 2023, s. 180.

Ocena lądowej gałęzi rosyjskiej triady strategicznej

Triada strategiczna ukształtowana w sposób modelowy powinna spełniać następujące wymogi (Dillow, 2015, s. 2):

- Przeżywalność rozumiana jako zdolność do przetrwania ataku nieprzyjaciela. W praktyce chodzi nie o przeżywalność „absolutną”, ale o stworzenie możliwości, by ewentualny atak przeciwnika przetrwała na tyle znacząca część własnych sił, by były one w stanie wykonać stawiane przed nimi zadania. Chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie uderzenia odwetowego w skali, pozwalającego na zadanie przeciwnikowi strat, które zostaną przez niego uznane za niemożliwe do zaakceptowania.

- Responsywność rozumiana jako nieustanna gotowość arsenału nuklearnego (korzystne jest, by jak największa jego część była utrzymywana w stanie ciągłej gotowości bojowej), a także szybkość

reakcji. Z uwagi na uwarunkowania techniczno-strategiczne, szczególnie czas lotu pocisków balistycznych na odległości międzykontynentalne (jest to czas rzędu pół godziny), korzystne jest, by dla jak największej części arsenału czas reakcji (od otrzymania rozkazu do wystrzelenia środków rażenia) liczony był w pojedynczych minutach.

- Elastyczność reakcji. Decyduje o niej zarówno możliwość realizacji uderzeń o różnej skali, wynikająca np. z różnej mocy głowic nuklearnych będących do dyspozycji, jak również możliwość realizacji działań poniżej progu uderzenia nuklearnego, które miałyby walor odstraszcający (sygnalizowanie strategiczne, komunikujące przeciwnikowi stopień naszej determinacji i gotowości).

Wskazane zasadnicze wymogi uzupełnić można o uwarunkowania związane z szeroko pojętą dogodnością eksploatacyjną. Chodzi o takie czynniki, jak względnie niski koszt budowy i eksploatacji triady, a także względna łatwość jej bieżącego funkcjonowania. Ta ostatnia przyczynia się nie tylko do redukcji kosztów, ale także pozwala utrzymać siły nuklearne na odpowiednio wysokim poziomie niezawodności technicznej. Trzeba pamiętać, że niezawodność jest istotnym (choć trudnym do oszacowania przez przeciwnika) czynnikiem odstraszcania. Z myślą o uzyskaniu wysokiego poziomu niezawodności trzeba rozstrzygnąć dylemat między ujednoczeniem arsenału (co upraszcza logistykę), a jego urozmaiceniem, co z kolei pozwala na zapewnienie sprawności części zasobów w sytuacji problemów technicznych z danym typem uzbrojenia.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej wskazane czynniki warto jednak podkreślić, że kluczowym z punktu widzenia skuteczności odstraszcania jest ten pierwszy, czyli odpowiednio wysoki poziom przeżywalności własnych sił nuklearnych. Warunek przeżywalności może być przy tym spełniony poprzez przyjęcie następujących rozwiązań (Lieber, Press, 2017, s. 16):

- ukrycie nośników przed przeciwnikiem, by ich lokalizacja nie była mu znana;

- wzmocnienie nośników do tego stopnia, by ich skuteczne porażenie było maksymalnie utrudnione;

- redundancja, czyli zwielokrotnienie liczby nośników, tak by do ich porażenia przeciwnik musiał zaangażować jak największą część własnego arsenału.

Co warto podkreślić, rozwiązania te do pewnego stopnia wzajemnie się wykluczają. Przykładowo, ukrycie lokalizacji nośników (wyrzutni) może być zrealizowane tylko przez zapewnienie im

mobilności, co niezwykle utrudnia, a w praktyce uniemożliwia, zagwarantowanie im odpowiedniego poziomu odporności. Z kolei zwielokrotnienie liczby nośników co prawda nie stoi zasadniczo w sprzeczności z pozostałymi wymogami, ale czynnikiem ograniczającym stają się koszty budowy i eksploatacji licznego arsenału, co skłania do wyboru takich nośników, które pozwolą koszty te utrzymać na rozsądnym poziomie.

Jak uwarunkowania te przekładają się na rosyjską triadę strategiczną, a w szczególności na jej lądową gałąź? Oczywiście należy mieć świadomość ograniczeń w dostępie do informacji, które nie pozwalają określić precyzyjnie np. poziomu niezawodności i gotowości bojowej, a co najwyżej umożliwiają wskazanie czynników sprzyjających lub niesprzyjających jego osiągnięciu. To co zwraca szczególną uwagę, np. w porównaniu do amerykańskich sił strategicznych, to znacząca obecność komponentu mobilnego w strukturach WRSP. W przypadku amerykańskiej triady, której lądową gałąź tworzą tylko i wyłącznie wyrzutnie w podziemnych silosach, podział kompetencji jest jasny – okręty podwodne zapewniają przeżywalność wynikającą z ukrycia lokalizacji nośników (oczywiście chodzi o okręty przebywające na patrolach), arsenał pocisków bazowania lądowego cechuje się wzmocnieniem wyrzutni i ich zwielokrotnieniem, natomiast domeną bombowców strategicznych jest elastyczność, szczególnie rozumiana jako zdolność do realizacji działań z zakresu sygnalizowania strategicznego. Tymczasem lądowe wyrzutnie mobilne, tworzące prawie 60 procent arsenału lądowej gałęzi triady (licząc pociski, dla głowic relacja ta jest nieco inna) powodują, że podział kompetencji w obrębie rosyjskiej triady staje się rozmyty.

Wyrzutnie mobilne stacjonują przez większość czasu w bazach wyposażonych we wzmocnione hangary dla pojedynczych wyrzutni (tzw. schrony Krona), zapewniające pewien poziom ochrony, ale niedający się porównać z tym oferowanym przez podziemne silosy. Wyrzutnie wraz z towarzyszącą infrastrukturą (tworzące razem dość liczną kolumnę pojazdów) mogą wyruszać na patrole, co jest praktyką przewidzianą w okresach zagrożenia. Nie polegają one jednak na nieustannej zmianie miejsca, ale na dyslokacji w określonej lokalizacji, utrudniającej namierzenie przez środki rozpoznania przeciwnika. Rozproszenie na znacznym obszarze, szczególnie w rejonach o gęstej pokrywie leśnej, ma utrudnić przeciwnikowi lokalizację wyrzutni. Lądowe wyrzutnie mobilne opierają więc swoją przeżywalność na zupełnie innych zasadach niż wyrzutnie stacjonarne, będąc pod tym

względem podobne do strategicznych okrętów podwodnych (dążenie do uniemożliwienia przeciwnikowi lokalizacji nośnika).

Można postawić tezę, że rozwój wyrzutni mobilnych miał w pewien sposób kompensować niedostatki w zakresie morskiej gałęzi triady strategicznej. W okresie zimnej wojny wynikały one z gorszych parametrów technicznych radzieckich okrętów podwodnych, w tym szczególnie z ich większej szumności, zwiększającej możliwości wykrycia (Tyler Jr., 1992, s. 145-146). Skłoniło to do przyjęcia koncepcji „bastionu”, a ramach której patrolowanie okrętów odbywało się w obrębie Oceanu Arktycznego (głównie Morze Barentsa) oraz Morza Ochockiego, w stosunkowo niewielkiej odległości od własnych brzegów, pod parasolem własnego lotnictwa utrudniającego działanie formacji zwalczania okrętów podwodnych przeciwnika (Miasnikov, 1994, s. 215). W okresie pozimnowojennym z kolei rozwój i budowa strategicznych okrętów podwodnych oraz pocisków balistycznych przez nie przenoszonych przez długi czas napotykały na trudności finansowe i techniczne, wynikające m.in. z zerwania więzi kooperacyjnych powstałych w czasach radzieckich (Kristensen, Norris, 2015, s. 92). Dopiero w ostatnim okresie proces ten nabrał odpowiedniego tempa. Wszystko to powodowało, że rosyjska, a wcześniej radziecka, triada strategiczna potrzebowała dodatkowego komponentu, który upatrywałyby swojej przeżywalności w ukryciu lokalizacji wyrzutni. I rzeczywiście, skąpe informacje które rzucają światło na realia końcowego okresu zimnej wojny wskazują, że namierzenie wyrzutni mobilnych znajdujących się na patrolu było przy uwarunkowaniach technicznych lat 80. bardzo trudne ⁶.

Gwałtowny rozwój rozpoznania satelitarnego w ostatnich kilku latach zasadniczo zmienia jednak sytuację. Chodzi tu nie tyle o doskonalenie możliwości technicznych (np. rozdzielczości), które są już dalece wystarczające do wykrycia wyrzutni, co przede wszystkim o ograniczenie czasu rewizyty satelity. W warunkach niewielkich liczebnie konstelacji wyspecjalizowanych satelitów wojskowych, czas pomiędzy przelotami satelity nad danym obszarem był znaczny, a znajomość pozycji wyrzutni mobilnej sprzed kilku godzin bezużyteczna w kontekście możliwości jej eliminacji. Co więcej, znając „harmonogram” lotów satelitów rozpoznawczych przeciwnik mógł tak zaplanować przemieszczanie kolumny pojazdów, by odbywało się to pomiędzy

⁶ https://russianforces.org/blog/2015/01/tracking_down_road-mobile_miss.shtml, [dostęp: 18.11.2023].

przelotami. Obecnie notujemy jednak zwiększenie liczebności satelitów w konstelacjach służących do teledetekcji, szczególnie w przypadku konstelacji komercyjnych (Harrison, Strohmeyer, 2022, s. 2). Są one jednak wykorzystywane do celów wojskowych, a same Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych rozwijają własne systemy w oparciu o doświadczenia operatorów komercyjnych (Borowitz, 2022, s. 3). W rezultacie stajemy w obliczu ustanowienia możliwości kwasi-ciągłej obserwacji z kosmosu. Tylko w niewielkim stopniu może ten trend zahamować rozwój systemów przeciwsatelitarnych – np. Rosja w 2018 roku poinformowała o wejściu do służby systemu laserowego Pierieswiet, który ma oślepić układy optyczne satelitów rozpoznawczych, przeciwdziałając wykryciu wyjeżdżających na patrol wyrzutni mobilnych⁷. Pomijając jego rzeczywistą skuteczność, którą trudno oszacować, przyszłością wojskowego rozpoznania satelitarnego realizowanego w trybie kwasi-ciągłym, są jednak nie satelity rozpoznania optycznego, lecz wyposażone w systemy radarowe, których działanie jest niezależne od pory doby oraz pokrywy chmur. W Rosji już pojawiły się głosy, że obecna dekada jest ostatnią, w której systemy mobilne mają jeszcze możliwość ukrycia się przed rozpoznaniem kosmicznym.⁸ Jeśli ta zaleta zostanie wyeliminowana, z całą mocą ujawnią się słabe strony systemów mobilnych – znacznie mniejszy stopień ochrony, niższa gotowość, dłuższy czas reakcji, trudniejsza i bardziej kosztowna eksploatacja (dużym wyzwaniem jest ochrona poruszającej się kolumny). Pośrednim dowodem świadczącym o tym, że wyrzutnie mobilne, przynajmniej w obecnym kształcie, tracą rację bytu, jest rozwój chińskiego arsenału nuklearnego. Chińskie dążenia do osiągnięcia parytetu liczebnego z Rosją i USA pod względem liczby głowic strategicznych w służbie operacyjnej opierają się bowiem przede wszystkim na zwiększeniu liczby wyrzutni stacjonarnych (*Military and Security...*, 2023, s. 104), mimo dysponowania przez to państwo wyrzutniami mobilnymi.

Kolejną charakterystyczną cechą arsenału tworzącego Wojska Rakietowe Strategicznego Przeznaczenia jest duża różnorodność wykorzystanego uzbrojenia. Mocno kontrastuje to z arsenałem amerykańskim, który w zakresie wyrzutni lądowych opiera się na jednym typie pocisku. Tymczasem w Rosji doliczyć się można aż siedmiu

⁷ <https://www.thespacereview.com/article/3967/1>, [dostęp: 18.11.2023].

⁸ <https://russiancouncil.ru/en/analytcs-and-comments/analytcs/nuclear-future-rethinking-the-nuclear-forces-in-the-days-to-come/>, [dostęp: 18.11.2023].

różnych typów pocisków (jeśli osobno policzymy wersje stacjonarne i mobilne, różniące się przecież zdecydowanie w zakresie wyposażenia towarzyszącego rakiecie). Co prawda obniża to ryzyko techniczne (np. usterka występująca w danym typie uzbrojenia nie „uziemia” całości arsenału), ale znacznie komplikuje logistykę, a tym samym utrudnia bieżące utrzymanie. To jeden z dwóch czynników powodujących, że koszty funkcjonowania rosyjskich pocisków międzykontynentalnych są prawdopodobnie nieproporcjonalnie wysokie (brak jednak na ten temat oficjalnych i sprawdzonych danych) – drugim jest wspomniany znaczący udział wyrzutni mobilnych w całości arsenału.

Wreszcie należy wspomnieć o znaczącym udziale pocisków wielogłowicowych (MIRV – *multiple independently targetable reentry vehicle*) w całości arsenału WRSP. Na około 340 pocisków przypada łącznie 830-840 głowic (licząc tylko te w służbie operacyjnej). Tymczasem w Stanach Zjednoczonych wszystkie aktualnie wykorzystywane pociski bazowania lądowego LGM-30 Minuteman III przenoszą po jednej głowicy. W sytuacji zdefiniowanego przez traktaty limitu liczebności głowic, schemat jeden pocisk-jedna głowica jest korzystniejszy niż pociski wielogłowicowe. Po pierwsze, utrudnia przeciwnikowi neutralizację ataku, zwiększając liczbę celów do przechwycenia. Po drugie, zwiększa elastyczność geograficznego rozłożenia celów. Głowice umieszczone w jednym pocisku są co prawda niezależnie naprowadzane, ale odległości pomiędzy celami przez nich rażonymi są ograniczone (zapewne nie większe niż kilkaset kilometrów, a być może mniejsze – dane na ten temat nie są upubliczniane). Tymczasem, gdy głowice są przenoszone przez osobne pociski, to ograniczenie nie występuje. Po trzecie, w sytuacji gdy to przeciwnik dokonuje pierwszego uderzenia pragnąc wyeliminować jak największą część naszego arsenału przed jego uruchomieniem, należy dążyć do zwielokrotnienia liczby celów.

Dążenie do „MIRV-izacji” przypisać należy znacznie większej roli pełnionej przez pociski bazowania lądowego w całości triady strategicznej w Rosji niż jest to w Stanach Zjednoczonych. Przenoszą one bowiem około połowy głowic strategicznych będących w służbie (pozostałe przenoszą okręty podwodne i bombowce strategiczne). Tymczasem w Stanach Zjednoczonych udział ten wynosi niewiele ponad 20 procent – dokładnie 22,5 procenta, zakładając że cały aktywny arsenał strategiczny to około 1770 głowic (oszacowanie arsenału na podstawie – Kristensen, Korda, 2023, s. 28). U podstaw tej różnicy leży potencjał morskiej gałęzi triady. Stany Zjednoczone, zarówno z uwagi na

większe możliwości finansowe (okręty podwodne to najkosztowniejszy element triady), jak i lepsze parametry własnych okrętów, szczególnie pod względem ograniczenia ich sygnatury akustycznej (co bezpośrednio przekłada się na skrytość działania), przerzuciły na gałąź morską zasadniczy ciężar odstraszania strategicznego. Tymczasem w Rosji, względna słabość własnych strategicznych sił morskich oraz dążenie do ograniczenia kosztów wymusiły położenie akcentu na wyrzutnie lądowe. Równocześnie jednak nie zdecydowano się na rozmieszczenie 800-kilkudziesięciu głowic w osobnych pociskach, gdyż stałoby to w sprzeczności z dążeniem do redukcji kosztów budowy i funkcjonowania arsenału strategicznego.

Wnioski

Obecny kształt WRSP naznaczony jest przez dwie przeciwstawne tendencje w zakresie kosztów tworzenia i funkcjonowania lądowej gałęzi triady strategicznej. Z jednej strony mamy do czynienia z wykorzystaniem pocisków przenoszących wiele naprowadzanych niezależnie głowic. W warunkach zdefiniowanej traktatami całkowitej liczby głowic pozwala to na obniżenie liczby przenoszących je pocisków, czyli jest działaniem zmierzającym do redukcji kosztów. Równocześnie jednak niesie to za sobą szereg niedogodności ze strategicznego punktu widzenia. Z drugiej strony dostrzegamy tendencje, które prowadzą do zwiększenia ponoszonych kosztów, szczególnie kosztów bieżącego funkcjonowania. Chodzi o nadmierną różnorodność typów wykorzystywanego uzbrojenia oraz o oparcie znaczącej części arsenału o wyrzutnie mobilne. Jeśli pierwszy z tych czynników nie wpływa negatywnie na aspekty strategiczno-wojskowe (można nawet dostrzec pewne pozytywy w postaci utrudnienia przeciwnikowi neutralizacji tak różnorodnego arsenału), to nie można tego powiedzieć o drugim czynniku. Obecność wyrzutni mobilnych, chyba najbardziej charakterystyczna cecha WSRP, zdaje się tracić sens w obliczu rozwoju systemów rozpoznania kosmicznego. W perspektywie najbliższej dekady postawi to WSRP przed widmem zachwiania równowagi strategicznej ze Stanami Zjednoczonymi wskutek obniżenia poziomu przeżywalności znaczącej części arsenału nuklearnego.

Na koniec warto zadać pytanie o przyczyny takiego właśnie kształtu lądowej gałęzi rosyjskiej strategicznej triady nuklearnej. Wobec braku wiarygodnych informacji na temat meandrów procesu decyzyjnego, który legł u podstaw tego kształtu, odpowiedź może opierać się tylko o wnioskowanie biorące za podstawę strategiczne

kalkulacje. Na tej wątej bazie pokusić się można o wniosek, że przyczyną dalekiej od optymalnej struktury WSRP jest słabość morskiej odnogi triady strategicznej w Rosji. Niedostateczna liczba nośników w postaci okrętów podwodnych zmusiła do przeniesienia ciężaru odstraszania na wyrzutnie lądowe, a tu – wobec ograniczeń finansowych – zdecydowano o redukcji liczby pocisków w stosunku do liczby głowic. Z kolei mniejsza przeżywalność okrętów rosyjskich względem amerykańskich konkurentów, wynikająca głównie z większego śladu akustycznego, skłoniła do rozwoju wyrzutni mobilnych jako uzupełniającego elementu opierającego przeżywalność na ukryciu lokalizacji. Jeśli w latach 80. geograficzne uwarunkowania Związku Radzieckiego sprzyjały skuteczności tego narzędzia, to obecnie rozwój rozpoznania satelitarnego skuteczność tę podważa. Wydaje się więc, że Rosja stoi przed wyzwaniem w postaci redefinicji struktury strategicznej triady nuklearnej – wyzwaniem, któremu z powodów technicznych i finansowych będzie bardzo trudno podołać.

Literatura

- Borowitz, M., 2022. *The Military Use of Small Satellites in Orbit*, French Institute of International Relations, Paris.
- Czajkowski, M., 2022. *Hypersonic Weapons – Selected Political and Strategic Issues*, Politeja, No. 4(79).
- Dillow, M.E., 2015. *Nuclear Hell on Wheels: Examining the Need for Mobile ICBMs*, United States Air Force Center for Unconventional Weapons Studies, Maxwell.
- Gordon, Y., Komissarov, D., 2021. *Myasishchev M-4 and 3m: The First Strategic Jet Bomber*, Schiffer Publishing, Atglen.
- Hallam, J., 2016. *Measures to reduce and eliminate the risk of accidental, mistaken, unauthorized or intentional nuclear weapon detonations*, European Journal of Geopolitics, 4, pp. 132-152.
- Harrison, T., Strohmeyer, M., 2022. *Commercial Space Remote Sensing and Its Role in National Security*, Center for Strategic and International Studies, Washington.
- Kopeć, R., 2023. *Transit – pierwszy system nawigacji satelitarnej na potrzeby strategicznych okrętów podwodnych*, [w:] R. Kochnowski, J. Jastrzębski (red.), *Z dziejów flot wojennych. Od hiszpańskich*

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

- Habsburgów po brytyjskich Windsorów*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Korda, M., Kristensen, H.M., 2023. *Upgrade Underway For Russian Silos To Receive New Sarmat ICBM*, Federation of American Scientists, Washington, D.C.
- Kristensen, H.M., Korda, M., 2023. *United States nuclear forces 2023*, Bulletin of Atomic Scientists, Vol. 79, No. 1.
- Kristensen, H.M., Korda, M., Reynolds, E., 2023. *Russian nuclear weapons, 2023*, Bulletin of Atomic Scientists, Vol. 79:3.
- Kristensen, H.M., Norris, R.S., 2015. *Russian nuclear forces, 2015*, Bulletin of Atomic Scientists, Vol. 71(3).
- Kroenig, M., 2018. *The Case for the US ICBM Force*, Strategic Studies Quarterly, Vol. 12, No. 3.
- Lieber, K.A., Press, D.G., 2017. *The New Era of Counterforce: Technological Change and the Future of Nuclear Deterrence*, International Security, Vol. 41, No. 4.
- Maloney, S.M., 2022. *Strategic Nuclear Force Signaling During the Russia-Ukraine Crisis: A Preliminary Analysis*, Centre for International and Defence Policy, Queen's University, Belfast.
- Miasnikov, E., 1994. *Can Russian Strategic Submarines Survive at Sea? The Fundamental Limits of Passive Acoustics*, Science & Global Security, Vol. 4.
- Mickiewicz, P., 2022. *Anatomia rosyjskiego imperializmu ery Władymira Putina*, Przegląd Geopolityczny, 40, s. 9-26.
- Military and Security Developments Involving The People's Republic of China 2023*, 2023. U.S. Department of Defense, Washington.
- Neufeld, J., 1990. *The Development of Ballistic Missiles in the United States Air Force 1945-1960*, Office of Air Force History, Washington.
- Podvig, P., 2010. *Russian Strategic Nuclear Forces*, Massachusetts Institute of Technology Press, Cambridge-London.
- Podvig, P., 2011. *Russia's Nuclear Forces: Between Disarmament and Modernization*, Security Studies Center, Paris-Brussels.
- Pomeroy, S.A., 2010. *Highball! Missiles and Trains*, Air Power History, Vol. 57, No. 3.
- Snyder, G.H., 1959. *Deterrence by Denial and Punishment*, Woodrow Wilson School of Public and International Affairs. Center of International Studies, Princeton.
- Spinardi, G., 2008. *From Polaris to Trident: the Development of US Fleet Ballistic Missile Technology*, Cambridge University Press, Cambridge.

Kopeć, R., 2024. Ostatni atrybut supermocarstwa. Międzykontynentalne pociski balistyczne jako element rosyjskiej triady strategicznej, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 27-46.

Tyler Jr., G.D., 1992. *The emergence of low-frequency active acoustic as a critical antisubmarine warfare technology*, Johns Hopkins APL Technical Digest, Vol. 13, No. 1.

Wit, J.S., 1982. *American SLBM: Counterforce Options and Strategic Implications*, Survival: Global Politics and Strategy, Vol. 24, Issue 2.

Woolf, A.F., 2021. *Russia's Nuclear Weapons, Doctrine, Forces, and Modernization*, Congressional Research Service, Washington.

Streszczenie:

Wojna rosyjsko-ukraińska spowodowała zwiększone zainteresowanie stanem posiadania oraz wysiłkami modernizacyjnymi w zakresie strategicznego arsenału nuklearnego będącego w dyspozycji Kremla. Przedmiotem artykułu jest lądowa gałąź tzw. strategicznej triady nuklearnej, czyli międzykontynentalne pociski balistyczne znajdujące się na uzbrojeniu Wojsk Raketowych Strategicznego Przeznaczenia. Pytanie badawcze porządkujące artykuł brzmi następująco: czy – biorąc pod uwagę zadania odstraszania strategicznego – struktura lądowej gałęzi rosyjskiej triady jest optymalna? Wstępnie przyjęta hipoteza zakłada, że struktura opierająca się w dużym stopniu na komponencie mobilnym, będzie coraz gorzej odpowiadała wymogom strategicznym z uwagi na rozwój systemów monitoringu satelitarnego, szczególnie dynamiczny w państwach zachodnich. W opracowaniu wykorzystano źródła jawne dotyczące rosyjskiego potencjału strategicznego, poddane interpretacji w kontekście zasadniczych założeń teorii odstraszania militarnego. Szczególnie wykorzystano metodę analizy systemowej, traktując rosyjską strategiczną triadę nuklearną jako całość, a jej lądową gałąź jako element systemu funkcjonujący w bezpośrednim powiązaniu z pozostałymi gałęziami triady.

Słowa kluczowe: strategiczna triada nuklearna, odstraszanie militarne, międzykontynentalne pociski balistyczne, Wojska Raketowe Strategicznego Przeznaczenia, przeżywalność.

Agnieszka SZPAK

Nicolaus Copernicus University, Toruń, Poland

ORCID: 0000-0001-7601-1230

Jakub KUFEL

Nicolaus Copernicus University, Toruń, Poland

ORCID: 0000-0003-1679-7213

**RUSSIAN AGGRESSION AGAINST UKRAINE
AND INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW**

**ROSYJSKA AGRESJA NA UKRAINĘ
A MIĘDZYNARODOWE PRAWO HUMANITARNE**

Abstract:

The research aim of this paper is to examine the Russian aggression against Ukraine and the ensuing international armed conflict between these states in the light of international humanitarian law. The images of the destroyed cities of Mariupol, Irpin and Kharkov as well as the killings of civilians in Bucha shock the conscience of mankind and raise the question of their legal classification. The author answers the following questions: Which rules of international humanitarian law are being violated by Russia? Do these violations reach the level of international crimes such as war crimes, crimes against humanity or possibly genocide?

Keywords: international armed conflict, international humanitarian law, principle of distinction, prohibited weapons, attacks against civilians.

Introduction and background

The ongoing international armed conflict between Ukraine and the Russian Federation began as early as 2014 with Russia illegally annexing the Crimea and supporting the separatist forces in Donetsk and Luhansk. It entered a new phase when Russian military forces attacked the territory of Ukraine on 24 February 2022. Before the 2022 aggression, the events in the Crimean Peninsula could clearly be classified as an occupation, while the armed conflict in eastern Ukraine was at least a non-international armed conflict. As a consequence, Article 3 common to the four Geneva Conventions on the protection of victims of war, Additional Protocol II to the Geneva and customary international

law were applicable in these cases.¹ However, convincing arguments might be found that even before 2022 the conflict had been internationalized due to the participation of Russian military forces (see Reeves and Wallace 2015, 364; Szpak 2022).

The reaction of international community to the Russian invasion against Ukraine was predominantly negative and condemning. The situation is still evolving but at the time of writing (November 2022) the international community responded in several ways. On 25 February 2022 the Committee of Ministers of the Council of Europe suspended Russia's membership in that organization. During its emergency special session, UN General Assembly deplored Russia's actions in a special resolution A/ES-11/L.1 (2022). Merely five States voted against (Russia, Belarus, Eritrea, North Korea and Syria), thirty five States (including China) abstained, and 141 voted in favor.² The emergency special session of the UN General Assembly had to be convened because the Security Council, the main UN body responsible for maintaining international peace and security, apparently could not play its part as it was blocked by the veto of a permanent member, the Russian Federation. The legal basis for such a session was the UN General Assembly resolution 377 (V) entitled *Uniting for Peace* (1950). It stipulates that when the UN Security Council is blocked by a veto of a permanent member and is unable to act in order to maintain international peace and security, the UN General Assembly shall consider the matter and may recommend UN member-states to take collective measures, involving – when required – the use of military force. All of this is undertaken to maintain or restore international peace and security. While not binding, UN General Assembly resolutions have political and moral as well as legal authority and may serve as legitimization of actions of states ready to oppose the Russian aggression. In November 2022, the Parliament of the European Union declared Russia “a state sponsor of terrorism”.

Another important step was Ukraine filing a case against Russia before the International Court of Justice on 26 February 2022, based on Russia's allegations that genocide had been taking place in Donbass. Ukraine is obviously denying that accusation and claiming that by manipulating the definition of genocide, the RF created an excuse for the attack. According to the *Convention on the Prevention and Punishment of*

¹ *Geneva Conventions*. 1949. <https://ihl-databases.icrc.org/ihl>.

² States siding with Russia apparently accept how the Russians justify the need for the so-called special operation. Their arguments extracted from *Russia in Global Affairs* includes a publication by Szul (2023). Editor's note.

the Crime of Genocide (1948), disputes between states-parties to the Convention and related to its interpretation or application, 'including those relating to the responsibility of a State for genocide [...], shall be submitted to the International Court of Justice at the request of any of the parties to the dispute' (Art. IX). Russia asserts that Ukraine is committing genocide while Ukraine – rightly so – rejects such allegations; hence there clearly is a dispute within the meaning of the Convention.

Another important international organ that took action is the International Criminal Court (ICC). On 28 February 2022, the ICC Prosecutor, Karim Khan opened an investigation into the situation in Ukraine. Even though Ukraine did not ratify the ICC Statute, it has twice declared its acceptance of the ICC's jurisdiction with reference to crimes under the ICC Statute that might have been committed on its territory in case that the Court decided to exercise such jurisdiction.³ The first of these declarations related to crimes allegedly committed on Ukrainian territory within the timeframe of 21 November 2013-22 February 2014, while the second one open-endedly extended the previous declaration to include crimes allegedly committed in the entire Ukrainian territory from 20 February 2014. In order to accelerate the investigation, the ICC Prosecutor invited state parties to refer the situation of Ukraine to the Office of the Prosecutor (otherwise the Prosecutor would need an authorization to proceed from the Pre-trial Chamber, which would delay the start of the investigation). In an unprecedented move, on 2 March thirty-nine states-parties to the ICC Statute referred the situation in Ukraine to the ICC. This decision implies that there is reasonable basis to claim that at least war crimes are being committed in Ukraine by Russian troops. Thus, as clearly visible, Russia not only violated the prohibition on the use of force but also the rules on the conduct of armed conflicts, including war crimes. With the development of the conflict, even at this stage it is also reasonable to argue that Russian violations in Ukraine have already reached the level of crimes against humanity. The European Court of Human Rights' decision on interim measures in a case brought by Ukraine against the Russian Federation also testifies to breaches of international humanitarian law applicable to armed conflicts. The Court ordered Russia to refrain from military attacks against civilians and civilian objects, including emergency vehicles, residential premises and

³ International Criminal Court Statute. 1998. <https://www.icc-cpi.int/sites/default/files/RS-Eng.pdf>.

other specially protected civilian objects such as hospitals and schools, and to ensure the safety of medical facilities, personnel and emergency vehicles in the territories attacked or besieged by Russian armed forces (Szpak 2022).

On 4 March the UN Human Rights Council decided to set up an independent international commission of inquiry to investigate all alleged violations of human rights during the Russia's aggression against Ukraine. In this way, the Council supplemented the ICC investigation by providing useful findings. In addition, in April 2022 Russia was suspended from the UN Human Rights Council.⁴ It also has to be mentioned that the United States and likeminded nations as well as the European Union as a whole imposed sanctions on Russia. These include the EU's and the US freezing the assets of the Russian Central Bank, of multiple companies (among them the VTB bank), and of numerous individuals. Russian financial institutions were also banned from the SWIFT system. President Putin is among those sanctioned, along with the members of Russia's Security Council.

The research aim of this paper is to examine the Russian aggression against Ukraine and the ensuing international armed conflict between the Russian Federation and Ukraine in the light of international humanitarian law. The images of the destroyed cities of Mariupol, Irpin and Kharkov as well as the killings of civilians in Bucha have shocked the conscience of mankind and raised the question of their legal classification.⁵ Which rules of international humanitarian law are being violated by Russia? Do these violations reach the level of international crimes such as war crimes, of crimes against humanity or possibly of genocide? The author will attempt to answer these research questions. The primary research method is the formal-dogmatic one, focusing on the analysis of legal texts and subsequent qualification of the facts in light of the applicable law. These legal acts include first and foremost Geneva Conventions (1949) and their Additional Protocol I on the Protection of Victims of International Armed Conflicts (1977),⁶ to which both Russia and Ukraine are parties.

⁴ <https://www.ejiltalk.org/russia-and-the-un-human-rights-council-a-step-in-the-right-direction/>.

⁵ It seems relevant here to include the total loss of life suffered by Ukraine since February 2022, as well as the number of people forced to emigrate (see Perepelytsia 2023). Editor's note.

⁶ <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/470>.

Russian violations of the basic principles of international humanitarian law

The basic principles of international humanitarian law are those of distinction, proportionality, military necessity and humanitarian treatment. What will be of direct relevance to this article are in particular the principles of distinction and proportionality. The principle of distinction requires that belligerents always distinguish between civilians and civilian objects on the one hand and combatants and military objectives on the other. Accordingly, any attacks can only be directed against the latter (Art. 48 of Additional Protocol I). In line with the principle of proportionality, those who plan an attack should refrain from launching an attack on a legitimate military target that could cause incidental loss of human life of civilians, injury to civilians, damage to civilian property, or such total loss and damage the extent of which would be excessive compared to the concrete and expected direct military advantage. In other words, when it is expected that an attack will cause incidental losses to civilian human life, injuries to civilians or damage to civilian property, or a combination of such losses and damages the magnitude of which would be excessive in relation to the concrete and direct military advantage expected, such an attack should be stopped or discontinued (Art. 57 of Additional Protocol I). As to the principle of proportionality, even when an attack is directed against a legitimate military objective it may still amount to a war crime if the attacker knew that such an attack would result in excessive civilian casualties – excessive when compared to the expected military advantage. This does not mean that every attack causing extensive death or injuries to civilians or damage or destruction to civilian objects is prohibited and may constitute a war crime because when the anticipated military advantage from such an attack is sufficiently large or substantial, such an attack is legal. As Sean Watts and Hiroshi Nasu illustrate, *'civilian harm may not be considered excessive, for example, if a high value military objective (such as weapons and radar stations) located in the vicinity was the ultimate target. Rather, it has to be established that the attack was expected to cause disproportionate harm to civilian lives and civilian objects weighed against the military advantage anticipated from it'*.⁷

In the context of the armed conflict in Ukraine it is important to stress that indiscriminate attacks are prohibited (this is a direct

⁷ <https://lieber.westpoint.edu/war-crimes-primer-ukraine-russia-conflict/>.

consequence of the principle of distinction). According to rule 12 of the ICRC Study (2005) *'indiscriminate attacks are those: (a) which are not directed at a specific military objective; (b) which employ a method or means of combat which cannot be directed at a specific military objective; or (c) which employ a method or means of combat the effects of which cannot be limited as required by international humanitarian law; and consequently, in each such case, are of a nature to strike military objectives and civilians or civilian objects without distinction. Overall, to determine whether an attack violated this prohibition, it is essential to answer such questions as: what was the target of the attack? what military advantage was anticipated to be gained from the attack? what civilian casualties and/or damage to civilian objects were expected from the attack? were the latter was expected to be excessive in relation to the former?'* (Customary..., 2005).

In Ukraine numerous allegations of war crimes focus on indiscriminate attacks, with video footage of dead bodies and injured civilians, and damaged or destroyed civilian buildings. Such allegations were made, for instance, with reference to the air strikes on the preschool in Okhlyrka, the maternity and children's hospital in Mariupol, the small public square in Chernihiv and the residential district in Sumy. There have been reports that on 3 April 2022 appalling crimes were perpetrated in Irpin and Bucha, with media showing the pictures of dead Ukrainian civilians lying on the streets of Bucha. According to Anatolii Fedoruk, the mayor of Bucha, close to 300 residents were killed.

Aforementioned Watts and Nasu argue that assuming that the attack is directed against a legitimate military objective, from its indiscriminate nature one may still infer that the attack was in fact directed against civilians. In this line of reasoning, allegations can be placed that war crimes were committed as a result of the usage of blast weapons, such as thermobaric weapons and cluster munitions.⁸ Thermobaric weapons can potentially *'generate casualties that overwhelm military medical systems, to say nothing of their potential to inflict civilian harm'* (Montazzoli, 2022). International humanitarian law regulations on the means of warfare (in other words weapons) prohibit the use of weapons that, by nature, cannot discriminate. This principle reflects customary international law and as such is binding on both Russia and Ukraine. The legal status of the prohibition of indiscriminate

⁸ <https://www.reuters.com/world/europe/ukraines-ambassador-us-says-russia-used-vacuum-bomb-monday-2022-02-28/>.

attacks is the same and hence, binds both parties to the conflict. The mechanism of thermobaric weapon (sometimes called a vacuum bomb) consists of sucking in oxygen from the nearby air in order to produce a high-temperature explosion, typically resulting in a blast wave that lasts significantly longer than a conventional explosive. Its another characteristic feature is that it can vaporize human bodies. Even though formally thermobaric weapons are not prohibited as such, their use in populated areas is prohibited as it almost certainly violates the principle of distinction and proportionality.

Russia is also accused of using cluster munitions in an illegal way. Although Russia is not a state-party to the 2008 *Convention on Cluster Munitions*⁹ (and neither is Ukraine), again their use in populated areas is prohibited. For example, on the morning of 25 February 2022 Russia used cluster munitions to hit a preschool in north-eastern Ukraine while civilians were hiding inside. As a result, three of them, including a child, were killed and another child was wounded. It seems that the attack was carried out by the Russian army operating in the vicinity. Amnesty International has verified that a 220mm Uragan rocket dropped cluster munitions on the Sonechko nursery and kindergarten in the town of Okhtyrka in Sumy Oblast, where local people were seeking safety. Accordingly, and rightly so, Amnesty International concluded that this attack may constitute a war crime.¹⁰ As such, this strike breached the prohibition on indiscriminate attacks; it harmed a school which as a civilian object requires protection. On 28 February 2022 Russian soldiers used cluster munitions also in at least three residential districts in Kharkiv. Human Rights Watch obtained testimonies from two witnesses who were interviewed separately, and they both said that they had not known of any Ukrainian military activity in the area in Kharkiv prior to the attack. A map available online shows that the location of the impact of one of the rockets was approximately 400 metres from a site labeled as 'military'. Satellite images of that place from 20 February showed a small compound with ca. 20 military vehicles in its vicinity, surrounded by residential areas. Thus even if the function of this object was military, the prohibition on indiscriminate attacks has been violated by the use of cluster munitions. Considering the indiscriminate nature of such weapons and the foreseeable results of deploying them in civilian

⁹ <https://www.clusterconvention.org/>.

¹⁰ <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2022/02/ukraine-cluster-munitions-kill-child-and-two-other-civilians-taking-shelter-at-a-preschool/>.

areas, their use such as the one documented in Kharkiv might be considered as a war crime.¹¹

With respect to cluster munitions, the following rules are applicable to the armed conflict in Ukraine:

1. International law do not envisage a prohibition on the use of cluster munitions as such, so the Russian Federation and Ukraine are not prevented from its use.

2. If a particular type of cluster munition is designed so that it cannot target a specific military objective or that its effects cannot be restricted to a specific military objective and, as a result, it may strike military targets and civilian objects and civilians alike (without distinction), it is prohibited.

3. If a sufficient quantity of the individual submunitions fail to explode and are left in or on the ground posing a risk and/or causing civilian death or injury such that the their use can appropriately be described as indiscriminate, such a weapon would be prohibited as it would be contrary to the prohibition of the indiscriminate weapons.

4. Even if a specific type of cluster munition is not indiscriminate by nature, still its use in particular situations may violate the prohibition on indiscriminate attacks. Before reaching such a conclusion, a careful examination of targeting law is necessary. The numerous factors that must be taken into account include the data available to the attacking commander prior to the decision on attack, the efforts made by that commander to attain additional relevant information, the anticipated injury to civilians and damage to civilian objects (so called 'collateral damage'), the expected military gain accruing from the attack, the precautionary steps taken by the attacking commander, and the precautions taken by the enemy against the effects of attacks (Boothby 2022).

Other allegations refer to the indiscriminate use of booby-traps. In his speech President Zelensky accused Russian forces of setting up booby-traps as they retreated. He claimed that *'they are mining all this territory. Mining houses, equipment, even the bodies of killed people'*. The allegations turned out to be true. According to the Ukraine's emergency services, only in a single day 1,500 explosives were found in the village of Dmytrivka. In the meantime, in Bucha Ukrainian soldiers had to use cables to pull bodies from the street as they were afraid that they might

¹¹ <https://www.hrw.org/news/2022/03/04/ukraine-cluster-munitions-launched-kharkiv-neighborhoods>.

explode. So and as is clear, Russia has been accused of indiscriminate use of the booby-traps (Schmitt 2022a). Using booby-traps with the intent to harm civilians should be classified as a direct attack on civilians, while using them without regard whether they will kill or hurt combatants or civilians constitutes an indiscriminate attack (ICRC 2005, rules 1, 11). Such actions amount to a war crime, for which those responsible should be prosecuted. Michael Schmitt (2022a) rightly argues that *'although early accounts are insufficiently granular to determine whether the Russian forces intended the booby-traps to be activated by civilians, their use in a population center before the entry of Ukrainian troops and emplacement where civilians are likely to be located, such as houses and near civilian bodies, makes violation of the indiscriminate attack prohibition highly likely'*.

Even when the use of the booby-traps is supposed to target combatants and as such would be legal, the principle of proportionality prohibits their use if there are expectations that their use may cause incidental harm to civilians which would be excessive compared to the anticipated military advantage from their use against combatants or others legally attacked, such as civilians taking direct participation in hostilities. Moreover, even if an attack which utilizes a booby-trap would not breach the proportionality principle, the party to the conflict considering its use must evaluate whether there are other feasible weapons or tactics (means and methods of warfare) to achieve the same effect that would be gained by the use the booby-trap but which would place civilians at less risk (*Customary...*, op.cit. rule 14, 15).

International humanitarian law prohibits the use of numerous means and methods of warfare, this prohibition being designed to protect combatants. Among the prohibited weapons are those that cause superfluous injury or unnecessary suffering to combatants. This prohibition also applies to booby-traps containing glass shards or contaminated objects aimed at aggravating injuries. Such acts constitute war crimes. International humanitarian law also prohibits perfidious killing or wounding the enemy. 'Perfidy' here means killing or wounding by inviting the enemy's good faith and certainty that the object, location, or person in question are protected according to international humanitarian law. One may give the example of killing Ukrainian soldiers with booby-trapped dead civilians – civilians are protected under international humanitarian law, as are dead bodies (*Customary...*, 2005, rule 70, 65, 113). Perfidy also may amount to a war crime.

The principle of distinction has also been breached when Russian forces targeted hospitals that should be respected and protected from attack (Art. 19 of the Geneva Convention I). According to the WHO Surveillance System for Attacks on Health, as of 10 April 2022 there have been 602 attacks with the use of heavy weapons resulting in 94 deaths¹². This conduct amounts to a war crime, and the perpetrators of the attack should be held criminally responsible.

Much of what has already been said leads to another conclusion. By now no one would deny that Russian armed forces directly attack civilians, also with the aim to terrorize the civilian population, and engage in indiscriminate attacks in violation of international humanitarian law. Art. 51 (2) of Additional Protocol I prohibits '*acts or threats of violence the primary purpose of which is to spread terror among the civilian population*'. Such acts clearly constitute war crimes according to International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia (ICTY), Galić case of 2003, par. 91-98, 100, 133.¹³ If a few months ago this might have been not so clear, recent events definitely testify to that conclusion. On 15 and 23 November 2022 Russia mounted air attacks against Ukraine's power infrastructure, 100 and 70 missile/drone strong respectively. Various Ukrainian cities, including Kyiv, were left without electricity. Basic services could not work without power and water supply. The results were that nearly all thermal and hydroelectric power plants sustained damage. Power generating stations may qualify as military targets if they are providing electricity in support of the enemy's military operations, and this is Russian justification for their attacks. Still, the Russian attacks on Ukrainian cities as a whole have become so widespread that the only possible conclusion is that such attacks are indiscriminate. It is simply impossible that all the attacked elements of critical infrastructure are military objectives. Hence, Russian justification is false (Schmitt 2022c).

Michael N. Schmitt (2022c) rightly argues, citing the US Mission to the United Nations, that '*the attacks have gone on for so long, are so widespread, and are so intense, that it is difficult to attribute any purpose to them other than terrorizing the civilian population*'. In the same vein the US Ambassador to the UN stated at the emergency session of the Security Council, '*Putin's motive could not be more clear and more coldblooded. He is clearly – clearly – weaponizing winter to inflict immense*

¹² <https://extranet.who.int/ssa/Index.aspx>.

¹³ <https://www.icty.org/x/cases/galic/tjug/en/gal-tj031205e.pdf>.

suffering on the Ukrainian people. He has decided if he can't seize Ukraine by force, he will freeze the country into submission'.

Other allegations against Russia comprise attacking journalists – who are, like other civilians, protected under international humanitarian law;¹⁴ attacking installations that contain dangerous forces, such as nuclear electrical generating stations (for more details see Dannenbaum 2022); and allegations of murder, rape and torture. This conduct constitutes specific grave breaches of international humanitarian law, subject to criminal prosecution not only of the individual soldiers but also including the chain of command that planned or was otherwise responsible for the conduct of their troops (Sanders 2022). Human Rights Watch has documented a number of instances of Russian army committing international humanitarian law violations against civilians in the occupied parts of Chernihiv, Kharkiv, and Kyiv regions. Among these, Human Rights Watch listed a case of multi-time rape; two cases of illegal execution: one of six men and the second one of one man; and other cases of threats and unlawful violence against civilian persons between 27 February and 14 March 2022. Russian soldiers also took part in looting civilian property, including even clothing, food and firewood.¹⁵ All those who participated in such violations are responsible for war crimes. According to international humanitarian law, it is prohibited to willfully kill, rape and commit other sexual violence, to torture, and treat in an inhumane way captured combatants and civilians (Arts. 130 and 147 of Geneva Conventions III and IV respectively; rape is not expressly enumerated but may be classified as torture). Pillage or looting are also prohibited (Art. 33 (2) of the Geneva Convention IV). Not only those directly committing such acts but also those giving orders, or those aiding and abetting such acts, are responsible for war crimes. Commanders of troops who knew or had reason to know about crimes committed by their subordinates but did nothing to stop them or punish persons responsible for them should be criminally liable for war crimes on the basis of command responsibility (see footnote 13 for more details).

To sum up, in April 2022 the Organization for Security and Co-operation in Europe (OSCE) issued its important *Report on violations of international humanitarian and human rights law, war crimes and crimes*

¹⁴ <https://www.bbc.com/news/uk-60627841>.

¹⁵ <https://www.hrw.org/news/2022/04/03/ukraine-apparent-war-crimes-russia-controlled-areas>.

against humanity committed in Ukraine since 24 February 2022. The conclusion of the Report was the following: while under the present circumstances a detailed assessment of most allegations of IHL violations and the identification of war crimes and crimes against humanity concerning particular incidents has not been possible, the Mission found clear patterns of IHL violations by the Russian forces on many of the issues investigated. This concerns in particular their conduct of hostilities. It is not conceivable that so many civilians would have been killed and injured and so many civilian objects, including houses, hospitals, cultural property, schools, multi-story residential buildings, administrative buildings, penitentiary institutions, police stations, water stations and electricity systems would have been damaged or destroyed if Russia had respected its IHL obligations in terms of distinction, proportionality and precautions in conducting hostilities in Ukraine.¹⁶

Concluding remarks – what next?

As to the classification of Russian conduct in Ukraine, the conclusion is that many of Russian acts could be classified as grave breaches of the Geneva Conventions of 1949, in other words as war crimes. Grave breaches give rise to crucial legal obligations for States Parties to the Conventions and Additional Protocol I: all state-parties to those treaties, no matter whether they are belligerents or neutral states, are required to envisage criminal sanctions for grave breaches in their national legislation. Moreover, they must search for and bring before their courts or extradite persons responsible for such acts (Art. 49/50/129/146 of the Geneva Convention I/II/III/IV respectively).

At this stage one may add that Russian conduct amounts also to crimes against humanity as they include such acts as murder, deportation (for more details, see Schmitt 2022b), torture or rape on condition that such acts are committed as part of a widespread or systematic attack against any civilian population (e.g. Art. 7 of the ICC Statute 1998, see footnote 2). Taking into account the scale of Russian attacks against civilians and multiple illegal acts committed within its framework, the author is of the opinion that Russian soldiers, commanders and decision-makers are committing crimes against humanity (Maynard 2022).

Finally, there is a question of the possibility of Russia committing genocide. In accordance with Art. 2 of the Genocide Convention (1948),

¹⁶ <https://www.osce.org/odihr/515868>.

genocide means 'any of the following acts committed with intent to destroy, in whole or in part, a national, ethnical, racial or religious group, as such: (a) Killing members of the group; (b) Causing serious bodily or mental harm to members of the group; (c) Deliberately inflicting on the group conditions of life calculated to bring about its physical destruction in whole or in part; (d) Imposing measures intended to prevent births within the group; (e) Forcibly transferring children of the group to another group.'¹⁷ This definition is a complex one and needs an interpretation, in particular with reference to the notion of an intent to destroy a group as such. It is very difficult to prove that the perpetrator acted with this special intent (*dolus specialis* in Latin). The term 'genocide' is often misused by politicians, who regard massive killings as genocide. However, massive killings without meeting the condition of special intent are extermination (a crime against humanity) and not genocide. To conclude that genocide was committed, it is necessary to document both the evidence of special intent (in other words specific attitude of the perpetrator) and the pattern of violence inflicted as well as linkage between them. As to specific intent, there is increasing evidence of genocidal ideology being adopted amongst the political elite of Russia. From the very beginning, in his historically erroneous speech with arguments justifying the aggression against Ukraine, President Putin actually denied Ukraine's existence as an independent nation-state.¹⁸ Another moment that was relevant, namely that of 3 April 2022, was when the Russian state-owned news agency RIA Novosti distributed an article calling for large-scale killings of the Ukrainian people. The reason given was that they were all really Nazis. Moreover, and this has to be stressed, 'denazification,' according to the author of the article, 'is inevitably also De-Ukrainization'. And this clearly fits genocidal ideology or, in other words, the special intent. Similar kind of justifications may be found in the Holocaust, the Armenian Genocide or the Rwandan Genocide.

According to Jonathan L. Maynard (2022), *'the growth of such genocidal rhetoric is alarming in the extreme, especially given broader historical legacies of Russian and Soviet violence in Ukraine. But it does not itself provide direct evidence of policymaking or military planning. We cannot just point to military forces committing atrocities, then point to*

¹⁷ <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/357>.

¹⁸ <https://www.spectator.co.uk/article/full-text-putin-s-declaration-of-war-on-ukraine>.

extremist government rhetoric, and straightforwardly conclude that these are two sides of a unified operation. Government rhetoric might be largely a means for mobilising public support, for trying to pressure the opposing side to capitulate, or for some other purpose and audience, with quite different motives or intentions actually guiding violence 'on the ground.' We know that Russian forces have committed atrocities, but we cannot reliably estimate their exact scale. We have alarming signs of possible planning for civilian massacres, including initial reports of the Russian army moving mobile crematoria into Ukraine, but many details remain unconfirmed. We know practically nothing about the actual orders behind specific killings of civilians and are only starting to get a sense of how organized and systematic the violence has been.'

As a consequence, taking into account all the available data, currently it is impossible to confirm or disconfirm with full certainty that the Russian government is committing genocide in Ukraine. Yet the risk of various atrocities reaching the level of genocide is escalating and each day brings more evidence of genocide.¹⁹ An increase in genocidal rhetoric present in government-accepted media is evident. The above risk is exacerbated by the lack of major military advances of Russian army. The predictions are that more proof of Russian brutality against civilians will come as the Ukrainians regain the control of areas formerly occupied or where hostilities have been taking place. In the end the evidence may be found that will show that genocide has already been committed, or that the situation is escalating and reaching the level of genocide. Moreover, Russia is forcibly transferring thousands of Ukrainian children to its territory where such children are adopted and become Russian citizens. The exact number is unknown. Such conduct – if committed with a required intent – may constitute the last act enumerated in the genocide definition, and definitely is a war crime of unlawful deportation (Art. 147 of IV Geneva Convention, 1949). Russian authorities expressed as their goal replacement of children's attachment to Ukraine with a love for Russia.²⁰ Hence, the evidence of genocide is mounting with each new day.

¹⁹ <https://www.justsecurity.org/81789/russias-eliminationist-rhetoric-against-ukraine-a-collection/>.

²⁰ <https://www.nytimes.com/2022/10/22/world/europe/ukraine-children-russia-adoptions.html>.

Literatura

- Boothby, W.H., 2022. *Cluster Munitions and the Ukraine War*, *Articles of War*, February 28. <https://lieber.westpoint.edu/cluster-munitions-ukraine-war/>.
- Customary International Humanitarian Law, Vol. 1: Rules*, 2005, International Committee of the Red Cross (ICRC). Cambridge University Press, Cambridge.
- Dannenbaum, T., 2022. *The Attack at the Zaporizhzhia Nuclear Plant and Additional Protocol I*, *Articles of War*, March 13. <https://lieber.westpoint.edu/attack-zaporizhzhia-nuclear-plant/>.
- Maynard, J.L., 2022. *Is Genocide Occurring in Ukraine? An Expert Explainer on Indicators and Assessments*, *Just Security*, April 6. <https://www.justsecurity.org/80998/is-genocide-occurring-in-ukraine-an-expert-explainer-on-indicators-and-assessments/>.
- Modrzejewski, Z., Dejnacki, M., 2023. *Walka informacyjna w rosyjskiej kulturze strategicznej*, *Przegląd Geopolityczny*, 46, s. 104-118.
- Montazzoli, M., 2022. *Are Thermobaric Weapons Lawful?*, *Articles of War*, March 23. <https://lieber.westpoint.edu/tag/montazzoli/>.
- Możgin, W., 2023. *Ukraina jako pole rywalizacji Rosji z Zachodem*, *Przegląd Geopolityczny*, 44, s. 71-85.
- Perepelytsia, H., 2023. *The concept of peace and victory in the domestic and foreign policy of Ukraine*, *Przegląd Geopolityczny*, 44, s. 9-24.
- Radchenko, O., Dovhan, V., 2023. *Major challenges for post-war Ukraine*, *Przegląd Geopolityczny*, 46, s. 119-136.
- Reeves, S.R., Wallace, D., 2015. *The Combatant Status of the "Little Green Men" and Other Participants in the Ukraine Conflict*. *International Law Studies*, 91: 361-401.
- Rogała-Lewicki, A., 2017. *Citizens' involvement in public sphere. Information as a ius publicum factor of the state of democracy*, *European Journal of Geopolitics*, 5, pp. 62-98.
- Sanders, L., 2022. *Accountability and Ukraine: Hurdles to Prosecuting War Crimes and Aggression*, *Articles of War*, March 9. <https://lieber.westpoint.edu/accountability-ukraine-hurdles-prosecuting-war-crimes-aggression/>.
- Schmitt, M.N., 2022a. *Ukraine Symposium – Russian Booby-Traps and the Ukraine Conflict*, *Articles of War*, April 5. <https://lieber.westpoint.edu/booby-traps-ukraine-conflict/>.
- Schmitt, M.N., 2022b. *Deportation of Ukrainian Civilians to Russia: The Legal Framework*, *Articles of War*, March 24.

<https://lieber.westpoint.edu/deportation-ukrainian-civilians-russia-legal-framework/>.

Schmitt, M.N., 2022c. *Ukraine Symposium – Further Thoughts on Russia’s Campaign against Ukraine’s Power Infrastructure*. *Articles of War*, November 25. <https://lieber.westpoint.edu/further-thoughts-russias-campaign-against-ukraines-power-infrastructure/>.

Szpak, A., 2022. *Ukraine: remedial secession and Russian aggression*, *Journal of Contemporary European Studies*, 1-15.

Szul, R., 2023. *Sytuacja Rosji w opiniach geopolityków rosyjskich*, *Przegląd Geopolityczny*, 45, s. 9-31.

Zamojski, A., 2023. *Cywilizacyjny wymiar inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę*, *Przegląd Geopolityczny*, 45, s. 32-46.

Zapałowski, A., 2023. *Zagrożenia dla Polski w obliczu presji migracyjnej ze wschodu*, *Przegląd Geopolityczny*, 46, s. 9-24.

Streszczenie:

Artykuł prezentuje wyniki badań nad rosyjską agresją na Ukrainę i wynikającym z niej międzynarodowym konfliktem zbrojnym między tymi państwami w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego. Obrazy zniszczonych miast takich jak Mariupol, Irpień i Charków, a także mordy na ludności cywilnej w Buczy wstrząsnęły sumieniem ludzkości i rodzą pytanie o ich kwalifikację prawną. Autorzy odpowiadają na następujące pytania: Jakie zasady międzynarodowego prawa humanitarnego zostały naruszone przez Rosję? Czy naruszenia te osiągają poziom zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości lub ewentualnie ludobójstwa?

Słowa kluczowe: międzynarodowy konflikt zbrojny, międzynarodowe prawo humanitarne, zasada rozróżnienia, zakazana broń, ataki na ludność cywilną.

Krzysztof SUROWIEC

Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza

ORCID: 0000-0002-6298-2260

POZYCJA GEOPOLITYCZNA CHIN W UJĘCIU POTĘGOMETRYCZNYM

CHINA'S GEOPOLITICAL POSITION IN POWERMETRIC TERMS

Abstract:

After the end of the Cold War, the geopolitical situation in the world began to change rapidly. The decline in Russia's importance enabled the U.S. to achieve world supremacy for two decades, but since the beginning of the 21st century there has also been a very rapid rise in China's power. The purpose of the article is to explain the reasons for the country's growth in recent decades, based on analyses of its geopolitical position, as determined by synthetic measures of power, particularly by the Mirosław Sułek model, as well as available rankings. China's position calculated on the basis of synthetic measures indicated that China, in all categories of power in the 21st century, ranked first or second in the world. No other country has achieved such a position in the 21st century except the US and China. It is worth noting that in terms of economic/general power, Beijing has already surpassed Washington in 2017. In the other models presented for the 2019-23 power categories, China also ranked very high. In contrast, the selected rankings present an overall low position of the Middle Kingdom.

Keywords: China's position, powermetrics, Sułek model, geopolitics, security.

Wstęp

Chiny w XXI wieku odgrywają coraz poważniejszą rolę w stosunkach międzynarodowych, zarówno tych gospodarczych, militarnych, dyplomatycznych jak i w zakresie *soft power*. Procesy zachodzące w ostatnich dekadach w Chinach to jeden z najważniejszych, obok rozpadu ZSRR, czynników zmian w międzynarodowym układzie sił politycznych i gospodarczych. W warunkach globalizacji Chiny potrafiły wykorzystać swoją konkurencyjność wynikającą z niskich kosztów produkcji. Sprawilo to, że Państwo Środka stało się światową potęgą już nie tylko pod względem potencjału demograficznego. Celem artykułu jest wyjaśnienie przyczyn wzrostu tego państwa w ostatnich dekadach, w

oparciu o analizy jego pozycji geopolitycznej, określanej na podstawie syntetycznych miar potęgi i dostępnych rankingów.

Pozycja geopolityczna państw

Zgodnie z definicjami słownikowymi termin pozycja w odniesieniu do państwa oznacza posiadany przez nie status w odniesieniu do innych państw, jego ranga lub miejsce w rankingu. Decyduje ona m.in. o mocarstwowości państwa i możliwościach wywierania przez nie wpływów na inne państwa. Mimo równości państw deklarowanej w prawie międzynarodowym, w rzeczywistości mamy do czynienia z ewoluującym układem hierarchicznym, w którym podmioty silniejsze oddziałują na słabsze w taki sposób, który sprzyja realizacji ich celów politycznych. System międzynarodowy ma cechy anarchii, w której nie występuje regulator stosunków między państwami. Aby zachować i wzmocnić swoje bezpieczeństwo i wpływy, państwa dążą do wzmocnienia swojej pozycji wobec innych (zwiększenia swoich wpływów), wykorzystując w tym celu trzy potencjalne drogi: współpracę, walkę i rywalizację.

Ziemowit Jacek Pietraś wskazał, że „międzynarodowa pozycja państwa kształtuje wszystkie aspekty jego roli międzynarodowej” oraz, że „pozycja jest zjawiskiem istniejącym obiektywnie” (Pietraś, 1990, s. 29). Pozycja danego państwa jest względna i zmienna w czasie, powinna być również mierzona na podstawie tożsamyh atrybutów/składników innych podmiotów. Dlatego określenie syntetycznej płaszczyzny pozycji państw jest zadaniem trudnym i niejednoznacznym o czym wspominali już od lat 80-tych przedstawiciele szkoły realizmu (Morgenthau, Thomson, 1985, s. 172). Aby określić względną i zmienną w czasie pozycję państwa w sposób obiektywny, należy wyznaczyć jego ilościową miarę, czyli potęgę. Badania nacełowane na opracowanie metod pomiaru potęgi uczestników stosunków międzynarodowych doprowadziły do ukształtowania wyspecjalizowanej subdyscypliny - potęgometrii (Sułek, 2020, s. 17-33; Kiczma, Sułek, Szymala, 2023, s. 44-49). Jest to także nauka zajmująca modelowaniem, symulacjami i prognozowaniem międzynarodowego układu sił, a także kalkulacjami geopolitycznymi. Punktem wyjścia potęgometrii są dwie tezy. Pierwszą jest stwierdzenie Raymonda Aron'a, że „najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego jest układ sił” (Aron, 1995, s. 128). Autorem drugiej z nich jest Bertrand Russell, który obserwując zmiany na arenie krajowej jak i międzynarodowej spostrzegł, że „podstawowym pojęciem nauk

społecznych jest potęga, w tym samym sensie, w jakim energia jest fundamentalnym pojęciem fizyki" (Russell, 2001, s. 18).

O potędze państwa, a zatem także jego pozycji geopolitycznej decyduje zespół czynników wewnętrznych, takich jak posiadane zasoby, potencjał demograficzny, gospodarczy, naukowo-techniczny i militarny, a także jakość służby zagranicznej i efektywność dyplomacji (Pietraś, 1990; Walker, 1987; Milczarek, 2003; Kukułka, Zięba, 1981, s. 80-81; Zając, 2010, 2013, s. 17-19). Inaczej na pozycję państw w hierarchicznym świecie spojrzeli John M. Hobson, i Jason Sharman. Według nich państwo osiąga miejsce w zbiorowości poprzez to, jak jego wizerunek jest zharmonizowany z postrzeganiem mocarstw w danym czasie, nie tylko na podstawie twardej siły, ale także *soft power* (Hobson, Sharman, 2005, s. 87). Pozycja w rozumieniu dwóch ostatnich autorów jest więc cechą subiektywną, mniej zależną od potęgi, a bardziej wrażliwą na wpływ bieżącej narracji politycznej określającej aktywność i interesy mocarstw. Istotność subiektywnej narracji i jej wpływ na pozycję geopolityczną państw uznawana jest też przez czołowego przedstawiciela polskiej potęgometrii, Mirosława Sułka, który obok potęgi faktycznej, obiektywnej, aktualnej i absolutnej, dopuszcza potęgę nominalną, subiektywną, aspiracyjną (intencyjną), i względną (Sułek, 2020, s. 21 i n.). Według Teresy Łoś-Nowak natomiast pozycję jednostki politycznej określa – „*jego potencjał powiększony o umiejętność efektywnego wykorzystania go*” (Łoś-Nowak, 2000, s. 148).

Coraz częściej w dzisiejszym świecie, gdzie informacja i detal decydują niejednokrotnie o wielu ważnych sprawach, wiele o pozycji państw mówią powstające na bazie specyficznych, szczegółowych danych rankingi państw. Sporządza się je ze względu na główne kryterium. Obecnie mamy do czynienia z wielką ilością rankingów odnoszących się do wszystkich dziedzin funkcjonowania państw. Ich powstawanie ma pozytywne skutki zarówno dla ściślejszego określenia potęgi uczestników stosunków międzynarodowych. Często się zdarza, że przedstawione w rankingach kryteria są niemierzalne, a mimo to ich autorzy usiłują ujmować je w sposób ilościowy. Najczęściej rankingi odnoszą się do takich zagadnień jak wydatki wojskowe, wolność gospodarcza, bezrobocie, konkurencyjność gospodarki, poziom korupcji, poziom rozwoju społecznego a nawet wielkości emisji dwutlenku węgla.¹

¹ W tym ostatnim przypadku musi chodzić o emisję szacowaną na podstawie ilości zużytych paliw kopalnych, gdyż pomiar emisji tego bardzo cennego dla biosfery i deficytowego gazu nie jest technicznie możliwy (przyp.red.).

Pozycja Chin na podstawie syntetycznych miar potęgi: model Sułka

Badanie potęgi państwa może być przeprowadzone na dwa sposoby. Przy pierwszym zwraca się uwagę na cząstkowe składniki takie jak PKB, wydatki wojskowe, liczbę ludności czy dług publiczny. Nie dają one jednak całościowego spojrzenia na zagadnienie potęgi. Drugi sposób to wykorzystanie syntetycznych miar potęgi w ujęciu ilościowym. Mimo, że dają dużą lepszy obraz potęgometryczny danego państwa, który wpływa na podejmowanie ważnych decyzji strategicznych i geopolitycznych przez rządzących to ciągle brakuje nowych syntetycznych podejść w tych badaniach.

Potęę państw należy rozpatrywać, używając parametrów najlepiej stałych i mierzalnych. Stosunki między jednostkami politycznymi są relacjami między tworzącymi je ludźmi i przybierają postać współpracy, walki i rywalizacji. Syntetyczna ocena układu sił w ujęciu ilościowym uwzględnia dwie kategorie potęgi: ogólną i wojskową. Na potęgę ogólną (gospodarczą) składają się wyniki gospodarowania (produkt krajowy brutto), czynniki demograficzne (liczba ludności) oraz wielkość terytorium. Na potęgę wojskową składają się czynniki wojskowo-ekonomiczne (wydatki wojskowe, będące częścią PKB), przesłanki demograficzno-wojskowe (liczba żołnierzy służby czynnej) oraz wielkość terytorium. Potęga geopolityczna obliczana jest jako średnia arytmetyczna potęgi gospodarczej (ogólnej) oraz podwojonej potęgi wojskowej (doceniono w ten sposób rolę czynnika militarnego w kształtowaniu układu sił) (Białoskórski, Kiczma, Sułek, 2018).

Uzyskane dane dotyczące wskazanych wyżej czynników dzielimy przez odpowiednie wielkości globalne, a uzyskane wielkości ułamkowe wprowadzamy do formuły. Po wykonaniu operacji modelowych otrzymamy potęgę państw jako ułamek potęgi światowej. W stosunkach międzynarodowych najważniejszą cechą jest układ sił. Wskazany model obliczania potęgi Sułka ma następującą postać (Sułek, 2013, s. 173-181; Sułek, 2001; Sułek, Kiczma, 2020; Sułek, 2017):

$$1) P_e = PKB^{0,652} \times L^{0,217} \times a^{0,109}$$

$$2) P_w = W^{0,652} \times S^{0,217} \times a^{0,109}$$

$$3) P_g = \frac{P_e + (2 * P_w)}{3}$$

Oznaczenia: P_e – potęga gospodarcza (ogólna), P_w – potęga wojskowa, P_g – potęga geopolityczna, PKB – produkt krajowy brutto, L – ludność, a – terytorium, W – wydatki wojskowe, S – liczba żołnierzy w służbie czynnej.

W wyliczeniach potęgi stosuje się odpowiednie miary, w artykule przyjęto 100% jako wyrażenie potęgi świata. Pozycję Chin na tle USA (inne państwa w XXI w. nie zagrażały potędze tym dwóm państwom) w latach 2000, 2010, 2020, 2021 i 2022, na podstawie trzech wymienionych wyżej rodzajów potęgi pokazuje tabela 1.

Tabela 1. Pozycja Chin według potęgi ekonomicznej, wojskowej i geopolitycznej na tle USA w roku 2000, 2010, 2020, 2021 i 2022 w cenach bieżących (dolary USA)

	Potęga gospodarcza		Potęga wojskowa		Potęga geopolityczna	
	Państwo	Potęga	Państwo	Potęga	Państwo	Potęga
2022						
1.	Chiny	16,83	USA	22,42	USA	20,10
2.	USA	15,45	Chiny	11,52	Chiny	13,29
2021						
1.	Chiny	17,18	USA	23,08	USA	20,37
2.	USA	14,93	Chiny	10,94	Chiny	13,00
2020						
1.	Chiny	16,43	USA	23,92	USA	21,02
2.	USA	15,22	Chiny	10,29	Chiny	12,33
2010						
1.	USA	14,50	USA	25,85	USA	22,07
2.	Chiny	11,02	Chiny	6,63	Chiny	8,09
2000						
1.	USA	17,65	USA	21,16	USA	19,99
2.	Chiny	6,07	Chiny	6,87	Chiny	6,59

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych makroekonomicznych i militarnych dostępnych w *The Military Balance* oraz publikacjach Banku Światowego.

Wskazane w powyższej tabeli dwa państwa, USA i Chiny, zdominowały wyścig o potęgę światową w XXI w. Wszystkie pozostałe państwa w tym zakresie mają z każdym rokiem coraz więcej do nadgonienia w stosunku do przodującej dwójki. Pod względem potęgi gospodarczej Chiny od kilku lat wyprzedzają USA. Potęga gospodarcza liczona według cen stałych w dolarach USA z 2015 r. dla Chin wyniosła w latach 2000, 2010, 2020, 2021 i 2022 odpowiednio: 8,25%, 12,90%, 16,79%, 16,99% i 17,18%. W związku z tym następował jej ciągły wzrost, natomiast w potędze liczonej według cen bieżących w 2022 r. wzrost ten został zahamowany w stosunku do roku 2021 i zmniejszył się o 0,35%. W zakresie potęgi wojskowej i geopolitycznej w 2022 r. Chiny pozostają na drugim miejscu na świecie za USA. W tych przypadkach Chiny mają jeszcze dużo do nadrobienia, a pierwsza pozycja USA w tych kategoriach wydaje się stabilna. W przytoczonych w tabeli danych od

2000 r. można zauważyć stale rosnące wskaźniki potęg Państwa Środka, przy zachowaniu drugiej pozycji w tym względzie w skali świata, patrząc na potęgę wojskową i geopolityczną. O ile potęga gospodarcza w latach 2000-2022 Pekinu wzrosła 2,77 razy, to potęga wojskowa 1,68 razy, a geopolityczna 2,01 razy. Trzeba zauważyć, że potęga gospodarcza Pekinu w wyniku ostatnich zawirowań z COVID-19 i wojną w Ukrainie zmalała w 2022 r. w porównaniu do poprzedniego z 17,18% do 16,83%, co powstrzymało jej ekspansję trwającą od trzech dekad.

Poprawa chińskiej potęgi związana jest w szczególności z postępującą globalizacją, na której wbrew pozorom najbardziej zyskały rynki wschodzące, czyli państwa biedniejsze od bogatego Zachodu.² Najlepszym tego przykładem są właśnie Chiny, które bronią globalizacji i otwartych rynków. Dotychczasowy zwolennik otwartości gospodarczej – USA, szczególnie za prezydentury Donalda Trumpa zaczęły dążyć do polityki protekcjonizmu w kontaktach z Pekinem, aby osłabić to państwo i zmniejszyć jego rolę w świecie. Wiąże się to z odbywającą się na naszych oczach wojną handlową między tymi państwami o największy udział w zakresie potęgi gospodarczej na świecie. Wojna ta stanowi element rywalizacji systemowej wpisanej już w pierwszą połowę XXI w., co potwierdza wielu komentatorów m.in. Paweł Paszak³ z Warsaw Institute.

Pozycja Chin w świetle innych modeli potęgi

W skali świata szacowanie potęgi państw odbywa się coraz częściej. Dzięki temu rządy podejmują lepsze decyzje w zakresie bezpieczeństwa (powstają coraz to lepsze strategie bezpieczeństwa). Pojawiły się też w ostatnich latach nowe modele badania potęgi geopolitycznej (Sułek, 2013; Hohn, 2011).

Pierwszym rankingiem odnoszącym się do potęgi państw jest ***The Best Countries 2022***, realizowany za pomocą metody ankietowej. Jego założeniem jest zdefiniowanie pozycji państw dzięki wybranym cechom

² U źródeł chińskiego sukcesu gospodarczego znajdują się reformy rozpoczęte już pod koniec lat 70-tych ubiegłego wieku, a zwłaszcza likwidacja komun ludowych i uwłaszczenie społeczeństwa, dopuszczenie prywatnej przedsiębiorczości, a następnie otwarcie na kapitał zagraniczny. Od końca lat 90-tych Pekin w ramach strategii *heping jueqi* stosował efektywną politykę wymuszającą transfer technologii i know-how do Chin. O metodach pozyskiwania nowoczesnych technologii przez Chińczyków pisali m.in. Wiejaczka i Wilczyński (2021, s. 42-49), por. także Wilczyński 2021, s. 368-374 (przyp. red.).

³ P. Paszak, *Wojna handlowa Chiny-USA: geneza, przebieg i skutki*, [w:] *Raporty specjalne [on-line]*, warsawinstitute.org (16.07.23).

jakościowym. Ostatni raport objął 85 państw. Ankiety zostały przeprowadzone wśród ponad 17 tys. osób. Badane cechy/atrzybuty państw zostały zgrupowane w 10 nieprecyzyjnie określonych kategoriach takich jak podróże, obywatelstwo, kultura, przedsiębiorczość, dziedzictwo narodowe, wpływowi ludzie, otwarcie dla biznesu, jakość życia, oraz potęga.⁴ W tej ostatniej kategorii zawarte są takie atrybuty jak przywództwo, wpływy gospodarcze i polityczne, silny eksport, silne sojusze międzynarodowe, a także siły zbrojne.

Raport *The Audit of Geopolitical Capability*, ostatni z 2019 r. skupił się na ocenie potencjalnej zdolności państw wywodzących się z Grupy G20 do wywierania wpływów na arenie międzynarodowej. Audyt obejmuje badania: Argentynę, Australię, Brazylię, Kanadę, Chiny, Francję, Niemcy, Indie, Indonezję, Włochy, Japonię, Meksyk, Rosję, Arabię Saudyjską, Republikę Południowej Afryki, Koreę Południową, Turcję, Wielką Brytanię (UK) i Stany Zjednoczone (USA), a także Nigerię. Państwa w rankingu zostały ocenione na bazie czterech grup komponentów, które objęły 33 różne wskaźniki oraz 62 składniki, które zostały połączone w syntetyczny wynik przy uwzględnieniu odpowiednich dla nich wag.⁵

Ranking *Global Firepower Index* odnosi się do aktualnej siły militarnej państw świata. W celu jego opracowania wykorzystano ponad 60 czynników, aby określić potencjał każdego indywidualnego państwa. Wskazane czynniki zostały pogrupowane w kategoriach takich jak: zasoby, wyposażenie, budżetowanie, logistyka, zasoby naturalne oraz warunki geograficzne. Aby udoskonalić wyniki badań formuła raportu i dobieranych czynników zmienia się co roku. W raporcie za 2023 zostało ujętych 145 państw, Polska zajęła w nim 20. miejsce i awansowała o cztery w porównaniu z rokiem poprzednim. Według autorów indeksu warto przyjrzeć się „potencjalnym zdolnościom każdego państwa do prowadzenia wojny na lądzie, morzu i w powietrzu przy użyciu konwencjonalnych środków” w coraz bardziej niestabilnym krajobrazie

⁴ *Best Countries 2022 Global rankings, international news and data insight*, U.S. News & World Report, <https://www.usnews.com/media/best-countries/2022-overall-rankings.pdf> (16.07.23).

⁵ *Audit of Geopolitical Power, An Assessment of Twenty Major Powers, Compiled by James Rogers, Henry Jackson Society*, January 2019, <https://henryjacksonsociety.org/wp-content/uploads/2019/01/HJS-2019-Audit-of-Geopolitical-Capability-Report-web.pdf> (16.07.23).

globalnym.⁶ Rozwój chińskich zbrojeń i polityka bezpieczeństwa Xi Jinpinga mają służyć wzmocnieniu pozycji wewnętrznej przywódcy Państwa Środka oraz wzmocnienia dążenia do odgrywania roli regionalnego lidera i powrotu Chin do „prawowitej” pozycji w tej części Azji i na Pacyfiku (Y. Sun, 2022, s. 42-43).

Duże zainteresowanie i coraz większy prestiż zdobywa na świecie instytucja zajmująca się polityką międzynarodową, a mianowicie mający siedzibę w Sydney Lowy Institute. Zdobył on siebie już pozycję wiodącego australijskiego think tanku, który zajmuje się tworzeniem wysoko ocenianych badań nad stosunkami międzynarodowymi. Dotyczą one głównie Indo-Pacyfiku, jednak ujmowane są w nich również najnowsze trendy kształtujące całe środowisko międzynarodowe. Wysoko jest oceniany szczególnie *Asia Power Index*, który charakteryzowany jest jako narzędzie badawcze służące badaniu potęgi. Według autorów projektu – „*Dla celów tego Indeksu, potęga jest definiowana jako zdolność państwa do kierowania lub wpływania na zachowanie innych państw, podmiotów niepaństwowych i przebieg wydarzeń międzynarodowych. Krótko mówiąc, Indeks ma na celu zmierzenie zdolności krajów do kształtowania i reagowania na ich otoczenie zewnętrzne*”. Ostatni indeks za 2022 r. klasyfikuje 26 państw pod względem ich zdolności do kształtowania ich otoczenia zewnętrznego. Projekt ocenia międzynarodową potęgę w Azji za pomocą 133 wskaźników skupionych w ośmiu kategoriach tematycznych: możliwości ekonomiczne, zdolności militarne, odporność na zewnętrzne zagrożenia, przyszłe zasoby, relacje gospodarcze, sieci obronne, wpływy dyplomatyczne, wpływy kulturowe. Podstawy metodologiczne rankingu zostały oparte na Podręczniku OECD Dotyczącym Konstruowania Wskaźników Złożonych (*Handbook on Constructing Composite Indicators*).⁷ Główną metodą użytą do konstrukcji indeksu była metoda *distance-to-frontier*, która pozwala na porównanie różnych wskaźników w ramach zróżnicowanego zestawu cech, przy jednoczesnym zachowaniu względnej odległości między oryginalnymi wartościami danych. Metoda ta uwzględnia również pogląd, że potęga w stosunkach międzynarodowych jest względna, mierzona jako przewaga komparatywna w danym układzie odniesienia.⁸

⁶ 2023 Military Strength Ranking. Global powers ranked by potential military strength, <https://www.globalfirepower.com/countries-listing.php> (16.07.23).

⁷ *Lowy Institute Asia Power Index*; [lowy-institute-2023-asia-power-index-key-findings-report.pdf](https://www.lowyinstitute.org/asia-power-index-key-findings-report.pdf) (19.07.23).

⁸ *Lowy Institute Methodology*, <https://power.lowyinstitute.org/methodology/> (19.07.23).

W 2022 roku *International Strategic Analysis* (ISA) opublikowało drugi ranking 25 najsilniejszych państw świata według ich potęgi. Został on zaktualizowany i uzupełniony w porównaniu do pierwszego z nich z 2017 roku. Raport ma za zadanie pokazać państwom ich pozycję ze względu na potęgę i pomóc w podejmowaniu strategicznych decyzji w przyszłości w celu polepszenia jej oraz zapewnienia lepszego bezpieczeństwa. Ranking oparty jest potędze łącznej mierzonej na podstawie siedmiu liczonych oddzielnie potęg cząstkowych z siedmiu kategorii: gospodarczą; demograficzną; militarną; potęgę w zakresie środowiska i zasobów naturalnych; polityczną; kulturową oraz technologiczną. Autorzy zwracają także uwagę na wzrastającą rolę *soft power* w określaniu ogólnego poziomu potęgi danego kraju (*overall power*). Konkluzje rankingu w stosunku do Chin są następujące: Chiny wyłoniły się jako niekwestionowane drugie wiodące mocarstwo na świecie po USA; globalna równowaga sił w kolejnych latach, a może i dekadach będzie wciąż zależna od relacji między Stanami Zjednoczonymi a Chinami; rośnie wpływ tego państwa na inne we wszystkich zakątkach świata, a szybko rozwijająca się gospodarka, rozwój technologii i rosnąca potęga militarna sprawiają, że Chiny stają na naszych oczach supermocarstwem.⁹

Jednym z ciekawszych rankingów, które w ostatnich latach powstały jest stworzony przez Uniwersytet w Bonn i jego jednostkę badawczą: The Center for Global Studies (CGS) - *Bonn Power Shift Monitor* (BPSM). Celem rankingu jest podnoszenie świadomości co do zmian potęgi oraz pobudzanie debaty na temat koncepcji potęgi, a także tradycyjnych i innowacyjnych metod jej pomiaru. BPSM stosuje w badaniach eklektyczne rozumienie potęgi, dzięki temu nastąpiło odejście od tradycyjnych miar potęgi na rzecz zastosowania szerokiego wachlarza czynników, a także innych koncepcji potęgi. BPSM opiera się na sześciu zasadach: wykonalności, dostępności, porównywalności, rozszerzalności, przejrzystości i prostocie. Na kalkulację potęgi mają wpływ względne udziały rynkowe państw liczone dla ośmiu kategorii indyktorów/cech: PKB, eksport towarów i usług, wielkie korporacje, rezerwy państwowe, wydatki na obronę, najlepsze uniwersytety, strategiczne przewężenia geopolityczne, światowej sławy zabytki.¹⁰

⁹ *The ISA 2022 Country Power Rankings*, https://www.isa-world.com/news/?tx_ttnews%5BbackPid%5D=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=595&cHash=d37d2e848d6b79811749a619c74abebc (20.07.23).

¹⁰ *Methodology The Bonn Power Shift. Concept*, <https://www.cgs-bonn.de/en/bonn-power-shift-monitor/methode-macht-indikatoren/> (21.07.23), *Bonn Power Shift Monitor 2022*,

Pozycję Chin w oparciu o wyżej wymienione rankingi prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Pozycja Chin na podstawie miar potęgi w latach 2019-2023

Lp.	Power - Best Countries (2022)	Audit of Geopolitical Capability (2019)	Firepower Index (2023)	Lowy Institute, Asia Power Index (2023)	Overall Power ISA (2022)	CGS Bonn, Bonn Power Shift Monitor (2020)
	A	B	C	D	E	F
1	USA	USA	USA	USA	USA	USA
2	Chiny	Wlk. Bryt.	Rosja	Chiny	Chiny	Chiny
3	Rosja	Chiny	Chiny	Japonia	India	Wlk. Bryt.
4	Niemcy	Francja	India	India	Rosja	Japonia
5	Wlk. Bryt.	Niemcy	Wlk. Bryt.	Rosja	Japonia	Francja
6	Korea Pd.	Kanada	Korea Pd.	Australia	Francja	Niemcy
7	Francja	Japonia	Pakistan	Korea Pd.	Wlk. Bryt.	India
8	Japonia	Australia	Japonia	Singapur	Brazylia	Włochy
9	ZEA	India	Francja	Indonezja	Niemcy	Rosja
10	Izrael	Rosja	Włochy	Tajlandia	Kanada	Korea Pd.
11	Arabia S.	Korea Pd.	Turcja	Malezja	Arabia S.	Arabia S.

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów wskazanych w przypisach.

We wszystkich rankingach na pierwszym miejscu znalazły się USA, a w czterech z nich drugą pozycję zajmują Chiny. Jedynie w indeksach: *Audit of Geopolitical Capability* i *Global Firepower* Chiny zajęły trzecie miejsce. Rola wojskowa Państwa Środka będzie jednak wzrastać, a wydarzenia wojny rosyjsko-ukraińskiej wskazują na zmniejszanie się potęgi militarnej Rosji i jej zaplecza konwencjonalnego, dlatego Pekin wkrótce będzie uznawany za drugie mocarstwo na świecie po USA, także pod względem militarnym.

Pozycja międzynarodowa Chin na podstawie wybranych rankingów

Duże znaczenie dla rozwoju państw i atrakcyjności inwestorskiej mają rankingi ekonomiczne dotyczące wolności gospodarczej. Jednym z podstawowym praw człowieka jest wolność gospodarcza. Służy ona do kontrolowania własnej pracy i pomnażania własności. Wolny przepływ ludzi, towarów i kapitałów wspiera rozwój państw, które się dzięki temu jeszcze bardziej bogacą. Najbardziej znane wskaźniki wolności

<https://www.cgs-bonn.de/cms/wp-content/uploads/2022/09/Bonn-Power-Shift-Monitor-2022.pdf> (21.07.23).

gospodarczej to te szacowane przez Heritage Foundation, kanadyjski Fraser Institute oraz Bank Światowy.

Indeks Wolności Gospodarczej to wydawany od 1995 roku przez The Heritage Foundation ranking najbardziej wolnościowych gospodarek. Najnowszy indeks z 2023 roku obejmuje 184 państwa. Jakość ich gospodarek mierzona jest na podstawie 12 czynników ilościowych, które są pogrupowane w czterech grupach: praworządność (prawa własności, integralność rządu, skuteczność sądownictwa); rozmiary rządu (wydatki rządowe, obciążenia podatkowe, zdrowie fiskalne); efektywność regulacyjna (wolność biznesu, wolność pracy, wolność monetarna); otwarte rynki (wolność handlu, wolność inwestowania, wolność finansowa). Każda z 12 kategorii jest oceniana od 0 do 100, przyjmując przy tym jednakowe wagi dla wszystkich. Uśrednienie tych dwunastu swobód gospodarczych po ocenach daje łączną notę państwa w indeksie¹¹.

Kolejnym indeksem pokazującym wolność gospodarczą na świecie jest wydawany przez CATO Institute oraz Fraser Institute raport **Economic Freedom of the World** z 2022 roku. Dane w nim zawarte odnoszą się do 2020 r., gdyż są kompletne i dostępne tylko z dwuletnim opóźnieniem, więc sam indeks ma także takie opóźnienie. Miary jego są oparte pięciu głównych obszarach: wielkość rządu, system prawny i prawa własności, zdrowy pieniądź, swoboda handlu międzynarodowego i regulacja kredytów, pracy i biznesu. W ramach tych pięciu obszarów indeks zawiera 24 elementy, a te dzielą się również na mniejsze. Razem w najnowszym indeksie znalazło się 42 zmienne. Każdy z nich umieszczono na skali od 0 do 10, ostatecznie oceny dla pięciu obszarów są uśredniane w celu uzyskania oceny podsumowującej dla każdego kraju.¹²

Doing Business 2020 jest trzecim rankingiem badającym kwestię wolności gospodarczej na świecie wydawanym przez Bank Światowy. Edycja z 2020 r. jest już 17. z kolei, bada ona regulacje ułatwiające i utrudniające prowadzenie działalności gospodarczej. Przedstawia także wskaźniki ilościowe dotyczące biznesu i ochrony praw własności, które

¹¹ 2023 Index of Economic Freedom, Heritage Foundation, <https://www.heritage.org/index/ranking> (24.07.23); https://www.heritage.org/index/pdf/2023/book/02_2023_IndexOfEconomicFreedom_METHODOLOGY.pdf <https://www.heritage.org/index/ranking>. (23.07.23).

¹² J. Gwartney, R. Lawson, J. Hall, R. Murphy, *Economic Freedom of the World: 2022 Annual Report*, Fraser Institute, <https://www.cato.org/sites/cato.org/files/2022-09/efw-2022-full-issue.pdf> (25.07.23).

można porównać w 190 gospodarkach. Zwraca przy tym Bank Światowy szczególnie swoją uwagę na kwestię przedsiębiorczości i pod tym kierunkiem skonstruowano wskazany raport. Regulacje mające wpływ na 12 obszarów życia przedsiębiorstwa: rozpoczęcie działalności gospodarczej, załatwianie pozwolenia na budowę, uzyskiwanie elektryczność, rejestracja nieruchomości, uzyskanie kredytu, ochrona inwestorów, płacenie podatków, handel transgraniczny, egzekwowanie umów, rozwiązywanie problemów związanych z niewypłacalnością, zatrudnianie pracowników i zawieranie umów z rządem. Zatrudnianie pracowników i zawieranie umów z rządem nie zostały uwzględnione w tegorocznym rankingu łatwości prowadzenia biznesu. Dane w *Doing Business 2020* są aktualne na dzień 1 maja 2019 roku.¹³ W ramach działań Banku Światowego występuje także subindeks - Ranking Łatwości Prowadzenia Biznesu (*Ease of Doing Business Rankings*). Ustalany jest on poprzez sortowanie wyników z 10 tematów, z których każdy składa się z kilku wskaźników, mających równą wagę.¹⁴

Raportem, który zyskuje obecnie coraz większy prestiż na świecie jest **Human Development Index** (HDI), czyli Indeks Rozwoju Społecznego. Opiera się on na syntezie miar kluczowych w życiu człowieka: długiego i zdrowego życia, posiadania wiedzy i przyzwoitego standardu życia. Ze znormalizowanych wskaźników dla każdego z trzech wymiarów oblicza się średnią geometryczną dla obliczenia HDI.¹⁵

Transparency International opracowuje rokrocznie **Indeks Percepcji Korupcji** (*Corruption Perceptions Index*) na podstawie ocen ekspertów i badań opinii publicznej. Najnowszy raport ze stycznia 2023 r. podaje stan korupcji na 2022 r. dla 180 państw „w skali od 100 (bardzo czysty) do 0 (wysocze skorumpowany)” w oparciu o sytuację w okresie od 1 maja 2021 r. do 30 kwietnia 2022 r. Indeks jest publikowany corocznie przez organizację pozarządową Transparency International od 1995 roku¹⁶.

¹³ *Doing Business 2020 Comparing Business Regulation in 190 Economies*, World Bank Group, <https://documents1.worldbank.org/curated/en/688761571934946384/pdf/Doing-Business-2020-Comparing-Business-Regulation-in-190-Economies.pdf> (25.07.23).

¹⁴ *Ease of Doing Business rankings*, <https://archive.doingbusiness.org/en/rankings> (25.07.23), https://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/pdf/db2020/Doing-Business-2020_rankings.pdf (25.07.23).

¹⁵ *Human Development Index (HDI) by Country 2022*, United Nations Development Programme za 2021 r., <https://worldpopulationreview.com/country-rankings/hdi-by-country> (26.07.23).

¹⁶ *Transparency International Corruption Perceptions Index*, <https://www.transparency.org/en/cpi/2022/> (26.07.23).

Szwajcarski Instytut Ekonomiczny KOF od lat 70-tych ubiegłego wieku opracowuje Wskaźnik Globalizacji dotyczący stopnia otwartości społeczeństw i gospodarek. Obliczenia odbywają się w trzech wymiarach: ekonomicznym, społecznym i politycznym. Ogólny Wskaźnik Globalizacji KOF jest obliczany jako średnia globalizacji de facto (faktyczne działania i przepływy) i de iure (przepisy prawne).¹⁷

Kolejny raport to corocznie wydawany przez amerykański think tank Fund for Peace **Indeks Państw Niestabilnych** (*Fragile States Index - FSI*; dawniej Indeks Państw Upadłych). FSI był również publikowany przez amerykański magazyn Foreign Policy od 2005 do 2018 r., a następnie przez The New Humanitarian od 2019 r. Ranking ten ma za zadanie pokazać ocenę podatności państw na konflikt lub upadek. Państwa klasyfikowane są do kategorii zrównoważonych, stabilnych, znajdujących się w sytuacji ostrzegawczej i alarmowej. Pomiar kruchości-trwałości państwa dokonywany według dwunastu wskaźników ryzyka konfliktu (są to wskaźniki jakościowe, jak i ilościowe). Należą do nich: wskaźniki spójności: aparat bezpieczeństwa, podzielone elity władzy, niestabilne grupy społeczne; wskaźniki ekonomiczne: tendencje spadkowe i kryzysowe w gospodarce, nierówny rozwój, drenaż mózgów i emigracja; wskaźniki polityczne: legitymacja państwa, usługi publiczne, prawa człowieka i rządy prawa oraz wskaźniki społeczne: presja demograficzna, uchodźcy oraz interwencje zewnętrzne.¹⁸ W rankingu im większa stabilność państwa tym jego pozycja niższa, pierwsze miejsca zajmują państwa podatne na upadek lub kryzysy wewnętrzne.

Wyniki Chin na podstawie opisanych wyżej rankingów prezentuje tabela 3. Na podstawie danych zawartych w tabeli 3. można wysnuć wnioski, że Chiny mają bardzo ograniczoną wolność gospodarczą i znajdują się w dolnej części badanych państw według Heritage Foundation. Trochę lepszą pozycję Pekinu przedstawia natomiast Fraser Institute. Gospodarkę tego państwa można określić jako „represyjną”, gdzie władza komunistyczna wpływa na prawo przy równocześnie dużej korupcji. Państwo w coraz większym stopniu kontroluje sektor finansowy, a reformy liberalne w dużej mierze zostały zatrzymane bądź spowolnione. Najlepszą pozycję mają natomiast w badaniach Banku Światowego – 31. Według tej instytucji Państwo Środka wprowadziło

¹⁷ *KOF Globalisation Index*, <https://kof.ethz.ch/en/forecasts-and-indicators/indicators/kof-globalisation-index.html> (26.07.23).

¹⁸ *Fragile States Index powered by The Fund for Peace*, https://fragilestatesindex.org/wp-content/uploads/2023/06/FSI-2023-Report_final.pdf (26.07.23).

wiele reform przede wszystkim w obszarach rozpoczęcia działalności gospodarczej, uzyskiwania pozwoleń na budowę i handlu transgranicznego. Działania te zmierzają do poprawy konkurencyjności gospodarki. Powstały również grupy robocze zainicjowane przez rząd chiński, które działają na rzecz poprawy każdego wskaźnika w praktyce, na który zwraca uwagę Bank Światowy jeśli chodzi o ocenę wolności gospodarczej (Sułek, 2018, s. 22-25). Również na tle państw BRICS Chiny wypadają słabo w zakresie oceny wolności gospodarczej. W dwóch pierwszych rankingach są ostatnie, a w zakresie oceny Banku Światowego ich pozycja została wzmocniona, zajmują drugie miejsce po Rosji w grupie BRICS. Miejsce w połowie stawki Chiny zajmują w raporcie HDI, choć są na drugim miejscu w grupie BRICS za Rosją. Również nisko, ale najlepiej w BRICS wobec innych członków wygląda sytuacja Pekinu pod względem walki z korupcją w rankingu CPI. Mimo wykorzystania światowej globalizacji do sukcesu gospodarczego w XXI wieku, Chiny znajdują się nadal w połowie stawki krajów ujętych w raporcie o globalizacji. Chiny nie są dość stabilnym państwem według Fragile States Index, zajmując tam 101. pozycję, jednak najlepiej wypadają wśród państw BRICS.

Tabela 3. Pozycja Chin na podstawie wybranych rankingów

	Wskaźniki wolności gospodarczej			HDI (2021)	CPI (2022)	Indeks Globalizacji overall (2020)	Fragile States Index (2023)
	Heritage Foundation (2023)	Fraser Institute/ CATO Institute (2020)	World Bank (2020)				
	A	B	C				
USA	25	7	6	21	24	24	141
Japonia	31	12	29	19	18	41	161
Chiny	154	116	31	79	65	77	101
India	131	89	63	132	85	86	73
Rosja	125	94	28	52	137	48	53
Brazylia	127	114	124	87	94	79	71
RPA	116	99	84	109	72	59	78
Polska	40	80	40	34	45	27	142
Kanada	16	14	23	15	14	18	173
Australia	13	6	14	5	13	30	168

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów wskazanych w przypisach.

Wnioski

Udzielenie odpowiedzi w jakim kierunku zmierza współczesny układ sił, może okazać się trudne. Obecnie na świecie rywalizują o prymat w różnych kategoriach USA i Chiny. Określenie jednak przewagi liczbowej jednej strony nad drugą jest sprawą równie potrzebną, jak i

skomplikowaną. Koniec historii przepowiadany przez liberałów nie dokonał się, o czym dobitnie świadczy wybuch wojny na Ukrainie, napięcia związane z Tajwanem, wojna w Afganistanie czy Gruzji. W związku z tym przewagę zdobywa podejście realistyczne, w której najważniejszą sprawą jest walka o potęgę. Im jest ona wyższa, tym zwiększa się także pozycja państwa, jego znaczenie, prestiż i rola w stosunkach międzynarodowych. Przemiany z tym związane dobrze prezentuje geopolityka, a zwłaszcza potęgometria, jako jej subdyscyplina. Jej głównymi zadaniami jest pomiar potęgi państw, natomiast rozwija także modelowanie, symulacje i prognozowanie międzynarodowego układu sił. Istotność tego zagadnienia wynika z faktu, że zachodzące pod wpływem wielu czynników zmiany w układzie sił politycznych i gospodarczych w świecie mogą prowadzić do zakłóceń w systemie bezpieczeństwa (Białoskórski, 2021).

Zaprezentowane modele formalne oraz rankingi nie wyczerpują zagadnienia i mają pewien element subiektywny. Jedynie zastosowanie wielu modeli i rankingów może prowadzić do obiektywizacji informacji poprzez zastosowanie szerokich porównań. Istnieje potrzeba rozwinięcia badań mających na celu włączenie zagadnienia *soft power* do modelowania potęgi państw.

Literatura

- Aron, R., 1995. *Pokój i wojna między narodami (teoria)*, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa.
- Białoskórski, R., 2021. *Regional Security System after the Cold War – a Game of Power and Interest*, Przegląd Geopolityczny, 35, s. 43-60.
- Białoskórski, R., Kiczma, Ł., Sułek, M., 2018. *Potęga państw 2018. Międzynarodowy układ sił w procesie zmian. Raport potęgometryczny*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Hobson, J.M., Sharman, J., 2005. *The Enduring Place of Hierarchy in World Politics: Tracing the Social Logics of Hierarchy and Political Change*, European Journal of International Relations, 11(1), s. 63-98.
- Höhn, K.H., 2011. *Geopolitics and the Measurement of National Power* (rozprawa doktorska), Hamburg.
- Kiczma, Ł., Sułek, M., Szymała, E., 2023. *Potęga ludzkiego działania czyli potęga cywilizacyjna*, FNCE, Poznań.
- Kukułka, J., Zięba R., 1981. *Ewolucja międzynarodowej roli Polski odrodzonej*, Studia Nauk Politycznych, 4, s. 77-100.

- Kuźniar, R., 2004. *Stosunki międzynarodowe – istota, uwarunkowania, badanie*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar red., *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura dynamika*, Wyd. UW, Warszawa, s. 15-32.
- Łenyk, S., 2019. *The rise of China's power – security and geopolitical implications for East and Southeast Asia*, *European Journal of Geopolitics*, 7, pp. 5-33.
- Łoś-Nowak, T., 2000. *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Milczarek, D., 2003. *Pozycja i rola Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty teoretyczne*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Morgenthau, H., Thomson K., 1985. *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York.
- Pietraś, Z.J., 1989. *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*, Lublin.
- Pietraś, Z.J., 1990. *Międzynarodowa rola Chin*, Lublin.
- Russell, B., 2001. *Władza. Nowa analiza społeczna*, przeł. M. Kądzelski i R. Gołębiwski, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Sułek, M., Kiczma, Ł. red, 2020. *Potęga państw 2020. Rankingi potęgometryczne*, Oficyna Wyd. Aspra, Warszawa.
- Sułek, M., 2001. *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, Kieleckie Towarzystwo Edukacji Ekonomicznej, WSEiA, Kielce.
- Sułek, M., 2013. *Potęga państw. Modele i zastosowania*, Wyd. Rambler, Warszawa.
- Sułek, M., 2017. *Transformacja globalnego układu sił po zimnej wojnie*, *Rocznik Strategiczny 2016/2017*, Warszawa, 313-325.
- Sułek, M., 2018. *Geopolityczna transformacja świata po zimnej wojnie*, *Przegląd Geopolityczny*, 25, s. 9-26.
- Sułek, M., 2020. *Pozycja geopolityczna Rosji – podejście potęgometryczne*, [w:] *Geopolityka Rosji i obszaru postsowieckiego*, L. Sykulski red., tom 1, Warszawa, s. 17-33.
- Sułek, M., 2020a. *Measurement of national power – a powermetric model*, *Przegląd Geopolityczny*, 32, s. 35-57.
- Sun, Y., 2022. *Asia-Pacific Security: a Chinese Perspective*, [w:] *Asia-Pacific Regional Security Assessment. Key developments and trends*, J. Chipman red., *The International Institute for Strategic Studies*, London, s. 38-57.
- Walker, S.G. (red.), 1987. *Role Theory and Foreign Policy Analysis*, Durham.
- Wiejaczka, D., Wilczyński, W.J., 2021. *Strategiczne znaczenie metali ziem rzadkich*, *Przegląd Geopolityczny*, 36, s. 32-53.

- Wilczyński, P.L., 2020. *Rozwój sił zbrojnych ChRL w ujęciu geostrategicznym*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 52-79.
- Wilczyński, W.J., 2021. *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.
- Zajac, J., 2010. *Role Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Zajac, J., 2013. *Role międzynarodowe państwa średniego– aspekty teoretyczne*, Krakowskie Studia Międzynarodowe, nr 4 Kraków, s. 15-27.
- Zięba, R., 2005. *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, R. Zięba red., Toruń, s. 17-36.

Streszczenie:

Po zakończeniu zimnej wojny sytuacja geopolityczna na świecie zaczęła się szybko zmieniać. Spadek znaczenia Rosji umożliwił USA na dwie dekady supremację na świecie, jednak od końcowych dekad XX wieku nastąpił również bardzo szybki wzrost potęgi Chin. Celem artykułu jest wyjaśnienie przyczyn wzrostu tego państwa w ostatnich dekadach, w oparciu o analizy jego pozycji geopolitycznej, określanej na podstawie syntetycznych miar potęgi, zwłaszcza modelu Mirosława Sułka, jak i dostępnych rankingów. Skorzystano również z innych modeli potęgi oraz wybranych rankingów dookreślających pozycję Chin na świecie. Pozycja Chin obliczona na podstawie syntetycznych miar modelu Sułka wskazała, że Chiny we wszystkich rodzajach potęgi w XXI wieku, znalazły się na pierwszym lub drugim miejscu na świecie. Żadne inne państwo nie osiągnęło w XXI wieku takiej pozycji oprócz USA i Chin. Warto odnotować, że w zakresie potęgi gospodarczej Pekin już w 2017 r. prześcignął Waszyngton. W zaprezentowanych innych modelach dotyczących kategorii potęgi z lat 2019-23 Chiny znalazły się również bardzo wysoko. Natomiast wybrane rankingi prezentują ogólnie niską pozycję Państwa Środka.

Słowa kluczowe: pozycja Chin, potęgometria, model Sułka, geopolityka, bezpieczeństwo.

Marcin ADAMCZYK

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-3432-0358

NEOREALIZM HEGEMONICZNY JAKO RECEPTA NA MANKAMENTY REALIZMU STRUKTURALNEGO

HEGEMONIC NEOREALISM AS A REMEDY FOR THE SHORTCOMINGS OF STRUCTURAL REALISM

Abstract:

Since the final decades of the last century, structural realism (neorealism) has become the dominant paradigm in the sciences of international relations as well as in geopolitics. Its assumptions have further gained popularity under the circumstances of China's growing power and the worsening conflict between Russia and the West. The main weakness of structural realism is that it is a static concept that does not show the phenomenon of "change" to understand the evolution of the wider international system. A critical look at structural realism is the source of a new concept - hegemonic neorealism, in which the author creatively develops the assumptions of the realists in a way that makes it possible to account for hegemonic change in the international system. The leading goal of the article is to present the author's theoretical proposal with the aim of providing the neorealist research perspective with adequate explanatory capabilities in the face of the challenges of the 21st century - such as the ongoing Sino-American hegemonic rivalry.

Keywords: hegemony, hegemonic neorealism, structural realism, Waltz, Mearsheimer, Gilpin.

Wstęp

W apogeum zimnej wojny w naukach o stosunkach międzynarodowych, a także w geopolityce, dominowała neorealistyczna, statyczna wizja systemu międzynarodowego wyłożona przez Kennetha Waltza w *Theory of International Politics* w 1979 roku. Zaprezentowana nieco później koncepcja zmiany hegemonicznej (*hegemonic change*) Roberta Gilpina (1981) nie wydawała się ówczas szczególnie atrakcyjna – ciężko było bowiem na początku lat osiemdziesiątych uwierzyć w jakąkolwiek zmianę czy kolejną wojnę hegemoniczną. Paradoksalnie, gdy zmiana systemu rzeczywiście się dokonała, to powszechne przeświadczenie o fukuyamowskim „końcu historii”

znacząco ograniczyło popularność teorii o realistycznym rodowodzie – dlatego też prace Roberta Gilpina zostały zapomniane. Popularność problematyki hegemonicznej zmiany wśród przedstawicieli różnych nurtów realizmu jest mocno ograniczona – niewielu bowiem badaczy związanych z owym paradygmatem podejmuje się badania zjawiska hegemonii globalnej. W świetle powyższych uwag zasadne wydaje się krytyczne spojrzenie na realizm strukturalny (neorealizm) z zaproponowanej przez autora perspektywy neorealizmu hegemonicznego. Jest to odpowiedź na teoretyczne ograniczenia realizmu strukturalnego, stanowiąc przy tym twórcze rozwinięcie założeń głoszonych przez neorealistów w sposób pozwalający na uwzględnienie zmiany hegemonicznej w systemie międzynarodowym. Wiodącym celem artykułu jest zatem prezentacja autorskiej propozycji teoretycznej celem zapewnienia neorealistycznej perspektywie badawczej odpowiednich zdolności eksplanacyjnych w obliczu wyzwań XXI wieku – jak np. trwającej chińsko-amerykańskiej rywalizacji hegemonicznej. Sama hegemonia postrzegana jest przez autora jako światowe przywództwo nastawione na utrzymanie bezpieczeństwa oraz stabilności systemu międzynarodowego (SM)¹ i sprawowane przez państwo posiadające najwyższą pozycję w hierarchii prestiżu. Państwa dążą do objęcia hegemonicznej pozycji ze względu na potencjalne korzyści – szersze możliwości realizacji własnych interesów wynikające ze szczególnej pozycji w ramach systemu, jak i możliwości formułowania oraz modyfikowania zasad rządzących owym systemem. Ważnymi zmiennymi, które odróżniają niniejszą propozycję teoretyczną od innych jest koncepcyjne rozgraniczenie pomiędzy „potęgą militarną” i „potęgą ekonomiczną”, które to w odmienny sposób wpływają na zachowania państw w ramach systemu.

Hegemonia w ramach różnych nurtów realizmu

Przyjęte przez realistów kluczowe założenia oraz siatka pojęciowa są istotnym argumentem na rzecz wykorzystania tego nurtu w badaniach nad hegemonią globalną, której celem jest utrzymanie bezpieczeństwa i stabilności systemu międzynarodowego. Jak powszechnie wiadomo paradygmat realistyczny opiera się przede wszystkim na przeświadczeniu o przewodniej roli państw w stosunkach międzynarodowych (Czaputowicz, 2012, s. 113; Jackson, Sørensen, 2012,

¹ Inaczej rzecz ujmując celem hegemonu jest utrzymywanie systemu w stabilności poprzez identyfikowanie i eliminowanie kluczowych zagrożeń dla jego bezpieczeństwa.

s. 72; Mingst, 2006, s. 68). Choć realiści nie negują samego faktu istnienia organizacji międzynarodowych, to postrzegają je raczej jako narzędzia w rękach państw². Organizacje dają przy tym tzw. „fałszywe obietnice”, że na ich forum państwa będą postępować inaczej niż poza nimi, a *de facto* jednak wciąż służą jedynie realizacji ich partykularnych interesów (Dudek, 2016, s. 49). Z powyższym założeniem nierozzerwalnie korespondują kolejne, w myśl których państwa są aktorami jednolitymi oraz racjonalnymi – decyzje odnośnie kształtu prowadzonej polityki podejmowane są w ramach racjonalnego procesu decyzyjnego (wybór najkorzystniejszego rozwiązania przy wykorzystaniu dostępnych środków) i realizowane przez państwo w imię interesu narodowego definiowanego w kategoriach siły/potęgi. Zdaniem neorealistów wszystkie państwa posiadają te same cele i różnią się jedynie posiadanymi zasobami potęgi (czyli możliwościami), co określa ich miejsce w systemie międzynarodowym – *ergo* jedne państwa są mocarstwami, inne zaliczane są do kategorii średnich, a jeszcze inne do państw małych.

Paradoksalnie jednak realiści strukturalni są generalnie sceptyczni wobec samego konceptu hegemonii. Z jednej strony Kenneth Waltz oraz inni przedstawiciele realizmu defensywnego uważają to zjawisko za niepożądane. Natomiast czołowy przedstawiciel nurtu ofensywnego w neorealizmie, John Mearsheimer, postrzega z kolei poszukiwanie bezpieczeństwa poprzez hegemonię jako korzystne z punktu widzenia poszczególnych mocarstw do niej aspirujących, lecz zarazem niemożliwe do osiągnięcia w skali większej niż regionalna (Waltz, 2000, s. 27 i n.; Waltz, 2010, s. 136 i n.; Majewski, 2018, s. 119 i n.; Dirzauskaite, Ilinca, 2017, s. 22 i n.; Mearsheimer, 2001, s. 2). Neorealiści zwykle widzą hegemonię jako absolutną dominację pojedynczego mocarstwa nad pozostałymi państwami w ramach SM – *ergo* hegemonem zostać może jedynie to państwo, któremu uda się zebrać ponad 50% światowych zasobów potęgi. Siłą rzeczy taka percepcja hegemonii sprowadza ją do konstruktu czysto teoretycznego i zarazem stanowiącego o końcu systemu suwerennych państw *per se* – hegemon mógłby bowiem dokonać jednostronnej zmiany systemu na hierarchiczny (Schmidt, 2018, s. 4-5). Samo pojawienie się w SM pretendenta do hegemonii powinno zatem – zdaniem neorealistów – skutkować ogólnosystemowym równoważeniem i dążeniem do

² Hegemon może wykorzystywać reżimy i organizacje międzynarodowego do zarządzania systemem.

przywrócenia równowagi sił (Majewski, 2018, s. 119 i n.; Dirzauskaite, Ilinca, 2017, s. 25 i n.; Snyder, 2004, s. 55-56). W opozycji do podmiotowego i zarazem materialnego ujęcia hegemonii jako absolutnej dominacji jednego państwa narodziło się rozumienie funkcjonalne, którego emanacją są liczne ujęcia teoretyczne zaliczane do nurtu teorii hegemonicznej stabilności (*theories of hegemonic stability*, THS). Badacze THS postrzegali hegemonię globalną jako zjawisko nie tylko realne, ale przede wszystkim pożądane z punktu widzenia samego systemu. W tej perspektywie bowiem hegemon co do zasady odpowiada za dostarczanie globalnych dóbr publicznych w postaci bezpieczeństwa militarnego czy ekonomicznego oraz mobilizowanie społeczności międzynarodowej celem ich zapewnienia – tym samym rudymenarną funkcją hegemonii jest zapewnienie stabilności systemu jako całości. Choć wśród badaczy związanych z nurtem THS liczne jest grono autorów wprost wywodzących się z paradygmatu liberalnego, to i wśród realistów nie brakuje zwolenników funkcjonalnego ujęcia hegemonii – w osobach chociażby Roberta Gilpina czy George’a Modelskiego³. Obaj uczeni poświęcili dużo uwagi w swoich publikacjach problematyce hegemonii globalnej i jej funkcjonalnemu ujęciu (zob. Gilpin, 1981; Modelski, 1987a; Modelski, 1987b) Mimo, że Modelski nie określał siebie mianem realisty, jego prace ewidentnie wpisują się w realistyczną perspektywę rzeczywistości międzynarodowej – podobnie jak i A.F.K. Organskiego, również zajmującego się ubocznie problematyką hegemonii (Organski, 1968; Kugler, Organski, 2011, s. 171-194). Warto podkreślić, że na szczególną uwagę zasługują jednak badania Roberta Gilpina, który ukazał koncepcję „zmiany hegemonicznej” w sposób systemowy. Gilpin w swoich badaniach podkreśla, że dynamika zmian systemowych jest wynikiem oddziaływania zmiennych interweniujących na zarówno poziomie międzynarodowym, jak i państwowym – co ewidentnie stoi w sprzeczności z założeniami waltzowskiego neorealizmu. Do grona badaczy hegemonii wywodzących się z realizmu zaliczyć należy również Williama C. Wohlforth, który – podobnie jak Nuno Monteiro – pisze jednak nie tyle o hegemonii, co o świecie jednobiegunowym (Wohlforth, 1999, s. 5-41; Monteiro, 2014). Wśród polskich badaczy stosunków międzynarodowych problem zmiany hegemonicznej szerzej analizowali jedynie Andrzej Gałganek (2006, s. 7-25)) i Edward Haliżak (2005) w kontekście potencjalnej zmiany hegemonicznej w efekcie rywalizacji

³ *Nota bene* chińscy badacze Liu Feng oraz Zhang Ruizhuang określili ich obu mianem „hegemonicznych realistów” (Feng, Ruizhuang, 2006, s. 130).

chińsko-amerykańskiej. Warto również wspomnieć o pojedynczych pracach badaczy młodszego pokolenia: Aldony Tomczyńskiej (2012, s. 177-192), Piotra Majewskiego (2018, s. 115-127) i Aleksandry Jarczewskiej (2015, s. 37-66).⁴

Potęga i prestiż państwa w koncepcjach realistycznych

Niewątpliwie rację mają realisci mówiąc, iż to właśnie sumaryczna potęga stanowi o pozycji państwa w systemie międzynarodowym. Niemniej zdaniem autora wpływ ten jest niejako dwutorowy – zarówno bezpośredni (sumaryczna potęga determinuje kategorię do jakiej zalicza się dane państwo), jak i pośredni – sposób wykorzystania posiadanych zasobów potęgi wpływa na zasoby prestiżu danego państwa. Samą koncepcję prestiżu stworzył wspomniany wcześniej R. Gilpin – określił ją jako codzienną walutę państw i jednocześnie przyrównał do autorytetu lub reputacji w polityce wewnętrznej (Gilpin, 1981, s. 30). Niemniej Gilpin w ograniczonym tylko stopniu zoperacjonalizował pojęcie prestiżu, jak i konstytuowanej przez niego hierarchii. Chcąc niejako wypełnić ową lukę autor proponuje, aby stosowne zasoby i odpowiednio wysokie miejsce w hierarchii prestiżu postrzegać jako przyczynek do prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej nastawionej na maksymalizację potęgi. *À rebours* niska pozycja w hierarchii prestiżu ogranicza możliwości realizacji własnego interesu i wymusza zamiennie wykorzystanie zasobów potęgi⁵. Według perspektywy neorealizmu hegemonicznego państwa co prawda gromadzą prestiż w sposób ciągły – głównie z sukcesem wykorzystując posiadaną potęgę – niemniej ich pozycja w hierarchii prestiżu jest sztywna i może się zmienić tylko w wyniku wojny o charakterze hegemonicznym.

Warto jednocześnie pamiętać, iż według neorealistów poszukiwanie potęgi przez państwa implikuje rywalizacyjny charakter

⁴ Oprócz wspomnianych przez Autora, pod koniec ubiegłego wieku ukazał się szereg publikacji poświęconych hegemonii i zmianie w stosunkach międzynarodowych, których autorami są badacze spoza kręgu teoretyków stosunków międzynarodowych, a bardziej utożsamiających się z geopolityką, np. Peter J. Taylor (1996), zobacz także W. Wilczyński 2001 (przyp. red.).

⁵ Rosja posiadając ograniczone zasoby prestiżu nie była w stanie uzyskać trwałego wpływu na politykę Ukrainy i została niejako zmuszona wykorzystać posiadane zasoby potęgi militarnej. Przykładem historycznym jest nieskuteczna polityka Niemiec podczas tzw. kryzysów marokańskich – niewielkie zasoby prestiżu uniemożliwiły Berlinowi zdobycie dominującej pozycji w Królestwie Maroka, pomimo znacznie większych od Francji zasobów potęgi.

stosunków międzynarodowych i ograniczoną skłonność aktorów do współpracy.⁶ Stąd pierwszorzędno znaczenia nabiera zasada samopomocy („*self help*”) i postępowanie w zgodzie z własnym interesem, a nie ogółu społeczności międzynarodowej. U podstaw takowej percepcji rzeczywistości leży przekonanie realistów, iż zyski należy w dużej mierze postrzegać w kategoriach względnych, czyli uzależnionych od zysków i strat innych państw – podobnie zresztą jak zasoby potęgi. Realizm to również ścisła hierarchia celów w każdym państwie i prymat tzw. *high politics* (bezpieczeństwo i przetrwanie) nad *low politics* (koniunktura gospodarcza)(Herbut, Kunert-Milcarz, 2017, s. 192-193; Dudek, 2016, s. 49; Mearsheimer, 2001, s. 36, 46). Z punktu widzenia neorealizmu hegemonicznego współpraca między państwami jest możliwa, lecz skłonność do niej oraz jej charakter jest zależny od stanu w jakim znajduje się system SM. Za Robertem Gilpinem autor wyróżnił dwa odmienne jego stany: zdestabilizowany (stan *disequilibrium*) oraz ustabilizowany (stan *equilibrium*) (Gilpin, 1981, s. 10 i n.). Według proponowanego przez autora ujęcia w systemie zdestabilizowanym anarchia jest niczym nieograniczona, a państwa skłonne są do koncentracji swoich wysiłków na rozbudowie potęgi militarnej. Sprokurowany anarchią brak zaufania przyczynia się zarazem do zaostrzenia rywalizacji między państwami oraz jednocześnie wpływa na obniżenie ich skłonności do współpracy – ewentualna kooperacja ma na celu w pierwszym rzędzie dalszą akumulację wojskowego komponentu potęgi państwa. Jednak gdy system SM znajdzie się w stanie *equilibrium*⁷ to państwa zachowują się wówczas zgoła inaczej – będąc pewnymi swego bezpieczeństwa skupiają swoje wysiłki na akumulacji potęgi gospodarczej i jednocześnie stają się skłonne do współpracy – o ile potencjalny zysk odzwierciedla ich pozycję w hierarchii prestiżu.

Należy przy tym pamiętać, iż percepcja samej potęgi i powodów dla których państwa rywalizują była wśród realistów znacząco zróżnicowana. Hans Morgenthau za składowe potęgi postrzegał zarówno czynniki materialne (uwarunkowania geograficzne, potencjał

⁶ Przy czym nie jest tak, iż zdaniem realistów współpraca między państwami nie jest możliwa – jest jedynie utrudniona, tak jak utrudniony jest równy podział zysków i trudne do osiągnięcia jest wzajemne zaufanie pomiędzy państwami (Waltz, 2010, s. 75; Mearsheimer, 2001, s. 51 i n.).

⁷ Co ma miejsce po zakończeniu wojny hegemonicznej i ustaleniu nowej hierarchii prestiżu z hegemonem na czele – dotychczas mieliśmy do czynienia z dwoma tego rodzaju konfliktami zbrojnymi: wojnami rewolucyjnymi/napoleońskimi, oraz I i II wojną światową traktowanymi łącznie.

gospodarczy i militarny), jak i niematerialne (cechy narodowe, siła przywództwa, jakość aparatu państwowego). Jednocześnie wskazywał on, iż powodem dla którego państwa walczą o potęgę jest egoistyczna natura człowieka, który dąży do posiadania jak największej władzy (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 61; Czapotowicz, 2012, s. 106-107, 112; Morgenthau, 2010, s. 135-173). Podobne składowe potęgi – w postaci czynnika ludzkiego, zasobów naturalnych, siły gospodarczej i potencjału wojskowego oraz stabilności i jakości władzy – wyróżnił Kenneth Waltz. Inne były natomiast jego zdaniem motywacje państw – przyczyn współzawodnictwa o zasoby potęgi doszukiwał się w samej anarchicznej strukturze SM. Według neorealistycznej perspektywy niepewność i brak rządu światowego determinują rywalizację, zaś system niejako nagradza za dobre decyzje, a karze za błędne. Inny przedstawiciel realizmu strukturalnego John Mearsheimer dokonał rozróżnienia na potęgę potencjalną w postaci potencjału ludnościowego i poziomu bogactwa narodowego oraz potęgę realną w postaci zdolności militarnych. Potęga potencjalna jest w tym ujęciu środkiem do uzyskania „prawdziwej” potęgi, czyli potęgi militarnej. Rozwijając koncepcję dwóch rodzajów potęgi Mearsheimera, autor proponuje rozróżnienie potęgi gospodarczej oraz militarnej. Ta pierwsza przyczynia się do dalszego wzrostu potęgi państwa oraz jest mniej podatna na zdezaktualizowanie od kosztownej i przy tym mało elastycznej potęgi militarnej. Warto zaznaczyć, że oba wyróżnione filary potęgi można akumulować wewnątrznie oraz zewnątrznie – w pierwszym wypadku będą to wszelkiego rodzaju działania prowadzące do jej rozbudowy w oparciu o terytorium własnego państwa, w drugim zaś te nastawione na podbój czy kolonizację nowych obszarów, ale także porozumienia gospodarcze i sojusze militarne. Jednocześnie warto podkreślić, iż autor za składowe obu rodzajów potęgi postrzega zarówno elementy materialne (terytorium, ludność, produkcja itd.), jak i niematerialne (morale, tradycja wojskowa, poziom patriotyzmu itd.).

Warto podkreślić, iż na tle sporu o to, do jakiego stopnia państwa powinny o potęgę zabiegać, zarysowała się istotna linia sporu między realistami defensywnymi, a ofensywnymi. Ci pierwsi uważają, iż po osiągnięciu pewnego poziomu potęgi gwarantującego bezpieczeństwo, państwo powinno zaprzestać dalszych wysiłków na rzecz jej zwiększenia. Ich zdaniem posiadanie zbyt dużych zasobów potęgi może być kontrproduktywne i równie niebezpieczne jak jej niedostatek – nadmiar potęgi po stronie jednego państwa, prokuruje siłą rzeczy równowagę potencjalnego zagrożenia ze strony pozostałych państw i

w efekcie spadek poziomu bezpieczeństwa w systemie. Realisci ofensywni stoją natomiast na stanowisku, że państwa powinny korzystać z każdej dostępnej okazji do rozszerzenia posiadanych zasobów potęgi. Swoją argumentację opierają na przekonaniu, iż to anarchiczny system międzynarodowy zmusza państwa do maksymalizacji potęgi, gdyż istnieje prosta zależność: im więcej potęgi, tym większy poziom bezpieczeństwa. Z punktu widzenia realizmu ofensywnego najlepiej przed pojawieniem się państw rewizjonistycznych zabezpiecza własny imperializm – choć być może państwa chciałyby być defensywne, to jednak struktura systemu międzynarodowego zmusza je do poszukiwania bezpieczeństwa poprzez hegemonię. Z drugiej strony zdaniem realistów państwa generalnie obawiają się wyłonienia ze swojego grona hegemonu, który mógłby je zdominować, a tym samym podważyć istnienie systemu suwerennych państw *per se* – dlatego aby zapobiec takiemu rozwojowi wypadków będą one dążyć do równowagi sił (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 61-62; Tomczyńska, 2012, s. 343 i n.; Czaputowicz, 2012, s. 108-109, 119 i n.; Waltz, 2010, s. 130; Wojciuk, 2010, s. 33 i n.; Mingst, 2006, s. 88 i n.; Feng, Ruizhuang, 2006, s. 123 i n.; Mearsheimer, 2001). W proponowanym przez autora podejściu, zgodnie z realistyczną perspektywą potęga militarna powoduje obniżenie poziomu bezpieczeństwa w ramach systemu międzynarodowego i w efekcie skutkuje równoważeniem przez inne państwa. Zupełnie inaczej oddziałuje potęga gospodarcza – nawet najbardziej spektakularny jej wzrost w jednym z państw nie powoduje spadku bezpieczeństwa w systemie i negatywnej reakcji innych⁸. Tym samym częściowo tylko zgodzić się należy z poglądami realistów ofensywnych – albowiem o ile pogoń za potęgą militarną skazuje państwa na konfrontację, o tyle potęga gospodarcza jest w tym względzie neutralna. Niemniej wciąż brak potęgi militarnej w ogóle lub po prostu jej niedostatek są niebezpieczne, gdyż mogą stanowić swoiste zaproszenie do agresji ze strony innych. To, czy państwo padnie ofiarą agresji zależy od szeregu czynników, z których najważniejszym jest stan w jakim znajduje się SM. Funkcjonalna hegemonia bowiem znacząco ogranicza poziom zagrożeń militarnych w systemie.

Niejako na marginesie niniejszych rozważań warto wspomnieć, iż do zagadnienia potęgi jako celu lub jako środka do jego realizacji w interesujący sposób odnieśli się realisci post- i neoklasycyści.

⁸ *Vide* przykład II Rzeszy przed rokiem 1880, Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej i współczesnych Chin do połowy ubiegłej dekady.

Fundamentów teoretycznych tych nurtów doszukiwać się można w pracach Roberta Gilipina oraz Williama Wohlforth, Randalla Schwellera czy Gideona Rose'a. Jednym z kluczowych wyróżników realizmu postklasycznego jest założenie mówiące, że państwa niekoniecznie dążyć będą do uzyskania pełnego bezpieczeństwa, gdyż nie skupiają się one na samej tylko możliwości wystąpienia konfliktu, lecz przede wszystkim na prawdopodobieństwie jego zaistnienia. Prawdopodobieństwo konfliktu rośnie, gdy postęp technologiczny sprzyja działaniom ofensywnym, zaś spada gdy premiowana jest defensywa. W pierwszej sytuacji państwa będą podejmować działania na rzecz zwiększenia swojego bezpieczeństwa, w drugiej zaś wybiorą bardziej długotrwałe korzyści w postaci rozwoju gospodarczego. Realizm postklasyczny zakłada zatem, że państwa dążą raczej do zwiększenia swojej ogólnej potęgi, a bezpieczeństwem interesują się jedynie w sytuacji zagrożenia. Natomiast realisci neoklasycyści nie postrzegają potęgi jako celu samego w sobie, lecz raczej narzędzie do realizacji wielorakich celów państwa – ostatecznym dążeniem zatem jest maksymalizacja wpływu. Podobnie jak realisci klasycyści za składowe potęgi uważają oni zarówno czynniki materialne, jak i niematerialne, przy czym rozróżniają zasoby potęgi narodu od potęgi państwa (czyli tego czym w danej chwili dysponuje rząd). Taka dyferencjacja wynika z faktu, iż czynników sprawczych upatrują oni nie tylko na poziomie systemu międzynarodowego, ale również państwa. Neoklasycyści realisci krytycznie odnoszą się także do wspomnianego wcześniej sporu w łonie neorealizmu odnośnie tego, czy państwa powinny maksymalizować swoją potęgę czy też bezpieczeństwo. Według nich państwo każdorazowo samo dokonuje wyboru pomiędzy dążeniem do zachowania *status quo* lub rewizjonizmem – znaczenie mają tu m. in. wspomniane czynniki wewnętrzne, a także percepcja intencji i potencjalnego zagrożenia ze strony innych aktorów państwowych. Wzrost potęgi jednego państwa nie zawsze będzie stanowić zagrożenie – wszystko zależy od tego czy jest ono postrzegane za oponenta czy też sprzymierzeńca. Chciałoby się powiedzieć zatem, że broń w ręku sprzymierzeńca znaczy dla państw co innego, niż broń w ręku przeciwnika. Takie ujęcie tematu związane jest niewątpliwie z wpływem konstruktywizmu na rodzący się w latach dziewięćdziesiątych nurt neoklasycyści (Firoozabadi, Ashkezari, 2016, s. 95 i n.; Foulon, 2015, s. 637; Kaczmarek, 2015, s. 17 i n.; Czaputowicz, 2014, s. 30 i n.).

Dylemat bezpieczeństwa i próba jego rozwiązania

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż z reakcją na istotny wzrost potęgi jednego państwa w systemie międzynarodowym związany jest kluczowy – z punktu widzenia perspektywy realistycznej – dylemat, tj. dylemat bezpieczeństwa. Jest on wymowną ilustracją sytuacji w której dążenie do poprawy własnego bezpieczeństwa ze strony jednego państwa, stawia pozostałe przed dylematem jak interpretować owe postępowanie (poziom dylematu interpretacji). W kolejnym kroku państwa decydują jak zareagować na zmianę dotychczasowego rozkładu potęgi w systemie (poziom dylematu odpowiedzi). Mogą one zdecydować, iż najlepszą odpowiedzią będzie brak reakcji (celem uniknięcia eskalacji i powstania paradoksu bezpieczeństwa) lub wprost przeciwnie – zwiększenie własnej potęgi w celu zachowania dotychczasowego poziomu bezpieczeństwa. Jako że państwa zgodnie z realistyczną optyką na wszelki wypadek zakładają scenariusz najgorszy, dlatego raczej skłonią się do wybrania drugiego wariantu. Sytuacja ta może doprowadzić do samonapędzającej się spirali strachu przed zmniejszeniem poziomu własnego bezpieczeństwa i w efekcie do wyścigu zbrojeń – wtedy właśnie dylemat przekształca się w paradoks bezpieczeństwa. Mechanizm ten spowodowany jest głównie przez samą strukturę systemu, która wymusza na państwach brak wzajemnego zaufania i ciągłą obawę o stan własnego bezpieczeństwa. Czynnikiem drugorzędym jest tu natomiast mispercepcja rzeczywistości – zarówno zagrożeń, jak i rozkładu potęgi w systemie (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 63-64; Czaputowicz, 2012, s. 109-112; Tang, 2009, s. 587 i n.; Mingst, 2006, s. 206). Według realistów defensywnych anarchiczna struktura systemu międzynarodowego i chęć przetrwania wymusza na państwach dążenie do równowagi sił. W tym celu państwa będą równoważyć wewnątrz (poprzez zwiększenie własnej potęgi) i/lub zewnątrz (formując lub dołączając do koalicji) potencjalne zagrożenie. Kenneth Waltz argumentował, że system skłania do równoważenia, gdyż celem państw jest zachowanie bezpieczeństwa, a nie maksymalizacja potęgi. John Mearsheimer, choć wychodzi ze zgoła odmiennego założenia, również wskazuje na przydatność równoważenia jako strategii dostępnej mocarstwom w celu kontroli/powstrzymania państw rewizjonistycznych. Co ciekawe, Waltza i Mearsheimera łączy również wspólna krytyka strategii podłączania się do silniejszego/agresywnego państwa (*bandwagoning*). W ujęciu realizmu defensywne państwa wybiorą raczej przyłączenie się do słabszego, gdyż dzięki temu zachowają dotychczasowy poziom bezpieczeństwa, a ponadto ich

wysiłek na rzecz zachowania *status quo* zostanie odpowiednio doceniony. Przyłączanie się do silniejszego miałyby miejsce, gdyby państwa dążyły do hegemonii i poprawy swojej pozycji w systemie, a nie gdy ich celem jest zachowanie bezpieczeństwa. Według nurtu ofensywnego strategia przyłączania jest nie tylko domeną państw słabych (gdyż silni wybiorą równowagę lub jeszcze lepiej przerzucenie odpowiedzialności na innych (*buckpassing*)), ale w związku z nierównym podziałem zysków jest również przeciwnie skuteczna, gdyż przyłączający się zyskuje znacznie mniej od tego do kogo się przyłącza, więc jego pozycja w systemie relatywnie słabnie.

Według proponowanej perspektywy teoretycznej sposobem na ograniczenie dojmujących skutków dylematu bezpieczeństwa jest utrzymywanie stabilności SM. Albowiem w systemie znajdującym się w stanie *equilibrium*, państwa chętniej przedkładają potęgę gospodarczą ponad militarną. Ta natomiast nie implikuje spadku poziomu bezpieczeństwa w systemie i w efekcie do zaistnienia dylematu bezpieczeństwa nie dochodzi. Z drugiej strony w zdestabilizowanym systemie międzynarodowym państwa niezadowolone z aktualnego rozkładu potęgi mogą upatrywać w podłączaniu się do mocarstwa rewizjonistycznego szansy na zmianę swojej pozycji w SM – awans w hierarchii prestiżu oraz wzrost sumarycznej potęgi. Niemniej wybór bandwagoningu jako strategii w polityce zagranicznej zdaniem autora nie stanowi bynajmniej domeny jedynie państw rewizjonistycznych. Państwa zadowolone ze swojego miejsca w hierarchii prestiżu będą również będą przyłączać się do silniejszego – w tym wypadku hegemonia – aby tym samym zewnętrznie zwiększyć swoją potęgę militarną i mieć nadzieję na zachowanie satysfakcjonującej je hierarchii prestiżu. W efekcie naturalną tendencją w zdestabilizowanym systemie międzynarodowym jest wyłanianie się dwóch antagonistycznie do siebie nastawionych obozów – rewizjonistycznego i *status quo*. Państwa rewizjonistyczne w większości przypadków przyłączać się będą do pretendenta, zaś państwa *status quo* stworzą pod auspicjami hegemonia koalicję równoważącą wzrost potęgi pretendenta i jego aliantów celem zachowania aktualnej hierarchii prestiżu. O tym, czy dane działanie skutkujące wzrostem potęgi państwa będzie postrzegane jako stanowiące potencjalne zagrożenie decydować będą dwie silnie związane ze sobą zmienne w postaci destabilizacji systemu międzynarodowego oraz faktu przynależności do jednej z dwóch koalicji. W ustabilizowanym SM państwa są skłonne zaufać hegemonowi, że ten powstrzyma potencjalnych rewizjonistów i nie przejmują się zbytnio

periodycznymi wzrostami potęgi militarnej innych państw. Niemniej nawet w zdestabilizowanym systemie rozbudowa potęgi militarnej przez członka własnego obozu będzie postrzegana jako aktywność korzystna z punktu widzenia całej koalicji. Skłonność do rewizjonizmu jest determinowana przez rozdźwięk pomiędzy posiadaną przez państwo potęgą, a pozycją w hierarchii prestiżu. Państwa dynamicznie ją rozbudowujące, a zarazem będące nisko w hierarchii prestiżu odnotowują ograniczone możliwości realizacji własnego interesu⁹ – co wywołuje u nich dążenie do zmiany obowiązującego *status quo*. Mocarstwa o rewizjonistycznych celach w polityce zagranicznej przyjmują ponadto nieformalną rolę pretendenta/ów – to wokół nich tworzy się koalicja skłonna obalić istniejący porządek. *A contrario* państwa ze *status quo* zadowolone będą zazwyczaj przyłączać się do hegemonu celem ochrony ładu światowego zapewniającego im stosowne korzyści. Warto raz jeszcze podkreślić, iż do formowania dwóch koalicji dochodzi jedynie w SM znajdującym się w fazie *disequilibrium* na jednym z etapów przygotowań do wojny hegemonicznej. Hegemoniczne zwarcie ustanawia nową hierarchię prestiżu z nowym hegemonem na jej szczycie, który od tej pory sprawuje światowe przywództwo oraz dba o stabilność systemu do czasu wyłonienia się kolejnego pretendenta i wybuchu następnej wojny o charakterze hegemonicznym. *Ergo* zmiana jest immanentnym elementem stosunków międzynarodowych i zdaniem autora to właśnie uwzględnienie tego faktu mogłoby istotnie przyczynić się do wzrostu zdolności eksplanacyjnych neorealizmu w obliczu nieuniknionej konfrontacji hegemonicznej Stanów Zjednoczonych i Chin.

Zakończenie

Choć realizm strukturalny jest jedną z wiodących koncepcji w nauce o stosunkach międzynarodowych i bezpieczeństwie, to jednocześnie wymaga on dostosowania do zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej i rosnącej konkurencji ze strony konstruktywizmu. Warto pamiętać, iż obaj czołowi przedstawiciele neorealizmu w osobach Kennetha Waltza i Johna Mearsheimera budowali swoje koncepcje w okolicznościach, które z perspektywy czasu moglibyśmy postrzegać za swoiste anomalie historyczne. Kluczowy

⁹ Taka sytuacja może mieć miejsce wtedy, gdy podczas ostatniej wojny hegemonicznej dane państwo w ogóle nie istniało (*vide* II Rzesza Niemiecka podczas wojen napoleońskich), posiadało bardzo ograniczone zasoby potęgi (np. Stany Zjednoczone podczas tych samych wojen lub Chiny podczas wojen światowych) lub znajdowało się w przegranej koalicji i w związku z tym znalazło się na dole hierarchii prestiżu (co dotychczas nie miało miejsca).

manifest neorealizmu autorstwa Waltza powstawał bowiem w okresie *detente* – podczas którego dystans pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim zmniejszył się jak nigdy wcześniej i nigdy później. *Ergo* mało kto miał powody przypuszczać, że raptem dekadę z okładem ZSRR po prostu przestanie istnieć i jakakolwiek zmiana w ramach SM się dokona. Mearsheimer zaś *Tragizm polityki mocarstw* (w oryginale: *The Tragedy of Great Power Politics*) pisał podczas apogeum amerykańskiego postzimnowojennego triumfu – pod względem potęgi militarnej przewaga USA nad resztą świata była na przełomie wieków nawet większa niż w 1945 roku¹⁰. Znowu mało kto mógł przypuszczać, że potęga amerykańska relatywnie eroduje tak szybko i że dwie dekady później Waszyngton stanie przed hegemonicznym wyzwaniem ze strony Chin oraz wspierającej je Rosji. W efekcie realizm strukturalny jest teorią statyczną i jednocześnie mało elastyczną – stąd wiele poglądów neorealistów nie przystaje do współczesnych realiów polityki międzynarodowej i co za tym idzie ich wartość eksplanacyjna zmniejsza się. Największym błędem neorealistów jest odrzucenie konceptu hegemonii globalnej jako światowego przywództwa, pomijanie związanej z hegemonią zmiany w ramach systemu międzynarodowego czy przeświadczenie o całkowitej unitarności funkcjonalnej państw. W tym względzie warto inkorporować do neorealistycznej perspektywy poglądy realistów post- i neoklasycznych zakładające istnienie różnych „stanów” samego systemu i zarazem zmienność celów państwowych. Podług zaprezentowanej przez autora koncepcji obie te kwestie są ze sobą nierozzerwalnie związane – w systemie ustabilizowanym przez hegemonia państwa rzeczywiście mają zbieżne cele w postaci prezerwacji porządku zapewniającego im korzyści w postaci potęgi gospodarczej. Dopiero wraz z postępującym osłabieniem hegemonicznego przywództwa w systemie wyłania się pretendent oraz szereg państw o skłonnościach rewizjonistycznych i między państwami nasila się rywalizacja o potęgę militarną, kosztem gospodarczej. *Ergo* jałowy jest fundamentalny dla podziałów na linii neorealizm defensywny i ofensywny spór o to, do jakiego stopnia państwa powinny zabiegać o potęgę. Neorealizm hegemoniczny nie odchodzi przy tym od głównych założeń realizmu strukturalnego w postaci przewodniej roli państw i czynnika sprawczego jaką jest anarchia – hegemonia bowiem nie znosi

¹⁰ Po zakończeniu II wojny światowej Ameryka odpowiadała za przeszło połowę globalnej produkcji przemysłowej i $\frac{1}{3}$ światowego PKB (Madison, 2001, s. 261 i n.; Kennedy, 1994, s. 379).

jej, lecz jedynie „cywilizuje”. Państwa wciąż rywalizują o potęgę – jedynie charakter tej rywalizacji jest różny na kolejnych etapach rozwoju SM i tak samo różne są reakcje pozostałych państw w ramach systemu na dynamiczny wzrost potęgi w jednym z nich. Koncepcja neorealizmu hegemonicznego stanowi próbę dostosowania realizmu strukturalnego do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości polityki międzynarodowej.

Literatura

- Adamczyk, M., Rutkowska, P., 2021. *The clash between China and the United States and security in the Asia-Pacific region - a security dilemma, a balance of power and the bandwagon effect*, *Studia Orientalne*, 19 (1), s. 57-76.
- Czaputowicz, J., 2012. *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czaputowicz, J., 2014. *Mapa współczesnego realizmu: realizm klasyczny, neorealizm, realizm neoklasyczny*, [w:] E. Halizak, J. Czaputowicz (red.), *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Rambler, s. 25-41.
- Dhaka, A., 2023. *Energy realism and the return of classical geopolitics in the 21st century*, *European Journal of Geopolitics*, 11, pp. 5-29.
- Dirzauskaite, G., Ilinca, N.C., 2017. *Understanding "Hegemony" in International Relations Theories*. Aalborg: Aalborg University.
- Dudek, A., 2016. *Użyteczność analitycznego eklektyzmu w badaniu stosunków Polski z Rosją*, *Stosunki Międzynarodowe*, 52 (2), s. 39-70.
- Feng, L., Ruizhuang, Z., 2006. *The Typologies of Realism*, *Chinese Journal of International Politics*, 1, s. 109-134.
- Firoozabadi, J.D., Ashkezari, M.Z., 2016. *Neo-classical realism in international relations*, *Asian Social Science*, 12 (6), s. 95-99.
- Foulon, M., 2015. *Neoclassical Realism: Challengers and Bridging Identities*, *International Studies Review*, 17 (4), s. 635-661.
- Gałganek, A., 2006. *Koncepcje hegemonii w nauce o stosunkach międzynarodowych*, *Przegląd Politologiczny*, 11 (1), s. 7-25.
- Gilpin, R., 1981. *War and change in world politics*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Haliżak, E., 2005. *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe "Scholar".
- Herbut, M., Kunert-Milcarz, R., 2017. *The Explanatory Power of Structural Realism in the 21st Century: the Eastern Partnership, Russian Expansionism and the War in Ukraine*, Polish Political Science Yearbook, 46 (2), s. 190-204.
- Jackson, R., Sørensen, G., 2012. *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jarczewska, A., 2015. *Stany Zjednoczone – hegemonia w regionie Azji i Pacyfiku w latach 1985–2015*, Stosunki Międzynarodowe, 51 (4), s. 37-66.
- Kaczmarek, M., 2015. *Realizm neoklasyczny*, [w:] R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*. Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Uniwersytet Warszawski, s. 13-27.
- Kennedy, P.M., 1994. *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kozub-Karkut, M., 2020. *Realizm neoklasyczny w perspektywie teorii stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kugler, J., Organski, A.F.K., 2011. *The Power Transition: A Retrospective and Prospective Evaluation*, [w:] M.I. Midlarsky (red.), *Handbook of war studies*, Boston: Taylor & Francis, s. 171-194.
- Madison, A., 2001. *The World Economy. A Millennial Perspective*. Paryż: Organisation for Economic Co-operation and Development.
- Majewski, P., 2018. *System hegemoniczny w ujęciu realizmu strukturalnego*, Historia i Polityka, 25 (32), s. 115-127.
- Mearsheimer, J.J., 2001. *The tragedy of great power politics*. New York: W.W. Norton & Company.
- Mingst, K., 2006. *Podstawy stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Modelski, G., 1987a. *Long Cycles in World Politics*. Londyn: Palgrave Macmillan.
- Modelski, G., 1987b. *Exploring Long Cycles*. Boulder: Lynne Rienner Publishers.
- Monteiro, N.P., 2014. *Theory of Unipolar Politics*. Nowy Jork: Cambridge University Press.

- Morgenthau, H.J., 2010. *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*. Warszawa: Difin.
- Sawicka, M., 2011. *Paradygmat realistyczny- dominujące podejście w geopolityce*, Przegląd Geopolityczny, 3, s. 45-61.
- Schmidt, B.C., 2018. *Hegemony: A conceptual and theoretical analysis*. Berlin: Dialogue of Civilizations Research Institute.
- Szul, R., 2021. *Dynamika imperiów-cywilizacji*, Przegląd Geopolityczny, 38, s. 25-41.
- Tang, S., 2009. *The Security Dilemma: A Conceptual Analysis*, *Security Studies*, 18 (3), 587-623.
- Taylor, P.J., 1996, *The Way the Modern World Works. World Hegemony to World Impasse*, John Wiley & Sons, New York.
- Tomczyńska, A., 2012. *Czy teoria hegemonicznej stabilności jest teorią polityki zagranicznej?*, [w:] E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Rambler, s. 177-192.
- Waltz, K.N., 1979. *Theory of International Politics*, Boston 1979.
- Waltz, K.N., 1988. *The Origins of War in Neorealist Theory*, *Journal of Interdisciplinary History*, 18 (4), s. 615-628.
- Waltz, K.N., 2000. *Structural Realism after the Cold War*, *Quarterly Journal: International Security*, 25 (1), s. 5-41.
- Waltz, K.N., 2010. *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Wilczyński, W., 2001. *Czekając na ultrahegemonia*, *Frona*, nr 25/26, s. 158-165.
- Wohlforth, W.C., 1999. *The stability of a unipolar world*, *International Security*, 24 (1), s. 5-41.
- Wohlforth, W.C., 2011. *Gilpinian Realism and International Relations*, *International Relations*, 25 (4), s. 409-511.
- Wojciuk, A., 2010. *Dylemat potęgi. Praktyczna teoria stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Streszczenie:

Od końcowych dekad ubiegłego wieku dominującym paradygmatem w naukach o stosunkach międzynarodowych jak i w geopolityce stał się realizm strukturalny (neorealizm). Jego założenia dodatkowo zyskały na popularności w okolicznościach rosnącej potęgi Chin oraz narastającego konfliktu pomiędzy Rosją a Zachodem. Główną słabością realizmu strukturalnego jest to, że jest to koncepcja statyczna, która nie ukazuje zjawiska „zmiany”, pozwalającej zrozumieć ewolucję szeroko pojętego systemu międzynarodowego. Krytyczne spojrzenie na realizm strukturalny jest źródłem nowej koncepcji – neorealizmu hegemonicznego, w której autor twórczo rozwija założenia realistów w sposób pozwalający na uwzględnienie zmiany hegemonicznej w systemie międzynarodowym. Wiodącym celem artykułu jest prezentacja autorskiej propozycji teoretycznej celem zapewnienia neorealistycznej perspektywie badawczej odpowiednich zdolności eksplanacyjnych w obliczu wyzwań XXI wieku – jak np. trwającej chińsko-amerykańskiej rywalizacji hegemonicznej.

Słowa kluczowe: hegemonia, neorealizm hegemoniczny, realizm strukturalny, Waltz, Mearsheimer, Gilpin.

Jarosław MACAŁA

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-0788-0747

OBRAZ NIEMIECKIEJ GEOPOLITYKI W AMERYKAŃSKIEJ PROPAGANDZIE WOJENNEJ: „PLAN FOR DESTRUCTION” (1943)

THE IMAGE OF GERMAN GEOPOLITICS IN US WARTIME PROPAGANDA: „PLAN FOR DESTRUCTION” (1943)

Abstract:

The purpose of this article is to reconstruct the propaganda image of German Geopolitik and its most prominent representative Karl Haushofer in the 1943 American documentary "Plan for Destruction." There were several main propaganda narratives: first, the propaganda representation of Geopolitik and Haushofer was a deliberate mixture of facts and falsifications to shape its negative image. Second, geopolitics was demonized by portraying it as the basis of the Nazi secret plan for world conquest, permanently linking geopolitics with National Socialism to discredit it. Third, it falsely attributed to K. Haushofer the authorship of this plan and the dominant influence on the Third Reich's foreign policy. The film was intended for domestic audiences, while its purpose was to heighten fear among viewers and to arouse anger and hatred, serving to mobilize them to fight.

Keywords: *Geopolitik*, Karl Haushofer, American war propaganda, documentary, World War II.

Geopolitik i propaganda

Podstawy geopolityki Karla Haushofera stanowiły: organiczna teoria państwa, socjaldarwinizm, czyli ekspansjonistyczna walka o przestrzeń życiową (*Lebensraum*), determinizm geograficzny, nacjonalizm i dążenie do odbudowy potęgi Niemiec jako mocarstwa światowego, po upokarzającej przegranej w I wojnie światowej, wreszcie autarkia wprowadzona do geopolityki przez Rudolfa Kjelléna. U podstaw geopolitycznego obrazu świata leżała najczęściej teoria binarna, zakładająca rywalizację mocarstw lądowych i morskich (Haushofer, 1940). Karl Haushofer wpisywał się w tradycje niemieckiej geografii

politycznej (głównie Friedricha Ratzla) i adaptował koncepcje R. Kjelléna, nie stroniąc od niemieckiego militarystyki, kultu przemocy i wojny, który łączył z socjaldarwinizmem. Ten głoszony przez niego socjaldarwinizm, prowadzący do walki o *Lebensraum*, postponował małe państwa, a preferował wielkie mocarstwa i imperia. W takiej sytuacji dążenie wielkich mocarstw do ekspansji i dominacji uważał za oczywiste, bo wynikające z ich prawa do rozszerzania przestrzeni życiowej (Spang, 2013; Klin, 2008). Co więcej „*Haushofer widzi w wojnie najlepszy sposób na pozbycie się niesprawiedliwości we współżyciu narodów*” (Hipler, 1996).

Od początku lat 20. XX w. Haushofer zmodyfikował do swoich celów geopolitycznych słynny model świata stworzony w 1904 r. przez Halforda Johna Mackindera. Przekonywał, że o przyszłości ludzkości zdecyduje rozstrzygnięcie wielkiego konfliktu między morskim światem atlantyckim (zdominowanym przez Anglosasów), a lekceważonym przez system wersalski światem lądowym, które coraz bardziej się od siebie różnią w zakresie charakteru władzy, rozwoju kulturowego oraz modelu ekonomicznego. W tym konflikcie, jego zdaniem, przewagę zyskiwał świat lądowy (Haushofer, 1931, 1939). Zadaniem jakie Haushofer wyznaczył geopolityce jest dostarczanie politykom wiedzy niezbędnej do politycznej walki o byt narodu i państwa, pozwalającej w przyszłości uniknąć błędów, które doprowadziły do klęski Niemiec w I wojnie światowej. *Geopolitik* wychodziła naprzeciw nastrojom społecznym, zyskując popularność jako program odbudowy mocarstwowej pozycji państwa. Po roku 1933 geopolitykę, choć nie bez zastrzeżeń i modyfikacji, uznano za istotny element nazistowskiej propagandy (Spang, 2013). Program budowy nowego porządku w Europie i na świecie stał się też oficjalnym celem rządów Adolfa Hitlera, choć do dziś trwają spory, co do jego zgodności z koncepcją Haushofera. Przedstawiciele geopolityki klasycznej dostrzegali, że od końca XIX w. w życiu publicznym rośnie znaczenie opinii szerokiego grona obywateli, która coraz częściej przesądzała o kierunkach działania elit. Dlatego pojawiła się potrzeba upowszechniania w społeczeństwie odpowiedniego rozumienia geopolityki, w celu jej propagandowego wykorzystania.

Propaganda to zorganizowana forma komunikowania, głównie pośredniego, przez media masowe, polegająca na używaniu słów, obrazów i innych form wypowiedzi w celu modyfikacji postaw i opinii ludzi w kierunku pożądanym przez nadawców. Propaganda odwołuje się do społecznych uprzedzeń i emocji, posługuje się manipulacją

wykorzystując mechanizmy psychologiczne, aby odbiorca miał poczucie, że sam przyjął narzucany w komunikacie propagandowym sposób myślenia i zachowania (Skarżyńska, 2003). Szczególnie skuteczna okazuje się propaganda audiowizualna, w tym filmowa. Widzowie przenoszą historie oglądane na ekranie do świata własnych doświadczeń. Audiowizualne techniki propagandy wpływają bardzo silnie na postawy i zachowania odbiorców (Kula, 2005).

Artykuł dotyczy roli filmu w wertykalnej propagandzie wojennej, która z reguły była totalna, wykorzystywała wszystkie możliwe środki i formy komunikowania, musiała być silnie scentralizowana i sterowana przez władze państwa, które wyznaczały jej zadania, tematy, reglamentowały i cenzurowały treści oraz w dużej mierze finansowały. Stąd dominacja jednej linii propagandowej. Przedmiotem badań jest propagandowa rola amerykańskiego filmu dokumentalnego w okresie II wojnie światowej w kształtowaniu negatywnego wizerunku *Geopolitik*. Ten gatunek filmowy (kino faktu) dokonuje twórczej interpretacji rzeczywistości, co odróżnia go od fabularnego kina fikcji. W kinie faktu widzimy nieustanne napięcie między odtwarzaniem rzeczywistości a perswazyjnym oddziaływaniem na odbiorcę. Od początku swej historii film dokumentalny stawał się często narzędziem propagandy (Jarecka, 2008).

Podstawą źródłową artykułu jest trwający ok. 21 min. tytułowy propagandowy film dokumentalny, ale ze scenami paradokumentalnymi, które miały zespolić narrację w tych miejscach, gdzie brakowało dokumentacji filmowej (Przylipiak, 2004). Został on nakręcony przez wytwórnię MGM w 1943 r. Wyświetlano go w kinach amerykańskich przed głównym seansem fabularnym. Reżyserem filmu był Edward L. Cahn (1899-1963), twórca kilkudziesięciu obrazów fabularnych, choć raczej klasy B. Scenariusz napisali Karl Kamb (1903-1988) oraz John C. Higgins (1908-1995). W scenach fabularyzowanych wystąpili znani aktorzy. Jako narrator pojawił się Lewis Stone (1879-1953), gwiazda wytwórni MGM, nominowany do Oscara za film „Patriota” z 1928 r. W rolę Karla Haushofera wcielił się urodzony w Monachium wybitny aktor Frank Reicher (1875-1965), często grający charakterystyczne role pruskich i niemieckich arystokratów, generałów oraz oficerów. Wreszcie osobę Rudolfa Hessa (1894-1987), zastępcy Adolfa Hitlera, zagrał znany aktor George Lynn (1906-1967), w czasie II wojny światowej w filmach

fabularnych nieraz wcielający się w żołnierzy i oficerów (*Plan for Destruction*, 1943)¹.

Celem opracowania jest odtworzenie komponentów propagandowego obrazu *Geopolitik* oraz jej najwybitniejszego przedstawiciela Karla Haushofera w tytułowym filmie dokumentalnym. Wykorzystano również dwa inne anglosaskie wojenne filmy dokumentalne, w których kreowano fatalny wizerunek *Geopolitik* i K. Haushofera. Stąd główne tezy artykułu: po pierwsze, propagandowy obraz *Geopolitik* i Haushofera tak konstruowano, aby ukształtować ich negatywne postrzeganie. Po drugie, demonizowanie geopolityki odbywało się poprzez ukazywanie jej jako podstawy nazistowskiego planu i spisku w celu podboju świata, co trwale wiązało geopolitykę z narodowym socjalizmem, żeby ją skompromitować. Po trzecie, fałszywie przypisywano K. Haushoferowi autorstwo tego planu oraz dominujący wpływ na agresywną i zbrodniczą politykę zagraniczną III Rzeszy.

Jedynie głębsze studium dotyczące tytułowego obrazu znalazło się w monografii Gearoida O'Tuathaila (1996). Był on również pobieżnie podejmowany przez kilku naukowych biografów monachijskiego geopolityka. Najbardziej przydatne w tym względzie były ustalenia obszernej pracy doktorskiej autorstwa Christiana W. Spanga (2013). W Polsce krótko i ogólnie do amerykańskiej propagandy geopolitycznej w okresie II wojny światowej odnosi się tylko w swojej monumentalnej „*Geopolityce*” Leszek Moczulski.

Propaganda wstępna²

Celem propagandy wstępnej w latach 1939-1941 było oswojenie odbiorców amerykańskich z dużą rolą geopolityki w rozpoczętej przez Niemców II wojnie światowej. Wpisywało się to w dążenia administracji prezydenta Franklina D. Roosevelta do zmiany postaw rodzimej opinii publicznej wobec zagrożenia wojną w kierunku osłabienia nastrojów izolacjonistycznych i pacyfistycznych, które powodowały niechęć do angażowania się w konflikty (Jones, 2002; Brogan, 2004). Do 1939 r. Karl Haushofer był w USA postacią mało znaną poza kręgami naukowców zajmujących się geografią polityczną i geopolityką. Wytwarzanie wizerunku Haushofera dla potrzeb masowego odbiorcy rozpoczęto w prasie anglosaskiej u progu wojny. Tuż po podpisaniu bardzo

¹ <https://www.youtube.com/watch?v=ncLxx9QyHOY> (dostęp: 02.10.2023).

² Określenie pochodzi z typologii faz propagandy wojennej stosowanej przez Urszulę Jarecką (2008).

zaskakującego dla anglosaskiej publiczności paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 VIII 1939 r., czyli układu dwóch mocarstw totalitarnych, które okazywały sobie wcześniej ostentacyjną wrogość, przypisywano jego zawarcie wpływom Haushofera na politykę zagraniczną III Rzeszy. Dla niego ważniejsze miały być argumenty geopolityczne na rzecz sojuszu obu mocarstw kontynentalnych, wrogich państwowi morskemu, a nie kontrasty ideologiczne (Gyorgy, 1944). Po wybuchu wojny w Europie 1 IX 1939 r. w prasie amerykańskiej poszukiwano dla czytelników prostej odpowiedzi na pytania o źródła niemieckich sukcesów militarno-politycznych. W wielu tekstach prasowych oswajano czytelników z sensacyjnymi doniesieniami o stojącej za zwycięstwami wojennymi Niemiec dużej sile naukowej geopolityki i jej tajemniczym liderze Karlu Haushoferze (Gyorgy, 1944). W sytuacji, kiedy odbiorcy nie mieli wiedzy ani wyrobionego zdania na ten temat, podawany im spreparowany przekaz traktowali jako podstawowy, bez możliwości jego weryfikacji.

W listopadzie 1939 r. Haushofer został po raz pierwszy przedstawiony amerykańskim czytelnikom na łamach popularnego magazynu „Life”, wraz z ocieplającym jego wizerunek materiałem fotograficznym³. Abstrakcyjna i trudna dla odbiorców geopolityka została uproszczona do kilku sugestywnych haseł. Po pierwsze, publikacja w duchu determinizmu geograficznego ogłaszała, że geopolityka jako nauka „*odnosi się po prostu do wpływu geografii na politykę*”. Po drugie, personifikując przekaz posługiwała się fałszywym przesłaniem, że monachijski geopolityk wybrał sobie Hessa i Hitlera w 1920 r. jako uczniów i dlatego „*dziś ma absolutną władzę nad nazistowskim przywództwem. /.../ Haushofer podpowiada im z ogromnej wiedzy naukowej, jak zastosować ją do polityki międzynarodowej*”. Zatem to nie Hitler, uważany w opinii zwykłych Amerykanów za mało poważnego, a Haushofer miał decydować o polityce zewnętrznej Trzeciej Rzeszy. Wszyscy w Niemczech byli tylko narzędziami monachijskiego profesora. Po trzecie, publikacja „Life” kreowała mit, że instytucjonalnym zapleczem tak rozumianej potęgi naukowej geopolityki stał się powołany i kierowany przez Haushofera wielki Instytut Geopolityki na Uniwersytecie w Monachium.

Zainteresowanie Haushoferem i geopolityką znacznie wzrosło w mediach amerykańskich po niemieckich sukcesach wojennych oraz po misji Rudolfa Hessa do Wielkiej Brytanii 10 V 1941 r., tłumaczonej m.in. wpływami niemieckiej geopolityki, której Hess, przyjaciel Haushofera,

³ *Germany's brain truster produces Nazi war aims*, 1939. Life, 21, s. 63-66.

miał być wiernym zwolennikiem. Budziło to coraz większe obawy amerykańskich elit. Stąd najgłośniejszym przykładem powyżej skonstruowanej propagandowej opowieści był artykuł Frederica Sonderna „Tysiąc naukowców za Hitlerem” opublikowany w bardzo poczytnym piśmie „Reader's Digest” w czerwcu 1941 r. Pojawiają się w nim podobne jednostki narracyjne jak wyżej, ale przetworzone w teorię spiskową oraz wyraźnie kreujące negatywne postrzeganie geopolityki. Autor tekstu pogłębił mit o ogromnej roli Instytutu Geopolitycznego w Monachium, który miał być hybrydą instytucji naukowej i analitycznej z centrum szpiegostwa. Ogłaszał, że Instytut zatrudniał 1000 naukowców (dla porównania: całe niemieckie środowisko geopolityczne liczyło kilkadziesiąt osób) oraz korzystał z pracy setek szpiegów w całym świecie. Według zmanipulowanego przesłania tego artykułu Haushofer oraz jego współpracownicy zdominowali myślenie geopolityczne słabo edukowanego wodza nazistów, szczególnie widoczne w „biblii” narodowego socjalizmu, czyli „*Mein Kampf*” (O'Tuathail, 1996).⁴

Po grudniu 1941 r. pojawiło się sporo publikacji prasowych dostosowujących powyższą propagandową narrację o geopolityce do potrzeb amerykańskiego udziału w wojnie, co objawiało się m.in. rosnącym demonizowaniem Haushofera. Symboliczna była strasząca czytelników potęgą umysłu Haushofera nedorzeczna wypowiedź płk. Hermana Beukema (1891-1960), wykładowcy z akademii wojskowej w West Point, zamieszczona w „Time Magazine” na początku 1942 r.: „*historia uzna Karla Haushofera, proroka niemieckiej geopolityki, za ważniejszego od Adolfa Hitlera, ponieważ badania Haushofera umożliwiły Hitlerowi zwycięstwa*” (O'Tuathail, 1996).

Geopolitik i Haushofer w filmie: etap propagandy aktywnej

Lata czterdzieste uważane są w Ameryce za złote lata filmu jako filaru kultury masowej, kiedy co tydzień do kin udawała się ponad połowa Amerykanów bez względu na pozycję społeczną czy etniczną. Kino stało się silnym czynnikiem integracji wieloetnicznego i wielorasowego społeczeństwa amerykańskiego. Amerykanie w sporej części nie ufali oficjalnej propagandzie kojarzącej się z manipulacjami własnych elit albo z praktykami państw totalitarnych. Kultura masowa, wykorzystując większą wiarygodność w oczach widzów na ogół dużo zręczniejsze i z lepszym skutkiem operowała pożądanymi ideami, obrazami,

⁴ Silny wpływ K. Haushofera na kształt „*Mein Kampf*” był w czasie II wojny światowej uważany w USA za oczywisty (Gyorgy, 1944).

słowami, symbolami, mitami i stereotypami. Dotyczyło to również kina (Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka, 1997). Dlatego filmy stanowiły w okresie wojny ważny instrument wertrykalnej komunikacji elit amerykańskich ze społeczeństwem, gdyż przykuwały uwagę oraz emocje i wpływały w pożądanym kierunku na odbiorców, żeby sankcjonowali i czynnie wspierali wojenne wybory rządzących (Thum, 1972; Franklin, 2006).

Jeszcze przed 1941 r. w amerykańskim kinie coraz liczniejsze stawały się produkcje o wymowie antynazistowskiej. Jednak po przystąpieniu USA do wojny temat ten stał się wiodącym w filmach. O skali zaangażowania Hollywood świadczy wiele badań i wydanych opracowań naukowych. Według jednego z nich na 1500 filmów fabularnych, które weszły na ekrany USA do 1945 r., ok. 800 było mniej lub bardziej związanych z toczoną wojną. Zaś 242 spośród nich zawierało bezpośrednio odniesienie do nazizmu, a 192 do Adolfa Hitlera (Urwald, 2015). Hollywood po 1941 r. ściśle współpracował z rządem USA w dziele wspomagania wysiłku wojennego. Elity w USA doceniły wielką rolę propagandy w toczącej się wojnie i stworzyły odpowiedni system instytucjonalny. Konstytutywnym elementem tego systemu był powołany przez prezydenta Roosevelta w 1942 r. The United States Office of War Information (OWI) pod kierownictwem znanego dziennikarza CBS Elmera Davisa (1890-1958). Służył on jako łącznik między rządem a mediami, ale również jako instytucja propagandowego centralnego sterowania i cenzury wojennej. Natomiast współpracą z organizacją Motion Picture Producers and Distributors of America przy tworzeniu filmów o zaplanowanym przesłaniu propagandowym, korekcie scenariuszy, cenzurą itd. zajmowało się OWI Bureau of Motion Pictures (Koppes, Black, 1987). Zadania dla filmów OWI wyznaczyło mało precyzyjnie w czerwcu 1942 r.: „*wyjaśnienie Amerykanom dlaczego walczą; przedstawianie aliantów i ich społeczeństw; zachęcanie do pracy i produkcji w kraju; podniesienie morale w kraju; i zobrazowanie bohaterstwa sił zbrojnych*” (Adams, 2007). Filmy zatem realizowały fazę propagandy aktywnej odwołującej się do nienawiści i oburzenia wobec wroga, żeby pobudzić widzów do czynu i walki. Stąd przekaz musiał być w nich spójny i jednowymiarowy, ale też łatwy do dekodowania przez przeciętnego widza (Fyne, 2008).

Na przykładzie kina amerykańskiego w okresie II wojny światowej można analizować jak przyciągające miliony widzów filmy często formują i wykorzystują uproszczone obrazy miejsc, wpłatając je w schematycznie rozumianą politykę międzynarodową i stając się

pożytecznym narzędziem propagandy. Mówimy w tym wypadku o „geopolityce nieformalnej”, dzięki której elity polityczne w rozrywkowy sposób wysyłają do społeczeństwa geopolityczne przesłanie, nie kojarzone przez odbiorców wprost z relacjami władzy (Novak, 2021). Po 1941 r. powyższe cele znalazły swoje odbicie także w trzech służących propagandzie wewnętrznej anglosaskich obrazach dokumentalnych. Wpisywały się one w planową, szeroką kampanię dyskredytacji *Geopolitik* i jej lidera jako narzędzia nazistowskiej tyranii i agresji, prowadzoną równolegle przez wielu naukowców w USA zajmujących się geografią oraz geopolityką. Jednak ich publikacje docierały do wąskiego kręgu wyrobionych odbiorców. Natomiast omawiane filmy były sformatowane dla masowej publiczności, stąd zasięg ich oddziaływania był nieporównanie większy. Dlatego musiały być dostosowane do jej gustów i emocji oraz niskiego poziomu wiedzy o geopolityce.

Pierwszy z omawianych obrazów to 20 min. film kanadyjski z 1942 r. pt. „*Geopolitik-Hitlers Plan for Empire*” w reżyserii brytyjskiego dokumentalisty i producenta Stuarta Legga (1910-1988).⁵ Film został nakręcony w ramach serii „World in Action” (produkowanej w latach 1941-1945), czyli comiesięcznej edycji obrazów propagandowych z National Film Board of Canada (NFB), tworzonych dla podniesienia morale i zachęcania do walki oraz wspierania wysiłku wojennego. Obraz został oparty na dokumentalnych materiałach filmowych nakręconych przez operatorów z państw anglosaskich i był dystrybuowany przez amerykańską wytwórnię United Artists oraz pokazywany w kinach głównie w USA, Kanadzie oraz Wielkiej Brytanii. Kolejny dokument, w którym pojawiał się propagandowy wizerunek *Geopolitik* i K. Haushofera to film amerykański pt. „*The Nazis Strike*” z 1943 r. o długości 41 min.⁶ Traktował o przygotowaniach do niemieckich agresji od Anschlussu Austrii do ataku na Polskę. Został nakręcony na zlecenie Departamentu Obrony USA w ramach propagandowej serii filmów „Why We Fight”. Reżyserami obrazu byli wybitny twórca Hollywood Frank Capra (1897-1991) oraz mniej znany reżyser amerykański ukraińskiego pochodzenia Anatole Litvak (1902-1974). W obu filmach wątek *Geopolitik* i Haushofera stanowił jeden z ważnych elementów propagandy, choć nie jedyny. Oba posługiwały się teorią spiskową kreując wizerunek potężnego wroga świata anglosaskiego oraz jego niecznych celów. Można uznać, że w nich „niemiecka geopolityka najechała Stany Zjednoczone jako

⁵ <https://www.mcintyre.ca/titles/NFB524958?id=NFB524958> (dostęp: 12.10.2023)

⁶ https://www.youtube.com/watch?v=4-y_oz06_cQ (dostęp: 02.10.2023).

rodzaj *supernauki*” (Weigert, 1945). Przy pomocy dominującej w dokumentach zasady propagandowej demonizacji odbiorca otrzymywał przekaz o niemieckiej konspiracji przeciw globalnemu pokojowi i wolności, wspartej potęgą naukowej geopolityki, z instytucjonalnym zapleczem w postaci prężnego Instytutu Geopolityki. W konwencji widocznego w filmach manichejskiego konfliktu ideologicznego geopolityka była narzędziem agresji, zniewolenia i barbarzyństwa, które chciały zniszczyć wolność i demokrację (Koppes, Black, 1988). Stworzono łańcuch przyczynowo-skutkowy, który oferował widzom proste wyjaśnienie: niemieckie zwycięstwa były zaplanowane przez wybitnego, ale oddanego bez reszty służbie złu Haushofera i skutecznie realizowane przez barbarzyńskiego nowego Czyngis-chana, czyli Hitlera, żeby zbudować imperium globalne na podstawie założeń Mackindera. Zatem każdy przeciwnik Niemców był zagrożony. Propagandowym zamysłem filmów było wzbudzić lęk, a później gniew, żeby skłonić do walki (Zdybel, 2002).

„Plan for Destruction”

Obraz od początku słowami narratora w sposób typowy dla propagandy aktywnej eksponował inspiracyjny charakter przekazu. Dlatego posługując się techniką identyfikacji nadawcy z odbiorcą wytwarzał komunikat motywujący wszystkich Amerykanów do walki. Każdy winien wnieść do wojny swój wkład, gdyż dzięki poświęceniu i wspólnym wysiłkom można pokonać wroga. Jednak nie obiecywał widzom łatwego sukcesu, gdyż mierzyli się z silnym i dobrze przygotowanym do wojny przeciwnikiem dzięki potędze *Geopolitik* autorstwa Haushofera, który stworzył plan zniszczenia dotychczasowego ładu światowego. Dla wzmocnienia perswazji film został nakręcony w konwencji teorii spiskowej, wpływowej w niebezpiecznych czasach wojny. Stąd oparcie scenariusza filmu na manichejskiej wizji walki dobra ze złem. W pierwszej części dominuje geopolityczne zło, które zostaje złamane w części drugiej.

Pierwsza część filmu realizowała funkcję informacyjno-interpretacyjną propagandy i oferowała widzom wytłumaczenie, skąd się wzięła *Geopolitik* i co było podstawą jej programu dla Niemiec. Głosiła, że elity niemieckie nie pogodziły się z porażką w I wojnie światowej i dążyły do rewanżu (*Przestrzeń i polityka*, 2000). Ta złożona postawa zostaje propagandowo zredukowana do jednej, wzorcowej osoby, która tym samym zyskuje status symbolu zła, a inni stają się jej narzędziami. Dlatego K. Haushofer przygotowywał przez lata w

konspiracji „*fundamenty kolejnej wojny światowej, wojny, w której Niemcy nie mogły zawieść, ponieważ każdy ich krok był zarządzany przez naukę o geopolityce*” (*Plan for Destruction*, 1943). Po to właśnie Haushofer zamienił mundur generała na togę profesora, ale jego dążenia nie uległy zmianie. Reżyser filmu starał się techniką stereotypizacji włączyć w tradycje pruskiego militarysty groźną geopolitykę, żeby pokazać ciągłość niemieckiego ekspansjonizmu.

Kolejna część dokumentu skonstruowana została mimowolnie zgodnie z sugestią samego Haushofera: aby geopolitycznie wpływać na odbiorców trzeba ich edukować, co czynił podczas swojego filmowego wykładu dla studentów, czyli przyszłej elity narodu niemieckiego (Haushofer, 1941). Trudną geopolitykę znowu techniką upraszczania przekazu zredukowano do paru haseł, żeby emocjonalnie silniej trafić do widzów. Frank Reicher jako Haushofer demaskował studentom w swoim wykładzie przy zastosowaniu map groźne cele geopolityki, których potworność ilustrował film w części dotyczącej działań wojennych. Używał techniki dołączania mocnych epitetów i wskazywał, że jej istotą była przemoc, wojna i ekspansja, myślenie w kategoriach opanowania wielkiej przestrzeni, relatywizacja granic politycznych, „*które są tworzone przez człowieka i przez niego zmieniane*”. Filmowy Haushofer w socjaldarwinowski sposób uważał państwo za żywy organizm, który „*musi rosnąć, albo ulegnie atrofii i umrze*”. Stąd uznawał to za imperatyw rozszerzania *Lebensraumu* Niemiec i wytyczał cel: „*żeby rządzić światem, musimy go podbić*”, albowiem aby silni rządzili słabymi, większe państwa miały prawo pochłonąć mniejsze (*Plan for Destruction*, 1943; Klin, 2008).

Geopolitik w wydaniu Haushofera miała aplikacyjny wymiar. Stąd film wyolbrzymiał możliwości geopolityki i przekonywał widzów, że powyższe budzące groźbę zasady legły u podłoża racjonalnego i starannie opracowanego planu budowy światowego mocarstwa i „*zniewolenia ludzi*”, który miał być wykonany przez niemieckich polityków. Celem Niemiec stało się „*bycie decydującym czynnikiem w polityce światowej*” (Maull, 1931). Obraz posługiwał się modelem H. Mackindera (choć to nazwisko w filmie nie padało), żeby obrazować globalne dążenia Niemiec. Dla opanowania *Heartlandu*, czyli ogromnego eurazjatyckiego obszaru lądów potrzebne były zdaniem bohatera filmu odpowiednie sojusze oraz podboje. Filmowy i realny Haushofer powtarzał aksjomatyczne założenia Mackindera, że kto rządzi tym kluczowym obszarem, rządzi Światową Wyspą, a zatem także światem.

W propagandowej technice wzbudzania gniewu widzów wobec *Geopolitik* kluczowe było zespolenie jej celów z nazizmem, żeby uczynić

wspólnym symbolem zagrożenia. W pierwszej części filmu miały tego dowodzić dwa inscenizowane fragmenty o silnej wymowie symbolicznej. W pierwszym z nich zastosowano „kod ubraniowy”: Rudolf Hess w mundurze SA wysłuchuje jako student wykładu Haushofera o geopolityce, a po jego zakończeniu dziarsko podchodzi od wykładowcy z gratulacjami i przypomina ich wcześniejszą znajomość.⁷ Druga sekwencja filmowa obrazuje Hitlera siedzącego w 1924 r. celi więziennej w Landsbergu przy stole i piszącego „*Mein Kampf*”, którego odwiedzają Hess i Haushofer. Hess przedstawia Hitlerowi profesora.⁸ Film kreował skojarzenia, typowe dla propagandowej techniki etykietowania: *Geopolitik*-Haushofer-Hess-Hitler-„*Mein Kampf*”, wskazując na dużą rolę Haushofera w edukacji geopolitycznej obu liderów NSDAP oraz w tworzeniu „biblii” narodowego socjalizmu.⁹ Skojarzenia te wzmocnił skonstruowany w filmie zmitologizowany obraz geopolityki po 1933 r. Po zdobyciu władzy przez narodowych socjalistów wg narratora geopolityka przestała być domeną garstki myślicieli oraz ich marzeń, przeszła do fazy realizacji. Stała się podstawą nazistowskiej polityki zewnętrznej, jej „tajną bronią” dla ekspansji i agresji, co wprost nawiązywało do teorii spiskowej. Dlatego w filmowym przekazie po zdobyciu władzy przez nazistów Haushofer dostał od Hitlera nieograniczone środki na stworzenie potężnego Instytutu Geopolityki z siedzibą w Muzeum Niemieckim w Monachium, który współpracował ze wszystkimi instytucjami państwa nazistowskiego, od MSZ do Gestapo.

Film operował czarno-białymi kliszami. Stąd zespolenie fatalnego wizerunku Haushofera z jeszcze mocniej negatywnie postrzeganym Hitlerem stało się zwornikiem całego przekazu propagandowego, stanowiąc personalnie kwintesencję zła. Jednak sprawa mariażu *Geopolitik* z narodowym socjalizmem, która stała się kanwą filmu oraz setek publikacji naukowych wydaje się dużo bardziej złożona, gdyż po pierwsze Hitler nie przepadał za naukowcami, a narodowy socjalizm epatował antyintelektualizmem (Klin, 2008). Po drugie, „*rzeczywisty*

⁷ Znajomość obu panów rozpoczęła się w kwietniu 1919 r., zaś na przyjacielskie i poufale „Ty” przeszli w połowie 1920 r. (Jacobsen, 1979).

⁸ Ten kadr był fałszywy, gdyż K. Haushofer poznał Hitlera znacznie wcześniej, między 1919 a 1921 r., i podobno nie zrobił na nim wtedy dobrego wrażenia, podobnie jak NSDAP (Jacobsen, 1979). K. Haushofer odwiedzał Hitlera i Hessa uwięzionych w Landsbergu przynajmniej 8 razy w drugiej połowie 1924 r., przynosił książki i dyskutował z nimi godzinami, ale ta scena filmowa była zmanipulowana, gdyż Hess również był więźniem, a nie odwiedzającym Hitlera wraz monachijskim geopolitykiem (Helwig, 2016).

⁹ Taką ocenę eksponuje Helwig (2016). Jednak ocena skali wpływu Haushofera na treści zawarte w „*Mein Kampf*” dzieli badaczy niemieckiej geopolityki.

związek między geopolityką a narodowym socjalizmem był i jest nieprzejrzysty, zarówno dla współczesnych, jak i późniejszych obserwatorów”. Dotyczyło to również budzących wiele emocji i dyskusji wśród badaczy więzi Haushofera z nazistami, w tym z Hitlerem, włączając oczywiście trwałą przyjaźń z R. Hessem, zastępcą Hitlera w partii, którego wpływy w III Rzeszy miały dla pozycji Haushofera i jego kariery duże znaczenie (Ebeling, 1994; Spang, 2013).¹⁰ Po trzecie, „wszechobecność geopolitycznych działaczy i teoretyków w ówczesnym życiu politycznym zdaje się przemawiać za szerokim przenikaniem geopolitycznych treści do języka propagandy i polityki narodowosocjalistycznego państwa” (Przeździecki i Polityka, 2000). Jednak nie oznaczało to, że geopolitycy niemieccy mieli sprawczy wpływ na politykę zagraniczną nazistów. Po czwarte, istotna z tego powodu wydaje się konstatacja, iż „geopolityka nie mogła wyprzeć podstawowego składnika nazistowskiego spojrzenia na świat, który stanowił rasizm w połączeniu z szowinizmem”, co często oznaczało ignorowanie podstaw geopolityki (Klin, 2008).¹¹

Od planu do realizacji

Teoretyk Haushofer ukazuje w filmie geopolityczną drogę ku potędze Niemiec, a Hitler jako praktyk ją realizuje, co obydwaj projektowali w „*Mein Kampf*”. Tedy złożoność wojny, jej przebiegu i skutków została w sposób typowy dla teorii spiskowych zredukowana do jednowymiarowego schematu realizacji tajemnego i szatańskiego planu. Mimo, że taki plan Haushofera nie istniał, to film przedstawiał na podstawie budzących grozę zdjęć dokumentalnych oraz odpowiednio komentarza i podkładu dźwiękowego kolejne zwycięskie agresje Hitlera w latach 1939-1941 jako etapy jego realizacji, włącznie ze sprzeczną z teorią geopolityczną Haushofera agresją Niemiec na ZSRR. Stosowano przy tym znowu technikę wzmocnienia perswazji o potęgę *Geopolitik* przez uwierzytelnienie: tak manipulowano przekazem faktów, aby o jej skuteczności świadczyły sukcesy wojenne III Rzeszy. Ogromne zasoby

¹⁰ Sam Haushofer określił w swoich wspomnieniach związek z narodowym socjalizmem trudno przetłumaczalnym na język polski terminem „*Hassliebe*”, co zresztą widać w mocno różniących się pod tym względem jego kilku biografiami naukowych.

¹¹ Ze strony nazistów „*pomimo całej początkowej współpracy, ciągle podnoszono zarzut, że geopolityka kładzie zbyt duży nacisk na znaczenie przestrzeni, a w zamian lekceważy rolę ludzi lub rasy*” (Spang, 2013; Helwig, 2016). Stąd zapewne, mimo wieloletnich zabiegów K. Haushofera, nie doszło w III Rzeszy do instytucjonalizacji geopolityki na uniwersytetach. Praktycznie było to po parę osób w kilku ośrodkach uniwersyteckich. Nie powstał żaden Instytut Geopolityki.

danych zebranych i przetworzonych przez Instytut Geopolityki miały przyczynić się do szybkich sukcesów armii niemieckiej.

Za pomocą techniki irradycji film chciał powiązać Haushofera ze znienawidzoną po ataku na USA Japonią, żeby wzmocnić negatywny obraz geopolityki, gdyż nienawiść do Japonii i Japończyków po ataku na Pearl Harbor była w USA większa niż do Niemiec, co wyrażało również kino (Fyne, 2008). Sugerował bezpodstawnie, że monachijski geopolityk inspirował japoński atak na Pearl Harbor i nie tylko. Nieprzypadkowo w narracji filmu po ataku japońskim na USA ujawnił się w pełni kompleksowy plan Haushofera podboju świata, przygotowany i realizowany już nie tylko przez Niemcy, ale także ich sojuszników, głównie Japonię.¹² Dla podkreślenia globalnych zaborczych planów monachijskiego geopolityka użyto sugestywnych animacji kartograficznych, nomen omen wymyślonych przez niemiecką geografę, pokazując odpowiednio spreparowaną wizję świata. Zgodnie z nią Niemcy i Japonia wspólnie chciały izolować i podbić Rosję, Japonia okupować Chiny, Azję Południowo- Wschodnią, a później Indie, zaś Niemcy miały zdobyć Kanał Sueski i Azję Mniejszą. W efekcie opanowałyby całą Eurazję, czyli Światową Wyspę, a następnie tak potężnie wzmocnione uderzyłyby niczym szczypcy od wschodu i zachodu przez oceany na Amerykę Północną.¹³ Obraz zatem straszył Amerykanów możliwością inwazji wrogów na ich zdawałoby się odległy od zagrożeń i bezpieczny dom, żeby skłonić do myślenia o wojnie w skali globalnej oraz wzywać do walki na obszarach odległych od USA. Stąd czytelne przesłanie propagandowe dokumentu: „*Świat, w którym [Hitler] wprowadziłyby trwałe niemieckie panowanie nad Europą, Rosją i Środkowym Wschodem, nie pozostałoby na długo miejscem, gdzie Stany Zjednoczone mogłyby się spokojnie cieszyć życiem, wolnością i dążeniem do szczęścia*” (Brogan, 2004).

Kulminacja: od strachu do nadziei

Kiedy wydawało się, że Haushofer i Hitler jako wcielone zło osiagają w filmie pełny sukces, nastąpił przełom. Obraz budował w pierw

¹² Powszechnie wiadomo było o bliskich relacjach Haushofera z geopolitykami japońskimi, zapoczątkowanymi już w latach 1909-1911, kiedy Haushofer pełnił funkcję doradcy w siłach zbrojnych Japonii i kontynuowanymi w kolejnych dekadach (por. Hayes, 2004; Spang, 2013) (przyp. red.).

¹³ Nie były to tylko filmowe strachy, gdyż podobne obawy wyrażał wtedy Nicholas Spykman, wybitny amerykański geograf i geopolityk holenderskiego pochodzenia (Klin, 2008).

poczucie zagrożenia, żeby w drugiej części wskazać sposób na jego zmniejszenie. W opinii narratora ten „najbardziej wyszukany i niebezpieczny plan” podboju świata autorstwa Haushofera przecenił możliwości Niemiec i państw osi oraz nie wziął pod uwagę heroizmu, z którym ludzie będą bronić swojego terytorium. Haushofer nie przewidział też w swoim planie drugiego elementu, że mimo terroru i bezwzględności Niemców, na terenach okupowanych powstanie silny ruch oporu przeciw zniewoleniu. Każdy dalekosiężny plan trzeba umieć zmodyfikować, a tego zadufany monachijski geopolityk nie potrafił. Ta część filmu najpełniej realizowała funkcję agitacyjną i integracyjną propagandy. Zbudowany na zasadzie kontrastu między dobrem a złem, wolnością a niewolą, strachem a nadzieją film w wielu kadrach przekonywał, że przez zdemaskowanie *Geopolitik* i ujawnienie jej słabości można unicestwić niemiecki plan dominacji nad światem stworzony przez Haushofera. Dlatego zastosowano w tym fragmencie filmu technikę propagandową w postaci demonstracji siły oraz pewności, czyli podkreślania własnej przewagi nad wrogiem, nie tylko moralnej. Aktywność nosicieli dobra i wolności została wymuszona przez siłę i sukcesy zła, ale poprzez rosnącą wiarę w siebie budziła nadzieję na zwycięstwo (Moisi, 2012). Stąd w ważnej scenie własny geopolityczny plan odwrócenia losów wojny przygotowują alianci, co wymaga przejścia z defensywy do ofensywy, czego pozytywne skutki widzowie mogli dostrzec w 1943 r. Film podkreślał zgodność i spójność sojuszników w walce z wrogiem o wolność. Dlatego przekonywał widzów, że tylko wspólnie można było odciąć na całym świecie macki demonicznej niemieckiej ośmiornicy, żeby „nie było wątpliwości co do ostatecznego wyniku wojny”.

Obraz na końcu zawierał apel, uzasadniając stanowisko, które winien zająć odbiorca. *Geopolitik* jako wróg pełniła funkcję stabilizatora i integratora społeczeństwa amerykańskiego w dążeniu do wygrania „słusznej wojny”. Stąd wzniosłymi słowami narratora film, analogicznie do wstępu, wzywał do jedności i determinacji w walce z okrutnym wrogiem oraz przekonywał widzów o moralnym charakterze wojny: zło musiało być ukarane i unicestwione oraz nie będzie z nim żadnych negocjacji. Wojna winna skończyć się amerykańskim zwycięstwem.

Wnioski

Analizowany film został sprawnie nakręcony, żeby wywrzeć odpowiedni wpływ na widzów. W sposób spójny przedstawiał amerykańskiej publiczności demoniczny obraz *Geopolitik* oraz jej twórcę,

posługując się sporą liczbą dobrze dobranych technik propagandowych. Trafna wydaje się dlatego ocena jednego z biografów K. Haushofera Hansa A. Jacobsena, że w tej narracji „*geopolityka służyła narodowemu socjalizmowi jako broń do racjonalizacji imperialistyczno-ekspansjonistycznej ideologii*” (Jacobsen, 1979). Celem propagandowym filmu było wzbudzenie wśród widzów zagrożenia oraz gniewu i nienawiści służących mobilizacji do walki. Stąd kreowanie czarnej legendy Haushofera jako uosobienia wcielonego zła, współsprawcy niemieckich agresji i zbrodni. Widzowie nie mieli możliwości zweryfikowania podawanego im tendencyjnego obrazu *Geopolitik* i Haushofera, z jednej strony z powodu słabego przepływu informacji, z drugiej z powodu spójnej kampanii propagandowej w mediach amerykańskich. Egzemplifikacją skuteczności propagandowo kreowanego obrazu niemieckiej geopolityki oraz jej twórcy było to, że Amerykanie szukali zaraz po zakończeniu wojny śladów oraz materiałów wytworzonych przez rzekomy Instytut Geopolityki (Ebeling, 1994). Co więcej, istnienie oraz działalność tego fikcyjnego Instytutu oraz kierowanie nim przez K. Haushofera było i jest nadal wątkiem występującym w wielu pracach naukowych, także polskich.

Ukształtowany przez amerykańską propagandę wizerunek zdegenerowanej *Geopolitik* oraz jej twórcy okazał się żywy także po zakończeniu II wojny światowej, kiedy za sprawą skutecznej taktyki propagandowej został skojarzony z nazizmem, agresjami i zbrodniami Niemiec.¹⁴ Symbolem tego powiązania była nieudana próba postawienia K. Haushoferowi w 1945 r. przez Amerykanów zarzutów, że opracował nazistowski plan globalnej wojny (taka była przecież kanwa tytułowego filmu propagandowego), co miało go zaprowadzić przed Trybunał Norymberski (Walsh, 1948). To powiązanie skompromitowało na wiele lat termin geopolityka, ale też zdyskredytowało jej badawcze osiągnięcia. Zamiast dyskusji z wieloma oburzającymi poglądami i postawami Haushofera, zanegowano jego dorobek.

¹⁴ Związek Haushofera z nazizmem wydaje się szczególnie wątpliwy w kontekście losów jego syna Albrechta, znanego profesora geografii i geopolityki, który za sprzeciw wobec ideologii nazizmu został w grudniu 1944 r. uwięziony, a w kwietniu 1945 roku, zastrzelony przez Gestapo (przyp.red.).

Literatura

- Adams, S., 2007. *Propaganda in war and peace: Manipulating the truth*, Heinemann Library, Oxford.
- Brogan, H., 2004. *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Ossolineum, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska, B., Frasz, J., Ociepka, B., 1997. *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Ebeling, F., 1994. *Geopolitik. Karl Haushofer und seine Raumwissenschaft 1919-1945*, De Gruyter, Berlin.
- Fyne, R., 2008. *Long Ago and Far Away: Hollywood and Second World War*, Scarecrow Press Inc., Lanham.
- Franklin, D., P., 2006. *Politics and film: the political culture of film in the United States*, Rowman&Littlefield Publishers, Lanham.
- Gyorgy, A., 1944. *Geopolitics. The New German Science*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles.
- Haushofer, K., 1928. *Politische Erdkunde und Geopolitik*, [w:] K. Haushofer, E. Obst, H. Lautensach, O. Maull, *Bausteine zur Geopolitik*, Kurt Vowinckel Verlag, Berlin-Grünewald, s. 49-77.
- Haushofer, K., 1931. *Geopolitik der Pan-Ideen*, Zentral-Verlag, Berlin.
- Haushofer, K. 1939. *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung*, wyd. 2, Kurt Vowinckel Verlag, Heidelberg-Berlin-Magdeburg.
- Haushofer, K., 1940. *Weltpolitik von heute*, wyd. 2, Berlin Zeitgeschichte Verlag und Vertriebs-Gesellschaft, Berlin.
- Haushofer, K., 1941. *Wehr-Geopolitik. Geographische Grundlagen einer Wehrkunde*, wyd. 3, Junker und Dünnhaupt, Berlin.
- Hayes, T.M., 2004. *Karl Haushofer and his Impact on the German-Japanese Alliance*, Texas A&M University, College Station, TX.
- Helwig H.H., 2016. *The Demon of Geopolitics. How Karl Haushofer „Educated” Hitler and Hess*, Rowmann&Littlefield Publishers, Lanham.
- Hipler, B., 1996. *Hitlers Lehrmeister. Karl Haushofer als Vater der NS-Ideologie*, EOS Verlag, St. Ottilien.
- Jacobsen, H.A., 1979. *Karl Haushofer: Leben und Werk*, t. I, Harald Boldt Verlag, Boppard am Rhein.
- Jarecka, U., 2008. *Propaganda wizualna słusznej wojny. Media wizualne XX wieku wobec konfliktów zbrojnych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.

- Jones, M.A., 2002. *Historia USA. Narody i cywilizacje*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk.
- Klin, T., 2008. *Wizje ładu międzynarodowego w niemieckiej i anglosaskiej myśli geopolitycznej w okresie II wojny światowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Koppes, C.R., Black, G.D., 1988. *Hollywood goes to War. How Politics, Profits and Propaganda Shaped World War II Movies*, Tauris Park, London.
- Kula, H.M., 2005. *Propaganda współczesna. Istota-właściwości*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Macaća, J., 2010. *Czym jest geopolityka?*, [w:] Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Instytut Geopolityki, Częstochowa, s. 9-20.
- Maułl, O., 1931. *Das politische Erdbild der Gegenwart*, De Gruyter, Berlin.
- Moisi, D., 2012. *Geopolityka emocji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Novak, N., 2021. *Practical Geopolitics in Cinematic Narratives of Marvel's The Avengers Film Franchise*, Central European Journal of International and Security Studies, 2, s. 4-22.
- O'Tuathail, G., 1996. *Critical Geopolitics. The Politics of Writing Global Space*, Routledge, London.
- Potulski, J., 2021. „Przestrzenie sporne” – Joseph Partsch i Eugeniusz Romer o geografii Europy, *Przegląd Geopolityczny*, 37, s. 38-57.
- Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, 2000. Wybór i opracowanie A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Przyłipiak, M., 2004. *Poetyka kina dokumentalnego*, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk-Słupsk.
- Skarżyńska, K., 2003. *Przedmowa do wydania polskiego: Wolność słowa, pluralizm opinii czy zamykanie umysłów?*, [w:] A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. V-XII.
- Spang, C.W., 2013. *Karl Haushofer und Japan. Die Rezeption seiner geopolitischen Theorien in der deutschen und japanischen Politik*, IUDICIUM Verlag, München.
- Thum, G., 1972. *The Persuaders: propaganda in war and peace*, Atheneum, New York.
- Urwald, B., 2015. *Kolaboracja. Pakt Hollywoodu z Hitlerem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Walsh, E.A., 1948. *Total Power. A footnote to history*, Doubleday&Company Inc., Garden City-New York.

Macala, J., 2024. *Obraz niemieckiej geopolityki w amerykańskiej propagandzie wojennej: Plan for Destruction (1943)*, Przegląd Geopolityczny, 47, s. 97-114.

Weigert, H.W., 1945. *Asia Through Haushofer Glasses*, [w:] H.W. Weigert, V. Stefansson (red.), *Compass of The World. A Symposium on Political Geography*, The Macmillan Company, New York, s. 395-406.

Zdybel, L., 2002. *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Streszczenie:

Celem artykułu jest rekonstrukcja propagandowego obrazu niemieckiej Geopolitik oraz jej najwybitniejszego przedstawiciela Karla Haushofera w amerykańskim filmie dokumentalnym „Plan for Destruction” z 1943 r. Występowało w nim kilka głównych narracji propagandowych: po pierwsze, propagandowy obraz Geopolitik i Haushofera był przemyślaną mieszanką faktów i fałszerstw, aby ukształtować jej negatywny obraz. Po drugie, demonizowanie geopolityki odbywało się poprzez ukazywanie jej jako podstawy nazistowskiego tajnego planu podboju świata, co trwale wiązało geopolitykę z narodowym socjalizmem, żeby ją skompromitować. Po trzecie, fałszywie przypisywano K. Haushoferowi autorstwo tego planu oraz dominujący wpływ na politykę zagraniczną III Rzeszy. Film był przeznaczony dla rodzimych odbiorców, zaś jego celem było wzmacniać wśród widzów strach oraz wzbudzić gniew i nienawiść, służące mobilizacji do walki.

Słowa kluczowe: Geopolitik, Karl Haushofer, amerykańska propaganda wojenna, film dokumentalny, II wojna światowa.

Norbert PRUSIŃSKI

Uniwersytet Kaliski

ORCID: 0000-0002-8933-9842

PRZEBIEG PROCESU DOWODZENIA W WOJSKACH LĄDOWYCH¹

Słownik terminów i definicji NATO AAP-6, który jest zasadniczym dokumentem normalizacyjnym sojuszu, dowodzenie określa dwoma terminami: *command* oraz *control*. Stosownie do tego przyjmuje się, że dowodzenie w znaczeniu *command* to: „...władza nadana osobie spośród stanu osobowego sił zbrojnych do kierowania, koordynacji i sprawowania kontroli nad formacjami wojskowymi”. Natomiast dowodzenie rozumiane jako *control* to „...władza wykonywana przez dowódcę nad częścią działań podległej organizacji lub innej organizacji normalnie nie będącej pod jego dowództwem, obejmująca odpowiedzialność za realizację rozkazów lub dyrektyw. Cała lub część tej władzy może zostać przeniesiona lub przekazana” (NATO Glossary..., 2021).

W Wojskach Lądowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZ RP) przyjęto, że dowodzenie to „...proces, poprzez który dowódca narzuca swoją wolę i zamiary podwładnym oraz w ramach którego wspomagany przez swój sztab planuje, organizuje, koordynuje i ukierunkowuje działania podległych mu wojsk przez użycie standardowych procedur działania i wszelkich środków przekazywania informacji” (Regulamin..., 2008, s. 407). W opinii teoretyków dowodzenie to proces informacyjno-decyzyjny, w którym decydowanie jest najważniejszym elementem. Jego specyfika przejawia się w następujących cechach:

- odpowiedzialność dowódców za wynik działań i życie podległych żołnierzy;

¹ Materiał dydaktyczny opracowano w efekcie obrad prowadzonych w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej: „Prakseologia w naukach o bezpieczeństwie. Edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności”, która odbyła się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w Kaliszu 14-15 listopada 2023 r.

- prowadzenie analiz i ocen zwykle w warunkach ograniczonego czasu, dynamicznie zmieniających się, często niepełnych danych i informacji o sytuacji, w warunkach niepewności, ryzyka;
- występowanie wielu czynników losowych;
- wysoka aktywność strony przeciwnej, zmierzającej do osiągnięcia antagonistycznych celów, przeszkadzanie w osiągnięciu naszych celów;
- odmienność każdej sytuacji i pojawiających się problemów do rozwiązania, niemożliwość stosowania schematów, wręcz dążenie do nieszablonowości w sposobach działań;
- brak możliwości korekty błędnych decyzji, nieodwracalne konsekwencje błędów (*Działania...*, 1995, s. 102).

W tych okolicznościach istotne staje się stworzenie odpowiednich warunków do sprawowania funkcji dowódczych, kierowania podległymi związkami taktycznymi, oddziałami, pododdziałami oraz doraźnie tworzonymi zgrupowaniami i elementami ugrupowania wojsk. Zadania te wykonywane są w ramach systemu dowodzenia², który zapewnia odpowiednie powiązania i zespała wszystkie poziomy oraz szczeble dowodzenia.

Analiza i ocena podstawowych doktrynalnych dokumentów SZ RP wykazuje, że system dowodzenia obejmuje następujące elementy (podsystemy):

- organizację dowodzenia,
- środki dowodzenia,
- proces dowodzenia (Wołęjszo, red., 2019, s. 12).

W skład organizacji dowodzenia wchodzi sposób zorganizowania dowództw, podział dowództw na stanowiska dowodzenia (ich rozmieszczanie, przemieszczanie, ochrona i obrona), relacje (więzi wewnętrzne i zewnętrzne) pomiędzy dowództwami, uprawnienia i odpowiedzialność dowództw oraz ogólne zasady ich działania (doktryna).

Środki dowodzenia z kolei, to zasoby ludzkie, techniczne i materialne wydzielone do działania w systemie dowodzenia. Zalicza się do nich m.in.: środki łączności (np.: telefony, radiostacje, radiolinie); środki automatyzacji dowodzenia (np.: zautomatyzowane systemy dowodzenia, pakiety grafiki operacyjnej, symulatory, bazy danych); środki transportu (np.: wozy dowodzenia, wozy dowódczo-sztabowe,

² System dowodzenia jest głównym podsystemem w systemie walki, obok takich systemów jak: rozpoznanie i rażenie (przyp. aut.).

autobusy sztabowe); środki techniczno-organizacyjne (np.: aparatownie, stacje zasilające, stacje utajniaszące, środki maskujące, środki biurowe i inne). Środki dowodzenia wykorzystywane są w systemie dowodzenia do pozyskania, przetwarzania, weryfikacji, dystrybucji, gromadzenia i zobrazowania informacji.

Natomiast proces dowodzenia traktowany jest jako powtarzający się informacyjno-decyzyjny cykl działań, jednakowy na wszystkich szczeblach dowodzenia, ukierunkowany na jak najbardziej efektywne przygotowanie i użycie podległych wojsk zarówno organicznych, jak i czasowo przydzielonych. Polega on na nieustannym zbieraniu, analizowaniu, ocenianiu i opracowywaniu informacji oraz cyklicznym przetwarzaniu ich w stosowne decyzje, które w postaci zadań przekazywane są wykonawcom.

Przyjmuje się, że celowe i skoordynowane działanie ww. elementów systemu dowodzenia umożliwi wsparcie dowódców na wszystkich poziomach i szczeblach dowodzenia oraz wpływa na ich sprawne i skuteczne dowodzenie wojskami w walce.

Zdefiniowany wyżej system dowodzenia jest systemem otwartym, który wchodzi w interakcje z otoczeniem. Pod wpływem zmian w otoczeniu stosownie do możliwości i potrzeb dostosowuje się do nowych warunków funkcjonowania poprzez zmiany w poszczególnych jego elementach czy w całym systemie. Przejawia się to tworzeniem nowych struktur organizacyjnych (jednostek, dowództw) lub likwidowaniem zbędnych, wprowadzaniem nowego sprzętu na wyposażenie, przyjmowaniem nowych doktryn działania, nowych zasad funkcjonowania dowództw czy modyfikowaniem procedur.

Pojęcie procesu dowodzenia

Proces dowodzenia w wojskach lądowych był i jest przedmiotem wielu analiz, ocen i obserwacji prowadzonych w trakcie misji wojskowych, ćwiczeń i bieżącej działalności dowództw. Jest opisany i scharakteryzowany w literaturze fachowej z zakresu dowodzenia wojskami, dokumentach sojuszniczych i doktrynalnych SZ RP³. Jednak doświadczenia ostatnich lat wyniesione z operacji wojskowych NATO, które cechowała zwiększona liczba tworzonych sojuszniczych i koalicyjnych dowództw wielonarodowych na poziomie komponentu lądowego i niższym, wpłynęły na dokonanie zmian w procesie

³ W Wojskach Lądowych SZ RP od 2007 roku obowiązuje instrukcja *Planowanie działań na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych*, DD/3.2.5. (przyp. aut.).

dowodzenia w celu poprawy interoperacyjności sojuszu, efektywności działania tych dowództw i ujednoczenia procedur. Efekty tych zmian zawarte zostały w publikacji *'Command and control of allied land forces ATP-3.2.2'* oraz *'Tactical planning for land forces APP-28'*. Są to dokumenty mające zapewnić standaryzację planowania działań na poziomie taktycznym w całym Sojuszu.

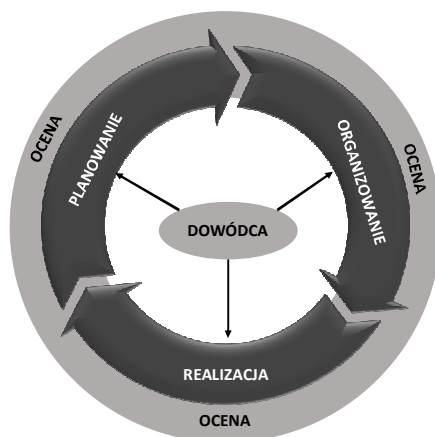
Dokumenty te opisują proces planowania taktycznego realizowany przez dowódców i sztaby, sposób analizowania misji, opracowywania i porównywania kierunków działań, decydowania o optymalnym ich przebiegu oraz tworzenia planu i rozkazu bojowego. Na podstawie ww. dokumentów w SZ RP przeprowadzono działania standaryzacyjne, których efektem stało się wprowadzenie do użytku wojsk nowego dokumentu *'Dowodzenie i kierowanie w działaniach lądowych DT-3.2.2 (B)'* oraz podjęcie prac nad instrukcją *'Planowanie działań na poziomie taktycznym w siłach lądowych DTU-3.2.2.1'*, która obecnie dostępna jest jako projekt studyjny.

Z dokumentów *DT-3.2.2 (B)* i *DTU-3.2.2.1* wynika, że proces dowodzenia to szereg przedsięwzięć realizowanych przez dowódców i sztaby w celu wykorzystania zasad sztuki wojennej i wiedzy operacyjnej do właściwego zrozumienia sytuacji, wizualizacji działań i stanu docelowego, prowadzenia ocen oraz stworzenia optymalnych warunków do wykonania zadania. W ramach procesu dowodzenia dowódca podejmuje i wygłasza decyzje, rozkazuje, dowodzi podległymi siłami i środkami w toku walki oraz ocenia jej skutki. Sztaby z kolei zbierają informacje, dokonują analiz, prognoz i kalkulacji, tworzą warianty działania, dokonują stosownych czynności planistycznych. Bazując na decyzjach dowódcy monitorują działania podległych sił tak, aby przebiegały one zgodnie z jego zamiarem. Tak zdefiniowany proces dowodzenia składa się z czterech następujących po sobie faz: planowania, organizowania, realizacji, a także prowadzonej równolegle oceny (zob. ryc. 1)⁴.

Powyższe instrukcje zwracają jednak uwagę na fakt, że przedsięwzięcia poszczególnych faz z jednej strony są cykliczne i regularnie, powtarzają się, z drugiej są ciągłe i potrafią zachodzić na siebie. To znaczy, że w trakcie fazy organizowania działań prowadzi się np. planowanie alternatywne, planowanie szczegółowe dla drugich

⁴ Do czasu wydania *DT-3.2.2 (B)* proces dowodzenia składał się z czterech faz, były to: ustalenie położenia, planowanie, stawianie zadań i kontrola (przyp. aut.)

Ryc. 1. Proces dowodzenia w wojskach lądowych



Źródło: opracowanie własne

rzutów lub odwodów, w trakcie fazy realizacji działań (walki) kiedy pierwsze rzuty prowadzą działania bojowe organizuje się działania elementów wsparcia i zabezpieczenia w rejonie tyłowym czy planuje się równocześnie kolejne działania dla sił wycofywanych z walki. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że planowanie, organizowanie, realizacja i ocena działań nie mają wyraźnego punktu początkowego i końcowego, przebiegają ciągle i równolegle.

Wpływ na takie postrzeganie procesu dowodzenia ma wiele czynników, w tym m.in. sytuacja operacyjno-taktyczna, rodzaj realizowanych zadań, oddziaływanie przeciwnika, miejsce w ugrupowaniu taktycznym czy operacyjnym, styl pracy (dowodzenia) dowódcy, wykształcenie, ukompletowanie i doświadczenie personelu dowództwa, czas na planowanie, organizowanie i realizację zadania, warunki prowadzonych działań (środowisko, pora roku, czas dzienny i nocny) i inne. Pomimo wpływu tak wielu czynników na przebieg procesu dowodzenia autorzy instrukcji podali orientacyjny przydział czasu na poszczególne fazy procesu dowodzenia.

Planowanie

W trakcie tej fazy dokładnym analizom i ocenom podlega zadanie otrzymane od przełożonego oraz wszelkie czynniki wpływające na jego wykonanie. W tej fazie powstają warianty działania wojsk własnych, które są następnie szczegółowo rozważane i porównywane w celu stworzenia dowódcy jak najlepszych warunków do podjęcia decyzji. W ramach planowania podejmowana jest też decyzja, formułowany i

ogłaszany przez dowódcę zamiar działania, tworzony jest zasadniczy dokument dowodzenia o charakterze dyrektywnym – rozkaz bojowy.

Faza planowania zgodnie z instrukcją (*DT-3.2.2 (B)*, s. 145) obejmuje trzy fazy⁵, z których każda obejmuje szereg etapów (ryc. 2).

Ryc. 2. Fazy i etapy planowania działań w wojskach lądowych



Źródło: opracowanie własne.

Fazę planowania w dowództwie najczęściej zapoczątkowuje otrzymanie zadania od przełożonego, rzadziej własna inicjatywa dowódcy, gdy sytuacja operacyjno-taktyczna uległa znacznej zmianie i nie ma na nią przygotowanych planów alternatywnych. Współcześnie, działając w zautomatyzowanych systemach dowodzenia, posiadając podgląd w system dowodzenia przełożonego, możliwe jest również rozpoczęcie procesu także wtedy, gdy jego dokumenty rozkazodawcze nie są jeszcze ukończone, a plan prowadzenia działań czy rozkaz bojowy nie jest zatwierdzony. W takich sytuacjach planowanie rozpoczyna się

⁵ Autorzy instrukcji DT-3.2.2 (B) chyba omyłkowo podzielili fazę planowania na fazy (przyp. aut.).

najczęściej na podstawie zarządzeń przygotowawczych (ang. *warning order* – *WNGO*).

Celem etapu pierwszego fazy planowania – **otrzymanie zadania** jest zainicjowanie i ukierunkowanie działania osób funkcyjnych (szefa sztabu) i przewidzianych do tego komórek funkcjonalnych dowództwa na nowe zadanie, na analizę tego zadania. W tym czasie w dowództwie zostaje uaktualnione położenie bieżące wojsk, zostają zebrane rozkazy przełożonych, wojsk współdziałających (sąsiadów, jednostek innych rodzajów wojsk), niezbędne dokumenty z innych obszarów militarnych i niemilitarnych, mapy topograficzne rejonu operacji, stałe procedury operacyjne czy wydawnictwa odnoszące się do specyfiki przyszłych działań. Zainicjowane może być rozpoznawcze przygotowanie środowiska operacyjnego (ang. *joint intelligence preparation of the operational environment* – *JIPOE*), którego efektem jest powstanie wielu dokumentów tekstowych i graficznych na temat terenu, aktualnej i przyszłej pogody, uczestników działań, ludności cywilnej, mediów, organizacji humanitarnych i innych. W ramach tego etapu przeprowadzona zostaje także kalkulacja czasu przewidzianego na planowanie działań, na realizację zadania, np. poprawy położenia, rozbudowy inżynieryjnej, itp. Ponadto zostają wydane szczegółowe wytyczne do działania dowództwa dotyczące czasów i sposobów realizacji poszczególnych etapów planowania, liczby i czasów odpraw, dotyczące wydania zarządzeń przygotowawczych.

Drugi etap – **analiza zadania**, podzielony jest na dwa podetapy: 2a – analiza rozkazu oraz 2b – ocena czynników. Analiza rozkazu to działalność dowódcy i sztabu, której celem jest zrozumienie otrzymanego zadania w świetle zamiaru przełożonego i celu realizowanego przez niego, zrozumienie miejsca i roli własnych sił w ugrupowaniu bojowym, zadań sąsiadów oraz sposobów i zakresu współdziałania z nimi, rozpoznanie ograniczeń w obszarze sił, czasu i przestrzeni. Analiza rozkazu powinna uzmysłowić dowódcy co i w jakim celu należy wykonać, aby zrealizować otrzymane zadanie.

W prawidłowym przeprowadzeniu ww. analizy wskazane jest znaleźć odpowiedź na poniższe pytania:

1. Jaki jest zamiar dowódcy (najlepiej dwa szczeble w górę) i jaka jest moja rola w realizacji jego planów?
2. Czego wymaga przełożony oraz jakie zasadnicze zadania cząstkowe o szczególnym znaczeniu należy wykonać, aby zrealizować zadanie?
3. Czy istnieją ograniczenia, a jeśli tak, to jakie, w realizacji zadania?

4. Czy nastąpiły znaczące zmiany sytuacji od momentu podpisania rozkazu przez dowódcę? Jeśli tak, to czy wiedząc o tych zmianach, postawiłby on takie samo zadanie?

Analizę rozkazu prowadzi się na różne sposoby zależy to od stylu pracy dowództwa, jego zgrania, doświadczenia, dostępnego czasu, sytuacji bojowej i rodzaju aktualnie wykonywanego zadania. Może ją prowadzić dowódca osobiście, wspólnie z innymi osobami funkcyjnymi, równoległe z dowództwem po czym następuje porównanie wyników analizy, a niekiedy, w złożonej sytuacji bojowej, w jego imieniu prowadzi ją zastępca lub szef sztabu. Należy podkreślić, że analizę rozkazu w swoich obszarach odpowiedzialności mają obowiązek przeprowadzić również szefowie zespołów funkcjonalnych stanowiska dowodzenia (komórek wsparcia i zabezpieczenia).

Analizę rozkazu kończy opracowanie sprecyzowanego zadania własnego, wstępnego zamiaru dowódcy (ang. *commander's initial intent*)⁶, określenie mierników efektywności i realizacji zadania (ang. *measures of effectiveness – MOE, measures of performance – MOP*), określenie ograniczeń w postaci zakazów i nakazów, oszacowanie ryzyka, opracowanie wymagań dowódcy w zakresie potrzeb informacyjnych, wydanie wytycznych do planowania i w zakresie treści sporządzanych zarządzeń przygotowawczych. Najczęściej informacje te przekazuje się całemu personelowi dowództwa na odprawie. Ponadto analiza rozkazu kończy się określeniem zestawu zagadnień, pytań, na które odpowiedź powinna być udzielona w trakcie realizacji podetapu 2b – ocena czynników. Mogą one dotyczyć następujących kwestii:

1. Co do jakich spraw w trakcie planowania należy podjąć decyzje i kiedy?
2. Jakie dodatkowe informacje należy pozyskać?
3. Na które pytania powinna odpowiedzieć ocena czynników?
4. Jakie założenia powinny być podstawą do dalszego planowania?
5. Jaki należy przyjąć horyzont planistyczny?
6. Które punkty przy opracowaniu wariantów działania wymagają niezbędnej weryfikacji i podjęcia decyzji?

Ocena czynników to przedsięwzięcie, którego celem jest zidentyfikowanie i szczegółowa ocena czynników, które będą wpływać na wykonanie otrzymanego zadania oraz na opracowanie wariantów

⁶ W polskiej terminologii wojskowej zamiar jednoznacznie kojarzy się wybranym sposobem realizacji zadania przez dowódcę. Na tym etapie planowania dotychczas stosowany był termin „myśl przewodnia dowódcy”, który wydaje się najbardziej odpowiedni (przyj. aut.).

działania sił własnych. Czynność ta jest pracą zespołową. Równolegle, gdy komórka rozpoznawcza (S/G2) ocenia zdolności bojowe i prawdopodobne działania przeciwnika, pozostałe komórki (S/G3, S/G4, komórki rodzajów wojsk) prowadzą wszechstronną ocenę sił własnych, włączając w to problematykę wsparcia i zabezpieczenia działań.

Ocena czynników wpływających na wykonanie zadania obejmuje:

- zadanie główne,
- siły przeciwnika,
- warunki terenowe i atmosferyczne,
- siły własne.

W zależności od szczebla dowodzenia, rodzaju działań, sytuacji operacyjno-taktycznej, dostępnego czasu, wyszkolenia personelu w jej trakcie realizuje się:

1. Analizę wybranych części rozkazu i jego załączników.
2. Rozpoznawcze przygotowanie środowiska operacyjnego (*JIPOE*), a w tym:
 - a. Ocenę terenu i warunków pogodowych oraz ich wpływ na działania sił własnych i przeciwnika.
 - b. Ocenę sił przeciwnika, a także innych uczestników pod kątem ich wielkości i możliwości, aby określić, jakie mają słabe strony.
 - c. Oceny środowiska cywilnego, tj.: systemu politycznego, militarne, ekonomicznego, społecznego, informacyjnego, infrastruktury (ang. *Political, military, economic, social, information and infrastructure – PMESII*) względem uwarunkowań środowiska, takich jak: obszar, struktury, możliwości, organizacje, osoby i zdarzenia (ang. *areas, structures, capabilities, organizations, people, events – ang. ASCOPE*), aby określić słabe strony ich funkcjonowania w celu ich ochrony.
3. Ocenę dostępnych sił i elementów wsparcia, która określa ich brakujące zdolności oraz słabe strony, jakie należy zabezpieczyć.
4. Przegląd i kalkulację czasu przeznaczanego na poszczególne fazy procesu dowodzenia.

A ponadto:

1. Określa się ryzyko i jego wstępną ocenę.
2. Określa się wymagania dowódcy w zakresie zasadniczych informacji (ang. *Commander's Critical Information Requirement – CCIR*).
3. Opracowuje się (wstępny) plan zbierania informacji.
4. Przygotowuje się i przeprowadza odprawę z analizy zadania.

5. Opracowuje się i wydaje dodatkowe wytyczne dowódcy do planowania.
6. Opracowuje się i wydaje zarządzenia przygotowawczego (ang. *WNGO*).
7. Przeprowadza się informowanie sprawozdawcze (ang. *backbrief*).

Wynikiem wyżej opisanych czynności są opracowania dotyczące szeroko rozumianego środowiska działania, przeciwnika oraz zestawienia sił własnych do realizacji zadania wraz z oceną ich potencjału bojowego.

Opracowanie i analiza wariantów działania (ang. *Course of Action – COA*) to trzeci etap planowania, w ramach którego następuje opracowanie kilku wariantów działania wojsk własnych. Każdy wariant działania powinien być zgodny ze sprecyzowanym zadaniem własnym, wstępnym zamiarem dowódcy, uwzględniać dostępne siły i środki, wnioski z *JIPOE* oraz wytyczne dowódcy.

Ponadto każdy z nich powinien spełniać kryterium (*DT-3.2.2 (B)*, s. 149):

- wykonalności, czy dany *COA* jest możliwy do wykonania z wykorzystaniem dostępnych sił i środków?
- akceptowalności, czy potencjalne korzyści operacyjne przeważają koszty i ryzyko poszczególnych *COA*?
- zasadności, czy *COA* rozwiązuje problem oraz czy jest legalny i etyczny?
- niepowtarzalności, czy *COA* różni się w znacznym stopniu od innych rozwiązań?
- elastyczności, czy *COA* zapewnia realizację innych zamierzeń dowódcy?

Za opracowanie wariantów działania odpowiada sztab. Każdy z wariantów działania jest efektem logicznych czynności planistycznych, a ponadto uwzględnia wszystkie wnioski z oceny czynników. Przyjmuje się, że treścią wariantu działania jest sposób realizacji zadania, sposób rozegrania walki przez jednostkę prowadzący do osiągnięcia zakładanego celu. Każdemu wariantowi działania przypisuje się charakterystyczną nazwę lub numer, aby odróżnić go od innych wariantów i umożliwić jego łatwą identyfikację. Każdy z wariantów składa się z części graficznej i opisowej w których mogą zawarte być następujące informacje:

- wstępny zamiar dowódcy;
- ramy koncepcyjne (ang. *conceptual frameworks*);

- sposób działania, w tym główny wysiłek;
- schemat wsparcia ogniowego, koncepcja wsparcia inżynierskiego i koncepcja działań informacyjnych;
- zidentyfikowane ryzyko i punkty krytyczne;
- krytyczne zdarzenia i przejścia pomiędzy fazami/etapami działania (jeśli zastosowano taki podział działań);
- położenie odwodów i ich skład;
- koncepcja zbierania informacji;
- niezbędne zadania w zakresie działań stabilizacyjnych;
- rejony prowadzenia działań podwładnych;
- działania dezinformacyjne;
- kluczowe elementy dowodzenia i koordynacji działań (ang. *key control measures*).

Po opracowaniu wariantów działania, jeżeli pozwala na to czas, organizuje się odprawę koordynacyjną, na której z opracowanymi wariantami zapoznaje się dowództwo. W odprawie tej może uczestniczyć również dowódca, a efektem tego spotkania może być zatwierdzenie wariantów do dalszego planowania, nakazanie ich modyfikacji w określonych obszarach lub odrzucenie i wykonanie nowych.

Kolejny, czwarty etap to **analiza wariantów działania**. Celem tego etapu jest określenie skali problemów, trudności z koordynacją działań lub możliwych konsekwencji dla każdego rozważanego wariantu działania. Wnioski z analizy wariantów działania umożliwiają dokonanie korekt pewnych elementów wariantów działania, kiedy wystąpią w nich niezgodności w stosunku do sprecyzowanego zadania własnego i wstępnego zamiaru dowódcy.

Analiza wariantów działania może być przeprowadzona na cztery sposoby, które mogą być modyfikowane. Najczęściej po analizie rozkazu dowódca w swoich wytycznych określa w jaki sposób ma ona być przeprowadzona. Sposoby analizy to:

1. Tryb indywidualny – analiza prowadzona jest osobiście przez dowódcę bądź przez jednego z oficerów sztabu;
2. Burza mózgów – analiza prowadzona jest przez cały sztab (dowódca też może brać w niej udział);
3. Wykorzystanie symulacji działań (ang. *war gaming*);
4. Symulacja komputerowa.

Wynikiem analizy każdego wariantu działania w kontekście otrzymanego zadania i prawdopodobnego wariantu działania przeciwnika są aktualizacje i uzupełnienia wariantów.

Etap piąty – **porównanie wariantów działania** – polega na dokonaniu niezależnej oceny wariantów działania sił własnych poprzez ich obiektywne skonfrontowanie z kryteriami określonymi przez dowódcę. Celem porównania jest wskazanie jednego wariantu spośród przygotowanych, który daje najwyższe prawdopodobieństwo osiągnięcia powodzenia w walce. Dowódczta ten etap realizują poprzez porównanie wad i zalet poszczególnych wariantów. Bez względu na metodę prowadzenia tego etapu po jego zakończeniu sztab określa preferowany wariant działania i przedkłada rekomendacje w tym względzie. Jeśli obsada sztabu nie jest zgodna co do wyboru wariantu rekomendowanego, to decyzję w tym względzie podejmuje szef sztabu.

Wskazując wariant rekomendowany, uwzględnia się (w zależności od rodzaju działań):

- minimalne ryzyko działania sił własnych;
- rozmieszczenie sił po zakończeniu realizacji misji, które powinno zapewniać dogodną pozycję wyjściową do kolejnych działań;
- maksymalną swobodę działania dla podwładnych, wykorzystanie ich inicjatywy (zgodnie z zamiarem dowódcy);
- największą elastyczność w zakresie sprostania nieoczekiwanym zagrożeniom i wykorzystania pojawiających się możliwości;
- zrównoważony sposób wykorzystania dostępnych środków, a w tym dostępność i odtwarzanie odwodów;
- element zaskoczenia;
- najbardziej bezpieczne i stabilne środowisko dla ludności cywilnej w danym rejonie działania;
- ułatwienie działalności informacyjnej i przekazu wiadomości.

Decyzja dowódcy to szósty etap planowania, na którym dowódca dokonuje wyboru najlepszego wariantu działania dla realizacji zadania. Najczęściej w tym celu organizuje się w dowództwie odprawę decyzyjną, w trakcie której oficerowie sztabu przedstawiają dowódcy wyniki swojej pracy koncepcyjnej, referują wykonane analizy, oceny i kalkulacje, odpowiadają na pytania i wyjaśniają wszelkie wątpliwości. Dowódca po wysłuchaniu sztabu może zatwierdzić wariant rekomendowany, może odrzucić wszystkie warianty i wtedy sztab ponownie przystępuje do opracowania kolejnych wariantów. Dowódca może również dokonać tylko modyfikacji zaproponowanego wariantu lub przedstawić sztabowi

całkiem inny własny wariant działania. Wtedy sztab wprowadza korekty dokonuje ich symulacji, a następnie przedstawia dowódcy wyniki wraz z rekomendacją.

Po wyborze wariantu dowódca przedstawia uszczegółowiony zamiar działania. Jego układ powinien być zgodny z wytycznymi dotyczącymi układu rozkazu bojowego i składać się z: myśli przewodniej, sposobu rozegrania walki, przyjętego ugrupowania bojowego oraz priorytetów wsparcia i zabezpieczenia działań. Odprawę decyzyjną kończą wytyczne dowódcy w zakresie przygotowania rozkazu, próby realizacji zadania, planowania alternatywnego oraz organizowania działań.

Opracowanie i dystrybucja rozkazu bojowego to siódmy i ostatni etap planowania. Celem tego etapu jest dostosowanie wybranego wariantu działania do postaci rozkazu bojowego, jego sprawdzenie, zatwierdzenie oraz dostarczenie podwładnym. Zadanie to wykonuje sztab pod nadzorem szefa sztabu lub specjalnie wyznaczonego oficera. Ich działania obejmują m.in.:

- uszczegółowienie koncepcji działania w takim stopniu, w jakim jest to konieczne, będzie to obejmowało zamiar dowódcy oraz ogólny zarys działań (głębokich, bezpośrednich oraz w strefie tylnej lub działań rozstrzygających, przygotowawczych, podtrzymujących wraz z określeniem głównego wysiłku);
- opracowanie sprecyzowanych zadań dla podwładnych (zwykle uzupełnionych i sprawdzonych osobiście przez dowódcę);
- określenie oraz zdefiniowanie elementów dowodzenia i koordynacji działań.

Zanim rozkaz zostanie powielony i rozpowszechniony, dowódca dokonuje jego przeglądu i zatwierdzenia poprzez złożenie na nim podpisu, o ile nie przekazał uprawnień do dokonania jego autoryzacji kluczowym osobom funkcyjnym sztabu. Rozkaz powinien być wydany punktualnie oraz powinien być precyzyjny, prosty i zwięzły. Jednocześnie musi przekazywać minimum informacji niezbędnych dla realizacji zadania. Powinien zawierać prosto i jasno wyrażony zamiar dowódcy oraz koncepcję działania. Rozkaz opracowywany jest w formie dokumentu pisemnego uzupełnionego graficznymi i pisemnymi załącznikami. Na niższych szczeblach organizacyjnych dopuszczalne jest zamieszczenie części pisemnej rozkazu bezpośrednio na folii (kalce). Dokument przyjmuje wówczas formę rozkazu na oleacie.

Organizowanie

Organizowanie działań jako faza procesu dowodzenia wojskami obejmuje czynności realizowane przez dowództwa i podległe wojska przed realizacją zadania w celu zwiększenia swojej zdolności do ich wykonania. Organizowanie działań rozpoczyna się od momentu otrzymania zarządzenia przygotowawczego lub rozkazu bojowego i kończy się w chwili rozpoczęcia realizacji działań. Faza ta polega na monitorowaniu postępu osiągania gotowości sił do realizacji działań, określeniu stopnia ich przygotowania do realizacji celów i służy uszczegóławianiu planu działania.

Czynności podczas organizowania działań obejmują szereg przedsięwzięć, które realizowane są na trzech poziomach: sztabu, podległych jednostek i żołnierza. Do czynności tych należy zaliczyć (DT-3.2.2 (B), s. 153):

- działania rozpoznawcze,
- działania osłonowe,
- ochronę wojsk,
- korektę i weryfikację planu,
- koordynację i działalność łącznikową,
- próby realizacji zadania,
- podział sił,
- szkolenie,
- przemieszczenie,
- przygotowanie logistyczne,
- integrację nowych jednostek i personelu wojskowego,
- przegląd wojsk przed działaniami.

Działania rozpoznawcze. Ich celem jest uzyskanie informacji mających zaspokoić wymagania dowódcy w zakresie przyszłych działań. Dowódca wykorzystuje własny potencjał rozpoznawczy oraz rozważa możliwość uzyskania wsparcia przez siły rozpoznania niebędące w jego podporządkowaniu (przełożonego, sąsiadów i inne zespoły np. dalekiego rozpoznania, lotnictwa, systemy rozpoznawcze rodzajów wojsk).

W ramach tych działań gromadzi się informacje o przeciwniku i środowisku działań, modyfikuje plan zbierania informacji, uwzględnia nowe dane. Ponadto stale analizuje się produkty *JIPOE* i ukierunkowuje się wysiłek rozpoznania na najpilniejszych potrzebach i wymaganiach dowódcy.

Działania osłonowe polegają na uniemożliwieniu przeciwnikowi prowadzenia rozpoznania. W trakcie organizacji działań każdy element

ugrupowania bojowego ma obowiązek prowadzić ubezpieczenie bezpośrednie i przeciwrozpoznanie. Działania osłonowe powinny być koordynowane przez sztab i uzupełniać się z działaniami realizowanymi przez siły współdziałające (sąsiadów). Warto zaznaczyć, że działania sił osłonowych nie powinny ujawniać zamiarów sił własnych.

Ochrona wojsk (ang. *force protection*) to wszelkie przedsięwzięcia podejmowane w celu zminimalizowania podatności siły żywej, urządzeń, sprzętu i podejmowanych działań na jakiegokolwiek zagrożenia. Prowadzi się ją w celu zachowania swobody działania i zdolności operacyjnej wojsk. Ochrona wojsk nie jest zadaniem realizowanym tylko przez siły ochrony. W proces ten zaangażowani są wszyscy dowódcy i pododdziały, bez względu na ich zadania czy lokalizację. Ma ona na celu oszczędzanie potencjału bojowego rozmieszczonych sił, zachowanie ich integralności i zdolności bojowej poprzez odpieranie zagrożeń ze strony przeciwnika, a także zagrożeń naturalnych wynikających ze środowiska działania i wojsk własnych. Dowódca i sztab inicjują działania w ramach ochrony wojsk podczas planowania, ale realizuje się je głównie podczas organizowania i prowadzenia działań.

Korekta i weryfikacja planu. W czasie organizowania działań należy uwzględniać ciągłą aktywność przeciwnika, która może skutkować zmianą sytuacji. Bieżąca analiza tych działań powinna skutkować w razie potrzeb wprowadzaniem stosownych korekt do zatwierdzonych wcześniej planów. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że każda korekta planu będzie wymuszała przeprowadzenie ponownej koordynacji działań i synchronizacji działań.

Koordynacja i działalność łącznikowa są czynnościami podejmowanymi w celu zapewnienia koordynacji i uniknięcia błędnego zrozumienia zapisów rozkazu bojowego. Podczas organizacji działań jednostki prowadzą wszelkie niezbędne czynności koordynacyjne z jednostkami nadrzędnymi, podległymi, sąsiadującymi, wspierającymi i wspieranymi. W czynnościach tych uwzględnia się (w razie potrzeby) wysyłanie i przyjmowanie grup łącznikowych. Koordynacja obejmuje również ustalenie wszystkich łączy komunikacyjnych niezbędnych do zagwarantowania nieprzerwanej łączności podczas wzajemnie prowadzonych działań.

Koordynacja zaczyna się podczas planowania działań i kontynuowana jest w następnych fazach procesu. Jest ona zasadniczą funkcją synchronizacji. Właściwie prowadzona zapewnia:

- dokładne zrozumienie zamiaru dowódcy oraz rolę sił podległych i wspierających;
- uwzględnienie uwag i opinii personelu zaangażowanego w działania i gwarantuje, że właściwy personel zostanie poinformowany o możliwości realizacji zaplanowanych działań lub wprowadzenia korekt do planów i działań;
- możliwość unikania konfliktów i powielania wysiłków przez jednostki własne, zmniejszając w ten sposób ewentualność wzajemnego rażenia i zwiększonego zużycia zasobów;
- rozważenie wszystkich istotnych czynników i skuteczne wykorzystanie dostępnych środków dowódcy i jego sztabowi.

W dowództwie prowadzi się koordynację wewnętrzną. Inicjuje ona czynności w ramach komórek sztabu i między nimi w celu opracowania planu działania. Dzięki koordynacji wewnętrznej sztab posiada aktualne informacje mające wpływ na obszar ich odpowiedzialności. Koordynacja wewnętrzna ułatwia rozwiązywanie problemów związanych z koordynacją zewnętrzną. Koordynacja zewnętrzna to koordynacja działań prowadzona z jednostkami podległymi, dowództwem nadrzędnym, jednostkami wspieranymi i wspierającymi, które mogą nie być pod bezpośrednią kontrolą jednostek w trakcie planowania. Źle skoordynowane rejony odpowiedzialności (pasy ognia) narażają każdą ze stron na wzajemne rażenie. Obawa przed „ogniem bratobójczym” może doprowadzić do opóźnienia reakcji na bezpośrednie działania przeciwnika.

Jedną z najważniejszych metod koordynacji zewnętrznej jest wymiana i działanie oficerów łącznikowych. Działania łącznikowe mogą rozpocząć się na etapie planowania i trwać aż do końca działań albo mogą być zainicjowane dopiero podczas organizacji czy realizacji działań. Im wcześniej zostanie rozpoczęta działalność łącznikowa, tym efektywniejsza będzie współpraca między dowództwem wysyłającym i przyjmującym.

Próby realizacji zadania (ang. *rehearsals*) mają na celu poprawę synchronizacji i koordynacji planowanych działań. Wszystkie próby realizacji zadania mają miejsce podczas organizowania działań. Zakres realizowanych prób zależy od dostępnego czasu.

Pozwalają one uczestnikom na zapoznanie się z planem działania, z etapami walki, z kolejnością kluczowych czynności w ramach realizowanych działań oraz stanowią podstawę do dokonania dodatkowych poprawek w planie synchronizacji.

Podział sił powinien zapewnić zdolność do wykonania zadania. Obejmuje on organizację dostępnych sił i środków zgodnie z rozkazem bojowym dowódcy.

Szkolenie przygotowuje siły do wykonania zadania zgodnie z doktrynami w obszarze taktyki, techniki i procedur. W kompetencji dowódców leżą różne formy przygotowania i szkolenia sił do działań. Dowódca może udzielać wskazówek podległym dowódcom w zakresie szkolenia ich sił do realizacji otrzymanego zadania. Może również prowadzić szkolenie z częścią lub całością sił w ramach zadań związanych z działaniami prowadzonymi na poziomie własnego szczebla dowodzenia.

Przemieszczenie dotyczy zmiany rejonów lub dyslokacji jednostek. W czasie organizowania działań, dowódca musi skoordynować te działania z działaniami w zakresie bezpieczeństwa w celu zapewnienia siłom własnym przyjęcia planowanego ugrupowania. Przed rozpoczęciem przemieszczania dokonuje się rekonesansu dróg marszu oraz rejonów ześrodkowania/zbiórek.

Przygotowanie logistyczne w czasie organizowania działań obejmuje uzupełnianie zaopatrzenia, obsługę sprzętu, wydawanie środków bojowych i materiałowych przez podległe jednostki i odbywa się równolegle z dyslokacją istotnych środków logistycznych.

Integracja nowych jednostek i personelu wojskowego. Dowódca i sztab przeprowadzają integrację nowego personelu i jednostek w celu ich przygotowania do wypełniania przypisanej im roli w czasie nadchodzących działań. Integracja ta obejmuje:

- przyjęcie i przedstawienie nowych jednostek i personelu wojskowego;
- wskazanie miejsca i roli, jaką będą odgrywać w ugrupowaniu i w trakcie realizacji działań;
- organizację systemu dowodzenia i kierowania, zaopatrywania i łączności z nowymi siłami;
- szkolenie ze stałych procedur operacyjnych dla danych działań.

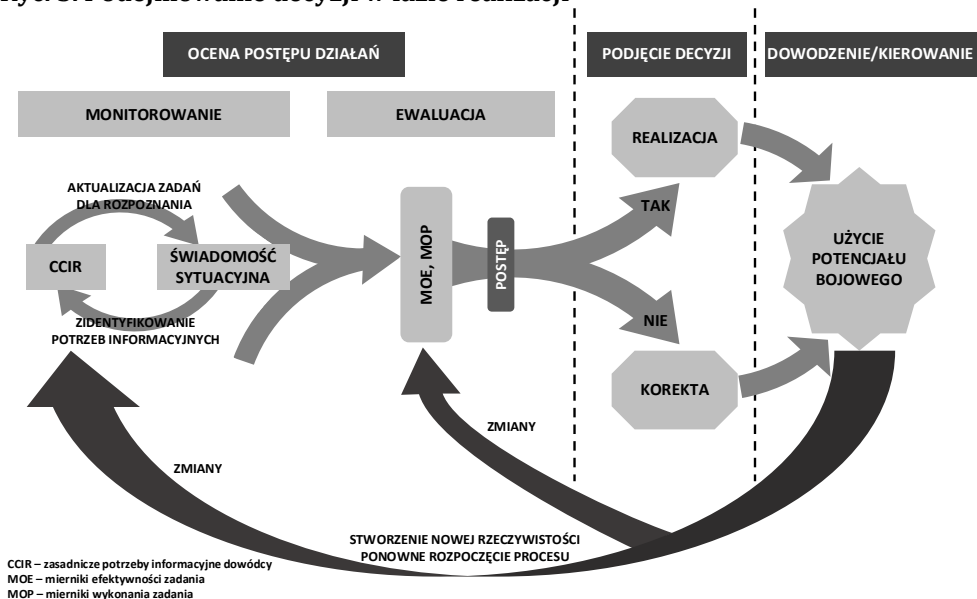
Przeгляд wojsk przed działaniami upewnia dowódców o osiągnięciu gotowości do działania. Czynność ta kończy etap organizowania działań.

Realizacja

W fazie tej ma miejsce prowadzenie działań lub dowodzenie działaniami w toku ich trwania, zgodnie z zapisami wcześniej opracowanego planu i rozkazu bojowego przy użyciu wyznaczonych sił i

środków. Obejmuje ona ocenę postępu działań, ciągłą analizę sytuacji oraz czynności związane z podejmowaniem decyzji wykonawczych (ang. *execution decision*), korygujących (ang. *adjustment decision*) oraz ewentualnych decyzji co do realizacji działań alternatywnych (ang. *branches*) i następnych (ang. *sequels*). W trakcie realizacji działań dowódca wspomagany przez swój sztab dowodzi stosownie do sytuacji oraz decyduje o użyciu sił i środków, zapewniając właściwą ich synchronizację. (ryc. 3).

Ryc. 3. Podejmowanie decyzji w fazie realizacji



Źródło: opracowanie własne na podstawie DT-3.2.2 (B), s. 162.

Ocena postępu działań polega na porównywaniu stanu zaplanowanego ze stanem rzeczywistym. Proces ten określa wielkość i znaczenie rozbieżności w stosunku do planu działania oraz potrzebę wprowadzenia korekt. Zasadnicze elementy oceny działań to: monitorowanie oraz ewaluacja działań. Monitorowanie działań to zbieranie informacji, które pozwalają na porównanie stanu zaplanowanego ze stanem faktycznym. Sztab monitoruje działania, aby mieć ich aktualny obraz oraz analizuje czynniki, które mogą wpływać na bieżące i kolejne działania. W procesie monitorowania weryfikowane są plany i scenariusze działań oraz warunki wpływające na aktualną sytuację. Sztab przetwarza je i przekazuje dowódcy w postaci zaktualizowanego wspólnego obrazu sytuacji. Należy pamiętać o tym, że

wszelkie krytyczne zdarzenia, zmiany w zdolnościach czy zasobach powinny być przedstawiane dowódcy oraz przekazywane odpowiednim komórkom sztabu.

Ewaluacja działań (ang. *evaluating the operation*) realizowana jest przez wszystkie komórki sztabu i obejmuje m.in. ocenę bieżącej sytuacji w stosunku do przyjętych wcześniej mierników efektywności i mierników realizacji zadania (*MOE* i *MOP*). Dowódca wraz ze sztabem wykorzystują *MOE* i *MOP*, aby sprawdzić, czy działania rozwijają się zgodnie z planem oraz czy istnieje potrzeba dokonania zmian przyjętego wcześniej planu. Dzięki właściwie przeprowadzonej ewaluacji dowódca zyskuje czas na zaplanowanie następnych działań.

Prawidłowe prowadzenie ewaluacji to ciągłe poszukiwanie przez dowództwo odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Czy przeciwnik działa zgodnie z oczekiwaniami? Jeśli nie, to czy działania przeciwnika powodują dezaktualizację bieżącego planu?
2. Czy siły własne realizują zadanie w ramach akceptowalnych kosztów? Jeśli nie, to jakie zmiany są konieczne?
3. Czy postęp działań prowadzi do sytuacji, w której siły będą mogły skutecznie przejść do założonych wcześniej, kolejnych działań?
4. Czy sytuacja zmieniła się na tyle, aby siły własne mogły wykorzystać zaistniałe nieoczekiwane okazje do osiągnięcia stanu docelowego w sposób skuteczniejszy, niż zakładał to pierwotny plan?

Odpowiedzi na powyższe pytania mogą pomóc w ocenie stopnia realizacji ich wykonania tzn. stwierdzeniu, czy poszczególne czynności realizowane w rejonie działań przebiegają zgodnie z przyjętymi *MOE* i *MOP*, mogą również pomóc przy prognozowaniu przyszłych działań.

Wynikiem ewaluacji mogą być dwa stany. Pierwszy, w którym efekty zorganizowanych i realizowanych działań są zadowalające lub kiedy zaobserwowane różnice między stanem rzeczywistym a zaplanowanym są niewielkie (akceptowalne), a postęp działań potwierdza słuszność zamiaru dowódcy i przyjętej koncepcji działania. Taka ewaluacja działań pozwala na dalszą realizację decyzji zawartych w planie – **podejmowanie decyzji wykonawczych** tj. decyzji określających realizację wybranych przedsięwzięć wynikających z planu, gdy działania przebiegają zgodnie z oczekiwaniami. Do form decyzji wykonawczych zalicza się zezwolenie na realizację zaplanowanych zadań, decyzje dotyczące działań następnych lub alternatywnych, prowadzenie działań rozpoznawczych i przeciwozpoznawczych, prowadzenie działań w zakresie bezpieczeństwa, korektę wymagań

dowódcy w zakresie zasadniczych informacji, monitorowanie przebiegu działań, stosowanie środków kontroli przestrzeni powietrznej, ciągłość współdziałania i koordynacji działań, *targeting*, zarządzanie siłami wsparcia bojowego (CS) i zabezpieczenia działań bojowych (CSS), zarządzanie terenem.

Gdy działania w całości lub w części nie przebiegają zgodnie z oczekiwaniami, należy stwierdzić, czy różnice wynikające z niepowodzeń sił własnych lub powodzenia przeciwnika względem przyjętych *MOE* i *MOP* są na tyle istotne, aby mogły stanowić poważne zagrożenie dla działań własnych. W takiej sytuacji dowódca powinien podjąć **decyzje korygujące**, zmieniające zaplanowane działania (rozkaz bojowy) w związku z zaistniałą sytuacją stwarzającą nieoczekiwane sposobności lub zagrożenia. Decyzje korygujące obejmują: przesunięcie zasobów, zmianę koncepcji działania i zmianę zadania.

Przesunięcie zasobów polega na zapewnianiu dodatkowych zasobów działaniom rozstrzygającym. Zmiana koncepcji to korekta sposobu prowadzenia działań, jednak bez zmiany zadania. Najczęściej korekta ta polega na wyznaczeniu innego działania jako działania rozstrzygającego. Dowódcy zazwyczaj dokonują tego w celu wykorzystania zaistniałych okazji lub przeciwdziałania nieoczekiwanym zagrożeniom. Zmiana zadania następuje wtedy, gdy ponowne przydzielenie zasobów lub zmiana koncepcji działania nie rozwiązuje problemu, który powstał w trakcie realizacji działań. Należy pamiętać, że dowódcy dokonują zmiany zadania tylko w ostateczności, a nowe zadanie musi być zgodne z zamiarem przełożonego. Ta forma decyzji korygujących stwarza największe trudności, gdyż wymaga przeprowadzenia ponownej synchronizacji działań.

Dowódca nie powinien się wahać przed wprowadzeniem korekty planu bądź nawet odrzuceniem go w całości, jeżeli jest to niezbędne dla wykonania zadania, ochrony sił własnych lub dla osiągnięcia większego efektu (szybszego zwycięstwa). Dowódcy wszystkich szczebli muszą rozważyć, czy korzyści wynikające z korekty planu przewyższą koszty związane z potrzebą ponownej synchronizacji działań.

Bez względu w jakiej sytuacji znajdzie się dowództwo w czasie prowadzonych działań dowódca musi podejmować decyzje, wydawać rozkazy i zarządzenia. Praktyka dowodzenia wyróżnia dwie metody podejmowania decyzji w toku walki: racjonalną i intuicyjną. Kluczowym czynnikiem decydującym o zastosowanej metodzie jest czas. To znaczy, jeżeli czas na to pozwala, decyzje w nowych lub złożonych sytuacjach pola walki powinny być opracowane metodą racjonalną. Gdy jednak

brakuje czasu na dokładną analizę i ocenę sytuacji dowódcy mogą działać intuicyjnie.

Racjonalne podejmowanie decyzji generuje kilka alternatywnych rozwiązań, które są poddane ocenie w celu wybrania optymalnego wariantu działania. Metoda ta polega na przetworzeniu dużej ilości informacji, analizie i ocenie istotnych czynników, stworzeniu kilku wariantów działania i wyborze optymalnego w danej sytuacji. Czasami ze względu na dużą czasochłonność może powodować opóźnienia w podjęciu decyzji. Intuicyjne podejmowanie decyzji przez dowódców oparte jest z kolei na ich wiedzy, doświadczeniu, wykształceniu, inteligencji, odwadze, percepcji czy umiejętności rozpoznawania okazji. W tej metodzie uwagę skupia się bardziej na ocenie sytuacji niż na porównywaniu wielu opcji, na rozpoznaniu kluczowych elementów, konkretnych problemów lub sytuacji mających wpływ na przebieg działań. Intuicyjny proces podejmowania decyzji przebiega szybciej niż racjonalny i częściej jest wykorzystywany na niższych szczeblach dowodzenia. Pomimo to dowódcy powinni łączyć obie metody, aby podjęte decyzje były obiektywne, szybkie i skuteczne.

W fazie realizacji wprowadzenie decyzji wykonawczych lub korygujących w życie oznacza przekazanie podwładnym informacji o jej podjęciu oraz o wynikających z niej zadaniach. Dokumentem wprowadzającym zmiany w trakcie prowadzonych działań jest zazwyczaj zarządzenie bojowe. Podwładni dowódcy, po jego otrzymaniu, muszą przeprowadzić własny proces decyzyjny i wskazać zadania, kierunki działania dla swoich sił. Należy mieć świadomość, że każda zmiana planu wymagać będzie zmiany użycia potencjału bojowego, ponownej synchronizacji działań oraz zapewnienia ich ciągłości.

Ocena

Proces oceny polega na ciągłym **monitorowaniu** (w fazie planowania, organizowania oraz realizacji działań) **bieżącej sytuacji** oraz **ewaluacji działań** w celu wypracowania decyzji lub jej korekty. Podstawą prowadzonego przez dowódców i sztaby procesu oceny jest ich świadomość sytuacyjna. Dążą oni do jej osiągnięcia, aby móc ocenić postęp, przewidzieć okazje i zagrożenia oraz zidentyfikować różnice między stanem rzeczywistym a zaplanowanym (w celu przejęcia lub utrzymania inicjatywy).

Monitorowanie to obserwowanie prowadzonych działań w sposób ciągły w celu zidentyfikowania okazji, zagrożeń, a także występujących luk w informacjach. Dowódca i jego sztab monitorują bieżącą sytuację i rozwój

działań. Prowadzą oni monitoring, aby potwierdzić ważność przyjętych założeń oraz by znaleźć nowe okoliczności, które wpłyną na planowanie, a także na bieżące lub przyszłe działania. Szukają również wskaźników, które:

- uwzględnione w planie mogą przyczynić się do szybszego odniesienia powodzenia (okazje);
- wskazują, że niektóre czynności (działania) mogą przyczynić się do niepowodzenia (zagrożenia dla sił lub realizacji zadania);
- pokazują istotne luki w informacjach.

Ewaluacja z kolei to porównanie informacji na temat sytuacji lub realizowanych działań w stosunku do przyjętych kryteriów. Podczas ewaluacji wykorzystywane są informacje pochodzące z rozpoznania, z meldunków czy raportów. Prowadzenie skutecznej ewaluacji ułatwia ciągłe poszukiwanie odpowiedzi na poniższe pytania (DT-3.2.2 (B), s. 131):

Tab. 1. Fazy procesu dowodzenia w wojskach lądowych

PLANOWANIE	ORGANIZOWANIE	REALIZACJA
<ul style="list-style-type: none"> – otrzymanie zadania, – analiza zadania: <ul style="list-style-type: none"> • analiza rozkazu, • ocena czynników, – opracowanie wariantów działania, – analiza wariantów działania, – porównanie wariantów działania, – decyzja dowódcy, – opracowanie i dystrybucja rozkazu. 	<ul style="list-style-type: none"> – działania rozpoznawcze, – działania osłonowe, – ochrona wojsk, – korekta i weryfikacja planu, – koordynacja i działalność łącznikowa, – próba realizacji zadania, – podział sił, – szkolenie, – przemieszczenie, – przygotowanie logistyczne, – integracja nowych jednostek i personelu wojskowego, – przegląd wojsk przed działaniami. 	<ul style="list-style-type: none"> – wydawanie decyzji wykonawczych, – wydawanie decyzji korygujących, – kierowanie działaniami: <ul style="list-style-type: none"> • użycie potencjału bojowego, • synchronizacja działań, • ciągłość działań.
OCENA W:		
PLANOWANIU DZIAŁAŃ	ORGANIZOWANIU DZIAŁAŃ	REALIZACJI DZIAŁAŃ
<ul style="list-style-type: none"> – monitorowanie sytuacji na potrzeby planowania, – monitorowanie MOE i MOP, – ewaluacja wariantów działania. 	<ul style="list-style-type: none"> – monitorowanie organizacji działań, – ewaluacja osiągnięcia stopnia gotowości do działania. 	<ul style="list-style-type: none"> – monitorowanie realizowanych działań, – ewaluacja postępu realizowanych działań.
CIĄGŁOŚĆ OCENY		
<ul style="list-style-type: none"> – sytuacja, MOE, MOP, rozbieżności – monitorowanie, – źródła, rozwiązania, połączony obraz operacji – świadomość sytuacyjna, – prognozowanie, przejęcie, utrzymanie i wykorzystanie inicjatywy – ewaluacja. 		

1. Czy siły własne realizują zadanie zgodnie z zamiarem dowódcy?
2. Gdzie jest przeciwnik? Co robi? W jaki sposób prowadzi działania?
3. Gdzie są siły własne? Co robią? Jak realizują zadania?
4. Jaki jest aktualny stan (sytuacja bojowa) przeciwnika? Jakie zmiany przewiduje się w jego ugrupowaniu?
5. Gdzie będą rozmieszczone siły własne?
6. Jakie słabe punkty ma przeciwnik i w jaki sposób możemy je wykorzystać?
7. Jakie słabe punkty posiadają siły własne i jak to możemy zmienić?
8. Jakie są możliwości przeciwnika i w jaki sposób możemy je ograniczyć?
9. Jakie są nasze możliwości i w jaki sposób możemy je wykorzystać?
10. Czy potrzebne są zmiany w koncepcji? Podziale sił? Zadaniu?

Z powyższego wynika, że sztab na podstawie oceny takich czynników jak: czas, rejon działań, wskaźniki zużycia i strat, skuteczność działań sił własnych, działania przeciwnika, weryfikuje założenia a wnioski przekazuje dowódcy. Dowódca na podstawie tych wniosków planuje, organizuje i realizuje działania w celu przejęcia, utrzymania czy wykorzystania inicjatywy (tab. 1).

*

*

*

Fakt funkcjonowania polskich Sił Zbrojnych, w tym Wojsk Lądowych, w strukturach NATO wywiera istotny wpływ na zasady i obowiązujące procedury działania. Widoczny jest on w sposób szczególny w obszarze dowodzenia, którego normy, wymogi i procedury muszą być postrzegane w kategoriach sojuszniczych, uwzględniając jednocześnie własne, narodowe doświadczenia i ustalenia niekolidujące z obowiązującymi w Sojuszu wytycznymi.

Przedstawiona w artykule charakterystyka procesu dowodzenia wykazuje, że dowodzenie na szczeblach taktycznych wojsk lądowych to złożona i wielofunkcyjna działalność dowództw różnych szczebli organizacyjnych (związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów), która determinowana jest charakterem wykonywanego zadania, szczeblem dowodzenia, stopniem wyszkolenia i zgrania osób funkcyjnych, czy też ilością czasu posiadanego na przygotowanie działań. Czynnikiem dosyć często pomijanym jest czynnik ludzki w rozumieniu indywidualnego wyszkolenia i podejścia decydenta – dowódcy, kierownika zespołu funkcjonalnego, do sposobu organizacji pracy podwładnych podczas przygotowania działań i wykonywania zadania.

Bibliografia

- Command and control of allied land forces ATP-3.2.2*, 2016, NATO Standardization Office, Brussels.
- Dowodzenie i kierowanie w działaniach lądowych DT-3.2.2 (B)*, 2018, CDiS SZ, Skol.957/2018, Bydgoszcz.
- Działania taktyczne wojsk lądowych*, 1995, AON, Warszawa.
- NATO Glossary of Terms and Definitions AAP-06*, 2021, NATO Standardization Office, Brussels.
- Planowanie działań na poziomie taktycznym w siłach lądowych DTU-3.2.2.1 – 2. projekt studyjny*, 2019, CDiS SZ, Bydgoszcz.
- Planowanie działań na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych, DD/3.2.5*, 2007, Warszawa.
- Regulamin działań wojsk lądowych*, 2008, DWLąd. 115/2008, Warszawa.
- Tactical planning for land forces APP-28*, 2019, Ed A V-1, NSO, Brussels.
- Wolejszo, J. (red.), 2019, *Zarządzanie i dowodzenie w teorii i praktyce*, Wyd. PWSZ, Kalisz.

Sławomir WRONKA

Uniwersytet Kaliski

ORCID: 0000-0002-2910-4757

ZMIANY W SYSTEMIE KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ⁷

Przełom XX i XXI wieku cechują głębokie przemiany polityczne i społeczne, które nie pozostały bez znaczenia dla funkcjonowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Po wstąpieniu Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej zmienił się zakres zadań SZ RP w okresie pokoju i kryzysu oraz ewentualnego konfliktu zbrojnego. Zadania te mają obecnie charakter militarny i niemilitarny, mogą być realizowane w układzie narodowym, sojuszniczym lub międzynarodowym, na obszarze kraju lub poza jego granicami. Ich realizacja wymusiła szereg zmian w systemie szkolenia, wyposażenia, działania i zabezpieczenia funkcjonowania wojsk. Ze względu na duże zaangażowanie SZ RP wzrosła wyraźnie wartość Polski na „rynku” bezpieczeństwa międzynarodowego. Wprowadzane zmiany wynikają z konieczności podejmowania nowych zadań i zobowiązań SZ RP w ramach sojuszu NATO i UE, nowych koncepcji systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi, zmian sposobów prowadzenia działań, modernizacji sprzętu i uzbrojenia wojskowego, rozwoju technicznego środków dowodzenia oraz profesjonalizacji armii. Istotna jest także nowa koncepcja działań SZ RP, bazująca na przewadze informacyjnej, według której wzrost siły bojowej generowany jest poprzez połączenie w sieć informacyjną sensorów, decydentów i systemów (środków) walki w celu osiągnięcia wspólnej świadomości sytuacyjnej oraz zwiększenia szybkości dowodzenia, tempa operacji, skuteczności uzbrojenia, odporności na uderzenia przeciwnika, a także zwiększenia skuteczności synchronizacji działań.

⁷ Materiał dydaktyczny opracowano w efekcie obrad prowadzonych w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej: „*Prakseologia w naukach o bezpieczeństwie. Edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności*”, która odbyła się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w Kaliszu 14-15 listopada 2023 r.

Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia

Koncepcje zmian w Systemie Kierowania i Dowodzenia (SKiD), dotyczą m.in. roli, jaką pełnić ma w powyższym Systemie szef sztabu generalnego. Zakłada się, że domeną sztabu generalnego jest strategiczny poziom dowodzenia. Zgodnie z obecnie obowiązującą polską Konstytucją, Szefa Sztabu mianuje Prezydent Rzeczypospolitej. Rola szefa sztabu w SKiD bezpośrednio związana jest z integracją rodzajów sił zbrojnych, w celu wspólnej realizacji operacji połączonych, a także szkoleń i przygotowań wojsk do tego rodzaju działań. Powyższe rozwiązania wymuszone są właściwościami współczesnych konfliktów zbrojnych. Stanowiska w tym zakresie są jednak podzielone, stąd następujące po sobie w krótkim czasie dwie różne koncepcje władz państwowych. Pierwsza, wprowadzona w roku 2014, polegała na likwidacji poszczególnych dowództw sił zbrojnych na rzecz dowództw połączonych w postaci Dowództwa Generalnego Sił Zbrojnych i Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych. Z kolei w roku 2018 nastąpiło ponowne utworzenie poszczególnych dowództw rodzajów sił zbrojnych i rozformowanie dowództw połączonych.

W 2003 roku utworzono Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych z siedzibą w Warszawie. Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych dowodził operacyjnie częścią Sił Zbrojnych, wydzieloną z poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych w czasie działań poza granicami kraju: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. W 2006 roku utworzono Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy. Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych odpowiadał za organizowanie systemu wsparcia logistycznego Sił Zbrojnych i kierowanie tym systemem. System kierowania i dowodzenia w tym kształcie w opinii wielu ekspertów miał wiele słabości. Do najważniejszych zaliczano: skupienie kilku funkcji w rękach jednego organu: dowodzenia ogólnego, planowania i dowodzenia operacyjnego Siłami Zbrojnymi. Kolejną niedoskonałością, na którą wskazywano, była zbyt duża liczba instytucji centralnych, które odpowiadały za dowodzenie, w stosunku do liczby żołnierzy (Fryc i Konopka, 2014, s. 14).

System kierowania i dowodzenia, wprowadzony 1 stycznia 2014 r., niestety nie spełnił wszystkich oczekiwań. Dlatego priorytetem dla Prezydenta RP Andrzeja Dudy, ale i rządu, stało się przeprowadzenie w nim zmian. Prezydent wskazał na konieczność wzmocnienia roli Szefa Sztabu Generalnego WP oraz przywrócenia poszczególnych dowództw rodzajów Sił Zbrojnych. Wyraził także oczekiwanie, że nowy system kierowania i dowodzenia powinien zapewnić zdolności do prowadzenia

działań połączonych oraz będzie kompatybilny ze strukturą dowodzenia NATO. Kluczowe powinno być także rozdzielenie zadań o charakterze polityczno-strategicznym, od zadań związanych z bezpośrednim dowodzeniem operacją obronną. Swoje tezy Prezydent potwierdził w trakcie przemówienia 15 sierpnia 2023 roku.

Reformę systemu kierowania i dowodzenia uznano za priorytet dla Sił Zbrojnych na początku 2017 roku. Zgodnie z zapewnieniami rządzących reforma nie będzie miała charakteru rewolucyjnego i zostanie przeprowadzona etapowo. Pierwszy etap zmian koncentruje się na przywróceniu Szefowi Sztabu Generalnego pozycji sprzed reformy w 2014 r. Jego kompetencje są znacznie rozszerzone, a w czasie wojny ma być on organem, który dowodzi Siłami Zbrojnymi RP do czasu mianowania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i przejęcia przez niego dowodzenia (Ustawa, 2018, art. 7a, ust. 2). Zgodnie z ustawą, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego jest najwyższym pod względem pełnionej funkcji żołnierzem w czynnej służbie wojskowej (Ustawa, 2018, art. 7a, ust. 1). Ponadto, do kompetencji Szefa Sztabu Generalnego należy dowodzenie Siłami Zbrojnymi (Ustawa, 2018, art. 8, ust. 1, pkt 1). Dowodzi przy pomocy dowódców rodzajów Sił Zbrojnych: Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. W pierwszym etapie reformy dowództwa te nie zostały rozformowane, Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej został podporządkowany bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej (Ustawa, 2018, art. 5 ust. 1 pkt 4). Zakłada się także, że do stycznia 2025 r. Wojska Obrony Terytorialnej osiągną pełną gotowość operacyjną i znajdą się w podporządkowaniu Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Jednocześnie należy wspomnieć, że obok już funkcjonujących 15 brygad Wojsk Obrony Terytorialnej powstaną trzy nowe brygady: Stołeczna w Warszawie, Nadbużańska w Chełmie oraz Przemyska w Przemyślu. Wojska Obrony Terytorialnej, jako piąty rodzaj Sił Zbrojnych, we wstępnych założeniach miały posiadać 17 brygad, po jednej w każdym województwie. Wyjątkiem miało być województwo mazowieckie, gdzie miały powstać dwie brygady. Rzeczywistość jednak pokazuje, że struktura WOT kształtuje się w sposób elastyczny i adekwatny do zainteresowania tą służbą, a także na obszarach istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa. Podsumowując, istota reformy w kontekście roli Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego sprowadza się do przypisania mu jednoosobowej odpowiedzialności za dowodzenie całością Sił Zbrojnych RP. Kolejny etap reformy ma doprowadzić do tego, iż osoby odpowiadające za dowodzenie Siłami Zbrojnymi RP w czasie

wojny będą miały wpływ na ich rozwój w czasie pokoju. Zgodnie z założeniami *Koncepcji Obronnej Rzeczypospolitej Polskiej*, docelowo, rozformowane zostaną Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Zadania pierwszego mają przejąć poszczególne dowództwa rodzajów sił zbrojnych: Dowództwo Wojsk Lądowych, Dowództwo Sił Powietrznych, Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, Dowództwo Marynarki Wojennej i Dowództwo Wojsk Specjalnych. Zadania Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych przejmie nowoutworzony Inspektorat Szkolenia i Dowodzenia, który będzie także koordynował kwestie szkoleniowe. Zarówno on, jak i Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, podlegać będą Szefowi Sztabu Generalnego.

Modernizacja Systemu Dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

Obserwacja zjawisk zachodzących w SZ RP pozwala na stwierdzenie, że procesy w nich zachodzące nie odbiegają od nurtu przemian, jakie obserwuje się w pozostałych armiach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Proces ten powinien również objąć swoim zakresem poszczególne elementy systemu dowodzenia SZ RP, w tym struktury organizacyjne dowództw i stanowisk dowodzenia, które kumulują procesy informacyjne zachodzące na polu walki i których właściwe działanie pozwala zapewnić dowódcy ciągłość i operatywność dowodzenia. Uwarunkowania bezpieczeństwa współczesnego świata wymuszają zmianę podejścia do struktur organizacyjnych dowództw i funkcjonalnych stanowisk dowodzenia. Na potrzeby działań w ramach NATO, UE i doraźnie tworzonych koalicji, mając na uwadze cele i zadania sił zbrojnych oraz środowisko działania i potencjalnego przeciwnika, należy w pierwszej kolejności zorganizować strukturę dowodzenia, która umożliwi sprawne i skuteczne dowodzenie całymi siłami zbrojnymi, pozwoli maksymalnie wykorzystać ich potencjał, zapewni koordynację i synchronizację wszystkich rodzajów sił zbrojnych, inspektoratów, komend i służb oraz jednostek im podległych.

Optymalizacja zdolności bojowej wojsk może być osiągnięta przez efektywne użycie sił i środków walki, a także wykorzystanie czasu, energii i informacji. We współczesnych działaniach wojsk precyzyjna informacja jest tak samo ważna jak precyzyjnie wycelowana broń. Sens zawarty w tych słowach wydaje się być kwintesencją dociekań na temat różnych aspektów dowodzenia wojskami i kierowania środkami walki na początku trzeciego tysiąclecia, postrzeganego jako era budowy społeczeństwa informacyjnego. Dowodzenie, kierowanie oraz

zarządzanie jest postrzegane obecnie przede wszystkim jako proces informacyjno-decyzyjny i traktowane jako całościowy celowej działalności dowódcy i jego organów dowodzenia. Powinno być więc realizowane w ramach jasno określonego systemu technik organizatorskich, stanowisk dowodzenia i wchodzących w ich skład węzłów łączności, metod postępowania, wzorców dokumentów itp.

Unowocześnianie następuje także w ramach systemu dowodzenia. Współcześnie wyposaża się go w najnowszej generacji środki łączności, urządzenia biurowe, komputery, sprzęt telewizyjny oraz pojazdy dowódczo-sztabowe, które usprawniają pracę organów dowodzenia. Stopniowo wprowadza się także systemy automatyzacji procesów zachodzących na stanowiskach dowodzenia, przez co poprawia się szybkość i jakość dowodzenia. Ciągłość i operatywność dowodzenia nie może być zapewniona bez właściwego ich zorganizowania, rozmieszczania i zabezpieczenia.

Zachodzące przeobrażenia spowodowały jednocześnie, że zasadniczymi problemami warunkującymi osiągnięcie celów stało się szybkie podejmowanie decyzji oraz ciągła wymiana informacji między dowódcą i elementami ugrupowania bojowego. Procesy informacyjne zachodzące na polu walki kumulują się na stanowiskach dowodzenia, których właściwe działanie pozwala zapewnić dowódcy ciągłość i operatywność dowodzenia. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że zniszczenie całego lub obezwładnienie tylko części dowództwa na stanowisku dowodzenia czy zerwanie więzi pomiędzy kilkoma stanowiskami uniemożliwia zachowanie ciągłości dowodzenia i pozbawia dowódcę możliwości skutecznego reagowania na zmieniającą się sytuację. Ogranicza ponadto możliwości zbierania informacji, dokonywania ocen oraz bieżącego przekazywania decyzji podwładnym. Destabilizacja pracy stanowisk dowodzenia opóźnia jednocześnie reakcje na zaistniałe sytuacje, uniemożliwia koordynację działań między poszczególnymi elementami ugrupowania oraz wprowadza chaos w poczynania dowódców niższych szczebli dowodzenia. W konsekwencji prowadzi do dezorganizacji całego systemu walki, zarówno w trakcie przygotowania, jak i prowadzenia działań.

Zasady funkcjonowania stanowisk dowodzenia Wojsk Lądowych SZ RP

Stanowiska dowodzenia na każdym szczeblu dowodzenia w operacjach wojsk lądowych, jak wskazują badania, przeznaczone są do planowania działań oraz do bezpośredniego dowodzenia wojskami.

Stanowią zasadnicze miejsca pracy dowódcy i jego sztabu. Analiza zgromadzonego materiału badawczego pozwala na stwierdzenie, że najważniejszym dokumentem normatywnym w zakresie stanowisk dowodzenia jest „Instrukcja organizacji i funkcjonowania Wojennego Systemu Dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zgodnie z jej zapisami stanowiska dowodzenia postrzegane są jako odpowiednio przygotowane i wyposażone miejsca (obiekty, rejony), w których rozmieszcza się organy dowodzenia oraz elementy zabezpieczenia. W czasie działań bojowych dowództwa podzielone na organy dowodzenia mogą być rozmieszczone w kilku miejscach – miejsce z którego dowodzi dowódca (szef, komendant, kierownik) nazywane jest stanowiskiem dowodzenia. Stanowiska dowodzenia są ze sobą odpowiednio powiązane funkcjonalnie.

W wojskach lądowych SZ RP występują następujące rodzaje stanowisk dowodzenia:

- Stanowiska Dowodzenia (SD);
- Zapasowe Stanowiska Dowodzenia (ZSD);
- Wysunięte Stanowiska Dowodzenia (WSD);
- Punkty Dowódczo - Obserwacyjne (PD-O);
- Punkty Kierowania (PK);
- Powietrzny Punkt Dowodzenia (PPD);
- Punkt Dowodzenia (PD).

Stanowiska dowodzenia na wszystkich poziomach dowodzenia SZ RP zapewniają realizację funkcji dowodzenia i stanowią zasadnicze miejsca pracy dla dowództwa danego poziomu dowodzenia. Stanowiska dowodzenia powinny zapewniać:

- dowodzenie wojskami i kierowanie środkami rażenia w toku walki (operacji);
- miejsca pracy dla organów dowodzenia;
- łączność dowodzenia i współdziałania, wykorzystując system łączności i informatyki;
- ciągłe przygotowywanie informacji potrzebnych dowódcy do oceny sytuacji i podejmowania decyzji;
- przygotowywanie dokumentów dowodzenia (rozkazodawczych, planistycznych i sprawozdawczo-informacyjnych);
- koordynację prowadzenia rozpoznania i analizę informacji rozpoznawczych i wywiadowczych z wszelkich dostępnych źródeł;
- koordynację potrzeb zabezpieczenia logistycznego i medycznego;

- możliwość otrzymywania i wysyłania (dystrybucji) dokumentów dowodzenia zgodnie z przyjętym systemem dowodzenia;
- planowanie kolejnych działań;
- nadzór nad realizacją zadań;
- informowanie zapasowych stanowisk dowodzenia o bieżącej sytuacji (przesyłanie duplikatów wytworzonych na SD dokumentów dowodzenia).

Analizując zadania realizowane przez stanowiska dowodzenia, można sformułować wymagania, jakimi powinny się charakteryzować:

- odporność na zakłócanie jego funkcjonowania;
- mobilność;
- odporność na fizyczne zniszczenie;
- możliwości współdziałania z innymi stanowiskami dowodzenia w ramach swojego podsystemu, jak również ze stanowiskami dowodzenia sił zbrojnych innych państw;
- ciągłość pracy;
- zdolność reagowania i dostosowania swej struktury do wymogów zdarzających się sytuacji.

Zapasowe stanowiska dowodzenia – organizowane są w celu zapewnienia ciągłości i trwałości dowodzenia wojskami oraz przejęcia dowodzenia w wypadku obozwładnienia stanowisk dowodzenia. ZSD zajmuje się głównie monitoringiem rozwoju sytuacji oraz pozyskiwaniem, gromadzeniem, analizowaniem i przechowywaniem dokumentów dowodzenia opracowywanych na SD. Struktura organizacyjna ZSD jest taka sama jak SD. Stan i skład obsady operacyjnej ZSD określa właściwy dowódca.

Wysunięte stanowiska dowodzenia – rozwija się okresowo lub na stałe, stosownie do potrzeb, w celu umożliwienia dowódcy dowodzenia podległymi wojskami w decydujących fazach walki (operacji). Obsada operacyjna WSD wydzielana jest doraźnie ze składu SD. WSD rozwija się zgodnie z decyzją dowódcy danego poziomu dowodzenia. Powinny one zapewnić:

- dowodzenie prowadzonymi działaniami bojowymi;
- dowodzenie i koordynację manewru i wsparcia ogniowego;
- koordynację wsparcia powietrznego i obrony przeciwlotniczej;
- przekazywanie potrzeb zabezpieczenia logistycznego i medycznego do SD;
- możliwość szybkiej zmiany rejonu rozmieszczenia stanowiska;

- ciągłą łączność z podległymi wojskami, własnym SD oraz z przełożonym i sąsiadami.

Punkty dowódczo-obszerniczyne organizuje się w jednostkach (pododdziałach) poziomu taktycznego, w celu zapewnienia dowódcy funkcji dowodzenia oraz możliwości bezpośredniego wglądu w teren i dowodzenia na kierunkach, gdzie realizowane są najważniejsze zadania bojowe (np. odparcie kontrataku, wprowadzenie do walki odwodu, forsowanie przeszkody wodnej). PD-O (siły i środki) wydziela się ze składu SD.

Punkty Kierowania – to odpowiednio przygotowane i wyposażone miejsce pracy dla zespołu kierowniczego, występujące na poziomie taktycznym w jednostkach: szkolenia, zabezpieczenia logistycznego i medycznego, wsparcia dowodzenia, działań psychologicznych, współpracy cywilno-wojskowej, administracji wojskowej oraz transportu i ruchu wojsk, które umożliwia zbieranie informacji, planowanie i stawianie zadań. Strukturę organizacyjną i zadania PK ustala stosownym rozkazem właściwy dowódca, uwzględniając przeznaczenie, zadania oraz specyfikę działania danej jednostki (instytucji).

Powietrzne Punkty Dowodzenia – jako element składowy głównego stanowiska dowodzenia wykorzystywane są do zapewnienia dowodzenia w czasie przemieszczania się dowódcy, przegrupowania (przemieszczania), wyprowadzania wojsk z rejonów zmasowanych uderzeń przeciwnika itp.

Punkt Dowodzenia – miejsce z którego dowódca kompanii (równorzędny) dowodzi podległym potencjałem sił i środków.

Zgodnie z uzupełnieniem nr 1 do *'Instrukcji organizacji i funkcjonowania wojennego systemu dowodzenia SZ RP'* z dnia 12 września 2019 r., w dowództwach dywizji oraz podległych brygadach w Wojskach Lądowych występują następujące rodzaje stanowisk dowodzenia:

- Główne Stanowisko Dowodzenia (GSD);
- Taktyczne Stanowisko Dowodzenia (TAC SD);
- Zapasowe Stanowisko Dowodzenia (ZSD);
- Mobilna Grupa Dowodzenia (MGD).
- GSD - struktura i zadania jak dotychczasowe SD;
- TAC SD - odpowiednio przygotowane i wyposażone miejsce, zapewniające dowódcy kierowanie działaniami podległych i podporządkowanych sił.

W zależności od stopnia przygotowania infrastruktury terenowej oraz urządzenia miejsc pracy, wyróżnia się następujące stanowiska dowodzenia:

- stacjonarne - rozmieszczane w obiektach w pełni przygotowanych i dostosowanych pod każdym względem do potrzeb dowodzenia (obiekty w MSD, inne obiekty wojskowe, obiekty specjalne);
- stacjonarno-mobilne - rozmieszczane w wybranych i przygotowanych wcześniej obiektach, a mobilne środki łączności i informatyki uzupełniają docelowe potrzeby dowodzenia w zakresie usług teleinformatycznych;
- mobilno-stacjonarne - rozmieszczane w obiektach, które nie są w pełni przygotowane i dostosowane do potrzeb dowodzenia, a mobilne środki łączności i informatyki stanowią główną bazę w zakresie zaspokojenia potrzeb dowodzenia na usługi teleinformatyczne;
- mobilne - przygotowane do rozmieszczenia w każdych warunkach i rejonach, z wykorzystaniem lub bez wykorzystania obiektów stacjonarnych, a praca operacyjna (sztabowa) prowadzona jest na środkach mobilnych.

Tab. 1. Typy stanowisk dowodzenia w Siłach Zbrojnych RP

Typ stanowiska	Szczebel dowodzenia					Rodzaj stanowiska	Sposób zorganizowania
	Komponent	Dywizja	Brygada	Pułk	Batalion		
Stacjonarno-mobilne	X					SD	Stale
Mobilno-stacjonarne		X	X	X			
Mobilne					X		
Stacjonarno-mobilne	X					ZSD	
Mobilno-stacjonarne		X	X				
Mobilne	X	X				WSD	Doraźnie
Mobilne			X	X	X	PD-O	
Mobilne	X	X				PPD	

Źródło: opracowanie własne na podstawie uzupełnienia nr 1 do instrukcji organizacji i funkcjonowania wojennego systemu dowodzenia SZRP.

Struktura organizacyjna stanowisk dowodzenia tworzona jest na bazie dowództw czasu „P” i „W” oraz jednostek dowodzenia i łączności

(zabezpieczenia, ochrony, transportowych), stosownie do potrzeb dowodzenia na czas wojny.

Ilość poszczególnych komórek organizacyjnych oraz liczebność obsady personalnej organów dowodzenia na stanowiskach dowodzenia uzależniona jest od następujących czynników:

- zadań, jakie ma realizować dana komórka;
- stopnia przygotowania personelu i wyposażenia w środki łączności i informatyki;
- wymogów określanych przez zasady organizacji, rozmieszczenia i pracy stanowisk dowodzenia;
- potrzeby zapewnienia ciągłości pracy przez 24 godziny, z uwzględnieniem systemu zmianowego;
- wytycznych dowódcy i szefa sztabu.

Szczegółową strukturę komórek organizacyjnych stanowisk dowodzenia ustalają właściwi dowódcy na danym poziomie dowodzenia, uwzględniając przeznaczenie, zadania oraz specyfikę działania danej komórki organizacyjnej.

Stanowisko dowodzenia składa się z następujących, głównych elementów:

- organu dowodzenia;
- węzła łączności;
- grupy zabezpieczenia;
- Komendy SD.

Organ dowodzenia – jest zasadniczym elementem stanowiska dowodzenia odpowiedzialnym za realizację funkcji dowodzenia SZ (wojskami, jednostkami, instytucjami, elementami ugrupowania bojowego) w toku walki (operacji) wspierającym dowódcę w cyklu decyzyjnym procesie dowodzenia.

Grupa zabezpieczenia – to element stanowiska dowodzenia, w którym zgrupowane są jednostki (pododdziały, wydzielone siły i środki) zabezpieczające całokształt funkcjonowania stanowiska dowodzenia.

Komenda SD - to element stanowiska dowodzenia, odpowiadający między innymi za kierowanie rozwijaniem i przemieszczaniem stanowiska dowodzenia. Organizuje przygotowanie stanowiska do pracy, w tym urządzenie miejsc pracy i odpoczynku. Organizuje zabezpieczenie bojowe, logistyczne oraz jego ochronę i obronę. Komendantem SD jest zazwyczaj dowódca batalionu dowodzenia.

Fundamentalną zasadą przy organizacji stanowisk dowodzenia jest ponoszenie przez dowódcę odpowiedzialności za całokształt

przedsięwzięć realizowanych w tym obszarze. W przygotowaniu i funkcjonowaniu całego systemu dowodzenia, w szczególności stanowisk dowodzenia, wspiera dowódcę szef sztabu, który jest między innymi organizatorem pracy na stanowisku dowodzenia, oraz zespół wsparcia dowodzenia. Podstawą ich pracy oraz organizacji, składu i zasad działania poszczególnych zespołów, sekcji i innych grup tworzonych na potrzeby funkcjonowania dowództwa są rozkazy i wytyczne dowódcy danej jednostki.

Szczegółowa struktura organizacyjna stanowisk dowodzenia powinna być określana przez właściwego dowódcę w odniesieniu do podległych mu dowództw, z uwzględnieniem specyfiki działań, sytuacji operacyjno-taktycznej i możliwości współdziałania w systemie sojuszniczym. Jednocześnie każda struktura wewnętrzna części operacyjnej stanowisk dowodzenia, w zależności od szczebla i przeznaczenia, powinna być tworzona jako element funkcjonalny wydzielany z komórek organizacyjnych dowództwa, połączonych odpowiednio w sektory, centra, zespoły, grupy i w ten sposób tworzyć zasadnicze komponenty tej części stanowisk dowodzenia. W Wojskach Lądowych SZ RP stanowiska dowodzenia są ze sobą odpowiednio powiązane funkcjonalnie i informacyjnie w określonym układzie poziomym i pionowym, tworząc system stanowisk dowodzenia.

Zakończenie

Zachodzące zmiany w systemie kierowania i dowodzenia w sposób pozytywny wpływają na jakość funkcjonowania tego systemu w Siłach Zbrojnych RP. Zmiany zasadniczo dotyczą nowej struktury i podporządkowania. Całokształt procesu został rozłożony na dwa etapy.

Rola Szefa Sztabu Generalnego WP wpływa w sposób istotny na sprawniejsze i efektywniejsze kierowanie i dowodzenie Siłami Zbrojnymi RP. Jest on teraz najwyższym pod względem funkcji żołnierzem w czynnej służbie wojskowej. Podlegają mu bezpośrednio: Dowódca Generalny RSZ, Dowódca Operacyjny RSZ oraz Szef Inspektoratu Wsparcia SZ. Dzięki temu nie ma rozmycia odpowiedzialności, nakładania się uprawnień oraz potencjalnych sporów kompetencyjnych. Przyjęcie zasady jednoosobowego dowodzenia znacząco wzmocniło kompetencje Szefa Sztabu Generalnego i spowodowało, że może on być równorzędnym partnerem dla sojuszników i odpowiedników z państw NATO. Istotne i pozytywne znaczenie na system kierowania i dowodzenia ma przywrócenie poszczególnych dowództw Rodzajów Sił Zbrojnych.

W najbliższych latach, niezbędny jest przejrzysty, funkcjonalny, spójny i sprawny system dowodzenia zintegrowany z systemem kierowania państwem. Jego istotą powinno być hierarchiczne podporządkowanie poszczególnych osób funkcyjnych (podległych dowódców) jednemu dowódcy przy jednoczesnym zachowaniu ich odrębności funkcjonalnych. Dlatego niezbędne jest dokonanie przekształceń o charakterze kompleksowym, których celem będzie spłaszczenie struktur dowodzenia, przebudowa struktur organizacyjnych dowództw i funkcjonalnych stanowisk dowodzenia, określenie nowych więzi i relacji (zewnętrznych i wewnętrznych) stanowisk dowodzenia przy jednoczesnym zaniku dotychczasowych, zmiana zakresu odpowiedzialności i uprawnień dowódców poziomu operacyjnego i taktycznego oraz modyfikacja ogólnych zasad działania poszczególnych elementów organizacyjnych systemu dowodzenia (m.in. rozmieszczania i przemieszczania stanowisk dowodzenia).

Struktura dowodzenia sił zbrojnych musi być wyraźnie oddzielona od struktury kierowania państwem. Stąd powinno dążyć się do wyodrębnienia w ramach systemu obronnego państwa wojennego systemu kierowania, w skład którego wchodziłyby organy władzy publicznej i wojennego systemu dowodzenia, który tworzyłyby organy dowodzenia sił zbrojnych. W strukturze dowodzenia SZ RP, wzrosnie znaczenie stacjonarnych stanowisk dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego wiążące się z możliwością zapewnienia realizacji wybranych funkcji dowodzenia bez konieczności bezpośredniego działania w rejonie konfliktu. Z kolei na taktycznym poziomie nastąpić powinien wzrost mobilności stanowisk dowodzenia poprzez ograniczanie obsady operacyjnej stanowiska dowodzenia do niezbędnego minimum dzięki wyznaczaniu dynamicznych, mobilnych grup dowodzenia kierujących pododdziałami w bezpośredniej walce, mających stały kontakt ze stanowiskami dowodzenia rozwiniętymi poza rejonem działania i zabezpieczającymi dowódców w realizacji wszystkich funkcji dowodzenia.

Przebudowa stanowisk dowodzenia wynika z coraz intensywniej ujawniających się potrzeb w modernizacji dotychczasowych rozwiązań. Aby osiągnąć poziom rozwoju stanowisk dowodzenia, który zapewni wysokie standardy dowództwom na wszystkich szczeblach i poziomach działań musi ulec znaczącym przekształceniom: zarówno w sferze organizacyjnej, technicznej, obowiązujących procedur, jak i mentalności oraz sposobu podejścia do zagadnień dowodzenia obsady personalnej dowództw (ludzi).

Kompleksowe rozpatrywanie zjawisk zachodzących obecnie szczególnie w działaniach wojennych w Ukrainie powinno stanowić solidny fundament do osiągnięcia wysokich zdolności wojsk lądowych do dowodzenia w każdym z możliwych do przewidzenia operacjach.

Bibliografia

- Brzozowski, A., 2018. *Uwarunkowania i wyznaczniki reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP*, Bezpieczeństwo Narodowe, nr 41, BBN.
- Fryc, M., Konopka, L. 2014. *Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej*. Kwartalnik Bellona, 3. *Instrukcja organizacji i funkcjonowania Wojennego Systemu Dowodzenia SZ RP*, 2009. Sztab. Gen. 1619, Warszawa.
- Kowalkowski, S., 2021. *Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej (2016-2020)*, Przegląd Geopolityczny, 37, s. 104-120.
- Kręcikij, J., Lewandowski, J., 2015. *Organizacja dowodzenia na poziomie strategicznym i operacyjnym*, Oficyna Wydawnicza AFK KAAFM, Kraków.
- Michniak J. (red.) 2003. *Powiązania informacyjne sieci stanowisk dowodzenia w operacji*, AON, Warszawa.
- Posobiec J. 2008. *Organizacja dowodzenia w środowisku sieciocentrycznym*, AON, Warszawa.
- Soloch, P., 2018. *Nowy system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Obrona terytorium i współdziałanie z NATO*, Bezpieczeństwo Narodowe, Nr 41, BBN, Warszawa.
- System Dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej DD-6.1(B)*, 2014. MON, Warszawa.
- Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny*. 2022. Dz. U. 2022, poz. 655.
- Ustawa z dnia 21. listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*. 1967. Dz. U. 1967, nr 44, poz. 220.
- Wilczyński, P. L., 2017. *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 48-66.
- Wołęjszo, J., 2005. *Więzi informacyjne stanowisk dowodzenia szczebla taktycznego WLąd*. W mat. sympozjum AON.

Jerzy WRONA

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

ORCID: ---

KONFLIKTY O FLAGI I HERBY PAŃSTWOWE

Symbole państwowe i narodowe

Do najważniejszych symboli państwa, oznak jego suwerenności i tożsamości, zalicza się przede wszystkim flagę i herb (hymn, który też jest oficjalnym symbolem państwowym nie jest przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu). Symbole te wyróżniają każde państwo pośród innych krajów i narodów świata. Świadczą o zajmowanym przez dany kraj miejscu na Ziemi, w określonym kręgu cywilizacyjnym. Flagi i herby przy pomocy barw i rysunków, oczywiście w sposób bardzo uproszczony, ukazują geograficzne cechy kraju, eksponują odrębności kulturowe i historyczne tradycje narodu, często też nawiązują do teraźniejszości i marzeń o przyszłości.

Zazwyczaj starszym od flagi (tak jest np. w większości krajów europejskich, zwłaszcza o długiej tradycji historycznej) symbolem państwa jest jego herb. Generalnie jednak jest on mniej rozpoznawalny w skali międzynarodowej. Najpowszechniej używanym współcześnie symbolem państwowym, i zwykle najbardziej znanym w świecie, jest flaga państwowa (narodowa).

Ponieważ w większości przypadków państwo obejmuje terytorium zamieszkałe przez ludność jednej narodowości lub o wyraźnej przewadze jednej narodowości, zwykle w języku potocznym pojęcia „flaga państwowa” i „flaga narodowa” używane są zamiennie. Z punktu widzenia poprawności weksylologicznej nie zawsze są to jednak określenia identyczne, gdyż flagi narodowe mogą posiadać narody (narodowości) bez własnej państwowości. Wyrazistym przykładem jest flaga Szkocji (biały, ukośny krzyż św. Andrzeja na niebieskim tle) pochodząca z czasów, kiedy ten kraj był samodzielnym państwem. Jako flagi narodowe funkcjonują obecnie m.in. flagi Aborygenów, Basków, Czeczenów, Kurdów, Maorysów, Romów. Prawodawstwo niektórych krajów (nawet tych prawie jednolitych narodowościowo) rozróżnia flagę „państwową” od „narodowej”. Różnica polega m.in. na tym, że flagi narodowej może używać (przy respektowaniu określonych reguł) każdy

obywatel, podczas gdy flaga państwowa służy do celów oficjalnych, posługiwanie się nią właściwie jest zastrzeżone dla instytucji i urzędów państwowych. Obie flagi niekiedy różnią się tym, że na państwowej umieszcza się herb państwa (lub niektóre jego charakterystyczne elementy graficzne), podczas gdy flagi narodowe są proste, bez herbu. Flagi państwowe Danii, Islandii, Norwegii i Szwecji odróżniają się od narodowych tym, że posiadają spiczaste końce (tzw. „jaskółczy ogon”). Polska jest jedynym państwem na świecie, w którym są dwie flagi państwowe (biało-czerwona i biało-czerwona z herbem), lecz oficjalnie nie ma flagi narodowej (Wrona, 2020; Znamierowski, 1999; Znamierowski, 2017).

Wiedza o flagach, od niedawna nazywana „weksylologią”⁸ (od łac. *vexillum* – chorągiew, sztandar jazdy rzymskiej, oraz grek. *logos* – nauka) leży na styku wielu specjalności: historii i jej nauki pomocniczej – heraldyki, a także geografii, polityki, socjologii, etnologii, semiotyki i innych (Kuczyński, 1973; Wrona, 2002).

W przeważającej liczbie przypadków wzory herbów i flag powstały w wyniku długotrwałych procesów historycznych. Całkowicie nowe, uzupełnione lub poprawione wzory symboli państwowych tworzone są zazwyczaj po istotnych przemianach społeczno-politycznych w kraju. W takiej sytuacji flagi i herby powstają niekiedy po długich i gorących dyskusjach prowadzonych przez ciała ustawodawcze, ugrupowania polityczne, specjalistów od heraldyki i weksylologii, prasę i zwykłych obywateli danego kraju (Wrona, 2000).

Szacunek należny symbolom państwowym

Symbole państwowe podlegają ustawowej ochronie, bezprawne i niewłaściwe ich używanie zwykle traktowane jest jako wykroczenie czy nawet przestępstwo. Ustalane są zasady wywieszania flagi i eksponowania herbu państwowego (tak jak i okoliczności odgrywania czy śpiewania hymnu). Zerwanie flagi, jej spalenie⁹, podeptanie, czy nieuszanowanie w jakikolwiek inny sposób traktowane jest jako obraza

⁸ Twórcą terminu „weksylologia”, w wersji angielskiej *vexillology*, był w 1958 r. amerykański politolog Whitney Smith (1940-2016), uważany za jednego z najlepszych w świecie znawców flag. W druku termin ten pojawił się po raz pierwszy w 1959 r.

⁹ Weksylolodzy uważają, że spośród możliwych sposobów zniszczenia flagi (kiedy nie nadaje się już do użytku – jest mocno zabrudzona, wyblakła, porozdzierana, postrzępiona), jedynym godnym jest jej niepubliczne, dyskretne spalenie. W przypadku flagi Polski dodaje się zwykle, że uprzednio należałoby rozdzielić biały i czerwony płat flagi.

państwa i narodu. Osoby dopuszczające się takich czynów mogą być pociągnięte nawet do odpowiedzialności karnej. W 1997 r., według informacji prasowych, turecki Sąd Bezpieczeństwa Państwowego, skazał jednego z obywateli tego kraju na 22,5 roku więzienia za sprofanowanie flagi Turcji i zastąpienie jej flagą Partii Pracujących Kurdystanu.

Współcześnie bardzo rzadkie są przypadki, aby poniżanie flagi innego państwa odbywało się przy oficjalnej akceptacji władz. W 1994 r., z okazji rocznicy przejęcia władzy w Libii przez Muammara Kadhafiego, odbyło się w jego obecności w Trypolisie deptanie przez młodzież „imperialistycznych” flag – amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. W 1996 r. spalono 37 chińskich flag mających symbolizować liczbę lat, które upłynęły od zajęcia Tybetu przez Chiny. Flagi spalili w Delhi uchodźcy tybetańscy, podczas wizyty przywódcy Chin w stolicy Indii.

Tylko w niektórych oczywistych sytuacjach zerwanie flagi jest symbolicznym protestem przeciwko najeźdźcy lub sprzeciwem wobec określonych idei politycznych, które ona uosabia. W 1949 r. na fladze Węgier, które znalazły się w bloku państw socjalistycznych, do tradycyjnych czerwono-biało-zielonych barw narodowych dodano herb (emblem) z młotem oraz kłosem zboża i czerwoną gwiazdą. Powstanie węgierskie rozpoczęło się 23 października 1956 r. przed pomnikiem Józefa Bema w Budapeszcie od owacyjnego wycinania z flag herbu, z którym - niezadowoleni z politycznej zależności od ZSRR - Węgrzy się nie utożsamiali. „Dziurawa flaga” stała się rozpoznawalnym na całym świecie symbolem węgierskiej rewolucji, a oryginalne egzemplarze takiej flagi uważane są dziś na Węgrzech prawie za narodowe relikwie.

Nietypowa sytuacja miała miejsce w Peru, po konflikcie między Chile a połączonymi siłami Peru i Boliwii. W wyniku działań zbrojnych prowadzonych w latach 1879-1884, zwanych „wojną o Pacyfik” lub „wojną o saletrę”, armia chilijska zajęła sporą część południowego Peru. Peruwianczycy znienawidzili Chilijczyków do tego stopnia, że mieszkańcy wielu domów w Limie zaopatrzyli się w wycieraczki przy drzwiach, które miały barwy flagi chilijskiej po to, aby wchodzący mógł wytrzeć o nią nogi (Wrona, 2002).

Zarzuty Franklina do orła bielika

Odległym już historycznie przykładem, kiedy to wygląd symbolu państwowego stał się przedmiotem dyskusji, było umieszczenie orła bielika w herbie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wizerunek orła bielika – amerykańskiego symbolu wolności i odwagi, znajduje się od 1782 r. na awersie Wielkiej Pieczęci, która pełni funkcję herbu USA (ryc. 1). Bielik

amerykański (*Haliaëtus leucocephalus*), który nazywany jest również orłem łamignatem lub orlikiem białołowym, występuje w całej Ameryce Północnej i jest nadal dość pospolity na skraju lasów otaczających Wielkie Jeziora Amerykańskie, których rybami się głównie żywi. Intensywnie poluje również na ptactwo wodne. Ponieważ bielik odbiera czasem zdobycz innym ptakom, a także zdarza mu się żerować na zdychających rybach i padlinie. Jeden z twórców niepodległości Stanów Zjednoczonych – Benjamin Franklin (1706-90), uważał, że ptak ten „nie prowadzi uczciwego, pokojowego życia”, dlatego nie powinien być wzorem dla amerykańskiego narodu. Zarzucał mu także, że jest ptakiem bojaźliwym i niekiedy da się przegonić przez mniejsze ptaki, np. mewy. Jako ptaka narodowego, godło USA, Franklin proponował indyka, który odegrał ważną rolę w wyżywieniu pierwszych osadników na amerykańskiej ziemi. Indyk dziki (*Meleagris gallopavo*) był kiedyś bardzo liczny w lasach mieszanych południowej części Ameryki Północnej. O roli tego ptaka w kulturze narodu świadczy m.in. to, że powszechnym zwyczajem jest spożywanie pieczonego indyka przez rodziny amerykańskie w Święto Dziękczynienia i w wigilię Bożego Narodzenia. Tworząc herb nie posłuchano rad sędziwego Franklina, uznając, że najodpowiedniejszym symbolem dla rodzącego się demokratycznego państwa i narodu, będzie jednak dumny i drapieżny orzeł, a nie „gulgotający” i trochę niezdarly indyk. Na piersi herbowego orła umieszczono tarczę w barwach flagi amerykańskiej.

Ryc. 1 Wielka Pieczęć pełniąca funkcję herbu USA



Konflikt grecko-macedoński o nazwę państwa i flagę

Klasycznym przykładem z ostatnich lat, kiedy to wygląd symbolu państwa stał się przyczyną poważnego konfliktu między sąsiednimi krajami, była flaga Macedonii, państwa, które od 12 lutego 2019 r. nosi oficjalną nazwę Macedonia Północna. Po rozpadzie Jugosławii (SFRJ - Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii) na odrębne jednostki polityczne, Grecy uznali, że określenie „Macedonia” i jej przyjęta 11 sierpnia 1992 r. flaga z tzw. Słońcem (Gwiazdą) z Werginy, stanowią historyczną własność Grecji (ryc. 2). Nie mogą więc być używane przez potomków Słowian, którzy napłynęli na Półwysep Bałkański znacznie

później (VI-VII w.). Obszar Macedonii Północnej stanowi 40% historycznej Macedonii.

Grecja protestowała na forum międzynarodowym, uważając, że nowe państwo przywłaszczyło sobie „święty hellenistyczny symbol” w domniemanych ekspansjonistycznych celach. Umieszczenie Słońca z Werginy na fladze Macedonii doprowadziło do masowych protestów ludności w Grecji.

Wzór flagi ze Słońcem z Werginy opierał się na emblemacie, który używał Aleksander Wielki w IV w. p.n.e. Emblemata znany jest z sarkofagu króla Filipa II Macedońskiego, ojca Aleksandra, a odkryto go w 1977 r. podczas prac archeologicznych w miejscowości Wergina (bułg., maced. *Kutlesz*) w północnej Grecji. Grecy przeforsowali w Unii Europejskiej nałożenie ekonomicznego embarga na Macedonię, które trwało prawie 2 lata. By nie urazić obydwu stron konfliktu, Macedonia została w 1993 r. przyjęta do Organizacji Narodów Zjednoczonych pod nazwą „Dawna Republika Jugosłowiańska Macedonia” (FYROM – *The Former Yugoslav Republic of Macedonia*). Po raz pierwszy też w historii tej organizacji nie odbyła się ceremonia zawieszenia flagi nowo przyjętego członka przed nowojorskim gmachem Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Po ponad dwu latach wzajemnych animozji, oba państwa złagodziły swe stanowiska. Macedonia zobowiązała się zmienić flagę, a Grecja uznała suwerenność Macedonii i zniosła embargo. Przyjęta 5 października 1995 r. przez parlament nowa flaga (ryc. 3) posiada ośmiopromienne złoto-żółte słońce na czerwonym tle, które nie przypomina „słońca z Werginy” z 16 promieniami¹⁰. Symbol ten był już możliwy do zaakceptowania przez Greków.

Konflikt z Grecją o nazwę państwa i flagę spowodował, że Macedończycy nie zajęli się zmianą herbu i do dzisiaj pozostał - tylko nieznacznie zmieniony - znak z okresu socjalistycznej Jugosławii. Po rozpadzie Jugosławii wydawało się, że godłem Macedonii zostanie złoty lew pochodzący z XVI w., Komisja Konstytucyjna była jednak za złotym wielopromienistym słońcem. Różnice poglądów partii politycznych spowodowały, że pomimo zmiany ustroju, decyzję w tej kwestii

¹⁰ Autorem flagi Macedonii (obecnie Północnej) jest malarz i grafik, profesor Miroslav Grčev z Wydziału Architektury Uniwersytetu w Skopje. W projekcie autorskim parlament zmienił rozmiary flagi z 5:8 na 1:2 oraz dodał czerwony okrąg do sylwetki słońca (Grčev, 2011; *Macedonia – Change of national symbols* – <http://fotw.digibel.be/flags/mk-chns.html> - dostęp 1.07.2022).

odłożono i stary herb dalej obowiązywał. Dopiero w 2009 r. usunięto z niego pięcioramienną czerwoną gwiazdę symbolizującą komunizm.

Ryc. 2 Flaga Macedonii obowiązująca w latach 1992-95



Ryc. 3 Flaga Macedonii (ob. Macedonii Północnej), obowiązująca od 1995 r.



Flaga z inspiracji Wysokiego Komisarza ONZ

Wydawało się, że przyjęta w 1992 r. flaga Bośni Hercegowiny, to symbol możliwy do zaakceptowania przez Bośniackich Muzułmanów, Chorwatów i Serbów. Na białym polu flagowym widniał herb – złote heraldyczne lilie inspirowane przez rosnącą tutaj lilię bośniacką, inaczej złotą (*Lilium bosniacum*) - narodowy kwiat kraju. Ponieważ flaga z liliami była używana w okresie wojny domowej (1991-95) przez Bośniaków, mimo swej neutralności, nie była akceptowana przez pozostałe grupy etniczne, a zwłaszcza Serbów. Gdy zawiodły próby stworzenia nowej flagi, wtedy Wysoki Komisarz ONZ Carlos Westendorp - upoważniony przez międzynarodową komisję nadzorującą proces pokojowy w tym kraju - postanowił sam podjąć decyzję. Nieco zmodyfikował jeden z projektów, który później uzyskał w parlamencie najwięcej głosów. Kolor przyjętej 4 lutego 1998 r. flagi (ryc. 4) jest niebieski, o odcieniu jak na

Ryc. 4 Flaga Bośni i Hercegowiny od 1998 r.



fladze Unii Europejskiej. Flaga ma trójkąt barwy żółtej, który symbolizuje uproszczony zarys kształtu państwa. Równoległe do lewego boku trójkąta biegnie rząd białych pięcioramiennych gwiazd. Trójkąt symbolizuje 3 główne grupy etniczne państwa, a kolor niebieski i gwiazdy oznaczają Europę.

Jednak i z tej flagi, bez wyraźnej narodowej symboliki, która niektórym przypomina „pudełko z prażoną kukurydzą”, niezadowoleni są Serbowie i Chorwaci (Exner, 1998).

Pretensje o flagę Słowaków do Czechów

Rozpad Czechosłowacji (oficjalnie z dniem 1 stycznia 1993 r.) wolny był od nieporozumień, właściwie z wyjątkiem kwestii flagi

państwowej. Ustawą parlamentu czeskiego z 17 grudnia 1992 r., przyjęto, że flagą Republiki Czeskiej będzie flaga biało-czerwona z niebieskim klinem. Uznano, że niebieski klin (sięgający do połowy długości płata flagi) nie jest wyłącznie symbolem Słowacji, jak to poprzednio powszechnie interpretowano, lecz również Moraw. Morawy to jedna z trzech - obok Czech właściwych i czeskiego Śląska - historycznych krain wchodzących w skład dzisiejszej Republiki Czeskiej. Ponieważ wizualnie flaga Czech była identyczna (także proporcją boków - 2:3) do flagi Czechosłowacji (z 1920 r.), wzbudziło to niezadowolenie na Słowacji. Część społeczeństwa i wielu polityków tego kraju protestowało przeciwko przyjęciu za wyłącznie czeski symbol, „do niedawna naszej wspólnej”, flagi z niebieskim klinem. Niektórzy posłowie słowaccy sugerowali nawet w parlamencie, że suma „odstępnego” winna wynieść 50 mld ówczesnych koron czechosłowackich (Mucha, 1993). W trakcie dyskusji nad flagą Republiki Czeskiej rozważano wersje historycznej dla Czech flagi biało-czerwonej (różnej rozmiarami od polskiej) lub biało-czerwonej z heraldycznym lwem lub orłem.

Odziedziczona po Czechosłowacji flaga biało-czerwona z niebieskim klinem dobrze wryła się w świadomość Czechów i jest łatwo rozpoznawalna w świecie. Jest też pewnym przejawem ciągłości historycznej państwa - Republiki Czeskiej i narodu czeskiego. W międzyczasie 3 września 1992 r. w Bratysławie załopotana flaga Słowacji, ostatecznie uchwalona 18 lutego 1993 r. (Brożek, 1998).

Problematyczny sierp i młot w herbie Austrii

Orzeł w herbie Austrii pochodzi z XII w. i początkowo, jako symbol cesarski, był dwugłowy. W 1919 r., kiedy kraj stał się republiką, zatwierdzono orła jednogłowego. Czarny orzeł w złotych szponach trzyma młot i sierp, symbole robotników i rolników. Korona tzw. murowa na głowie orła oznacza mieszczaństwo i demokratyczno-republikański charakter państwa. Od 1945 r. na nogach orła dodatkowo znalazł się rozerwany łańcuch „żelazny” przypominający uwolnienie od nazizmu (ryc. 5). Ponieważ do 1955 r. Austria podzielona była na 4 strefy okupacyjne, władze - pozostawiając młot i sierp w herbie - pragnęły w ten sposób uzyskać pewną przychylność Związku Radzieckiego. Po rozpadzie ZSRR i upadku komunizmu, w społeczeństwie i parlamencie austriackim rozgorzała dyskusja na temat „bolszewickich symboli” w herbie państwowym. Prezydent państwa Kurt Waldheim wypowiedział się w 1991 r., że emblemat sierpa i młota w austriackim herbie kojarzy

się jednoznacznie z upadłym ustrojem. Podobne zdanie miał także kanclerz Franz Vranitzky. Przewodniczący parlamentu Hans Fischer uważał jednak, że eliminacja sierpa i młota obecnie nic nie zmieni. Gdyby to zrobiono w okresie władzy Stalina, wtedy świadczyłoby wyraźnie o odwadze Austriaków. Po sondażach opinii publicznej, okazało się, że tylko 18 % Austriaków nie chciało mieć w swym herbie tych dwuznacznych - według niektórych - symboli.

Ryc. 5 Herb Austrii



Poglądy niektórych historyków austriackich, że sierp i młot nie mają nic wspólnego z komunizmem nie są słuszne. Do radzieckiej symboliki emblemat ten wszedł wraz z przewrotem bolszewickim w październiku 1917 roku. W lipcu 1918 r., skrzyżowane ze sobą, młot i sierp, zostały oficjalnym herbem Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W tym czasie, w maju 1919 r., kiedy Zgromadzenie Narodowe Austrii uchwaliło wprowadzenie herbu z orłem dzierżącym w szponach - sporny dziś - sierp i młot, władzę sprawował rząd koalicyjny z kanclerzem-socjalistą, a w jego składzie niepoślednią rolę odgrywali marksiści.

Spory o koronę na głowie herbowego lwa

W latach 1991-1997 Bułgaria nie posiadała herbu państwowego. Powodem tej niespotykanej sytuacji były parlamentarne spory o przywrócenie korony herbowemu lwu. Bułgarski konflikt o wygląd tego znaku państwowego trwał od chwili usunięcia herbu, który wzorowany był na schemacie radzieckim, z obowiązującymi kłosami zbóż i pięcioramienną, czerwoną gwiazdą (ryc. 6). Głównym elementem herbu Ludowej Republiki Bułgarii, umieszczonym też na fladze państwowej, był złoty lew wspięty (stojący na dwóch łapach). Lew jest starym bułgarskim symbolem narodowym oznaczającym siłę, odwagę i godność. Do czasów nowożytnych lwy żyły na Półwyspie Bałkańskim.

Po upadku komunizmu w Bułgarii, w 1991 r. zrezygnowano z dotychczasowego herbu państwowego. Powszechnie uważano, że należy przywrócić herb, który obowiązywał w okresie Carstwa Bułgarii, w latach 1927-1946 (ryc. 7). Kością niezgody stała się jednak korona wieńcząca herb i głowy lwów. Sprzeciw wyrazili posłowie lewicy i niektórzy republikanie, upatrując w niej symbol restytucji monarchii. Natomiast zwolennicy godła z koroną twierdzili, że lew bez korony stanie się „niepoważny”, bo przypominał będzie znak firmowy Peugeot.

Siedmioletni spór zakończono w 1997 r. kompromisem. W nowym herbie widnieją dwa złote wspięte lwy w małych koronach, trzymające tarczę herbową z wizerunkiem ukoronowanego złotego lwa w czerwonym polu. Tarczę herbową wieńczy duża korona z pięcioma krzyżami i dodatkowym krzyżem na szczycie. Aby jednak ta korona nie kojarzyła się z ostatnią dynastią, która miała ponosić odpowiedzialność za niektóre błędy polityczne, stylizowane lilie zdobiące koronę obecnie zastąpiono krzyżami. Wzorowana jest ona na koronie dynastii Szyszmanowiczów (XII-XIV w.), z okresu szczytu politycznej potęgi Bułgarii (ryc. 8).

Ryc. 6. Herb Ludowej Republiki Bułgarii z lat 1971-90 i 1990-91



Ryc. 7. Herb Carstwa Bułgarii (1927-46)



Ryc. 8. Herb Bułgarii obowiązujący od 1997 r.



Symbol narodowy Armenii na terytorium Turcji

W 1922 r. Armenia, jako republika radziecka, przyjęła herb, w którym umieszczono rysunek Małego i Wielkiego Araratu (ryc. 9). Majestatyczny Ararat towarzyszył Ormianom przez tysiąclecia ich długiej historii i uważany jest przez nich za górę świętą. Tu bowiem - według Biblii - miała zatrzymać się po opadnięciu wód potopu arka

Noego i stąd rozeszły się po świecie ocalone zwierzęta i rozsiały rośliny. Stąd też wyruszyli w świat synowie Noego w celu zaludnienia ziemi.

Ryc. 9. Herby Armeńskiej SRR z lat 1922-37 i 1937-92



Masyw Araratu - wygasłego wulkanu Wyżyny Armeńskiej znajduje się od 1921 r. we wschodniej części Turcji, w odległości około 30 km od granicy armeńsko-tureckiej. Widoczny jest jednak z prawie każdego zakątka Armenii dzięki niezwyklej przejrzystości powietrza, wynikającej z suchości klimatu. Sylwetka Araratu (z najwyższym wierzchołkiem o wysokości 5165 m n.p.m.) sprawia wrażenie szczególnie potężnej, gdyż od równinnej doliny Araksu, góra wznosi się

Ryc. 10. Aktualny herb Armenii



bezpośrednio ponad 4 km. To, że w herbie Armenii znajduje się obiekt leżący na terytorium Turcji, niekiedy powoduje zadrażnienia w stosunkach między tymi krajami.¹¹ Gdy Sowiecka Socjalistyczna Republika Armenii przyjęła herb z rysunkiem Araratu, Turcy zaprotestowali, uważając fakt ten za jawne roszczenie terytorialne¹².

11

https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/157577/zietek_godlo_armenii_2011.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp 1.02.2023).

¹² Według anegdoty, Gieorgij Cziczerin (1872-1936), pełniący w tym czasie funkcję ludowego radzieckiego komisarza spraw zagranicznych, miał żartobliwie odrzec, iż godłem Turcji jest księżyc (półksiężyc), który przecież nie jest obszarem tureckim, a nikt z tego powodu nie protestuje.

W aktualnym herbie suwerennej Armenii, przyjętym w 1992 r., oczywiście także widnieje Ararat (ryc. 10).

Współczesne zmiany wyglądu Orła Białego

Odrodzona w 1918 r. Polska obrała za swój herb państwowy, uświęconego długą tradycją, Orła Białego w koronie. Tylko kilkumiesięczny rząd Jędrzeja Moraczewskiego, składający się głównie z socjalistów i radykalizujących ludowców, próbował wprowadzić orła bez korony. W dniu 1 marca 1919 r. Sejm zatwierdził wzór herbu Rzeczypospolitej, który przedstawiał w czerwonym polu tarczy Orła Białego w złotej koronie zwieńczonej krzyżem (ryc. 11). Postać orła była jednak mało udana artystycznie i od samego początku wywoływała głosy krytyki. W tej sytuacji nowy wizerunek orła, w gotyckiej koronie bez krzyża, oparty na projekcie Zygmunta Kamińskiego, wprowadzono rozporządzeniem Prezydenta RP z 13 grudnia 1927 r. (ryc. 12). Po II wojnie światowej, władze Polski Ludowej, dekretem Rady Państwa z 7 grudnia 1955 r., za herb państwowy przyjęły zasadniczy wzór z 1927 r., zdejmując jednak koronę z głowy Orła Białego, aby herb był „bardziej ludowy i demokratyczny” (ryc. 13). Większość społeczeństwa uznała, że jest to symboliczny wyraz braku suwerenności państwowej. Przywiązana do narodowych symboli Polonia oraz władze Rzeczypospolitej na Uchodźstwie za godło Polski uważały nadal orła w koronie.

Po przełomowych przemianach politycznych w Polsce, Sejm w dniu 29 grudnia 1989 r. przywrócił Orła Białego w koronie, jako godło RP. Ustawa nie ustalała jednak dokładnego wzorca herbowego orła, co stało się przedmiotem ożywionych dyskusji sejmowych, prasowych oraz w gronie specjalistów. Ostatecznie to heraldycy i historycy zadecydowali, że koronę należy przywrócić temu orłowi, któremu ją odebrano i który utrwalił się w świadomości Polaków w kraju i za granicą. Dokładny wzór herbu państwa polskiego przyjął Sejm 9 lutego 1990 r., uznając, że będzie nim wizerunek Orła Białego w koronie otwartej, według wzoru z 1927 r. z niewielkimi zmianami (ryc. 14). Między innymi dokonano korekty pięciolistnego zwieńczenia przepasek na skrzydłach orła, tak, aby niektórym nie kojarzyły się z pięcioramiennymi gwiazdami (Kuczyński, 1993; Russocki i in., 1970; Wrona, 2016; Znamierowski, 1995)¹³.

¹³ W 2021 r. Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu opublikowało projekt zmiany ustawy o symbolach państwowych (fladze, herbie i hymnie) Polski. Jakkolwiek

Ryc. 11. Herb Polski 1919-27



Ryc. 12. Herb Polski od r. 1927



Ryc. 13. Herb Polski przyjęty w 1955 r.



Ryc. 14. Herb Polski - wzór od 1990 r.



Flaga i herb Białorusi wzorowane na radzieckich

Po rozpadzie ZSRR i uzyskaniu przez Białoruś niepodległości, w latach 1991-1995 obowiązywała flaga o trzech pasach poziomych - białym, czerwonym i białym. Kolor biały nawiązywał do nazwy państwa, a czerwony symbolizował promienie „słońca wolności”. Niektórzy barwy te wywodzą też od legendarnego rycerza litewskiego rannego w bitwie pod Grunwaldem. Obecna flaga Białorusi została przyjęta w 1995 r. w ogólnonarodowym referendum rozpisany z inicjatywy prezydenta Łukaszenki. Składa się z pasów czerwonego i zielonego, z ludowym ornamentem przy drzewcu (ryc. 15). Przypomina dawną flagę Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, pozbawioną tylko emblematu z sierpem i młotem oraz pięcioramiennej czerwonej gwiazdy (Kiselev, Speransov, 1968).

Historycznym symbolem narodowym Białorusi jest Pogoń, która widniała w herbie w latach 1991-95. Po wspomnianym referendum, Pogoń zastąpił herb z konturem mapy kraju, kulą ziemską, kłosami żyta, kwiatami lnu i koniczyny. Całość wieńczy pięcioramienna gwiazda (ryc. 16). Białoruś jest jedynym państwem w Europie, w którego herbie

niektóre założenia proponowanej ustawy były słuszne (np. uporządkowanie nazewnictwa czy też wprowadzenie wzorów symboli państwowych, zgodnie ze współczesnymi technikami drukarskimi i graficznymi), to jednak wiele innych zmian było mocno dyskusyjnych, a sam projekt był przygotowywany bez uprzednich szerokich dyskusji wśród specjalistów. Obecnie sprawa korekt symboli państwowych została zawieszona.

Inną sprawą jest zaskakujące rozporządzenie rządu RP przyjęte 30 września 2022 r., w którym na własny użytek ustalił on wzór polskiego godła. Wprost kuriozalne jest to, że premier, ministrowie i podległe im resorty będą mogli używać innego wizerunku orła niż reszta obywateli. Od tego powszechnie znanego (przyjętego w obowiązującej ustawie) różnią go m.in. złote nogi, a nie tylko szpony. Inny jest też rysunek korony i piór na piersi orła. Wprowadzono również zmiany w rysunku dzioba i oka naszego herbowego ptaka, a pięciolistne rozety na skrzydłach zastąpiono trójlistkiem.

widnieje czerwona gwiazda – symbol komunizmu. Od 1995 r. wywieszanie na Białorusi flagi biało-czerwono-białej, jak też eksponowanie herbu z Pogonią, jest zabronione. Oczywiście przeciwko temu występuje białoruska opozycja.

Ryc. 15. Flaga Białorusi od 1995 r.



Ryc. 16. Herb Białorusi od 1995 r.



Burzliwe obrady nad flagą Kanady

Flaga Kanady powstała po długich i burzliwych debatach parlamentu kanadyjskiego, prowadzonych w latach 1963-64, które trwały łącznie ponad miesiąc. Do 1965 r. flaga tego kraju była czerwona z *Union Jack* (flagą brytyjską) w kantonie i herbem Kanady na czerwonym polu (ryc. 17). Taki wygląd flagi satysfakcjonował ludność pochodzenia brytyjskiego, natomiast Kanadyjczycy pochodzenia francuskiego dążyli do jej zmiany. Wobec zbliżającej się setnej rocznicy Konfederacji Kanady przypadającej w roku 1967, w 1964 r. premier Lester Pearson mocno zaangażował się w stworzenie flagi jednoczącej Kanadyjczyków. Powszechnie uważano, że nowa flaga winna mieć przewagę barw narodowych, tj. czerwieni i bieli oraz zawierać liść klonu cukrowego (*Acer sacharum*), symbolu kanadyjskiego od ponad półtora wieku. Zalety tego drzewa odkryli dawno Indianie zbierający sok klonowy. Po jego zagęszczeniu uzyskiwali z niego syrop i cukier, ważny dla ich przeżycia w zimie (źródło węglowodanów). Później indiańskie sposoby wykorzystywania „cukrowych lasów” podpatrzyli biali osadnicy. Dziś syrop i cukier produkuje się metodami przemysłowymi.

Na konkurs ogłoszony w maju 1964 r. nadesłano 4200 projektów, z czego wybrano 3 finałowe propozycje (ryc. 18)¹⁴. W propozycji pierwszej występowała równowaga elementów brytyjskich i frankofońskich – był *Union Jack* i burbońskie lilie (symbol Quebecu). Drugi projekt zawierał trzy liście klonu na wspólnej łodyżce oraz dwa

¹⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Flaga_Kanady (dostęp 2.03.2023);
<https://www.crwflags.com/fotw/flags/ca.html> (dostęp 6.03.2023).

pasy niebieskie symbolizujące położenie kraju między oceanami, w zgodzie z łacińską dewizą państwa: *A mari usque ad mare* - „Od morza do morza”. Liście klonu miałyby symbolizować ludność pochodzenia brytyjskiego, francuskiego i potomków innych białych imigrantów.

Ryc. 17. Flaga Kanady 1957-65



Takiemu wyglądowi flagi sprzeciwili się Kanadyjczycy pochodzenia

brytyjskiego, argumentując, że flaga winna symbolizować jedność, a nie podział społeczeństwa. Ostatecznie wybrano flagę czerwono-białą z jednym liściem klonowym. Wzór nowej flagi zgodnie zaakceptowały obie główne narodowości Kraju Klonowego Liścia. Pojedynczy czerwony *Maple Leaf* na białym polu jest przede wszystkim symbolem jedności narodowej, a także kulturowego dziedzictwa i bogactw naturalnych kraju. Jego barwa przypomina piękno „indiańskiego lata”. Kolor biały flagi oznacza śnieg w czasie długiej i ostrej tutejszej zimy, ponadto uczciwość mieszkańców i pragnienie pokoju. Edykt brytyjskiej królowej Elżbiety II zatwierdzający flagę wszedł w życie 15 lutego 1965 r. (Spence, 1980; Kijewska-Trembecka, 1994).

Ryc. 18. Trzy finałowe projekty konkursu z 1964 r. na flagę Kanady



Pomysły zmiany flagi Nowej Zelandii

Znajdujący się w kantonie flagi nowozelandzkiej *Union Jack* wskazuje na kolonialną przeszłość tego kraju antypodów i to przede wszystkim powoduje, że od pewnego czasu trwa dyskusja nad potrzebą zmiany flagi.

Zwolennicy zmiany flagi uważają, że:

- dotychczasowa flaga jest często mylona z australijską,
- *Union Jack* wskazuje na kolonialną przeszłość, a flaga nie ma odniesienia do teraźniejszości i suwerenności,
- flaga nie ma żadnych elementów graficznych czy kolorystycznych symbolizujących Maorysów, rdzennych mieszkańców kraju (dziś stanowiących 8 % ludności).

Z kolei przeciwnicy zmiany flagi twierdzą:

- nie należy zmieniać flagi, która „zdała egzamin”- jako flaga państwowa funkcjonuje od 1902 r.,
- flaga reprezentuje więzi Nowej Zelandii z Wielką Brytanią, które są przecież nadal bardzo silne,
- niebieski kolor flagi i Krzyż Południa wskazują na geograficzne położenie kraju,
- zmiana flagi byłaby obrazą dla pamięci tych Nowozelandczyków, którzy pod tą flagą walczyli i ginęli na różnych frontach w czasie I i II wojny światowej.

W 2015 r. każdy obywatel mógł zaproponować swoją wizję nowego symbolu państwa. Wpłynęło ponad 10 tys. projektów, ostatecznie wybrano cztery, które poddano pod głosowanie w referendum. Zwycięski okazał się projekt przedstawiający liść paproci srebrnej – roślinnego symbolu kraju, na tle czarnym i niebieskim, wraz z Krzyżem Południa w dotychczasowej kolorystyce. W drugim referendum (w 2016 r.) kontrpropozycją dla dotychczasowej flagi nowozelandzkiej był właśnie projekt zwycięski w pierwszym referendum (ryc. 19). Przy sporej frekwencji, 57% głosujących było za utrzymaniem dotychczasowego wyglądu flagi państwowej (ryc. 20)¹⁵.

Ryc. 19. Projekt nowej flagi Nowej Zelandii, zwycięski w referendum w 2015 r.



Ryc. 20. Flaga Nowej Zelandii



Znamienne jest, że na fladze czy w herbie Nowej Zelandii nie znalazł miejsca ptak kiwi żyjący tylko tutaj. Mieszkańcy Nowej Zelandii darzą tego niełota wielką sympatią, uczynili go nawet ptakiem narodowym, a samą Nową Zelandię określa się często jako „kraj kiwi”.

¹⁵ Moody J., *Past Attempts to Change New Zealand's Flag* <http://www.flaginstitute.org/pdfs/John%20Moody.pdf> (dostęp 1.12.2022); https://pl.wikipedia.org/wiki/Debata_nad_zmian%C4%85_flagi_Nowej_Zelandii (dostęp 10.10.2022); https://pl.wikipedia.org/wiki/Referenda_w_Nowej_Zelandii_w_2015_i_2016_roku (dostęp 15.01.2023).

Podsumowanie

Przytoczone przykłady pokazują, jak ważną rolę flagi i herby odgrywają w życiu państw. Uświadamiają nam, jak czułe w kwestii symboli narodowych mogą być poszczególne społeczeństwa. Wygląd i symbolika flag i herbów mogą niekiedy powodować napięcia społeczne i polityczne wewnątrz kraju, ale też i na forum międzynarodowym.

Bibliografia

- Brožek, A., 1998. *New State Symbols of the Czech Republik*, Vexilokontakt, October, Praha.
- Exner, P., 1998. *Nove vlajky. Bosna a Hercegovina*, Vexilologie, nr 107.
- Grčev, M., 2011. *Wo potraga po novo zname*, Makedonski Herald, nr 5.
- Kijewska-Trembecka, M., 1994. *Symbolika współczesnej Kanady [w:] Kanada – naród czy wspólnota polityczna? Analiza kanadyjskich procesów integracyjnych*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Polonijne, z. 19.
- Kiselev, G.F., Speransov, N.N., 1968. *Emblemy mira i truda*, Izdat. Polit. Literatury, Moskva.
- Kuczyński, S., 1973. *Niektóre zagadnienia symboliki heraldycznej na tle funkcjonowania herbu jako znaku [w:] Problemy nauk pomocniczych historii. Materiały na konferencję poświęconą naukom pomocniczym historii*, Katowice-Wisła.
- Kuczyński, S., 1993. *Orzeł Biały w Warszawie*, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Mucha, L., 1993. *Nove vlajky ve svete*, Lide a Země, nr 12.
- Russocki, S., Kuczyński, S.K., Willaume, J., 1970. *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Spence, R.D., 1980. *An Outline History of Canada's Flags*, The Flag Bulletin, nr 3-5.
- Wrona, J., 2000. *Symbole państwowe przyczyną napięć społecznych i politycznych – wybrane przykłady*, Czasopismo Geograficzne, z. 2.
- Wrona, J., 2002. *Analiza elementów geograficznych i ich symboliki na flagach oraz w herbach państw współczesnego świata*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
- Wrona, J., 2016. *Najnowsze dzieje symboli państwowych i narodowych Polski*, Flaga, nr 9.

- Wrona, J., 2020. *Flagi i herby opowiadają. Wygląd oraz symbolika flag i herbów państw współczesnego świata*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów.
- Znamierowski, A., 1995. *Stworzony do chwały*, Editions Spotkania, Warszawa.
- Znamierowski, A., 1999. *The World Encyclopedia of Flags*, Lorenz Books, London.
- Znamierowski, A., 2017. *Heraldyka i weksylologia*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.

XV ZJAZD GEOPOLITYKÓW POLSKICH Z DEBATĄ „GEOPOLITYCZNE KONSEKWENCJE DESTABILIZACJI ŁADU MIĘDZYNARODOWEGO” – KRAKÓW, 3 GRUDNIA 2023 R.

W 2023 roku świat stanął przed szeregiem wyzwań związanych z intensyfikacją i ewolucją konfliktów zbrojnych, które miały miejsce na różnych obszarach geograficznych. Temat XV edycji Zjazdu Geopolitycznego dotyczył „destabilizacji ładu międzynarodowego”, co było dość przewrotnym zabiegiem, który miał zwrócić uwagę uczestników na kwestię „uporządkowania” anarchicznych stosunków międzynarodowych. W obliczu wielości toczących się konfliktów zbrojnych i zmiany układu sił w architekturze globalnego

bezpieczeństwa można stwierdzić, że pojawiają się nowe wyzwania, ale stare problemy pozostają nierozwiązane. Po liczbie uczestników tegorocznej edycji można wnioskować, że tematyka wpisała się w potrzebę debaty naukowej, gromadząc na Uniwersytecie KEN teoretyków i praktyków zajmujących się geopolityką. Utrzymano tradycję organizacji Zjazdu, w którym po oficjalnym otwarciu miała miejsce debata ekspercka, a następnie sesje panelowe i dyskusje. Ze względu na ogromne zainteresowanie Organizatorzy byli zmuszeni zorganizować 3 części, a w każdej z nich 3 równoległe sesje panelowe.

Ryc. 1. Plakat XV Zjazdu Geopolityków Polskich



Podczas uroczystego rozpoczęcia Prezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego dr Piotr Wilczyński przedstawił uczestnikom cel konferencji oraz podkreślił znaczenie merytorycznej dyskusji w kontekście aktualnych wyzwań geopolitycznych. Prezes PTG wraz z prof. dr Margot Stańczyk-Minkiewicz wręczyli nagrody dla finalistów i laureatów VI Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej zasponsorowane przez partnera strategicznego PTG - Fundację Empiria i Wiedza. W tym roku najcenniejsze nagrody pojechały do Słowenii, skąd pochodzi zwycięzca: Jon Košir z Uniwersytetu Lublańskiego. W ramach Konkursu Książka Geopolityczna Roku 2022 r. nagrodę otrzymał prof. Piotr Mickiewicz za książkę pt. „Morska szachownica - geopolityczne znaczenie akwenów morskich”, a wyróżnienie otrzymała dr Jowita Brudnicka-Żółtaniecka za jej monografię wydaną przez PTG pt. „Afganistan. Budowanie państwa”. Wręczono również statuetki w kolejnej edycji tzw. „Oskarów Geopolityki”. Kapituła wyróżniła w tym roku za dorobek naukowy prof. dr hab. Mariana Kozuba, za zarówno osiągnięcia naukowe, ale i działalność organizacyjną profesorów Jarosława Wołęjszę oraz Marka Kubińskiego. Za popularyzację geopolityki nagrodę otrzymał red. Tomasz Wróblewski.

Po wręczeniu nagród i odznaczeń rozpoczęto debatę nt. „Geopolityczne konsekwencje destabilizacji ładu międzynarodowego”. W debacie brało udział siedmiu profesorów: Dariusz Góra, Piotr Mickiewicz, Paweł Soroka, Mirosław Sułek, Jarosław Wołęjszo i Andrzej Zapałowski. Ich wystąpienia dotyczyły intensyfikacji konfliktów zbrojnych, co wpłynęło na układ sił międzynarodowych. Scharakteryzowali wzrost roli niektórych państw oraz powstanie nowych sojuszy. Dokonali analizy konieczności dostosowywania strategii państw do nowych realiów geopolitycznych. Nie sposób było nie odnieść teorii naukowych do przykładów wojny na Ukrainie i konsekwencji dla Polski, rywalizacji na Pacyfiku i problemie statusu Tajwanu, czy w końcu odradzania się terroryzmu na Bliskim Wschodzie i wojnie Izraela z Hamasem. Eksperci zwrócili uwagę na potrzebę pogłębionej debaty nad kwestiami podejścia realistycznego w polityce zagranicznej, a także dostrzeżenie rozdźwięku między „społeczeństwem” a „państwem”, co jest wykorzystywane we współczesnej walce informacyjnej.

Debatę rozpoczął swoim wystąpieniem prof. Mirosław Sułek, który po pierwsze wytłumaczył co należy rozumieć przez określenie „destabilizacja ładu międzynarodowego”, a w drugiej kolejności scharakteryzował „płytkie i głębokie siły destabilizacyjne”. Odnosił się

do rdzenia badań geopolitycznych, czyli możliwości budowania siły (power) danego państwa, co może polegać na maksymalizacji mocy cywilizacyjnej – czyli połączenia potęgi fizycznej i socjologicznej. Jedynie konsekwentne i trwałe realizowanie strategii w długim horyzoncie czasu przy jednoczesnej dobrej identyfikacji wyzwań pozwoli na odróżnienie interesu państwa od chwilowych trendów politycznych.

Prof. Piotr Mickiewicz jako zaproszenie do dyskusji podjął temat rywalizacji gospodarczej między USA a Chinami, które niezmiennie podważają jednobiegunową, amerykańską dominację. Wystąpienie osadził w ramach teorii geopolitycznych dotyczących potęgi lądowej i morskiej, zaznaczając że to kontrola mórz jest czynnikiem współdecydującym o potędze gospodarczej świata. Nawiązywał również do potencjalnej zmiany geopolitycznej będącej konsekwencją zbliżających się wyborów prezydenckich w USA w 2024 r.

Prof. Paweł Soroka scharakteryzował podobieństwa wojny na Ukrainie i konfliktu zbrojnego w Gazie z punktu widzenia rywalizacji supermocarstw i mocarstw regionalnych. W trakcie trwania wyniszczającej wojny u naszego wschodniego sąsiada, świat ponownie zmaga się z kolejną odsłoną „wojny z terroryzmem” w tym przypadku prowadzonej przez Hamas, mający powiązania z Iranem, a w wyniku której cierpi ludność cywilna. Zwrócił uwagę, że czas wymaga efektywności polskiego przemysłu zbrojeniowego i strategii odstraszałającej.

Prof. Jarosław Wołęjszo dokonał kompleksowej oceny wsparcia militarnego udzielanego Ukrainie przez państwa Europy Środkowej oraz przeprowadził analizę prognostyczną dla dalszych działań pomocowych walczącej Ukrainie. Przede wszystkim dzięki szybkiej reakcji i solidarności zbrojeniowej Polski, Ukraińcy mogli wykorzystać błędy popełnione przez Rosjan. Wobec dalszych decyzji nieobliczalnego przeciwnika, jakim jest Prezydent Putin konieczne jest dążenie do zakończenia wojny na terytorium Ukrainy, co jest kluczowe dla bezpieczeństwa naszego kraju.

Prof. Andrzej Zapałowski kontynuował wątek rosyjski w zmieniającym się układzie geopolitycznym. Zwrócił uwagę, że celem Rosji w stosunku do Ukrainy jest jej fragmentaryzacja. Warto zaznaczyć, że jako jeden z nielicznych ekspertów, również na łamach polskiego Przeglądu Geopolitycznego, wskazywał wiele lat temu, że napaść Rosji na Ukrainę jest jedynie kwestią czasu. Poruszył również trudne kwestie stanu ukraińskiej państwowości i tego, jakie konsekwencje będą z tego płynąć dla Europy.

Prof. Roman Szul omówił koncepcję imperiów-cywilizacji, które tworzą władzę globalną. Ekspansji imperiów sprzyjały mechanizmy (okoliczności), w tym efekt sprężyny, efekt kuli śnieżnej i okazja (kryzys konkurencyjnego imperium), a umożliwiał ją wzrost siły (militarnej, gospodarczej, technologicznej), atrakcyjności kulturowej i energii duchowej. Ekspansja następuje przez podbój, kolonizację lub afiliację (przyciąganie). Poruszył również bardzo istotną kwestię „pamięci historycznej”.

Profesor Dariusz Góra podjął temat miejsca i roli Polonii za granicą, oraz jej faktycznego wpływu na politykę państwa przyjmującego. Opisał zmianę swojego pierwotnego i pozytywnego stanowiska o statusie Polonii jako narzędzia soft power państwa polskiego na bardziej pesymistyczne. Zaznaczył, że „władza” powinna być traktowana jako służba, a tożsamość narodowa odporna na neonacjonalizm etatystyczny, ponieważ solidarność wypływa z aksjologicznego zakorzenienia.

Po debacie dyskusje zostały przeniesione do odpowiednich grup sesyjnych. Uczestnicy Zjazdu wskazywali na konieczność wydłużenia czasu dyskusji ekspertów z publicznością, oraz wskazali na problem jednoczesnych obrad sesji. Organizatorzy jednak stanęli przed koniecznością takiej formy paneli, ponieważ kierowali się chęcią ofiarowania możliwości wystąpienia wszystkim prelegentom. A tematy przewodnie sesji wzbudziły zainteresowanie i dotyczyły: wyzwań dla Polski i zagrożeń militarnych; regionalnych wymiarów destabilizacji geopolitycznej - Azja, Ameryka, Wschód; kryzysu demograficznego, oraz kryzysu tożsamości i kultury, procesów destabilizacji w sferze informacyjnej, cyberprzestrzeni oraz w gospodarce.

XV Zjazd Geopolityków Polskich przyniósł bogatą wymianę wiedzy i doświadczeń w obszarze geopolityki. Uczestnicy konferencji mieli okazję pogłębić swoją wiedzę na temat skomplikowanych problemów destabilizacyjnych, a debaty prowadzone przez ekspertów z różnych dziedzin dostarczyły nowych spojrzeń na współczesne wyzwania międzynarodowe. Konferencja zakończyła się sukcesem, stanowiąc ważne forum do wymiany myśli i refleksji nad przyszłością świata w kontekście geopolitycznych zmian.

Jowita Brudnicka-Żółtaniecka

VI MIĘDZYNARODOWA OLIMPIADA GEOPOLITYCZNA – KRAKÓW, 2 GRUDNIA 2023 R.

Do historii przeszła już VI edycja Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej. To cykliczne wydarzenie stanowi od 2018 roku stały element działalności Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, którego celem jest m.in. popularyzacja edukacji w zakresie szeroko rozumianej geopolityki akademickiej.

Wzorem poprzednich lat, Olimpiada Geopolityczna odbyła się w trzech etapach, których forma i terminy przeprowadzenia są określone w regulaminie, zawierającym ponadto wytyczne co do warunków uczestnictwa w Olimpiadzie, jak i jej zakresu merytorycznego¹. Wzbudzający

najwięcej emocji etap finałowy został przeprowadzony w przeddzień XV Zjazdu Geopolityków Polskich, który odbył się w dniu 03.12.2023 w murach Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (do 1.10.2023 r. Uniwersytet Pedagogiczny). Przeprowadzenie Olimpiady w ośrodku akademickim od lat przodującym w rankingach uczelni pedagogicznych w Polsce, stanowi dodatkową nobilitację dla tego wydarzenia. W tym roku do rywalizacji stanęło 70 uczestników z 18 państw świata. Oprócz najliczniej reprezentowanych krajowców na liście uczestników pojawili się przedstawiciele: Australii, Azerbejdżanu, Kanady, Chorwacji, Indii, Japonii, Kazachstanu, Korei Południowej, Litwy, Mołdawii, Mongolii, Maroka, Pakistanu, Portugalii, Słowenii, Hiszpanii

Ryc. 1: Plakat anglojęzyczny VI edycji Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej



¹ Regulamin dostępny jest na stronie internetowej PTG: REGULAMIN-OLIMPIADY-GEOPOLITYCZNEJ-2022.docx

oraz USA. Choć różnorodność kręgów kulturowych, z których pochodzą młodzi adepci geopolityki biorący udział w tegorocznej edycji niewątpliwie cieszy, to warto zastanowić się nad efektywniejszą strategią promocji Olimpiady, ponieważ liczba uczestników w stosunku do poprzednich lat nieznacznie spadła. Jak przystało na gospodarza finałowego etapu, UKEN posiadał najliczniejsze grono reprezentantów. Taki stan rzeczy nie wynika jednak z faktu organizowania finału w gmachu uczelni mieszczącej się przy ul. Podchorążych w Krakowie, ale jest to zapewne efekt otwartych tam przed dwoma laty studiów geopolitycznych, do utworzenia których w dużej mierze przyczynili się członkowie PTG.

Zanim najlepsi uczestnicy zmierzyli się w zawodach finałowych, wzorem ubiegłych lat, musieli wykazać się wiedzą i determinacją we wcześniejszych etapach Olimpiady Geopolitycznej. Zapisy do VI edycji zakończyły się 01.03.2023 r. Była to data, która dla części uczestników oznaczała początek ich geopolitycznych zmagani, ponieważ aby awansować do dalszych etapów, musieli oni wykazać się umiejętnością pisania tekstów o określonych wymaganiach edytorskich i merytorycznych.

I etap

Nadsyłanie prac w ramach wstępnego etapu, polegającego na napisaniu eseju o bieżących lub zeszłorocznych wydarzeniach na arenie międzynarodowej zakończyło się 30 kwietnia. Najlepsze prace zostały uhonorowane publikacją w jednym z wydawanych przez PTG periodyków. Niezależni recenzenci otrzymali do oceny zanonimizowane teksty o zróżnicowanej tematyce i jakości. Największe uznanie wzbudził esej pt. „Two coups in Burkina Faso” autorstwa Mateusza Jurczyka, notabene studenta geopolityki.² Autor w sposób poprawny merytorycznie i edytorsko przedstawił aktualną sytuację w Burkina Faso w kontekście mających tam miejsce zamachów stanu. Zaledwie 0,5 pkt mniej za swój tekst otrzymał Michał Iwańczuk, kolejny adept geopolityki z UKEN, którego esej dotyczył niedawnych rekordowych zbrojeń w Kraju Kwitnącej Wiśni. Jest to wszakże etap wstępny, z którego zwolnione są m.in. osoby posiadające w dorobku recenzowane publikacje, oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego i Straży Granicznej, uczestnicy finałowych etapów poprzednich edycji OG oraz pod pewnymi

² Wyniki pierwszego i kolejnych etapów dostępne są na stronie: <https://ptg.edu.pl/vi-edycja-2023/>

warunkami uczestnicy II etapu wcześniejszych edycji. Łącznie z osobami zwolnionymi z obowiązku przesłania eseju, prawo startu w kolejnym etapie uzyskało 43 uczestników. Wśród nich pozostało 19 obcokrajowców.

II etap

Kolejny etap składał się z trzech konkurencji. Pierwszą z nich był test wyboru on-line. Został przeprowadzony 3 czerwca o 10:00 rano czasu polskiego. Składał się z pytań ułożonych przez ekspertów w 9 głównych zagadnieniach związanych z geopolityką³. Każde pytanie zawierało 6 możliwych odpowiedzi, z jedną prawidłową. Za złą odpowiedź zawodnicy otrzymywali -1 punkt, a za dobrą +1 punkt. Na rozwiązanie testu oraz przesłanie zeskanowanego lub sfotografowanego formularza zawodnicy mieli 60 minut. W trakcie zmagania z pytaniami mogli korzystać z dowolnych źródeł, w szczególności notatek, książek, atlasów, źródeł internetowych. Najlepiej z testem poradziła sobie czwórka reprezentantów Polski. Zwycięzca – Jakub Zgłobicki z III LO w Lublinie uzyskał 27 na 60 możliwych do zdobycia pkt. Świadczy to o wysokim stopniu trudności przygotowanych pytań. Pozytywny wynik, a więc ilość punktów wyższą od 0 uzyskało 36 osób.

Drugą częścią tego etapu był quiz geograficzny i zbrojeniowy przeprowadzony w dniach 19-26 czerwca. Każdemu z uczestników przesłano pliki komputerowe, zawierające 20 fragmentów map przedstawiających istotne z punktu widzenia geopolityki obszary. Uczestnicy mieli tydzień na ich rozpoznanie, a każda poprawna odpowiedź była nagradzana jednym punktem. Podobne zasady dotyczyły tzw. quizu zbrojeniowego, podczas którego uczestnicy mieli za zadanie zidentyfikować przedstawione na zdjęciach przykłady uzbrojenia. Dodatkowym utrudnieniem był wymóg podania kraju pochodzenia rozpoznanych produktów. Tym razem każda poprawna odpowiedź to dodatkowe 0,5 pkt w klasyfikacji. W tej fazie II etapu można było uzyskać w sumie 40 pkt do ogólnego wyniku. Bezkonkurencyjny okazał się Jon Košir ze Słowenii, który zdobył 37 p., wykazując się przy tym szybkością w działaniu, ponieważ jako pierwszy przesłał do oceny swoje odpowiedzi, jednocześnie udzielając najwięcej poprawnych.

³ Pytania z tej części etapu dostępne są pod adresem: <https://ptg.edu.pl/wp-content/uploads/II-stage-test-1.pdf>

Kolejny etap drugiej fazy MOG został przeprowadzony między 3-12 lipca. Były to geopolityczne „pojedyunki”. Uczestnicy mieli za zadanie sformułować po 6 pytań, które po akceptacji przez jury, zostały wylosowane przez innych zawodników. Zakres pytań musiał dotyczyć szeroko rozumianej geopolityki i nie mógł skupiać się na kraju pochodzenia autora pytania. Zawodnicy mieli na udzielenie pisemnych odpowiedzi 24 godziny w każdym z pojedynków. Zastosowany system pucharowy po 5 turach wyłonił zwycięzcę, którym okazała się Patrycja Piróg reprezentująca UKEN w Krakowie. Była to ostatnia faza zmagania przed etapem finałowym, do którego awans wywalczyło 20 uczestników (tab. 1).

Tab. 1: 20 zawodników zakwalifikowanych do finału VI MOG

Miejsce	Zawodnik	Reprezentacja	Punkty II etapu
1	Jon Košir	Ljubljana Univ., SLOVENIA	71
2	Michał Iwańczuk	Pedagogical Univ. of Krakow, POLAND	70
2	Patrycja Piróg	Pedagogical Univ. of Krakow, POLAND	70
4	Jakub Zgłobicki	3rd Sec. School in Lublin, POLAND	59
5	Mateusz Jurczyk	Pedagogical Univ. of Krakow, POLAND	56
6	Paweł Zębik	Pedagogical Univ. of Krakow, POLAND	55
7	Mateusz Jagiełło	3rd Sec. School in Zielona Góra, POLAND	51
8	Shahzaib Khan	Univ. of Lahore, PAKISTAN	45
8	Kamil Kłyszajko	A. Mickiewicz Univ. in Poznan, POLAND	45
10	Krzysztof Kaniewski	Academy of Land Forces, POLAND	43
10	Hanna Szymerska	Jagiellonian Univ., POLAND	43
12	Aleksandra Nędza	Pedagogical Univ. of Krakow, POLAND	40
13	Mohammed Chaieb	Hassan II Univ. in Casablanca, MOROCCO	36
13	Mateusz Wiszniewski	Academy of Land Forces, POLAND	36
15	Tetsu Yonezawa	Hokkaido Univ., JAPAN	34
16	Karol Iwan	J. Kochanowski Univ. in Kielce, POLAND	33
16	Yuki Nakashima	Kitakyushu Univ., JAPAN	33
18	Zhanar Assylbekova	North Kazakhstan State Univ., KAZAKHSTAN	31
18	Kajetan Kozak	3rd Sec. School in Lublin, POLAND	31
18	Piotr Obikowski	Acad. of Physical Education, Krakow, POLAND	31

Źródło: <https://ptg.edu.pl/vi-edycja-2023/>

III etap i wyniki

Finał zawodów odbywający się w mieście Królów Polski dostarczył emocji związanych nie tylko z samą rywalizacją pomiędzy

wyłonionymi we wcześniejszych etapach pretendencjami do grona laureatów, ale i z niesprzyjającą aurą. Obfite opady śniegu nie zniechęciły jednak do przybycia finalistów tegorocznej edycji oraz niezawodnego jury, w skład którego weszli: prof. Jan Wendt, prof. Witold Wilczyński oraz prof. Dariusz Góra. Noclegi dla uczestników zostały ufundowane przez PTG w hotelu Kreator-Sport mieszczącym się przy ul. Zarzecze.

Fot. 1: Grono jurorów zawodów finałowych



Fot. Maciej W. Kędziński

W tym roku wartość nagród dla finalistów wyniosła ponad 25000zł. Było to możliwe dzięki donacji partnera strategicznego – Fundacji Empiria i Wiedza. Jest to kolejna już edycja, która zawdzięcza owej fundacji tak atrakcyjne nagrody rzeczowe, za co w imieniu Zarządu PTG oraz samych obdarowanych serdecznie dziękujemy. Pozostałymi sponsorami byli: Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet KEN w Krakowie oraz Polskie Towarzystwo Geopolityczne i darczyńcy prywatni. Patronat medialny nad wydarzeniem objął Przegląd Geopolityczny.

Za zdobycie pierwszego miejsca, oprócz tytułu laureata, nagrodą był nowoczesny laptop gamingowy. Inne nagrody również prezentowały się bardzo atrakcyjnie, były to: drony, teleskopy astronomiczne, tablety, czytniki e-booków, słuchawki i głośniki bezprzewodowe, pióra, książki, gry planszowe, prawo do rozpoczęcia studiów geopolitycznych i członkostwo w PTG.

Ryc. 2: Sponsor strategiczny, partnerzy i patroni medialni VI edycji Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej



Finałowa rywalizacja rozpoczęła się nietypowo od przeprowadzenia części praktycznej, wymagającej najwięcej czasu. Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą z zakresu strategii i zmysłem dowódcy, wydając rozkazy swoim jednostkom, które znajdowały się na specjalnie przygotowanej planszy, odzwierciedlającej warunki terenowe południowej Polski. Symulacja bitwy przebiegła sprawnie, a najwięcej pkt za wykonanie określonych misji oraz zadanie strat przeciwnikowi otrzymał Jon Košir ze Słowenii (10 pkt), który wyprzedził reprezentanta Akademii Wojsk Lądowych – Krystiana Kaniewskiego (9 pkt) i reprezentanta UKEN - Mateusza Jurczyka (8 pkt).

Fot. 2: Część praktyczna VI Olimpiady Geopolitycznej



Fot. Maciej W. Kędziński

W przerwie, po wyczerpującej umysłowo symulacji strategicznej, uczestnicy Olimpiady udali się do pobliskiej restauracji Wavelove, gdzie zregenerowali siły przy wspólnym stole wraz z jurorami i organizatorami, delektując się obiadem. Była to okazja do integracji i wymiany doświadczeń nie tylko związanych z udziałem w Olimpiadzie.

Miło spędzony czas szybko upłynął i zawodnicy przystąpili do dalszej części rywalizacji, czyli do testu ustnego a następnie pisemnego. Zawodnicy musieli w nich samodzielnie zdecydować, czy opłacalne jest dla nich podejmowanie ryzyka. Należy podkreślić, że skala trudności pytań finałowych jest bardzo wysoka. Najlepiej poradził sobie z nimi nie kto inny jak Jon Košir. Reprezentant Słowenii już po dwóch finałowych konkurencjach niemal zapewnił sobie zwycięstwo w całym wydarzeniu. Za jego plecami wciąż trwała zacięta walka.

Fot. 3: Uczestnicy zawodów finałowych w trakcie części pisemnej i ustnej



Fot. Maciej W. Kędzierski

Po zsumowaniu punktów z całego finału, trójka uczestników okazała się ostatecznie najlepsza (tab. 2), za co została uhonorowana złotymi odznakami oraz tytułem laureata Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej. Warto nadmienić, że Jon Košir osiągnął niemal perfekcyjny wynik 29/30 pkt, czym ustanowił nowy rekord Olimpiady.

Tab. 2: Wyniki zawodów finałowych

Msc.	Zawodnik	Reprezentacja	cz. pisemna	cz. ustna	cz. praktyczna	Suma
1	Košir, Jon	Univ. of Ljubljana – Slovenia	10	9	10	29
2	Kłyszajko, Kamil	A. Mickiewicz Univ. of Poznan – Poland	9	10	4	23
3	Zgłobicki, Jakub	3rd Sec. School of Lublin – Poland	5	8	5	18
4	Iwańczuk, Michał	KEN Univ. of Krakow – Poland	7	7	2	16
5	Jurczyk, Mateusz	KEN Univ. of Krakow – Poland	3	5	8	16
6	Nęcza, Aleksandra	KEN Univ. of Krakow – Poland	5	4	7	16
7	Kozak, Kajetan	3rd Sec. School of Lublin – Poland	8	4	4	16
8	Kaniewski, Krystian	Academy of Land Forces in Wrocław – Poland	2	4	9	15
9	Szymska, Hanna	Jagiellonian Univ. of Krakow – Poland	6	6	0	12
10	Jagiełło, Mateusz	KEN Univ. of Krakow – Poland	1	4	6	11
11	Piróg, Patrycja	KEN Univ. of Krakow – Poland	0	4	1	5
12	Zębik, Paweł	KEN Univ. of Krakow – Poland	0	4	0	4
13-20	Wszyscy pozostali uczestnicy		0	0	0	0

Źródło: <https://ptg.edu.pl/vi-edycja-2023/>

Fot. 3: Jon Košir, zwycięzca VI edycji Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej odbiera nagrody z rąk Prezesa PTG dr Piotra Wilczyńskiego oraz prof. Margot Stańczyk-Minkiewicz-członka zarządu ds. konkursów i nagród



Fot. Maciej Kędziński

Ogłoszenie wyników oraz uroczyste wręczenie dyplomów i nagród Laureatom odbyło się następnego dnia, podczas XV Zjazdu Geopolityków Polskich, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne. Laureatom uroczystie przyznano złote odznaki PTG, a pozostali finaliści, którzy otrzymali wymaganą liczbę punktów, zostali uhonorowani srebrnymi i brązowymi odznakami. Ponadto finaliści otrzymali również członkostwo w Polskim Towarzystwie Geopolitycznym.

Podsumowanie

Międzynarodowa Olimpiada Geopolityczna to wydarzenie cykliczne, dlatego w jego ocenie dobrze jest odnieść się do wcześniejszych edycji. Cieszy fakt, że podobnie jak w dwóch poprzednich latach udało się pozyskać pokaźne środki finansowe na nagrody i organizację wydarzenia. Sam przebieg poszczególnych etapów, łącznie z finałem, został wysoko oceniony zarówno przez uczestników, jak i obserwatorów, którzy pojawili się w gmachu UKEN celem wspierania swoich kolegów. Niestety, liczba zgłoszeń udziału w Olimpiadzie nie uległa zwiększeniu, widoczny jest niewielki, miejmy nadzieję chwilowy regres. Można odnieść wrażenie, że potencjał OG pomimo wciąż rosnącego zainteresowania geopolityką nie jest wykorzystywany. Aby ten projekt PTG należycie się rozwijał, potrzebna jest zakrojona na większą skalę promocja i zaangażowanie członków Towarzystwa. Obecnie trwają zapisy do kolejnej, VII edycji, dlatego zwracam się do Państwa w imieniu swoim i zespołu pracującego przy organizacji Olimpiady, z prośbą o rozpropagowanie idei tego wydarzenia w środowiskach pracy i pośród znajomych, a jeżeli ktoś czuje, że mógłby w większym stopniu przyczynić się do rozwoju projektu, to serdecznie zachęcamy do dzielenia się pomysłami i do kontaktu.

Maciej W. Kędzierski

I GRY WOJENNE PTG PK. "BURSZTYNOWY PIERŚCIEN 2023" – KALISZ, 13 LISTOPADA 2023 R.

W dniu 13 listopada 2023 roku w Kaliszu odbyły się zawody finałowe w ramach zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne (PTG) i jego oddział terenowy w Kaliszu wraz z Instytutem Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego Gry Wojennej PTG pod kryptonimem „BURSZTYNOWY PIERŚCIEN 2023”. Głównymi celami przygotowania i przeprowadzenia Gry Wojennej była aktywizacja działalności badawczo-rozwojowej oraz aktywizacja środowiska akademickiego w procesie identyfikacji zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa i obronności. Ponadto, jako cele przyjęto promowanie wyników prac badawczo-rozwojowych, upowszechnienie wiedzy na temat bezpieczeństwa i obronności oraz zwiększenie zainteresowania w poszukiwaniem innowacyjnych rozwiązań na rzecz działalności w sferze bezpieczeństwa i obronności.

Gra skierowana jest do osób fizycznych, które posiadają stopień naukowy doktora lub są doktorantami. Warunkiem uczestnictwa w Grze było przesłanie mailem, w terminie do dnia 15.10.2023 r., prawidłowo wypełnionego formularza zgłoszeniowego.

Gra Wojenna została zaplanowana w dwóch etapach, I – eliminacji i etapu finałowego. Eliminacje zostały przeprowadzone przez Komitet Organizacyjny Gry Wojennej pod przewodnictwem dr hab. inż. Marka Kubińskiego, prof. Uniwersytetu Kaliskiego w siedzibie oddziału terenowego PTG w Kaliszu. Etap I miał formę testu on-line i był rozwiązywany przez uczestników Gry za pośrednictwem platformy Teams, a realizowany był w terminie od 22 do 27 października. Polegał na samodzielnym rozwiązaniu testu przygotowanego przez organizatorów. Na wykonanie zadania przeznaczono 30 minut. O kolejności zawodników w etapie I decydowała liczba uzyskanych punktów w teście. Do etapu finałowego gry wojennej zaproszono 12 najwyżej ocenionych uczestników eliminacji.

Zawody finałowe uroczystie otworzył Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego do spraw naukowych prof. dr hab. Jarosław Wołęjszo, Dyrektor Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie i przywitał rozjemcę zawodów gen. dyw.(r.) dr Cezarego Podlasińskiego,

prof. Krakowskiej Akademii Andrzeja Frycza Modrzewskiego, wszystkich przybyłych uczestników zawodów oraz zespół sędziowski.

Etap finałowy gry wojennej przeprowadzono w dniu 13.11.2023 r. i składał się z trzech części. I część była ustna, w której zespołowi sędziowskiemu przewodniczył dr hab. inż. Tomasz Rubaj, prof. Uniwersytetu Kaliskiego. W ramach tej części zawodów uczestnicy wybierali pytania o różnej skali trudności za 10 pkt, 7 pkt lub 5 pkt i indywidualnie udzielali ustnych odpowiedzi na wylosowane pytania. Ta część finału punktowana była od 0 do 12 pkt., przy czym 12 pkt. otrzymuje najlepszy w tej części zawodnik, a każdy następny o 1 pkt mniej.

Zakres tematyki części ustnej obejmował problematykę szeroko rozumianego bezpieczeństwa w skali globalnej, regionalnej i lokalnej. Uczestnicy odpowiadali m.in. na pytania dotyczące aktualnej sytuacji geopolitycznej, rolę NATO i innych organizacji w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego, współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa w wymiarze transatlantyckim i europejskim. Inicjatywy realizowane i podejmowane w zakresie bezpieczeństwa i obronności takie jak: stała strukturalna współpraca (ang. Permanent Structure Cooperaton – PESCO), Grupa Wyszehradzka, Trójkąt Weimarski, Inicjatywa Trójmorza i Bukaresztańska Dziewiątka.

Część pytań teoretycznych dotyczyła prerogatyw, obowiązków i odpowiedzialności za bezpieczeństwo i obronność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów, a także części resorów takich jak m.in. Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podnoszone były również kwestie odpowiedzialności i uprawnień administracji rządowej i samorządowej w zakresie bezpieczeństwa, spraw obronnych i zarządzania kryzysowego. W ostatnim przypadku pytano o kwestie zarządzania kryzysowego realizowanego na terenie kraju, jak również o istotę, przygotowanie i prowadzenie operacji reagowania kryzysowego (ang. Crisis Response Operations - CRO) w układzie sojuszniczym i koalicyjnym.

II część – praktyczna – polegała na wykonaniu zdania praktycznego wg oddzielnego scenariusza w Systemie Zarządzania Kryzysowego (SZK) JAŚMIN. Punktacja za etap od 0 pkt. do 12 pkt., przy czym 12 pkt. otrzymuje najlepszy w tej części zawodnik, a każdy następny o 1 pkt mniej. Zadanie w systemie SZK Jaśmin zostało poprzedzone 30 minutowym szkoleniem przez instruktora. Uczestnicy gry wykonywali zadania na podkładzie mapowym wskazanym przez

komisję. Uczestnicy gry mieli do wykonania dziesięć zadań o różnej skali trudności i różnie punktowanych (zadania 1-4 za 1 pkt; 5-8 za 2 pkt.; 9-10 za 4 pkt). Uczestnik gry mógł maksymalnie zdobyć 20 punktów za realizację całego zadania, uczestnicy gry wykonywali zadania w kolejności od pierwszego do dziesiątego. Zadania wykonywane były na czas. Przy równej ilości punktów o zwycięstwie decydował krótszy czas wykonania wszystkich zadań. Z każdego zadania uczestnicy gry wykonywali zrzuty ekranu i wklejali je do ocenianej prezentacji. Komisja dokonała sprawdzenia i obliczenia punktów, porównując czas wykonania zadania. Na sygnał „start” uczestnicy gry przystąpili do wykonania zadań. Maksymalny czas na wykonanie zadań wynosił 45 min. Zakończenie zadania Uczestnik Gry zgłaszał komisji i w tym momencie był zatrzymany jego czas.

III część – praktyczna – zawody strzeleckie z wykorzystaniem symulatora strzelnicy odbywały się według oddzielnego scenariusza. Punktacja za etap od 0 pkt. do 12 pkt., przy czym 12 pkt. otrzymuje najlepszy w tej części zawodnik, a każdy następny o 1 pkt mniej. Zawody przeprowadzono dla zawodników z całej Polski, odbyły się w dwóch konkurencjach. Z broni bez śrutowej z zastosowaniem celownika laserowego i symulatora komputerowego z dwóch rodzajów broni: karabinek i pistolet. Kolejność startu ustalono drogą losowania. Zawody przeprowadzono w budynku „Bulionik” przy ulicy Łódzkiej 149-153, 62-800 Kalisz w sali 203, 203A.

Strzelanie zarówno z karabinku jak i z pistoletu odbywało się w pozycji stojącej, w pomieszczeniu przeznaczonym do strzelania, wyznaczono dwa stanowiska dla dwóch osób jednocześnie strzelających, oraz stanowiska wyczekiwania, na których znajdowały się dwie osoby oczekujące na strzelanie. Wymiana całej grupy nastąpiła po odbyciu przez nich strzelania. Osoby na stanowisku wyczekiwania musiały zachować ciszę. Za niewłaściwe zachowanie się prowadzący strzelanie może ukarać: ostrzeżeniem, lub wykluczeniem z zawodów. Prowadzący strzelanie mógł wykluczyć zawodnika z zawodów za opuszczenie stanowiska strzeleckiego w czasie strzelania, wykonywanie strzelania niezgodne z regulaminem, uniemożliwienie przeprowadzenia zawodów. Każdy z uczestniczących w zawodach oddał 2 razy po 15 strzałów z każdego rodzaju broni. Zawodnicy przed pierwszym strzelaniem mieli prawo do 3 próbnego strzałów, ustalono limit czasu na każdy strzał do 20 sekund. Awarię broni w czasie serii zawodnik powinien sygnalizować poprzez podniesienie ręki, w przypadku stwierdzenia przez prowadzącego strzelanie, że broń jest niesprawna następuje wymiana na

nową broń w celu dokończenia serii. Zawodnik miał prawo do ponownych 3 strzałów próbnych. Uczestnik zawodów był zobowiązany do kontynuowania strzelania zgodnie z poleceniami prowadzącego strzelanie.

Pomiędzy kolejnymi częściami przewidziano przerwy. O końcowych wynikach etapu II Gry decydowała łączna liczba punktów uzyskana przez każdego z uczestników w strzelaniu z każdej pozycji strzeleckiej. Przebieg zawodów finałowych przeprowadzonych w ramach Gry Wojennej PTG pod kryptonimem „Bursztynowy Pierścień 2023”, charakteryzował się zaciętą rywalizacją zawodników i wbrew przekonaniom, że aktywność intelektualna to nie sport, uczestnicy zawodów do ostatniej konkurencji prowadzili wyrównaną walkę o prymat w zawodach.

Komitet Organizacyjny Gry Wojennej PTG pod kryptonimem „Bursztynowy Pierścień 2023” w dniu zawodów finałowych przyznał punkty za odpowiedzi ustne uczestników, oraz za części praktyczne. Dokonał określenia wyników końcowych etapu finałowego poprzez zsumowanie punktów części I, II i III, sporządził protokół z przebiegu zawodów finałowych oraz podał wyniki uczestnikom.

Klasyfikacja końcowa po przeprowadzeniu trzech konkurencji finałowych wyłoniła laureatów. Pierwsze miejsce w zaciętej rywalizacji z łącznym wynikiem 16 punktów i tytuł zwycięzcy oraz dwuletnie bezpłatne członkostwo w PTG uzyskał Pan mgr Grzegorz Cichosz.

Drugie miejsce z łącznym wynikiem 11 punktów zdobył Pan mgr Marek Dragan oraz roczne bezpłatne członkostwo w PTG. Trzecie miejsce z wynikiem 10 punktów zdobył Pan mgr Bartłomiej Zadworny, wraz z rocznym bezpłatnym członkostwem w PTG. Pozostali uczestnicy etapu finałowego, uzyskali tytuł Finalisty.

Uroczyste wręczenie nagród laureatom Gry Wojennej pod kryptonimem „Bursztynowy Pierścień 2023” odbyło się w dniu 14.11.2023 roku podczas otwarcia Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Prakseologia w Naukach o Bezpieczeństwie”. Wręczenia nagród dokonał wiceprezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego do spraw naukowych prof. dr hab. inż. Jarosław Wołęjszo, Dyrektor Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego.

Laureaci gry otrzymali bezpłatną możliwość aktywnego udziału w III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Prakseologia w Naukach o Bezpieczeństwie „Edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności standardy i rekomendacje”, z możliwością opublikowania artykułów w materiałach pokonferencyjnych. Wszyscy uczestnicy zawodów

finałowych otrzymali również możliwość bezpłatnego uczestnictwa w Zjeździe Geopolityków Polskich.

Polskie Towarzystwo Geopolityczne planuje zorganizowanie kolejnej edycji gry wojennej w przyszłym roku, na którą już teraz władze towarzystwa serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych.

Wojciech Winkler

**OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA
“PRAKSEOLOGIA W NAUKACH O BEZPIECZEŃSTWIE.
EDUKACJA NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA I OBRONNOŚCI” –
KALISZ, 14-15 LISTOPADA 2023 R.**

Motywacją do podjęcia dyskusji na wskazane w tytule Konferencji zagadnienia była potrzeba wypracowania optymalnego modelu edukacyjnego, który pozwoliłby przygotować społeczeństwo na różnego rodzaju zagrożenia. Argumentem przemawiającym za potrzebą dysputy na ww. tematy była także zaobserwowana wśród młodzieży niepewność, związana z małym doświadczeniem edukacyjnym dotyczącym obronności państwa.

Konferencja została zorganizowana przez pracowników Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego. Wydarzenie wsparli przedstawiciele następujących instytucji naukowych: Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku, Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Ponadto w organizację konferencji zaangażowane były: Biblioteka Uniwersytetu Kaliskiego, Komenda Miejska Policji w Kaliszu, Straż Miejska Kalisza, Straż Miejska w Szczecinku, TELDAT Bydgoszcz, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu, Wojskowe Centrum Rekrutacji w Kaliszu oraz Polska Izba Ochrony.

Problemy badawcze podejmowane podczas konferencji nawiązywały do działań edukacyjnych ukierunkowanych na rozwijanie wiedzy i umiejętności, które są niezbędne w sytuacji zagrożeń o charakterze militarnym. Do momentu agresji Rosji na Ukrainę stabilna sytuacja geopolityczna determinowała działania edukacyjne w obszarze bezpieczeństwa. Elementarne zagrożenia związane były z działaniem sił natury, przestępczością, terroryzmem i awariami technicznymi. Ryzyko pojawienia się zagrożeń o charakterze militarnym szacowane było jako mało prawdopodobne. Wojna, która (od 24 lutego 2022 roku) toczy się za polską wschodnią granicą diametralnie zmieniła postrzeganie bezpieczeństwa państwa, gdyż realne stało się rozszerzenie konfliktu na terytorium Polski. Zarówno wśród naukowców, jak i w debatach publicznych, coraz częściej pojawiały się pytania: kto nas obroni przed

potencjalnym agresorem? Czy jesteśmy jako kraj i naród przygotowani na taką ewentualność?

Tak sformułowane pytania stały się impulsem do podjęcia badań dotyczących edukacji dla bezpieczeństwa, stanowiącej istotny element systemu edukacyjnego większości państw.

Złożoność zjawisk związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa wymagają ciągłej debaty oraz konfrontacji teorii z praktyką. Edukacja rozumiana jako przekazywanie wiedzy i kompetencji praktycznych w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom stanowi warunek konieczny bezpieczeństwa państwa. W związku z powyższym sformułowany został cel konferencji, którego istotą była wymiana doświadczeń w zakresie analizy i oceny zagrożeń oraz wyzwań, które pojawiają się w edukacji na rzecz bezpieczeństwa i obronności.

Organizatorzy przedsięwzięcia założyli, iż podczas konferencji rozpatrywany będzie problem badawczy, który zawarto w pytaniu: *Jakiego rodzaju działania edukacyjne należy wdrożyć, aby przygotować społeczeństwo do radzenia sobie za zagrożeniami o charakterze militarnym oraz jak kształtować obywatelskie postawy proobronne?* Ponadto sformułowano następujące szczegółowe problemy badawcze:

- Jaka jest rola i zadania edukacji w uświadamianiu społeczeństwa, że bezpieczeństwo i obronność to wartości publiczne?
- W czym wyraża się współczesna edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności?
- Jakie standardy kształcenia i szkolenia należy przyjąć, aby podnieść świadomość społeczeństwa w obszarze bezpieczeństwa i obronności?
- Jakiego rodzaju rozwiązania należy przyjąć w działalności organizacyjnej, aby zwiększyć udział instytucji i organizacji w edukacji na rzecz bezpieczeństwa i obronności?
- Jakim wyzwaniom musi sprostać edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności?

W konferencji uczestniczyło ponad 400 profesorów, doktorów, doktorantów, oficerów, funkcjonariuszy i studentów. Należy podkreślić aktywny udział, co najmniej 20 członków Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (PTG). Naukowe rozważania podczas konferencji odbywały się w jedenastu sesjach tematycznych oraz podczas rozmów kularowych. Konferencja rozpoczęła się wystąpieniem dyrektora Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego i wiceprezesa do spraw naukowych PTG, prof. dr hab. inż. Jarosława Wołęjszo. Uczestników wydarzenia powitał także Jego Magnificencja Rektor

Uniwersytetu Kaliskiego prof. dr hab. n. med. Andrzej Wojtyła. Podczas uroczystego otwarcia konferencji wręczono nagrody uczestnikom Gry Wojennej *Bursztynowy Pierścień 2023*, która odbyła się 13 listopada w murach Uniwersytetu Kaliskiego. Następnie ciekawą prelekcję pt. *Edukacja jako podstawa bezpieczeństwa państwa i narodu/reminiscencje-rekomendacje* poprowadził prof. dr hab. Bogdan Szulc.

Pierwszego dnia konferencji odbyły się cztery sesje. W pierwszej z nich zatytułowanej *Edukacja obronna w kształtowaniu postaw społecznych*, w której moderatorem był prof. dr hab. Sławomir M. Mazur wystąpili: prof. dr hab. Andrzej Pieczywok wygłaszający referat pt. *Edukacja na rzecz bezpieczeństwa i obronności – wymiana doświadczeń naukowych* oraz dr hab. Danuta Kaźmierczak, która zaprezentowała temat *Projekt w edukacji na rzecz obronności i bezpieczeństwa*. Prelegenci podjęli niezmiernie istotne zagadnienia dotyczące sposobu przekazywania wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych w zakresie bezpieczeństwa i obronności w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Po wystąpieniach wskazanych wyżej naukowców, kilka minut po godzinie 12:00 wybrzmiał alarm i nastąpiła ewakuacja uczestników konferencji z budynku.

Druga sesja zatytułowana *Działania służb siłowych po wybuchu niezidentyfikowanego ładunku w przestrzeni publicznej* miała miejsce na boisku sportowym Kampusu Uniwersytetu Kaliskiego. To interesujące wydarzenie moderowali przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w Kaliszu: dr hab. Ireneusz T. Dziubek, prof. UK dr Bogumiła Pawlaczyk i dr Łukasz Mikołajczyk. Podczas sesji przeprowadzono symulację ataku dronów na obiekty i ludzi. Był to pierwszy w kraju pokaz ataku dronów w szyku bojowym. W eksperymencie wzięli udział uczestnicy konferencji, studenci Uniwersytetu Kaliskiego oraz przedstawiciele służb ratunkowych i kontrterrorystów. Celem doświadczenia było sprawdzenie, w jaki sposób reagują osoby postronne i czy służby są odpowiednio przygotowane, aby skutecznie reagować w zaistniałej sytuacji.

Następnie odbyły się dwie równoległe sesje. Sesja trzecia, zatytułowaną *Konteksty edukacyjne kształtujące postawy proobronne obywateli* poprowadził członek PTG prof. dr hab. inż. Jan Posobiec. Dyskusję rozpoczęli: przedstawicielka Akademii Sztuki Wojennej dr hab. Agnieszka Szczygielska oraz naukowcy z Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie dr hab. Mirosław Kwieciński, dr hab. Jadwiga Mazur imgr Zdzisław Mazurski. Wystąpienia poświęcone były zarządzaniu wiedzą SZ RP, skuteczności zachowania bezpieczeństwa

wybranych obiektów infrastruktury krytycznej oraz kulturze obronności w architekturze globalnej geopolityki. Ciekawą prezentację na temat systemu eksperckiego do wsparcia wyznaczenia prędkości na podstawie rzeczywistego przebiegu wypadku drogowego przedstawił dr inż. Łukasz Apiecionek wraz z mgr. Wojciech Apiecionkiem.

Równoległa, czwarta sesja: *Edukacja w cyberprzestrzeni wyzwaniem teraźniejszości i przyszłości*, moderowana była przez prof. dr hab. inż. Piotr Dela. Zaprezentowano siedem referatów, które odnosiły się m.in. do zagadnień związanych z bezpieczeństwem cyberprzestrzeni, infrastrukturą informatyczną oraz zagrożeniami w informatyce. Bardzo ciekawą prezentację przedstawił dr inż. Zdzisław Ludziejewski, który omówił kwestię edukacji dla bezpieczeństwa w kontekście społecznych zagrożeń w informatyce. Godne uwagi było także wystąpienie dr. hab. Bartłomieja Terebińskiego, prezentującego zagadnienie bezpieczeństwa infrastruktury teleinformatycznej obronnych systemów łączności.

Drugiego dnia konferencji przeprowadzono siedem sesji dyskusyjnych. Sesja piąta zatytułowana *Wyzwania w edukacji obronnej obywateli* poprowadził m. in. płk dr hab. Dariusz Bogusz, profesor Lotniczej Akademii Wojskowej. Podczas prelekcji podejmowano interesujące tematy związane z nauczaniem o bezpieczeństwie i obronności na różnych szczeblach edukacji oraz nawiązujące do zagrożeń o charakterze społecznym. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie płk dr. hab. Jacka Lasoty, który opowiadał o znaczeniu doświadczeń wojennych w procesie studiów oficerów w Akademii Sztuki Wojennej. Równoległe odbywały się jeszcze dwie sesje dyskusyjne. W szóstej sesji pt. *Technologie informacyjne wpływające na edukację obronności* moderowanej przez członka PTG dr hab. inż. Waldemara Scheffsa naukowcy rozprawiali o technologicznych aspektach bezpieczeństwa informacyjnego. Warte uwagi były referaty dr hab. Mileny Palczewskiej i dr Patrycji Lipold. Pierwsza z wymienionych prelegentek zaprezentowała jakże aktualny temat migracji na pograniczu polsko – białoruskim. Druga zapoznała słuchaczy z rolą przekazu instytucjonalnego i medialnego w międzynarodowych migracjach.

Natomiast siódma sesja poświęcona została *Rekomendacjom, dobrym praktykom i standardom w zakresie zadań ochronno-obronnych na rzecz obronności i bezpieczeństwa*. W jej trakcie wyniki swoich badań zaprezentowało dziewięciu doktorantów. Najciekawsze wystąpienia należały do mgr. Radosława Grossa, który opowiadał o bezzałogowych

statkach powietrznych oraz mgr. Marcina Barnata prezentującego problem zarządzania tłumem w kontekście zamachu terrorystycznego.

Ciekawe zagadnienia podejmowane były również na kolejnych sesjach. Sesja ósma, dziewiąta, dziesiąta i jedenasta odbywały się równolegle. Pierwsza z nich zatytułowana *Zagrożenia wpływające na edukację na rzecz bezpieczeństwa i obronności* moderowana była przez przewodniczącego Terenowego Oddziału PTG w Kaliszu dr hab. Konrada Malasiewicza, Omawiane podczas wskazanej sesji zagadnienia dotyczyły organizacji szkoleń wojskowych i obronnych. Na szczególną uwagę zasługują referaty: mgr. Krzysztofa Gramsza, który zainteresował słuchaczy tematem wykorzystania sztucznej inteligencji podczas szkolenia bojowego żołnierzy i dr. n. med. Janusza Tarchalskiego, omawiającego medyczne wyzwania współczesnego pola walki.

Warto zaznaczyć, iż sesja dziewiąta, dziesiąta i jedenasta poświęcone były wystąpieniom doktorantów. Sesję dziewiątą (pt. *Rekomendacje, dobre praktyki edukacyjne w środowisku informatycznym*) i dziesiątą (pt. *Działania służb i administracji państwowej wyznaczniem edukacji proobronnej*) prowadzili członkowie PTG: odpowiednio dr hab. inż. Krystian Frącik, i dr hab. inż. Waldemar Scheffs, natomiast ostatnią – jedenastą sesję (pt. *Kształtowanie postaw proobronnych w działaniach służb mundurowych*) prof. dr hab. inż. Jarosław Wołęjszo. Do najbardziej interesujących wystąpień należy zaliczyć prelekcje: mgr. inż. Marka Wróblewskiego, przedstawiającego bezpieczeństwo Polski w kontekście wojny rosyjsko – ukraińskiej w ujęciu geopolitycznym i geostrategicznym i mgr. Pawła Wilkańca, który zaprezentował temat bezpieczeństwa użytkowania broni myśliwskiej śrutowej na akwenach wodnych. Równie zajmująca była prezentacja mgr Katarzyny Doberstein-Ganszer, opowiadającej o materii organicznej w postaci biopaliw w zagrożeniach terrorystycznych.

Przeprowadzenie konferencji było bardzo istotne dla organizatorów z kilku powodów. Po pierwsze wydarzenie było kontynuacją cyklu konferencji poświęconych prakseologii w naukach o bezpieczeństwie. Umożliwiła zatem kolejne dyskusje na ważne tematy edukacji na rzecz bezpieczeństwa i obronności. Po drugie, była to okazja do wykonania eksperymentu w postaci ataku dronów w szyku bojowym. Wiedza pozyskana z ćwiczeń może zostać wykorzystana do wypracowania rozwiązań, które wspomogą działania policji i służb ratunkowych w warunkach wojennych. Wreszcie po trzecie, zaprezentowała ogromne zaangażowanie w działalność naukową i statutową członków kaliskiego terenowego oddziału Polskiego

Towarzystwa Geopolitycznego. Najbardziej zaangażowane w organizację konferencję osoby to: prof. dr hab. inż. Jarosław Wołęjszo, który przewodniczył komitetowi naukowemu konferencji, prof. dr hab. Sławomir M. Mazur i płk dr hab. Dariusz Bogusz, którzy byli jego zastępcami, dr hab. inż. Waldemar Scheffs, przewodniczący komitetu organizacyjnego oraz dr hab. Ireneusz T. Dziubek, który był jego zastępcą. Ponadto w skład komitetu naukowego z ramienia PTG weszli: prof. dr hab. inż. Jan Posobiec, dr hab. inż. Konrad Malasiewicz, dr hab. inż. Marek Kubiński, dr hab. inż. Tomasz Rubaj, dr hab. inż. Waldemar Scheffs, dr hab. Ireneusz Dziubek, dr inż. Sławomir Wronka, dr Bogumiła Pawlaczyk, dr Roman Kaszubowski, dr Wojciech Winkler, dr Monika Majchrzak, dr Zofia Marciniak i dr Zuzanna Przyłuska.

Cel konferencji został osiągnięty, a problem badawcze bardzo szeroko omówione. Pomimo wielu opinii krytycznych, jakże często pojawiających się podczas przedsięwzięć o charakterze naukowym, uczestnicy konferencji zgodnie stwierdzili, że organizacja wydarzenia była celowa i pożyteczna zarówno z perspektywy nauk o bezpieczeństwie, prakseologii, geopolityki i edukacji.

Zuzanna Przyłuska

Jurij Felsztinski, Władimir Pribyłowski, *Czas zabójców. Toksyyczna polityka Putina przeciw demokracji*, Bukowy Las, Wrocław 2022, ss. 584, ISBN 978-83-8074-438-7 (oraz inne wybrane publikacje J. Felsztinskiego)



Warto w tym miejscu przybliżyć postać autora recenzowanych publikacji. Jurij Felsztinski jest amerykańskim historykiem rosyjskiego pochodzenia, doktorem habilitowanym historii, publicystą i komentatorem rzeczywistości społeczno-politycznej współczesnej Rosji. Urodził się w Moskwie w 1956 roku. Stracił rodziców, gdy miał zaledwie 17 lat. W 1974 roku rozpoczął studia na Wydziale Historycznym Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego. W 1978 roku wyjechał ze Związku Radzieckiego, najpierw do Izraela, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Kontynuował tam studia historyczne na Uniwersytecie Brandeisa, a następnie na Uniwersytecie Rutgersa, gdzie uzyskał stopień doktora (Ph.D.) historii. W 1993 roku w Instytucie Historii Rosji Rosyjskiej Akademii Nauk obronił rozprawę doktorską (habilitacyjną) pt. „Крушение мировой революции. Брестский мир. Октябрь 1917 г. — ноябрь 1918 г.” (*Upadek światowej rewolucji. Pokój brzeski. Październik 1917 r. – listopad 1918 r.*). Był pierwszym zagranicznym naukowcem, który uzyskał w Rosji stopień naukowy

doktora (habilitowanego). Jest autorem, redaktorem i współredaktorem szeregu publikacji książkowych, monografii wieloautorskich i opracowań dotyczących historii Rosji bolszewickiej, radzieckich służb specjalnych oraz archiwalnych dokumentów odnoszących się do historii Związku Radzieckiego. Autor książki *„Корпорация. Россия и КГБ во времена президента Путина”*. W latach 90. XX wieku Felsztinski zawarł szereg przyjaźni z wieloma rosyjskimi biznesmenami, politykami i publicystami. Zbliżył się politycznie m.in. do Borysa Bierzewskiego, z którym zaprzyjaźnił się. Wedle niektórych doniesień Bierzewski wspierał finansowo aktywność publicystyczną Felsztinskiego. Pod koniec lat 90. Felsztinski zawarł znajomość z ówczesnym pracownikiem Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, Aleksandrem Litwinienką. Felsztinski pomógł Litwinience w przeprowadzce do Wielkiej Brytanii, a następnie rozpoczął wspólną pracę nad zbadaniem funkcjonowania FSB i aktywności służby pod koniec lat 90. XX wieku. Rezultatem tych działań jest publikacja książkowa *„ФСБ взрывает Россию”* (2002), w której Felsztynski wraz z Litwinienką opisał mechanizmy działania rosyjskiej służby, w tym prawdopodobny udział FSB w przeprowadzeniu zamachów na budynki mieszkalne w Rosji w 1999 roku. Współpracował z Siergiejem Juszenkowem i Siergiejem Kowaliowem w kontekście zbadania udziału FSB we wspomnianych zamachach na budynki mieszkalne w Bujnaksku, Moskwie i Wołgodońsku. Był aktywnym publicystą i komentatorem w szeregu rosyjskich środków masowego przekazu, w tym m.in. w Radiu Swoboda i kanale „GORDON”.

We wspomnianej publikacji *„ФСБ взрывает Россию”* (polskie wydanie: *„Wysadzić Rosję”*, 2007) Felsztinski przeświecił działania Federalnej Służby Bezpieczeństwa w kontekście przeprowadzenia w 1999 roku zamachów bombowych na budynki mieszkalne w miastach Rosji. Autorzy próbują odpowiedzieć w książce na zasadnicze pytanie dotyczące tego jak to się stało, że działania rosyjskich służb specjalnych i polityków upodobniły się do działań struktur Związku Radzieckiego. Starają się również rozstrzygnąć dylemat dotyczący roli narodu czeczeńskiego w konflikcie na Kaukazie. Autorzy dowodzą, że ów konflikt zaczął się w 1994 roku, kiedy to rosyjskie służby specjalne miały rozpętać poprzedzającą pierwszą wojnę czeczeńską kampanię terrorystyczną, przypisywaną później Czeczenom. Główna teza publikacji jest twierdzenie, że seria ataków bombowych na budynki mieszkalne w 1999 roku przed drugą wojną czeczeńską i wyborami prezydenckimi była kontynuacją scenariusza zainicjowanego w

pierwszej połowie lat 90. Działania te w konsekwencji doprowadziły do wywindowania do władzy mało wówczas znanego Władimira Putina oraz jego towarzyszy z dawnego KGB. W książce starano się również ocenić na ile działania Putina i dawnego KGB pomogły osiągnąć zasadnicze cele w polityce wewnętrznej i bezpieczeństwa Rosji. Z pewnością zasadniczą mocną stroną książki jest to, że informacje pochodzą niejako „z pierwszej ręki”, gdyż obaj autorzy mieli okazję zaznajomić się ze sposobami działania i codziennością funkcjonowania rosyjskich służb specjalnych.

Kolejną ważną publikacją Felsztńskiego jest przygotowana wspólnie z Władimirem Pribyłowskim książka *„Korporacja zabójców. Rosja, KGB i prezydent Putin”* (polskie wydanie: 2008). W monografii autorzy starają się przeświecić drogę polityczną i prezydenturę Władimira Putina. Jest to zatem swoista, bo niepełna, biografia polityczna Putina. Autorzy wnikliwie analizują również działalność rosyjskich służb specjalnych. Demaskują mechanizmy polegające na fałszowaniu wyborów, podporządkowywaniu mediów publicznych i prywatnych, jak również wasalizacji co bardziej wpływowych oligarchów. W publikacji opisane zostały również metody sprawowania władzy związane z mordami politycznymi. Elementem książki, który należy ocenić pozytywnie jest zapewne to, iż autorzy analizują działania rosyjskich służb specjalnych przez pryzmat drogi politycznej Władimira Putina. Co istotne, Felsztński i Pribyłowski wykorzystali w książce informacje zebrane od wpływowych ludzi, oligarchów, jak i byłych pracowników radzieckich i rosyjskich służb specjalnych. W publikacji podano wiele działań służb, związanych choćby z sukcesją prezydentury po Borysie Jelcynie czy „namaszcczeniem” na nowe stanowisko Władimira Putina.

Następną publikacją Jurija Felsztńskiego wartą odnotowania jest przygotowana wspólnie z Michaiłem Stanczewem monografia *„Trzecia wojna światowa? Bitwa o Ukrainę”* (polskie wydanie: 2015). Jest to pierwsza książka Felsztńskiego opublikowana po rozpoczęciu zbrojnej rebelii w Donbasie wspieranej przez Rosję. W monografii autorzy stawiają tezę, że ów konflikt jest w istocie rywalizacją między Rosją a Zachodem i – w konsekwencji – musi przerodzić się w wojnę o skali ogólnoświatowej. Autorzy wskazują na liczne poszlaki wskazujące na znaczne prawdopodobieństwo takiego scenariusza, argumentując za pomocą licznych analogii historycznych. Wedle nich główną przyczyną konfliktu jest próba odbudowy imperium przez Rosję Putina oraz chęć zapisania się rosyjskiego prezydenta na kartach historii. Nie bez

znaczenia jest kagiebowski rodowód Putina oraz znacznej części jego politycznego otoczenia, które próbuje aplikować w sferze polityki metody działania rodem ze służb specjalnych.

Istotną, z punktu widzenia realiów funkcjonowania państwa rosyjskiego, publikacją jest również monografia *„Od Dzierżyńskiego do Putina. Służby specjalne Rosji w walce o dominację nad światem 1917-2036”*. Napisana przez Felsztńskiego wspólnie z Władimirem Popowem książka poświęcona została historycznej refleksji na temat wpływu służb specjalnych na państwo rosyjskie (w różnych jego formach) poczynając od rewolucji październikowej (Felsztński, Popow 2022). Co istotne, projekcja dotycząca rozwoju wpływu służb specjalnych na Rosję jest prowadzona aż do 2036 roku, to jest do spodziewanego końca prezydentury Władimira Putina. Autorzy przedstawiają proces powolnego przejmowania władzy w Rosji przez służby specjalne. Proces ów zainicjowany został w grudniu 1917 roku, kiedy to utworzono Wszechrosyjską Komisję Nadzwyczajną (WCzK) kierowaną przez Feliksa Dzierżyńskiego. Jest on kontynuowany we współczesnej Rosji, w której – jak starają się udowodnić autorzy – kluczową rolę w zarządzaniu państwem odgrywają struktury siłowe, w tym przede wszystkim służby specjalne. Już sam fakt, że prezydentem Rosji jest były kagiebiasta i był szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa ma – zdaniem autorów – wskazywać na specyficzny sposób sprawowania rządów i budowania struktur państwowych. W publikacji przedstawiono również wieloletnią historię rywalizacji radzieckich służb specjalnych z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, prowadzoną w wielu sferach i na różnych polach. Zwycięsko z owej rywalizacji wyszły w 1991 roku służby specjalne. Konsekwencją tego było również przejęcie władzy przez Władimira Putina, co jeszcze bardziej wzmocniło rolę i znaczenie służb specjalnych w Rosji. Zgodnie z przypuszczeniami autorów, Putin zamierza pełnić funkcję prezydenta Federacji Rosyjskiej do 2036 roku. Tym samym, co najmniej tak długo będzie wdrażany dość specyficzny model sprawowania władzy oparty na wszechmocy służb specjalnych i dalszym ograniczaniu praw politycznych społeczeństwa. Autorzy przedstawiają zatem dość pesymistyczną wizję przyszłości Rosji, która będzie popadała w coraz większą zależność od służb specjalnych.

Wspomniana we wstępie monografia *„Czas zabójców...”* stanowi kontynuację rozważań autora na temat systemu władzy we współczesnej Rosji. Przygotowana we współpracy z Władimirem Pribyłowskim książka została pierwotnie wydana w wersji anglojęzycznej w 2008 roku nakładem Gibson Square Books. W 2022 roku opublikowano polskie

wydanie, dodać należy, już po tajemniczej śmierci W. Pribyłowskiego. Zasadniczym celem publikacji było przedstawienie historii dojścia i utrzymywania się Władimira Putina u sterów rządów w Rosji na tle wydarzeń historycznych, takich jak choćby wojna w Czeczenii, poszczególne wybory czy zmiany gospodarcze w Rosji. Osia książki jest porównanie „oficjalnej” biografii Putina z tymi elementami życiorysu rosyjskiego prezydenta, które mniej pasują do oficjalnej biografii. Autorzy posiłkują się m.in. zeznaniami i opowieściami domniemanej biologicznej matki Putina. Miała ona otrzymać zakaz mówienia o faktycznym pochodzeniu i życiorysie Putina do 10 roku życia, jak również miała być nękana przez rosyjskie służby. W książce przedstawiono również powiązania Putina ze znaczącymi firmami i oligarchami oraz mechanizmy korupcyjne obserwowane we współczesnej Rosji. W publikacji przedstawiono również techniki implementacji oszustw wyborczych we współczesnej Rosji. Ostatnia część książki została poświęcona przypadkom niewyjaśnionych śmierci, za które miałyby być odpowiedzialne rosyjskie służby specjalne.

Książka składa się z przedmowy do nowego wydania, pierwszego i drugiego prologu, jedenastu rozdziałów i zakończenia. Na końcu książki umieszczono przypisy do każdego rozdziału. Przedmowa podzielona jest na trzy części. W pierwszej zatytułowanej „Dwadzieścia lat walki z demokracją jej własną bronią” J. Felsztinski przedstawia retrospekcję drogi Putina do władzy oraz jej sprawowania. Zarazem, z perspektywy 2019 roku, analizuje rolę i znaczenie działań krytyków władzy takich, jak Pribyłowski czy Litwinienko w procesie wykrywania i piętnowania skandali na szczytach władzy w Rosji. Analizę tę przeprowadza już z punktu widzenia niejasnych okoliczności śmierci obu wyżej wymienionych współpracowników. W tej części publikacji przedstawiono również krótką historię radzieckich i rosyjskich służb specjalnych oraz proces sukcesji władzy w służbach. Opisano niejasne kulisy dojścia Władimira Putina do władzy oraz procesu jej wzmocnienia. W tej części przedmowy autorzy wysuwają oskarżenia wobec Zachodu o brak właściwej reakcji na agresywną politykę Putina w środowisku międzynarodowym: agresję wobec Gruzji w 2008 roku oraz aneksję Krymu w 2014 roku. Autorzy wskazują również, że Putin buduje swoistą antyzachodnią i antydemokratyczną międzynarodówkę.

W drugiej części przedmowy zatytułowanej „Prezent dla prezydenta” przedstawiono metody sprawowania rządów w Rosji za pomocą skrytobójstw i zastraszania lub eliminowania kluczowych dziennikarzy i oligarchów. Zaprezentowano okoliczności skrytobójczej

śmierci Anny Politkowskiej oraz próby przejęcia kontroli nad działaniami oligarchów. W tej części książki przedstawiono konkluzję, że w istocie współczesna Rosja jest korporacją zarządzaną przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa. W trzeciej części przedmowy „Rosja i Putin za prezydentury Miedwiediewa” zaprezentowano kulisy wymiany stanowisk między Władimirem Putinem i Dmitrijem Miedwiediewem. Osnowę monografii poprzedzają również dwa prologi. W pierwszym zatytułowanym „Dzieje nazwy” omówiono ewolucję struktury i nazwy Federalnej Służby Bezpieczeństwa oraz poprzedniczek tej Służby. Z kolei w drugim prologu przedstawiono jeden z epizodów szkolnych lat Władimira Putina.

W rozdziale pierwszym publikacji zatytułowanej „Spisek Korżakowa” przedstawiono proces wewnętrznych przemian KGB po nieudanym puczu Janajewa, w tym tych związanych z wydzieleniem z KGB Służby Bezpieczeństwa Prezydenta (SBP) odpowiadającej wprost za bezpieczeństwo rosyjskiej głowy państwa. Przedstawiono rolę w tym procesie Aleksandra Korżakowa, prominentnego pracownika KGB zajmującego się ochroną radzieckiej wierchuszki, a następnie twórcy SBP. Omówiono kulisy rywalizacji pomiędzy Korżakowem a byłym kagiebiście Filipem Bobkowem. Podkreślono, że dawni pracownicy KGB odegrali istotną rolę w procesie kształtowania rosyjskiej przestrzeni medialnej. Opisano również w jaki sposób służby specjalne miały wpływ na rosyjskie media w kontekście kampanii wyborczej w wyborach prezydenckich 1996 roku.

Rozdział drugi zatytułowany „Kim jest pan Putin?” został poświęcony przedstawieniu pochodzenia Władimira Putina i analizie porównawczej jego oficjalnego i alternatywnego życiorysu. Omówiono niewyjaśnione śmierci osób, które znały prawdziwą biografię Putina. Zacytowano również wypowiedzi wielu świadków, kolegów szkolnych i nauczycieli oraz wywiad z Wierą Nikołajewną Putiną, rzekomą prawdziwą matką Władimira Putina. Następnie autorzy omówili główne elementy oficjalnej biografii Putina: jego młodość, lata szkolne i uniwersyteckie, a następnie wstąpienie do KGB. Przedstawiono również okoliczności wyjazdu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i działalność w tamtejszej komórce KGB. W tym rozdziale zwraca uwagę w szczególności omówienie wypowiedzi świadków potwierdzających jedną bądź drugą wersję życiorysu Putina.

W rozdziale trzecim „Putin w Petersburgu” autorzy wnikliwie analizują rozwój kariery Władimira Putina na tle przemian, jakie dokonywały się pod koniec funkcjonowania Związku Radzieckiego i w

pierwszych latach Federacji Rosyjskiej. Okres ten – dodajmy, naznaczony chaosem i zawirowaniami społeczno-gospodarczymi – wydaje się kluczowy dla wyjaśnienia sposobów działania rosyjskiego prezydenta oraz tego, jak osiągał on kolejne szczeble władzy. Putin dość umiejętnie potrafił zbliżyć się politycznie do mera Petersburga Anatolija Sobczaka, a następnie zdyskontować tę współpracę. Autorzy podkreślają, że „w Leningradzie panowało powszechne przekonanie, że Putin został Sobczakowi »przypięty« przez KGB” (s. 95). Przedstawiono również okoliczności przegranej Sobczaka w wyborach mera Petersburga w 1996 roku oraz będące tego skutkiem przeniesienie się Putina do Moskwy. Znaczna część rozdziału została poświęcona domniemanym przestępstwom i aferom korupcyjnym, w które zamieszany był Putin w trakcie pracy w merostwie Petersburga.

Kolejny rozdział „Putin w Moskwie” zawiera opis okoliczności przenosin Putina do Moskwy, gdzie w 1996 roku podejmuje pracę w administracji prezydenta Borysa Jelcyna. Putin objął wówczas stanowisko zastępcy naczelnika Zarządu Spraw Prezydenta, co z dużą dozą prawdopodobieństwa pozwoliło mu uniknąć odpowiedzialności za afery w petersburskim merostwie. Autorzy opisują jak Putin pnie się po szczeblach władzy w otoczeniu Jelcyna, wykorzystując umiejętnie osobliwe zasady obowiązujące w rosyjskiej machinie biurokratycznej. Zostaje kolejno zastępcą szefa kancelarii prezydenta i zwierzchnikiem Głównego Zarządu Kontroli, dyrektorem FSB, członkiem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej oraz szefem rządu. Autorzy konstatują, że na żadnym z wymienionych stanowisk Putin nie osiągnął znaczących sukcesów, a bodaj jedyną znaczącą operacją było usunięcie ze stanowiska cechującego się wątpliwą moralnością prokuratora generalnego Rosji Jurija Skuratowa (s. 175).

W rozdziale piątym zatytułowanym „Druga wojna w Czeczenii” autorzy przedstawiają wojenny kontekst zmiany na stanowisku prezydenta Rosji w 2000 roku. Autorzy starają się udowodnić, że przeprowadzenie zamachów w Bujnaksku z 4 września 1999 roku oraz ataki terrorystyczne w Moskwie, Wołgodońsku i Riazaniu (nieudany) we wrześniu 1999 roku miały na celu zbudowanie odpowiedniego uzasadnienia dla zainicjowania drugiej wojny czeczeńskiej, a w konsekwencji wzmocnienia politycznej pozycji Władimira Putina. Autorzy wskazują również szereg informacji mających udowodnić, że za organizacją zamachów stała Federalna Służba Bezpieczeństwa. Kontynuacją tego wątku jest treść rozdziału szóstego zatytułowanego „Sukcesor”. Opisano w nim okoliczności sukcesji władzy po ustępującym

prezydencie Jelcynie. Wskazano, że tłem realizacji operacji sukcesji władzy była druga wojna czeczeńska. Następnie opisano kampanię wyborczą i same wybory prezydenckie z marca 2000 roku. Istotnym walorem tej części publikacji jest opisanie mechanizmów fałszowania wyborów i statystyk wyborczych.

W rozdziale siódmym zatytułowanym „FSB, oligarchowie i klany” opisano początki władzy Putina i umacnianie się na stanowisku prezydenta. Istotnym etapem tego procesu było utworzenie okręgów federalnych jako dodatkowego poziomu organizacji władzy w Rosji oraz zreformowanie izby wyższej rosyjskiego parlamentu. Kolejnym elementem wzmocnienia władzy Putina była tzw. wertykalizacja władzy polegająca m.in. na przekazaniu gubernatorom i rządowi federalnemu uprawnień związanych z rozwiązywaniem legislatyw poszczególnych podmiotów federalnych w sytuacji, gdy ich decyzje nie pozostają zgodne z prawem federalnym. Nadano również władzom federalnym szereg uprawnień kontrolnych, legislacyjnych i kreacyjnych w odniesieniu do gubernatorów (s. 229-230). W rozdziale opisano również kształtowanie się oligarchicznej mozaiki klanów i grup wpływu w otoczeniu Putina. Autorzy wskazali, że genezy oligarchizacji życia społeczno-politycznego Rosji należy doszukiwać się w czasach Jelcyna. Zaznaczono zarazem, że Putin podjął się dzieła podporządkowania oligarchów i usunięcia tych krnąbrnych, czego przykładem jest opisywany w książce casus Michaiła Chodorkowskiego. W rozdziale wskazano również, że jednym z czynników wzmocnienia władzy Putina było promowanie na różne stanowiska państwowe ludzi związanych z FSB. Elementem charakterystycznym pierwszych lat prezydentury Putina była szeroko opisana przez Felsztńskiego i Pribyłowskiego tzw. szpiegomania (s. 259-276). Jej przejawem było z jednej strony zaostrzenie prawa rosyjskiego a z drugiej narracja podtrzymywana przez rosyjskie władze, dotycząca rzekomego permanentnego zagrożenia ze strony obcych służb specjalnych.

Rozdział ósmy pod tytułem „Przyjaciele prezydenta czyli »agenci i cele«” został poświęcony związkom Władimira Putina z KGB oraz ludźmi, którzy w największym stopniu wpłynęli na karierę Putina. Autorzy wskazują już na początku, że prezydent Rosji nie tylko wywodzi się z tej specyficznej służby, ale poświęcił jej prawie całe dorosłe życie do momentu objęcia władzy. Autorzy wskazują m.in. Siergieja Czemezowa, Romana Cepowa, wspomnianego już Aleksandra Korżakowa, Nazira Chapsirokowa, Aszota Jegiazariana, Leonida Tiagaczowa czy Jurija Szutowa. Starają się wnikliwie prześledzić powiązania pomiędzy

osobami z otoczenia Putina oraz to jak wpływali oni na decyzje podejmowane na najwyższych szczeblach władzy.

W rozdziale dziewiątym zatytułowanym „Demokracja ręcznie sterowana” opisano praktyczne aspekty sprawowania władzy w Rosji. Zgodnie z wyjaśnieniami autorów „demokracja sterowana to naukowe określenie oligarchicznej władzy rosyjskiej nomenklatury, w której kluczowy aspekt owego sterowania stanowią wybory” (s. 318). I właśnie sam proces wyborczy, wyborcze manipulacje, fałszerstwa oraz dyskryminacja i eliminowanie z procesu wyborczego najgroźniejszych konkurentów Putina stanowi istotę wspomnianej wcześniej demokracji sterowanej. Rozdział zawiera przegląd różnorodnych manipulacji, jakich dopuszczały się rosyjskie władze w celu osiągnięcia korzystnych dla siebie rezultatów wyborów. Jest przy tym spisem nieprawidłowości i prezentacją różnorodnych technik i metod takiego kształtowania procesu wyborczego, by osiągnąć pożądany rezultat. Warto przy tym podkreślić, że autorzy cytują wiarygodne źródła informacji potwierdzające wskazane nieprawidłowości. Wskazują zarazem, że tego typu zjawiska są nie tyle wyjątkiem, co wręcz esencją sprawowania władzy w Rosji i to nie tylko na szczeblu federalnym, ale i szczeblu poszczególnych podmiotów wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej.

W rozdziale dziesiątym „Tłumienie mediów” opisano kolejny element przejmowania a następnie kontrolowania władzy przez Putina, a mianowicie opanowanie sfery medialnej oraz tłumienie tych mediów, które wykazywały się niezależnością i determinacją w tropieniu nieprawidłowości władzy. Autorzy opisują szereg afer związanych z nieprawidłowościami w relacjonowaniu wojny w Czeczenii, niewyjaśnione zaginięcia i porwania dziennikarzy oraz próby wpływania na media. Opisano m.in. przejęcie imperium medialnego Władimira Gusinskiego skupionego wokół grupy Media-Most oraz przejęcie telewizji ORT z rąk Borysa Bierzowskiego. Kolejnymi celami operacji tłumienia niezależnych od Kremla mediów były m.in. Nowaja Gazieta, Radio Swoboda, telewizja TVS czy też Nowyje Izwiestia. Przedstawiono również w sposób obszerny zmiany prawne dotyczące sektora medialnego w Rosji. Wszystkie te zmiany szły w kierunku ograniczenia niezależności mediów, a następnie ich przejęcia, jak i szczególnego traktowania kapitału zagranicznego w sektorze medialnym łącznie z jego eliminacją z rynku rosyjskiego. Przedstawiono również wprowadzenie ważnych regulacji w prawodawstwie antyekstremistycznym uderzających w niezależność mediów.

Ostatni jedenasty rozdział zatytułowany „Wiek skrytobójców” stanowi swoiste zwieńczenie monografii – traktuje o tym, że jednym z immanentnych sposobów sprawowania władzy w Rosji jest eliminacja wrogów politycznych przy użyciu skrytobójstw. Autorzy już na początku rozdziału wskazują na dowody mające świadczyć, że śmierć Włodzimierza Lenina nie miała charakteru naturalnego, a była rezultatem skrytobójstwa zleconego przez Stalina. Opisano również okoliczności zamordowania Lwa Trockiego. Lata 20. i 30. XX wieku w Związku Radzieckim autorzy określają wręcz jako epidemię morderstw. Wskazano tu na niewyjaśnione okoliczności śmierci m.in. Efraima Sklianskiego, Michaiła Frunze, Wiaczesława Mienżynskiego czy Nadieždy Krupskiej. Co istotne – jak wskazują autorzy – po śmierci Stalina skrytobójcze techniki znacznie się rozwinęły. W latach 50 i 60. XX wieku celem działań KGB stali się pisarze, intelektualiści i byli współpracownicy służb. Autorzy stawiają tezę, że FSB przejęła kagiebowskie metody pozbywania się przeciwników. Stąd nowa fala skrytobójczych śmierci w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku. Dość wymienić śmierć Iwana Kiwelidi, Anny Politkowskiej czy Aleksandra Litwinienki. Zdaniem autorów skrytobójstwa to kolejne narzędzie sprawowania władzy w Rosji Putina.

Publikacja kończy się krótkim zakończeniem, w którym autorzy konstatują, że współcześnie proporcje udziału we władzy w Rosji dwóch ważnych korporacji: FSB i oligarchów uległy zmianie. Kagiebiści, którzy na początku lat dwutysięcznych mieli tylko władzę polityczną obecnie dysponują również władzą ekonomiczną. Kontrolują również sferę medialną, pozwalającą na budowanie poparcia społecznego. Na końcu książki znajduje się obszerny wykaz przypisów odnoszących się do kolejnych rozdziałów monografii.

Oceniając monografię nie sposób nie wskazać na gruntowną wiedzę autorów na temat mechanizmów sprawowania władzy w Rosji. Publikacja „*Czas zabójców...*” stanowi udaną próbę przedstawienia uwarunkowań przemian rosyjskiego systemu społeczno-politycznego. Przedstawia mechanizmy przejmowania władzy oraz kontroli nad kolejnymi sektorami społeczeństwa, gospodarki i systemu politycznego. Autorzy starają się wciągnąć czytelnika w dynamiczną narrację. Co warto podkreślić, książka nie zgłasza pretensji do bycia publikacją wprost naukową, choć autorzy stawiają w niej hipotezy dotyczące zagrożeń demokracji pochodzących od Putina i stworzonego przez niego reżimu, które starają się udowodnić.

Zgłaszając uwagi krytyczne wobec książki, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na widoczne w tekście podawanie informacji nie do końca udowodnionych naukowo lub faktograficznie. Dotyczy to w szczególności opisu oficjalnej i alternatywnej wersji życiorysu Władimira Putina. Druga uwaga odnosi się do pojawiającej się miejscami niekonsekwentnej narracji: pewne wydarzenia w najnowszej historii Rosji są omawiane zbyt szczegółowo, zaś inne są jedynie wspomniane. Zarazem główna cecha monografii czyli jej publicystyczny w znacznej mierze, a nie naukowy charakter, stanowi zarówno jego wadę, jak i atut. Nie zmienia to faktu, że monografia doskonale odtwarza mechanizmy dojścia Władimira Putina do władzy, a następnie przejmowania kontroli nad kolejnymi obszarami życia społecznego, politycznego i gospodarczego w Rosji: sferą oligarchów, klasą polityczną, mediami i służbami specjalnymi. Publikacja, choć oryginalnie wydana w pierwszej dekadzie XXI wieku, doskonale odzwierciedla przemiany rosyjskiego systemu społecznego i politycznego, które doprowadziły finalnie do rosyjskiej agresji wobec Ukrainy i – w konsekwencji – zerwania związków Rosji z Zachodem. W rezultacie zbudowania szczelnego systemu władzy żadna grupa społeczna czy polityczna w Rosji nie mogła skutecznie przeciwstawić się agresywnej polityce Rosji w środowisku międzynarodowym. Wskazana charakterystyka i cechy decydują, iż „*Czas zabójców.*” stać się powinien obowiązkową lekturą badaczy zajmujących się współczesną Rosją i przemianami jej systemu społecznego i politycznego.

Krzysztof Żęgota

Noty o autorach

Marcin Adamczyk, politolog, adiunkt w Zakładzie Europejskiej Historii, Cywilizacji i Myśli Społeczno-Ekonomicznej w Katedrze Studiów Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego. Wiceprezes i współzałożyciel stowarzyszenia „Projekt Akademia” oraz członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Jowita Brudnicka-Żółtaniecka, doktor nauk o bezpieczeństwie, adiunkt w Uczelni Nauk Społecznych w Łodzi. Członek zarządu PTG ds. konferencji i zjazdów. Przewodnicząca Komisji Geopolityki Australii i Pacyfiku.

Maciej W. Kędzierski, doktorant Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; zainteresowania badawcze dotyczą m.in. historii i geografii cywilizacji oraz współczesnej wojny kulturowej; uczestnik zawodów finałowych III Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej; członek zespołu redakcyjnego *Przeglądu Geopolitycznego* i członek zarządu Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego ds. Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej.

Rafał Kopec, doktor habilitowany w zakresie nauki o bezpieczeństwie, pracownik Instytutu Bezpieczeństwa i Informatyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, koordynator sieci badawczej *Deterrence and Assurance Academic Alliance* przy Dowództwie Strategicznym Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (USSTRATCOM), uczestnik staży naukowych w USA, na Ukrainie i Słowacji, autor m.in.: *Militaryzacja przestrzeni kosmicznej w ujęciu bezpieczeństwa międzynarodowego* (2022), *Militarne metody zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia* (2015), *Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym* (2014).

Jakub Kufel, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Społecznego i Kulturowego na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Jarosław Macała, profesor w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego, historyk i politolog. Zainteresowania badawcze: geopolityka, myśl polityczna, ruchy społeczne, religia i

polityka. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego zasiadający w Radzie Naukowej i przewodniczący Komisji Geopolityki Krytycznej.

Norbert Prusiński, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego; prowadzi badania w zakresie dowodzenia organizacjami zhierarchizowanymi, w tym zautomatyzowanych systemów wsparcia dowodzenia, a także zarządzania kryzysowego i metodyki prowadzenia ćwiczeń obronnych; opiekun laboratorium Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia – C4ISR – „Jaśmin” – System Zarządzania Kryzysowego.

Zuzanna Przyłuska, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego, doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie (Akademia Sztuki Wojennej, 2019). Absolwentka Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Bada zagadnienia bezpieczeństwa finansowego, rynku kapitałowego i logistyki. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Krzysztof Surowiec, adiunkt w Katedrze Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza. Zainteresowania badawcze dotyczą badania potęgi państw, bezpieczeństwa międzynarodowego, aspektów militarnych świata. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Agnieszka Szpak, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownik Katedry Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Zainteresowania: prawo międzynarodowe, w tym międzynarodowe prawo humanitarne, miasta w stosunkach międzynarodowych, bezpieczeństwo ludzkie, ludy tubylcze.

Roman Szul, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Instytutu Ameryki i Europy. Badacz międzynarodowych stosunków ekonomicznych i politycznych, historii cywilizacji, ruchów nacjonalistycznych i regionalistycznych, problemów polityki regionalnej i językowej. Autor *„Język, Naród, Państwo. Język jako zjawisko polityczne”* (2009) i *„Dynamika imperiów-cywilizacji a system światowy”* (2022). Członek

Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i przewodniczący komisji eksperckiej PTG ds. cywilizacji.

Wojciech Winkler, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Specjalista od systemu bezpieczeństwa państwa, współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa i bezpieczeństwa zasobów informacyjnych.

Jerzy Wrona, emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Autor m.in. *„Analiza elementów geograficznych i ich symboliki na flagach oraz w herbach państw współczesnego świata”* (2002), *„Geograficzne aspekty podróży apostołskich papieża Jana Pawła II”* (2015), *„Flagi i herby opowiadają”* (2020), *Słownik geografii społeczno-gospodarczej* (2021), redaktor podręcznika *„Podstawy geografii ekonomicznej”* (2006).

Sławomir Wronka, pracownik badawczo-dydaktycznym Zakładu Teorii Walki, Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Kaliskiego. W kręgu szczególnych zainteresowań znajdują się systemy kierowania i dowodzenia bezpieczeństwem narodowym.

Krzysztof Żęgota, profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Badacz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej oraz społeczno-politycznych uwarunkowań rozwoju obwodu królewieckiego Federacji Rosyjskiej. Autor monografii *„Obwód kaliningradzki Federacji Rosyjskiej a bezpieczeństwo międzynarodowe Europy Środkowo-Wschodniej. Między geopolityką a konstruktywizmem”* (2021). Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Laureat Nagrody Honorowej PTG im. Oskara Żebrowskiego.

Zasady publikowania

1. W „Przeglądzie Geopolitycznym” (dalej PG) publikowane artykuły naukowe, przeglądowe i polemiczne, recenzje naukowe i sprawozdania z zakresu geopolityki, geografii politycznej i historycznej, stosunków międzynarodowych, nauk politycznych oraz historii i filozofii nauk społecznych.

2. Materiały nadesłane do redakcji, które są poprawne pod względem formalnym, czyli spełniają wymogi określone poniżej (zwłaszcza punkty 3-5), przekazywane są do recenzji wykonywanych zgodnie z zasadą *double-blind peer review* na podstawie jednolitego formularza. Podstawowe kryteria oceny to wartość merytoryczna, oryginalność, spójność logiczna oraz poprawność językowa.

3. Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 tys. znaków ze spacjami, tj. ok. 22 stron maszynopisu). Redakcja PG zastrzega sobie prawo do skracania oraz adjustacji tekstów, w tym zmiany tytułu i śródtytułów oraz korekt w treści tekstu, przypisów i bibliografii.

4. Redakcja PG przyjmuje materiały do publikacji w języku polskim i językach kongresowych. Do artykułów należy dołączyć streszczenie (do 200 wyrazów) i zestaw słów kluczowych, a także przekład tytułu, streszczenia i słów kluczowych na język angielski. Streszczenie powinno zawierać tezę lub cel opracowania oraz najważniejsze wnioski.

5. Proponowane teksty powinny być sporządzone w powszechnie dostępnych edytorach tekstów (np. Microsoft Word lub OpenOffice). Można je nadsyłać drogą elektroniczną na elektroniczny adres redakcji (podany na stronie redakcyjnej). Materiały do publikacji powinny spełniać poniższe kryteria:

a) wielkość czcionki tekstu: 12 pkt, Cambria, interlinia 1,5; czcionka przypisów: 10 pkt, Times New Roman, interlinia: 1,0; wszystkie marginesy: 2,5 cm;

b) na pierwszej stronie powinny znaleźć się imię i nazwisko autora (autorów) wraz z afiliacją, nr ORCID, oraz pełny wyśrodkowany tytuł, który powinien być pogrubiony, pisany kapitalikami; wszystkie śródtytuły w tekście powinny być pogrubione i wyrównane do lewej strony oraz mieć wielkość 12 pkt;

c) akapity i wszelkiego rodzaju przypisy powinny mieć wcięcie o szer. standardowej 1,25 cm;

d) oznaczenia cytatów powinny zaczynać się w dolnej i kończyć w górnej frakcji tekstu;

e) załączone do tekstu ilustracje powinny być sporządzone wyłącznie w kolorystyce czarno-białej lub odcieniach szarości (pismo jest drukowane w technologii monochromatycznej) a także dozwolone jest dodatkowo nadsyłanie odpowiedników map w kolorze (na stronę internetową);

f) przypisy powinny być ograniczone do niezbędnego minimum przez zastąpienie ich odesłaniem do bibliografii, co należy zapisywać w nawiasie okrągłym z podaniem nazwiska i roku wydania (ewentualnie także numerów stron). Spis literatury musi zawierać wszystkie pozycje, które pojawiają się w pracy (w tekście, ilustracjach, tabelach), powinien być przygotowany alfabetycznie, zgodnie z poniższymi przykładami:

artykuł w czasopiśmie:

Kołodziej, M., 2016. *Islam we współczesnych Chinach*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 43-58.

rozdział w pracy zbiorowej:

Gul-Rechlewicz, V., 2015. *Migracje w Europie? szanse i zagrożenia*, [w:] T.Z. Leszczyński (red.), *Bezpieczeństwo Europy. Uwarunkowania społeczne*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 55-74.

publikacja książkowa:

Soroka, P., 2015. *Bezpieczeństwo energetyczne. Między teorią a praktyką*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.

Jeżeli w przytaczanym źródle brak nazwiska autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu w zapisie bibliograficznym umieszcza się tytuł:

Słownik Wyrazów Obcych, 1997. PWN, Warszawa.

Opisy prac tego samego autora należy uszeregować chronologicznie. Prace tego samego autora wydane w tym samym roku należy oznaczać dodatkowo kolejnymi literami alfabetu przy roku wydania (np. 2011a, 2011b).

g) pozycje bibliograficzne pisane cyrylicą piszemy wyłącznie w oryginale. Autorów prosi się o niedokonywanie samodzielnej transkrypcji ani transliteracji;

h) w przypadku powtarzających się pozycji bibliograficznych wprowadzamy ogólnie znane skrótowce w wersji łacińskiej: *idem*, *ibidem*, *op. cit.*, *passim*.

6. Na końcu tekstu należy załączyć krótką notę o autorze.

7. Polskie Towarzystwo Geopolityczne jako stowarzyszenie naukowe nie identyfikuje się z żadnym ugrupowaniem politycznym, ani z żadną ideą geopolityczną. Wszelkie materiały prezentowane na łamach PG, o ile nie zaznaczono tego wcześniej, nie mogą być utożsamiane z poglądami Redakcji, ani też nie reprezentują oficjalnego stanowiska Towarzystwa.

8. Przesłanie artykułu, recenzji lub innego materiału (drogą elektroniczną lub tradycyjną) do Redakcji „Przeglądu Geopolitycznego” jest równoznaczne z przeniesieniem praw autorskich na rzecz wydawcy czasopisma, chyba że strony dokonały uprzednio osobnych uzgodnień na piśmie.

9. Autorzy są zobowiązani do:

a) złożenia oświadczenia o oryginalności artykułu, w którym autorzy są zobligowani do potwierdzenia, że artykuł nie był wcześniej nigdzie publikowany, nie narusza praw osób trzecich, jest oryginalny i nie został złożony w żadnej innej redakcji do procedowania;

b) określenia wkładu poszczególnych osób w powstanie artykułów;

c) złożenia oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów;

d) złożenia oświadczenia o źródłach finansowania.

10. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam w czasopiśmie.

11. PG ukazuje się cztery razy do roku.

12. Każdemu z Autorów przysługuje prawo do nieodpłatnego egzemplarza czasopisma w wersji pierwotnej (do odbioru na życzenie, egzemplarz wysyłamy pocztą po ukazaniu się numeru i wskazaniu adresu dostawy przez Autora).

Redakcja „Przeglądu Geopolitycznego”